

Minister spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej w Polsce

Korytarz:
nie ma sprawy

n
 nscy
 tycz-
 h sił
 przez
 pla-
 Gro-
 -pię-
 fede-
 iem.
 (mrz)

Stocznia Gdańska SA - wyczekiwanie na decyzję

Upadnie? Utrzyma się?

Materiały o wszczęciu postępowania Stocznia złożyła w BH w połowie lutego. Bank Handlowy jest zaangażowany w stocznia na kwotę ok. 200 mln zł. Postępowanie sądowe może oznaczać głęboką redukcję zobowiązań i rozłożenie pozostałych płatności na wieloletnie raty.

Każda kwota objęta postępowaniem ugodowym jest ważna - mówi wiceprzewodniczący rady nadzorczej Stoczni Gdańskiej, Roman Gałęzowski. - Otwarcie postępowania dałoby nam trzy miesiące na dalsze rozmowy o szczegółach.

Nie wierzę natomiast, aby mogło dojść do restrukturyzacji przez upadłość bez większych afer. Przy tak dużym zakładzie jest to niemożliwe.

Od kilku tygodni zarząd stoczni prowadził intensywne rozmowy w sprawie przesunięcia terminu podpisania przez stocznice kontraktów. Rozmowy dotyczą budowy około 20 jednostek. - Rozmowy są oporne, ale notujemy wyraźne postępy - mówi Ryszard Goluch, prezes zarządu stoczni.

Miesiące temu w portfelu zamówień stoczni znajdowało się 26 statków za ok. 850 mln USD. Dwa miesiące temu zarząd stoczni zwrócił się do ówczesnego premiera Oleksiego o rekompensatę poniesionych przez stocznice strat z tytułu różnic kursowych, szacowanych na ok. 100 mln zł tylko w ub. roku. W przeciwnym razie zarząd brał pod uwagę złożenie wniosku o upadłość. Taką możliwość rozważa także program restrukturyzacji stoczni wykonany przez firmę BMF.

Na ostatnim posiedzeniu rady nadzorczej stoczni nie dyskutowano nad propozycjami BMF. Rada wyraża moralne poparcie dla starań zarządu, ale decyzje leżą w gestii właściciela stoczni, jakim w przeważającej mierze jest Skarb Państwa.

Na posiedzeniu rady nadzorczej Stoczni Gdańskiej SA w lutym jej zarząd przedstawił koncepcję koncentracji produkcji na dwóch-trzech pochylniach.

Od oddłużenia nie przybywa pieniędzy, maszyny nie młodzią, nie poprawia się organizacja pracy. Liberalni ekonomiści mówią nawet, że oddłużenie czyni wiele krzywdy. Złym przedsiębiorstwem podaje się krowiówkę, zaś pieniądze w nie wkładane powinny być raczej przeznaczane na inne, przynoszące zyski cele.

Bpu pozwala jednak na oddech. W rachunkowości znakomicie poprawia statystykę. Zadłużona na ponad 5 bln starych złotych Stocznia Gdynia, po przeprowadzeniu bpu mogła w bilansie za 1994 rok wykazać zysk brutto 2369 mld zł (!), choć rok wcześniej wykazała straty ponad 1,2 bln zł. W bpu to wierzyciel ocenia, czy dłużnik jest w stanie w przyszłości przynajmniej częściowo zwrócić powierzchnię mu pieniądze. Ponieważ właścicielami Stoczni Gdańskiej i Banku Handlowego w Warszawie SA jest Skarb Państwa, to jego przedstawiciele decydują teraz, czy za publiczne pieniądze warto stocznice ratować.

Jan Kreft

Nie taki kaszubski straszny...

Nagroda „Batorego” dla Głodnicy

W miejscowości Głodnica, gmina Linia, działa od kilku lat **Kaszëbskô Spółdzielcô Szkoła na Głodnicy - Kaszubska Szkoła Podstawowa**. Jej dyrektorem, Witold Bobrowski, wprowadził nauczanie dwujęzyczne. Matematyki, historii i innych przedmiotów dzieci uczą się po kaszubsku oraz po polsku. Docenili to zagraniczne fundacje, nagradzając szkołę w konkursie na program współpracy między mniejszościami etnicznymi.

Dyrektor Witold Bobrowski, nauczycielka języka kaszubskiego, Jarmira Labudda oraz rodzice starają się o uznanie tej placówki za szkołę dwujęzyczną.

Zabiegi te dostrzegane są i doceniane przez różne gremia. Szkoła na Głodnicy jest

kurs na projekt rozszerzania współpracy między mniejszościami etnicznymi. W grudniu oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Głodnicy, stowarzyszenie Gryf oraz Urząd Gminy przesyła na konkurs projekt pt.: Kaszubska Szkoła Społeczna

W środę nadeszła oficjalna wiadomość: projekt znalazł uznanie w oczach jury konkursu. Szkoła na Głodnicy otrzymała 8 tys. 335 dolarów na realizację zamierzeń wynikających z nadesłanego projektu.

Kazimierz Netka

Wizyta francuskich okrętów

W poniedziałek 13 marca kawalin do Gdyni zespół okrętów Szkoły Aplikacyjnej Oficerów Marynarki Francuskiej, składający się ze śmigłowca „Joanne d'Arc” i fregaty „Germinal”, które odwiedzą gdański port w ramach końcowego się rejsu szkoleniowego.

Zespół francuskich okrętów będzie gościem Akademii Marynarki Wojennej i pozostanie w Gdyni do piątku. W planie pobytu francuskich gości przewidziane są spotkania z kierownictwem MW, władzami Gdyni, Gdańska i Sopotu oraz metropolitą gdańskim arcybiskupem Tadeuszem Goculskim. Marynarze francuscy zwiędzą Trójmiasto, jak również rozegrają mecz piłki nożnej z reprezentacją polskiej MW. We wtorek i środę przy nabrzeżach Francuskim i Fińskim pomiędzy 14 a 17 będzie można zwiędzać francuskie jednostki. Na pokładzie jednego z przybywających do Gdyni okrętów funkcję instruktora pełni kpt. mar. Jack Ochman. Są też oficerowie - słuchacze z trzynastu państw świata.

Podobnie jak i w innych krajach odwiedzanych przez Francuzów, tak i u nas, wizytę zakończy wspólnie ćwiczenia w morzu z polskimi okrętami planowane na 22 marca. - Wybor Gdyni spośród innych portów pragnących gościć naszych marynarzy nie jest sprawą przypadku - powiedział attaché morski przy ambasadzie Francji, kmdr ppor. Gerard Domini. - Nasze kraje łączą od lat wieloletnie tradycje wojskowej współpracy. Dziś jest ona rozwijana i wzbogacana.

Artur Bilski

Jan Olszewski na Wybrzeżu

W poniedziałek, 18 marca do Gdańska i do Tczewa przyjeżdża były premier RP, przewodniczący Ruchu Odbudowy Polski, Jan Olszewski. O 12.30 odwiedzi siedzibę Komisji Krajowej „Solidarności”, o 17 spotka się z mieszkańcami Trójmiasta w auli Politechniki Gdańskiej. Spotkanie z mieszkańcami Tczewa odbędzie się w Miejskim Domu Kultury o godz. 15.

Gdańskie kontrowersje

Miliony topione w wodzie

Unia Pracy twierdzi, że istnienie spółki Saur Neptun Gdańsk nie służy interesom mieszkańców, a tylko francuskiego wspólnika. Wskazuje się o 2,8 mln zł dotacji dla SNG z budżetu miasta. Prezydent Gdańska Tomasz Posadzki nie podziela tych zarzutów.

Kolejne zamieszanie wokół Saur Neptun Gdańsk rozpoczęło się od debaty budżetowej w gdańskiej Radzie Miasta. Wówczas to Zarząd Miasta zaproponował, a radni koalicji rządzącej przyklepali, przekazanie SNG 2,8 mln zł (28 mld zł) na pokrycie części ubiegłorocznego deficytu spółki. Część radnych - także koalicyjnych - była przeciwna temu rozwiązaniu.

Trzy pytania

postawione przez UP prezydenta Gdyni Tomaszowi Posadzkiemu dotyczą właśnie kwestii dotacji. UP chce wiedzieć: czy w budżecie miasta pierwotnie zamierzano przekazać dotację na pokrycie całego 4,5-mln deficytu, czy SNG wpłaciło należny miastu czynsz dzierżawy, wkalkulowany w cenę wody, a także, czy w razie niepokrycia deficytu z mieszanych kasy francuscy udziałowcy spółki zagrozili arbitrażem międzynarodowym.

Ponadto przedstawiciele UP skrytykowali działalność SNG, w tym jakość wody dostarczanej mieszkańcom. Uważają także, iż argumentacja, że cena

czładową i mniej pieniędzy wpływających do kasy spółki.

SNG się oburza

Przedstawiciele SNG ustosunkowując się do zarzutów Unii Pracy stwierdzili, że jako wody wyraźnie się podniosła, realna cena wody w stoku do 1995 r. spada, a cały czynsz dzierżawy (czyli część ceny wody przypadająca miastu) zaplanowano na 1995 r. został do miasta odprowadzony. SNG zatrzymało - za zgodą miasta - tylko wypracowaną nadwyżkę czysnu. A chociaż SNG ma możliwość wystąpienia na drogę arbitrażową, nie wnioskowało o to.

Bez wniosków

Czy argumenty przekonają przedstawicieli UP? Można wątpić. Można też wątpić, czy prezydenta i SNG przekona krytyka, mająca także polityczne motywy, bo - jak twierdzą w kulturalnych gdańskich magistraturach - na wodzie można zbić kapital polityczny, a Unia Pracy nadal pamięta swoją klęskę w wyborach do Rady Miasta; nie ma w niej ani jednego członka.

Mieszkańcy sami muszą wytykać wnioski. Licząc wydawane na wodę złotówki i pijąc na co dzień to, co serwuje SNG.

Artur Kiełbasinski

Bank nagrodzi uczciwość

Powszechny Bank Gospodarczy S.A. w Łodzi zamierza nagrodzić gdańszczankę, która znalazła i oddała zabrawany przez bandytów worek zawierający 2,7 miliarda starych złotych. - Wkrótce zarząd banku podejmie oficjalną decyzję, nie mogąc jeszcze powiedzieć o jakiej kwocie chodzi, ale będzie ona znaczna - powiedział rzecznik PBG, Czesław Zasadański.

Nagrodę otrzymała ma gdańszczanka Maria G., która 5 lutego br. zauważyła na ulicy i zabezpieczyła przed kradzieżą należący do banku worek z gotówką. Pieniądze zgubiła bandyta, który kilka minut wcześniej napadł na konwój gdańskiego oddziału PBG.

Maria G. była bohaterką artykułu „Historia pewnego worka”, opublikowanego w „Dzienniku” we wtorek. (edi)

Art Film Festival - Sopot' 96

Z premierą „Szamanki”

Interesująco zapowiada się program tegorocznej imprezy Art Film Festival - Sopot' 96, która ma trwać od 31 maja do 8 czerwca.

W kilku blokach tematycznych zaprezentowane zostaną m.in. polskie telewizyjne filmy o sztuce z dwóch ostatnich lat, najciekawsze produkcje z festiwalu videoart i multimedialnych w Osnabrück i Berlinie, telewizyjne i dokumentalne filmy ukazujące Sopot jako miasto artystów, najwybitniejsze dzieła niemieckiego ekspresjonizmu filmowego i francuskiej awangardy. Będą też liczne przeglądy retrospektywne, a wśród nich - twórczość Andrzeja Kraszewskiego, Hansa Syberberga, Jerzego Kuci.

Największą atrakcją sopockiego festiwalu będzie zapewne przegląd filmowy dokonany Andrzeja Żuławskiego, połączony z promocją książki monograficznej o artyście, sesją filmową z wiceprezesa autorskiej reżyserii. Przegląd obejmie również najnowsze dzieło Żuławskiego - „Szamankę”, nad którą obecnie pracuje. Będzie to uroczysta premiera filmu, realizowanego na podstawie powieści Manueili Gretkowskiej, z Bogusławem Lindą i Iwoną Petry w rolach głównych.

(aj)

Najwięcej - w strefie oddychania człowieka

Benzoapiren - rak z własnego pieca

W Trójmieście występuje kilkakrotnie przekroczenie dopuszczalnych norm zawartości w powietrzu benzoapirenu (bap) - niebezpiecznego, rakotwórczego związku. Wykryta go w ubiegłym roku Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna. Największymi dostawcami bap są domowe paleniska i samochody.

Metodę jego oznaczania opracowano i wdrożono we współpracy z Akademią Medyczną w Gdańsku. Próbkę powietrza analizowano wspólnie z Wojewódzkim Inspektorem Ochrony Środowiska. Benzoapiren znajduje się w pył. Wraz z nim przedostaje się do płuc i łatwo jest wchłaniany przez organizm. Największym źródłem są spaliny samochodowe - jak wynika z opracowań WSSE w Gdańsku - oraz stare węglowo-kokosowe piece. Emitują kilka tysięcy razy więcej bap niż paleniska nowoczesne - z podobnej

ilości opalu. Najbardziej niebezpieczna jest tzw. niska emisja, a także obfitej w benzoapiren spaliny samochodowe, powstające w strefie oddychania człowieka. - W ciągu dwóch lat na terenie Śródmieścia Gdańska zlikwidowano 10 kotłowni - powiedział nam naczelnik Wydziału Ochrony Środowiska UM w Gdańsku Józef Kopeć. Dymy jeszcze Ośrodek Zdrowia PKP, ale w planach jest zastąpienie starej kotłowni nowoczesną - olejową lub gazową. Innym rozwiązaniem może być podłączenie systemu grzewczego do gdańskiej elektrociepłowni. W Gdańsku jeszcze nie jest najgorzej. Z opracowań WSSE wynika, że o wiele bardziej z powodu benzoapirenu cierpią mieszkańcy innych miast. W Łodzi jego stężenie wynosi od 7 - 26 razy ponad normę, w Oświęcimiu 25, we Wrocławiu 24, Katowicach - 86, Chorzowie - 118, a w Zabrzu - 152 razy więcej niż ustala dopuszczalna norma. (Kazimierz Netka)

„Dziennik” dla młodych Polaków w Kazachstanie

Nasz Koncert Serdeczny

Już pojutrze niedziela - a więc nasz Koncert Serdeczny. Pięknie zagrają i zaśpiewają studenci Akademii Muzycznej. Sopocki Dom Aukcyjny przeprowadzi aukcję kilkudziesięciu dzieł sztuki. Cel: dać szansę na lepszą przyszłość polskiej młodzieży z Kazachstanu.

Żyją w większości w wioskach i wioseczkach zagubionych w stepie. Uczą się w wiejskich szkołach, zamykanych na czas prac polowych. Nie stać ich na korepetycje. Gdy przychodzi pora egzaminów do szkół w Polsce - nie mają dużych szans w konkurencji z rówieśnikami pochodzącymi z miast. Co ich czeka? Wegetacja bez perspektyw. Chcemy im pomóc. Tworzymy Fundusz Studencki, który umożliwi naukę w Polsce najzdolniejszym z nich. Kandydatów do przyjazdu polecają nam polscy nauczyciele pracujący w Kazachstanie. Gromadzimy środki, namawiamy też tych, których na to stać - do fundowania indywidualnych stypendiów dla poszczególnych uczniów.

Wszystkich, którzy podzielają nasze pragnienie dania młodym rodakom szansy na start do lepszego życia - serdecznie zapraszamy na niedzielny koncert.

Imprezę „Dziennik Bałtycki” organizuje wspólnie z Zespołem Charytatywnym Dary, działającym przy Klubie Intelektualistów Katolickich. Przyjdź, posłuchaj, zasil nasz fundusz. Młodzi, zdolni ludzie czekają na Twoją pomoc.

Bilety już w sprzedaży w księgarni Ratusza Staromiejskiego, a także przed koncertem. Janusz Czerwinski

12 kwietnia w PFB

Koncert gwiazd polskiej wokalistyki

I ty możesz zostać Medyceuszem!

12 kwietnia w sali przy al. Zwycięstwa 15 we Wrzeszczu odbędzie się nadzwyczajny wieczór muzyczny pod nazwą „Koncert Medyceusz”. Wystąpią gwiazdy polskiej wokalistyki: Bożena Harasimowicz-Haas (sopran), Piotr Kusiewicz (tenor), Dariusz Paradowski (sopranista) i Leszek Skirka (baryton). Wszyscy studiowali w Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku. Całkowity dochód z imprezy przeznaczony zostanie na pomoc wybitnie uzdolnionym studentom gdańskiej uczelni. Będzie to pierwszy „Iwi” koncert, w którym wziąć mogą udział melomani spoza kręgu Lions Club Gdańsk Neptun.

Tego wieczoru grać będzie Orkiestra Państwowej Filharmonii Bałtyckiej, wystąpią chóry: Legie Artis, Akademii Muzycznej, Akademii Medycznej i Uniwersytetu Gdańskiego. Całość poprowadzi Marcin Tomczak.

W atrakcyjnym programie znajdą się muzyczne hity. Usłyszymy więc: utwory do opery „Wesele Figara”, arie Ramira z II aktu opery „La finta giardiniera”, arie Papagena z I aktu opery „Czarodziejski flet” oraz arie Sextusa z I aktu i tercet z II aktu opery „Eskawotytusa”.

Podczas koncertu wyłoniony zostanie najhojniejszy mecenas, który uzyska zaszczytny tytuł „Medyceusza Roku”. Wszyscy Medyceusze uwiecznieni zostaną w przerwie koncertu na wspólnej fotografii.

Katarzyna Korczak

Coca-Cola

TAM SIĘGAJ, GDZIE HASIA JUŻ SIĘGŁA

...to była Coca-Cola. Kupiłam ją razem z mamą. Psst... i wygrałam...

100 milionów!

Chcę kupić dla rodziców i dla siebie sprzęt sportowy.

Kasia Satołowska z Puszczykowa

* starych złotych

TYSIĄCE NAGRÓD WCIĄŻ CZEKAJĄ. TERAZ TWOJA KOLEJ.

2+ SPECTRONIC



**KUPIJĄC DWA DOWOLNE TELEFONY
TRZECI APARAT - SPECTRONIC ODTYMASZ ZA 100 zł**

CONVERTEL AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

Expo-service Sp. z o.o.

G D A Ń S K - W R Z E S Z C Z
 ul. Kościuszki 5 (róg Grunwaldzkiej)
 Tel. 461 333, Tel/Fax 461 521

AKWIZYTORZY 0-9050 3000 • 0-9050 3001
 0-9050 3002 • 0-9050 3300

28393

WYTNIJ

TELEWIZORY NOWE!

HURT także DETAL (raty)

TV SONY	21" Tst	1285 zł
TV PHILIPS	21" Tst	900 zł
TV SAMSUNG	21" Tst bez aud.	1105 zł
TV LEXUS	14" Tst	540 zł
TV LEXUS	14" Tst	500 zł
TV LEXUS	20" Tst	705 zł
TV LEXUS	21" Tst	760 zł
TV LEXUS	25" Tst bez	1220 zł
TV LEXUS	29" Tst bez	1410 zł
TV CLATRONIC	14" Tst	585 zł
TV CLATRONIC	21" Tst	725 zł
TV BECOR	21" Tst	715 zł

VIDEO AKAI 2 głowicze i 4 głowicze
 VIDEO PHILIPS i SONY

CENY Z GWARANCJĄ ODDROBOWĄ!

TELUTEX (dla Ciebie) **BRZAN** (Chodzież) 24
 Tel. 434545, 435888, Pon.-Pn. 10-18, Sob. 10-14

MEBLE WYPOCZYNKOWE



463191

chwile wytchnienia

**GAŃSKA GARCARSKA 18/20
 GDYŃIA WENDY 7/9 (EXPO)**

HURTOWA I DETALICZNA SPRZEDAŻ MEBLI WYPOCZYNKOWYCH

[illegible]

Elbląg - Browarna 12/3; **Gdańsk** - Kołodzijska 2, tel. 319-760; **Kartuzy** - Zamkowa 27, tel. 840-607; **Kościerzyna** - Rynek 20, tel. 862-022; **Nowe n/Wisłą** - Tczewska 16, tel. 277-13; **Tczew** - Żeromskiego 6B, tel. 310-622; **Wielka** - Os. 1000-lecia PP, tel. 722-093.

W Gdyni

Radni dzielnicowi

Ostatniego dnia marca odbędą się wybory do kolejnych trzech rad gdynskich dzielnic: Wielkiego Kacka, Orłowa i Pogorza. Kandydatów w sumie jest 57.

W Wielkim Kacku chętnych na radnych jest 13 osób: 2 panie i 11 panów. Średnia wieku absolutorium szokująca, biorąc pod uwagę inne rady, gdzie chętnie do tego społecznego zajęcia zgłaszają się ludzie mocno dojrzali, jeżeli nie starsi. Tu wiek waha się od 26 do 47 lat, średnia - 31. Szesć osób ma wykształcenie średnie, pięć - zawodowe i dwie - wyższe.

Na Pogórze radnych będzie 26, średnia wieku - 43 lata. Najstarszy ma lat 58, najmłodszy - 31. Siedem osób ma wykształcenie wyższe, dwie - niepełne wyższe, 13 - średnie, 3 - zawodowe i 1 - podstawowe.

Orłowo będzie miało najstarszą wiekiem radę, ale za to najbardziej wykształconą - średnia 51 lat. Kandydatów jest 18, najstarszy ma lat 71, najmłodszy - 22. Wykształceniem wyższym legitymuje się 13 radnych, w tym 1 - niepełnym wyższym, maturę ma 3 kandydatów plus i student.

Wybory 31 marca, a lokale wyborcze czynne od godz. 8 do 20.

(MS)

Sopocki zarząd otrzymał absolutorium

Zeszły rok rozliczony

Na wczorajszej sesji Rady Miasta Sopotu radni zaakceptowali wykonanie budżetu za rok 1995 i tym samym udzielono Zarządowi Miasta absolutorium. Uchwałę przyjęło większością głosów, przeciwny był tylko jeden radny reprezentujący Stronnictwo Polityki Realnej.

W zeszłym roku po stronie wydatków figurowała kwota 37,5 mln zł, po stronie dochodów zaś 36,4 mln zł. Ponad milionowa dziura w budżecie została pokryta z kredytu zaciągniętego z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska oraz z Banku Gdańskiego. Pożyczki zostały rozliczone. Budżet wykonano w 98,7 proc. - dochody i 97,7 proc. - wydatki.

Budżet nie został wykonany w stu procentach przede wszystkim z powodu mniejszych, niż przewidywano, wpływów ze sprzedaży nieruchomości gruntowych, dzierżaw i mniejszych dotacji z kasy centralnej. Zarząd jednak nie przekroczył swoich uprawnień - powiedział Konrad Kierek, przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

Komisja Rewizyjna i wszystkie komisje Rady Miasta zaopiniowały pozytywnie sprawozdanie z zeszłorocznego rozliczenia i udzieliły Zarządowi Miasta absolutorium. Zarząd uzyskał również akceptację Regionalnej Izby Obrachunkowej, która w sprawozdaniu nie dopatrzyła się żadnych uchybień. Innego zdania był radny Marek Ledóchowski,

do niedawna przewodniczący sopockiego koła Unii Polityki Realnej, obecnie członek Stronnictwa Polityki Realnej. - Nie akceptowałem projektu tego budżetu, więc nie przyjmuję sprawozdania z jego realizacji. Zarząd przeznacza pieniądze na Fundację Sfinks (20 tys. zł), która nie remontuje swojej siedziby od roku oraz na prywatną gazetę sopocką. Nie mogę też doprosić się informacji, ile miasto straciło na wchłonięciu Sopot Banku przez Bank Gdański - argumentował radny Ledóchowski.

Zdaniem prezydenta Sopotu, Jana Kozłowskiego, miasto zyskało na tak uchwalonym budżecie. Nakłady na inwestycje, w stosunku do roku 1994, wzrosły trzykrotnie. Powstały dwie nowoczesne stacje benzynowe, dom maklerski, reprezentacyjne osiedle i ośrodek rekreacyjny Chipolbroku, wyremontowane zostały Łazienki Południowe i willa Towarzystwa Ubezpieczeniowego Hełsta. Powstało również o 13 proc. więcej podmiotów gospodarczych, co w konsekwencji spowodowało spadek bezrobocia o 7 proc.

(ald)



Dr Marcin Gawlicki, konserwator wojewódzki w Gdańsku: - Nie mogę zgodzić się na to, aby piękne, przestronne wnętrza ze sklepieniami, wspartymi na kilkunastu kamiennych kolumnach, zostało zepszczone przez stoiska z artykułami żywnościowymi.

Fot. Robert Kwiatk

Po bułki i na wino do Wielkiej Zbrojowni?

Konserwator kwestionuje przebudowę

Dr Marcin Gawlicki, konserwator wojewódzki w Gdańsku, nie wyraża zgody na przebudowę na duży sklep spożywczy hali przyziemia w Wielkiej Zbrojowni. Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Gdańsku, będąca właścicielem obiektu, wynajęła niedawno halę gdańskiej spółce handlowej MDA.

- Zapożnałem się z dokumentacją przebudowy przyziemia Wielkiej Zbrojowni na sklep spożywczy - powiedział „Dziennikowi” dr Marcin Gawlicki. - Nie mogę zgodzić się na to, aby piękne, przestronne wnętrza ze sklepieniami, wspartymi na kilkunastu kamiennych kolumnach, zostało zepszczone przez stoiska z artykułami żywnościowymi.

Nadaje się ono na galerię, miejsce sprzedaży dzieł sztuki, czy stylową kawiarnię. Przekazałem już decyzję odmowną z uzasadnieniem rektorowi PWSSP. Według projektu nowego dzierżawcy, w hali miałyby być duży sklep delikatesowy, kawiarnia, galeria z punktem sprzedaży dzieł sztuki i stoisko z pieczywem. W przyszłości inwestor zamierza zagospodarować także obszar piwnice pod Zbrojownią na stylową winiarnię.

- Jesteśmy pełnomocnikami firmy MDA - mówi mecenas Olgierd Koprowski z sopockiej kancelarii prawniczej. - Spółka

ta jednak nie jest stroną w rozmowach z konserwatorem, gdyż tylko dzierżawca pomieszczenia w Zbrojowni od PWSSP. Dotychczas na zlecenie MDA uporządkowano przyziemie, demontując stare stoiska handlowe i wywożąc 50 ciężarówek gruzu oraz złomu. Kosztowało to 60 tys. zł. Obecnie hala jest zamknięta, gdyż czekamy na decyzję, umożliwiającej podjęcie prac budowlanych. Zdajemy sobie sprawę z unikatowego, zabytkowego charakteru hali. Dlatego też zamiarem firmy MDA jest uwzględnienie w nowym projekcie uwag konserwatora i innych specjalistów, a zarazem zachowania jej dawnej funkcji pasażu handlowego.

Jacek Siński

Gdynia

Niesprzedawalny Bałtyk

Przetarg na gdyniński hotel Bałtyk, zorganizowany już po raz czwarty, nie rozwiązał problemu niszczącego budynku, którego koszt utrzymania wzrasta w związku z ograniczeniem całej kufary oraz koniecznością całodobowego dozoru.

W przeciwnieństwie do poprzednich prób sprzedaży, tym razem nie zostało nawet wpłacone wadium przez potencjalnego kontrahenta. Komisja przetargowa zaproponowała jako cenę wyściwio 1 510 tys. zł (o 10 tys. zł wyższą, niż podczas poprzedniego przetargu), co mogło być przyczyną jeszcze mniejszego zainteresowania budynkiem. Przedstawiciele Stowarzyszenia Osób



Dnia 1.03.96 r. w Gdańsku Świbnie na ul. Boguckiej 14, chcąc złożyć ofertę kupna - po dokonaniu wizji lokalnej Bałtyku - zrobili kalkulację cenową inwestycji z której wynika, że nakłady na remont powinny wynosić podwójną wartość ceny wywoławczej.

O dalszych losach Bałtyku zdecydować Zarząd Miasta.

Mariusz Kaźmierczak

Wojskowe mieszkania na rynek

W Gdyni jest 145 wojskowych budynków mieszkalnych, a w nich ok. 5,5 tys. mieszkań. W całym kraju armia posiada ok. 200 tys. lokali. Dopiero jednak od tego roku może zacząć nimi handlować, a zyski inwestować w nowe budownictwo.

To wszystko dzięki nowej ustawie, która zastąpiła te z 1976 r. o zakwaterowaniu sił zbrojnych, zupełnie nie przystającą do obecnych czasów. Nowa ustawa, obowiązująca od 1 stycznia br., ma nie tylko wprowadzić system zaspokajania potrzeb mieszkaniowych, ale także ograniczyć wydatki resortu na zakwaterowanie.

Dlatego utworzona została jednostka organizacyjna, posiadająca osobowość prawną - Wojskowa Agencja Mieszkaniowa.

W tej chwili trwa proces przekazywania. Wojskowy Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany oddaje wszystkie lokale, jakimi obracał, do Skarbu Państwa, a ten z kolei przekazuje je agencji na wiecz-

ne użytkowanie. Proces ten zamknięty w czerwcu - i wtedy można spodziewać się ogłoszeń o przetargach na lokale użytkowe oraz sprzedawania mieszkań (ich użytkownikom najchętniej). Lokali tych jest mnóstwo, bowiem tzw. „zasób nieruchomości” w kraju to 48,6 tys. budynków o łącznej powierzchni 323,9 tys. ha. Z czego tylko 39,9 proc. mieszkań zajmowanych jest przez żołnierzy zawodowych, 37,5 proc. - przez emerytów i rencistów wojskowych, 6,6 proc. - przez pracowników wojska, 15 proc. - przez osoby nieuprawnione do kwatery oraz 1 proc. - jest w remontach okresowych i kapitałnych.

Równocześnie co szósty żołnierz z rodziną nie posiada mieszkania w miejscowości, w której pełni służbę. Ustawa przewiduje prywatyzację 60 proc. wojskowych mieszkań i będzie miała charakter ciągły - w pierwszych czterech latach planowane jest sprzedanie 70 tys. kwatery.

Małgorzata Sokolowska

Wypatrujemy wiosny i nic. Może jednak nadejdzie. Taką nadzieję mają w Klubie Trops i od 19 marca proponują cykl imprez zabytkowych „Scena Tropsa Wiosna '96”.

Kawiarnia Muzyczna Trops, przy ul. Czyżewskiego w Gdańsku, studentom - i nie tylko - znana jako uczelniany klub, zaprosiła do udziału w tej imprezie wielu znanych wykonawców. Ich listę otwiera po-

Pod patronatem „Dziennika”

Wiosna w Tropsie

pulama grupa Żuki, specjalizująca się w repertuarze lat 60. To właśnie Żuki zagrają na inauguracyjnej dyskotekę we wtorek 19 bm. A potem przez scenę Tropsa przewinę się kolejno: zespół Paru - laureat ubiegłorocznego Studenckiego Festiwalu Piosenki w Krakowie, który uświetni śródmiejowe eliminacje do tegorocznego festiwalu (23 bm.), Elżbieta Adamiak z recitalem poezji śpiewanej (25 bm.), Jacek Ziobro - zdobywca Grand Prix na festiwalu piosenki aktor-skiej we Wrocławiu przed rokiem (26 bm.), znany zespół Formacja Nieżywych Schabuff (30 bm.).

To w marcu. Ale wiosna w Tropsie potrwa do końca kwietnia i przyniesie jeszcze: eliminacje regionalne „Marlboro Rock in” wraz z koncertem grupy O.N.A. (14 kwietnia) oraz koncerty zespołów Wolna Grupa Bukowina (16 kwietnia), Pivo (21 kwietnia) i Voo Voo (30 kwietnia).

Sponsorami imprezy są: Brzmienie EB, Marlboro Music i PEPSI.

(aj)

Giełda językowa

Język obcy najlepiej poznawac w kraju, którego mieszkańcy posługują się nim na co dzień. Taka nauka jest tania, ale na pewno skuteczna. Ofert zagranicznych kursów językowych nie brakuje. Warto je porównać, by wybrać tę, która najbardziej nam odpowiada. Będzie ku temu okazja na zorganizowanej przez Agencję Podróży i Turystyki Holidays i firmę Lingua Travel wakacyjnej giełdzie językowej.

W trakcie giełdy będzie można zapoznać się z propozycjami grupowych i indywidual-

nych kursów zagranicznych dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Organizatorzy przedstawiają możliwości nauki języka specjalistycznego dla przedsiębiorców, bankowców, sekretarek, lekarzy, prawników, nauczycieli i organizatorów turystyki. Zaproponują naukę w szkołach średnich w USA, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Francji i Australii oraz obozy językowe na terenie Polski.

Giełda odbędzie się 15 marca przy ul. Grunwaldzkiej 76/78 w Gdańsku, w godz. 10-18.

(A.F.)

KRONIKA POLICYJNA

Nie Centertel

W „Kronice policyjnej” z 13 bm. podałem informację o kradziebie firmy Centertel przy al. Niepodległości w Sopocie. Taka nazwa pojawiła się w protokole z włamania. W tym miejscu funkcjonuje jednak Spółka Prawa Handlowego Kugura, a okradziony lokal był zabezpieczony przy pomocy systemu alarmowego i ochroniarzkiej firmy Sezam. Właściciele spółki przepraszają za pomyłkę.

(ald)

Polskie Książki Telefoniczne

Przyjdą Ci z Pomocą

W WESOŁE MIASTECZKA str. 103

WETERYNARZE

...micia dla zwierząt

INFORMATOR

APTEKI

Apteki pracujące non stop:
GDANSK, „Dworcowa” - Dworzec Główny, Podwale Grodzkie 1, tel. 31-28-41 do 45 wew. 210; Apteka w Pogotowiu Ratunkowym, al. Zwycięstwa 49, tel. 32-47-01
PRZYMORZE, ul. Polska 3; tel. 56-38-22
ZASPA, ul. Pilotów 21; tel. 56-92-71
WRZESZCZ, ul. Grunwaldzka 52, tel. 45-43-01
SOPOT, „Zdrojowa”, al. Niepodległości 791, tel. 51-23-84
GDYNIA, apteka nr 19054, al. Armii Krajowej 42, tel. 21-00-32; „Pod Grytem”, Gdynia, ul. Starowiejska 34, tel. 20-19-82
PRUSZCZ GD., „Centralna”, ul. Wojska Polskiego 9, tel. 82-24-53
RUMIA, ul. Derdowskiego 3, tel. 71-12-12

OSTRE DYŻURY

GDANSK, pt.: Chirurgia, Interna i Okulistyka: Szpital Miejski Zaspas, ul. Jana Pawła II nr 50
GDYNIA, Szpital Miejski, ul. Wójty Radkego 1, tel. 20-75-01
Morski, Redlowo, ul. Powstańca Styczniowego 1, tel. 22-00-51

POGOTOWIA RATUNKOWE

I PRZYCHODNIE
GDANSK, ul. Akasmitna 1 - lekarz ogólny, gabinet zabiegowy dla dorosłych w wolne sob., niedz. i święta - całą dobę, w pozostałe dni w godz. 19-7
- poradnia dla dzieci chorych i gabinet zabiegowy w wolne sob., niedz. i święta - całą dobę, w pozostałe dni w godz. 19-7
OGŁOSZENIA PŁATNE
LEKARZ DOMOWY, ALKAMEDYK, 31-89-53, 20-68-16
WIZYTY lekarskie, EKG, 53-69-86, 51-65-97
WYJAZDOWA POMOC lekarzy specjalistów, 57-33-33

WETERYNARYJNE wizyty całodobowe, Trójmiasto, 56-89-56
POGOTOWIE WETERYNARYJNE - tel. 983 (całodobowo w o w o)
POGOTOWIE DLA ZWIERZĄT (bezpachniczych, rannych i podejrzanych o wściekliznę), 22-21-48 (czynne całą dobę)
WRZESZCZ, al. Zwycięstwa 49
- czynne całą dobę
- wypadek - 999
- nagłe zachorowania: tel. 32-29-29, 41-10-00.
Biuro Przewozów Sanitarnych - 32-39-24 lub centr. 32-30-76, 32-36-14, 32-39-44 w. 236
Ambulatorium chirurgiczne - czynne całą dobę
- Laryngolog przyjmuje w dni powszednie w g. 19.30-7.30, w soboty robocze 17.30-7.30, w wolne soboty, niedziele i święta - całą dobę
- stomatolog w dni powszednie w g. 19.30-7.30, w soboty robocze, w g. 17.30-7.30, w wolne soboty, niedziele i święta - całą dobę
ZASPA, ul. Pilotów 21, tel. centr. 56-69-95, 47-82-51 - nagłe zachorowania, wypadki, ambulatorium chirurgiczne czynne całą dobę
Przychodnia Międzyrejonowa, ul. Starowa 1 - w dni robocze w g. 19-7.30
- lekarz pediatra, lekarz ogólny w wolne sob., niedz. i święta w g. 8-8 oraz stomatolog w godz. 10-16, - gabinet zabiegowy dziecięcy w dni robocze w g. 19-7.30, w dni wolne od pracy w g. 8-8,
- gabinet zabiegowy ogólny, w wolne sob., niedz. i święta w g. 8-18.
SOPOT, ul. Chrobrego 6/8 - wejście od ul. Mieszka I. Telefony: 51-11-56, 51-24-55 i tel. alarm. 999. Ambulatorium chirurgiczne czynne całą dobę.
GDYNIA, ul. Żwirki i Wigury 14, czynne całą dobę - nagłe zachorowania i przewozy chorych, tel. 20-00-01, 20-00-02 - ambulatorium stomatologiczne czynne w g. 20-7
OBLUŻE - Podstacja Działu Pomocy Doraźnej, ul. Białowieska 1 (tel. 25-19-99), dla mieszkańców dzielnic: Obłuże, Pogórze, Oksywie, gm. Kosakowo - pediatra, lekarz ogólny, gabinet chirurgiczny, czynne w g. 15.30-7
RUMIA, ul. Derdowskiego 24, tel. 71-80-81
PRUSZCZ GD., ul. Wojska Polskiego 9, tel. 82-24-00,

alarmowy 999; Przychodnia rejonowa, ul. Wojska Polskiego 9, tel. 82-26-45; Poradnie: Dziecięca, Rehabilitacyjna, Medycyny Szkolnej, ul. Grunwaldzka 25, tel. 82-35-62, Poradnia Internistyczno-Cukrzycowa, ul. Grunwaldzka 25, tel. 82-22-82
PSZCZOLKI, Ośrodek Zdrowia, ul. 22 Lipca 8, tel. 55

POLICJA

GDANSK, dyżury oficerów Komendy Wojewódzkiej Policji, tel. 39-53-33; oficer dyżurny ruchu drogowego, tel. 31-92-12; oficer dyżurny Komendy Rejonowej Policji, tel. 38-62-22 (Straż Miejska 31-30-11)
SOPOT, dyżury oficerów Komendy Rejonowej Policji, tel. 51-30-51, 997 (Straż Miejska, 52-20-21, w. 214)
GDYNIA, Komenda Rejonowa w Gdyni, ul. Portowa 15, tel. 997, oficer dyżurny 20-63-43 (Straż Miejska 20-82-86; 986)
RUMIA, Komenda Rejonowa, ul. Derdowskiego 43, tel. 710-215; Straż Miejska, ul. Abrahama 17, tel. 710-134
PRUSZCZ GD., 82-22-41, 997
PRZYWIDZ, 147

Straż Pożarna:

GDANSK, SOPOT, GDYNIA, PRUSZCZ GD. tel. 998; PRZYWIDZ, 169

TELEFONY INFORMACYJNE

TELEFONICZNA AGENCJA INFORMACYJNA: handel, usługi, produkcja, pon. pt. w g. 9-18; 45-14-11 do 13. Wspomaganie niepełnosprawnych wt.-pt. w g. 9-15, 46-56-70.
POMOC DROGOWA:
* HOLSERVICE, 52-29-87, 56-64-98, usługi całodobowe
USŁUGI POGRZEBOWE
* ZIELEŃ, Partyzantów 76, 41-20-71, 41-73-35
Telefoniczna Poradnia Językowa UG - porady z zakresu języka polskiego od pon. do pt. w g. 13-15, tel. 41-15-15
Rzecznik Praw Ucznia - 310-744
Telefon Zaufania:
Antymafijny - Gdańsk 32-27-30, Gdynia 20-65-29, czynny codz. w g. 8-15-15 (dyskurują prokuratorzy rejonowi obu miast); AMAZONKI: 25-08-80; 41-60-85; 57-24-58; 51-59-88, w g. 19-21 (śr. 12-16); Anonimowy Przyjaciel, tel. 988 (od godz. 16 do 6 rano); „Pogotowie Makowe”, środy, piątki, 16-18, tel. 51-59-22; Poradnia dla Rodzin Narkomanów „Powrót z U”, środy, piątki, w g. 15-19; Sopot, ul. 3 Maja 71; Bezpłatna telefoniczna informacja o AIDS - tel. 958
Wojewódzka Przychodnia Odwykowa - Pomoc dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin, Gdańsk, ul. Łąkowa 58, tel. 31-51-32 czynna codz. od 8 do 20; Dzienny Oddział Odwykowy, ul. 3 Maja 6, tel. 32-26-52.

POGOTOWIA

GDANSK - ciepłownicze: 31-20-88, 993; - energetyczne: 41-23-23, 991; - gazowe: 31-18-68 (całodobowe), 52-14-62, 992; - techniczne PKM: 995; - wodociągów i kanalizacji: 31-20-67, 994; - opiekunków państwowych: 41-10-42
PRUSZCZ GD. - gazowe 82-36-75; energetyczne 82-26-43; wodociągów i kanalizacji: 82-34-17
SOPOT - gazowe: 51-10-68 (czynne w g. 6-22); - wodociągów i kanalizacji: 51-40-55, 994
GDYNIA - pogotowie ciepłownicze: 23-19-41; - pogotowie dzwigowe: 23-36-65, 23-40-24; - pogotowie energetyczne: 20-45-50; - pogotowie gazowe: 20-44-73, 20-44-79; - pogotowie wodociągów i kanalizacji: 21-90-19

TAXI NA TELEFON

GDANSK
* Hallo TAXI, 9197, 31-59-59, 20 proc. taniej + superkonkurs z samochodem
* CARO-MILANO TAXI, 96-27, 37-30-30, 370-800, na telefon 30 proc. taniej!
* CITY TAXI 91-93, 46-46-46, fax 43-21-21. Atrakcyjna cena, wysoka jakość.
GDYNIA
* RADIO TAXI GDYNIA, 25-21-21. Rabaty.
ZKM Gdynia - Mikrobusy dla osób niepełnosprawnych, tel. 23-50-78, w g. 7-21
PRZESYŁKI KURIERSKIE - 52-00-71 do 76



Michał Kochanicki.

Fot. Michał Kochanicki

Polski dramat na Górze Polaków

Michał Kochanicki, prezes Klubu Wysokogórskiego „Trójmiasto” i instruktor Rafała Firczyńskiego - alpinisty, który 8 marca zaginął w masywie Aconagua:

Wypadek miał miejsce tuż przed szczytem, w piątym dniu wspinaczki. Najprawdopodobniej u obu wspinaczy nastąpił moment dekoncentracji. Musieli być przekonani, że już im nie grozi, bo rozwiązali linę, która ich łączyła. Od grani szczytowej dzieliło ich nie więcej niż 15 metrów. Z tego, co telefonicznie powiedział mi z Mendozy Ryszard Mytych, kierownik wyprawy, Rafał Firczyński oparł się o kamień, który się pod nim osunął. Przepaść w tym miejscu ma głębokość 2000 metrów.

Było to już drugie wejście tej ekspedycji na szczyt. Poprzednio wierzchołek zdobyła ona drogą tradycyjną, od północy. Rafał Firczyński z Jarkiem Mytychem podjęli próbę wejścia od południa, wariantem Messnera. Kierownik wyprawy odradzał im atak, ale objął elblążanie chcieli zmierzyć się także z trudniejszym zboczem góry. Alpinści byli dobrze zaaklimatyzowani. W miejscu, gdzie rozegrał się dramat, stok miał nachylenie 70 stopni, a śnieg był dość łatwy do wspinaczki.

Firczyński to bardzo dynamiczny wspinacz młodszej generacji - mówi Michał Kochanicki. - Spore doświadcze-

nie zdobył w Alpach i w Dolomitach, także w zimie, co jest o tyle istotne, że południowe zbocze Aconagua jest przede wszystkim zboczem lodowcowym, urozmaiconym licznymi serakami. Sam dwa razy odwiedzałem ten szczyt - w 1985 i 1992 roku. Mimo że w masywie tym jest wiele łatwiejszych podejść, dość często zdarzają się tam wypadki.

Aconagua wznosi się na 6960 metrów n.p.m. i jest najwyższą górą obu Ameryk. Polacy zdobywali ją wielokrotnie. W latach trzydziestych ekspedycja prowadzona przez Wiktora Ostrowskiego przetarła w jej masywie nową drogę, przez co Aconagua zaczęto nazywać Górą Polaków, a jeden z lodowców spływających z jej stoków - Lodowcem Polaków.

Przebywający obecnie w Mendozie pozostali członkowie ekspedycji - Ryszard Mytych, Jarosław Mytych i Jan Adamik - organizują akcję poszukiwawczą, choć jest to poważnie utrudnione, bo praktycznie cały sprzęt wyprawy - liny, haki - pozostał w ścianie. W poszukiwaniach zaginionego Rafała Firczyńskiego ma wziąć udział słynny ratownik argentyński, Daniel Pizarro.

Jesteśmy w bardzo dramatycznej sytuacji - powiedział telefonicznie „Dziennikowi” Ryszard Mytych. - Skuteczną akcję ratowniczą można by przeprowadzić z użyciem helikoptera, ale mają tu tylko dwa śmigłowce, z których jeden nie jest sprawny, a drugi znajduje się w całkiem innym rejonie i nie może do nas dolecieć. Praktycz-

nie nikt nie chce tu nam w niczym pomóc. Argentyńcy, gdy słyszą, że chodzi o poszukiwanie w rejonie południowej ściany Aconagua, tracą ochotę do rozmowy, ponieważ z alpinistycznego punktu widzenia jest to rejon najtrudniejszy. W tej sytuacji wczoraj zawarliśmy prywatną umowę ze znanym argentyńskim ratownikiem, Danielem Pizarro, która zaczyna obowiązywać dziś od godziny dziesiątej. Pizarro ma udać się na poszukiwanie w rejon wypadku, ale gdyby pogoda mu nie sprzyjała, ma prawo z nich zrezygnować. Własnym podpisem zagwarantowałem mu zapłatę dwunastu tysięcy dolarów, w związku z tym bardzo by nam zależało na uzyskaniu zapewnienia władz Elbląga, że władze miasta są skłonne kwotę taką zapłacić.

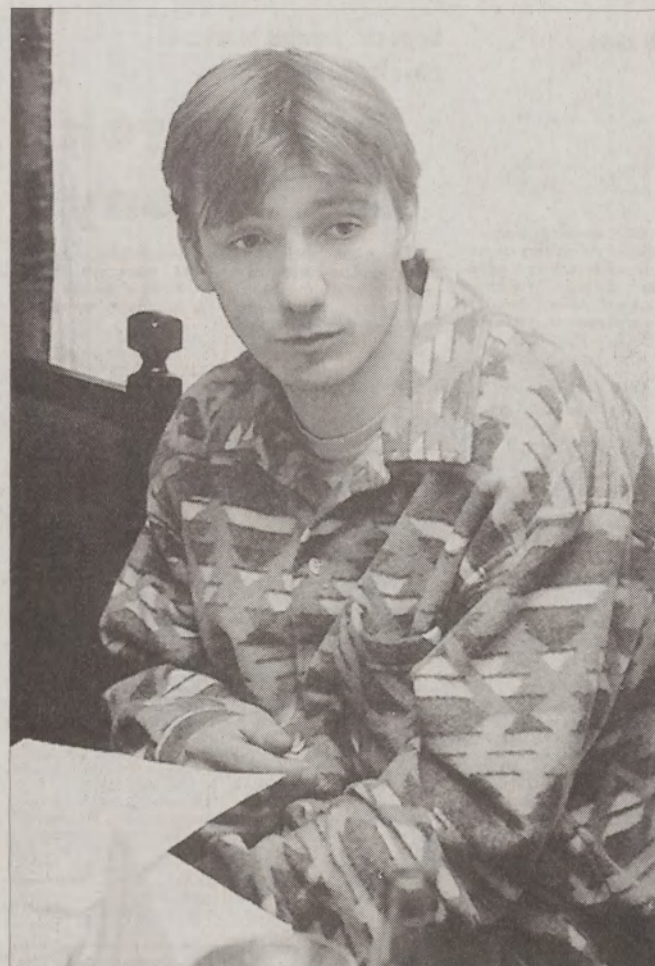
Ryszard Mytych powiedział nam także, że w pierwszej chwili Jarosławowi Mytychowi, który towarzyszył Firczyńskiemu wydawało się, że ten nie spadł zbyt daleko, jednak Amerykanin i Rosjanin, którzy następnego dnia weszli na szczyt dokładnie obejrza-

nie miejsce i nigdzie nie dostrzegli jego śladów.

W sekretariacie prezydenta Elbląga powiedziano nam, że 12 marca prezydent wysłał faks do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą o przekazanie go do Argentyny. W piśmie tym prosił o polską placówkę dyplomatyczną o udzielenie wszelkiej pomocy alpinistom, włącznie ze sfinansowaniem akcji ratowniczej. Prezydent Witold Gintowt-Dziewałtowski zobowiązał się do refundacji wszystkich poniesionych w związku z tym kosztów i - jak nas zapewniono - w dniu dzisiejszym będzie osobiście dzwonił do Ryszarda Mytycha do Mendozy.

W akcji ratowniczej liczy się dosłownie każda godzina, bo w marcu na południowej półkuli, w górach, zaczyna się już praktycznie zima. Przypomnijmy, że wyprawę na najwyższy szczyt obu Ameryk, w której skład weszło trzech elblążan, zorganizowano, by uczcić 750-lecie nadania praw miejskich Elblągowi. Głównym jej sposobem są władze tego miasta.

Roman Warszawski



Rafał Firczyński.

Fot. Piotr Kajm

Co mi zrobisz, jak mnie wygrasz?

MILIARD od Broka!



CO ZROBIĆ, ABY WYGRAĆ?

Wszystkie spody kapsli są oznakowane ikonami nominałów 5.000, 10.000, 20.000, 50.000 PLN.

Zbieraj kapsle i zbieraj miliard - 100.000 PLN. Zapakuj kapsle do koperty (tylko jeden miliard w jednej kopercie) i wyślij przesyłką poleconą pod adres:

Konkurs „MILIARD OD BROKA”, Brok S.A.,

75-950 Koszalin, skr. poczt. 3, podając imię, nazwisko, dokładny adres zamieszkania i numer telefonu. Konkurs trwa od 19 lutego do 30 kwietnia 1996. Im więcej kopert, tym większe szanse. Im szybciej zbierasz

odpowiednią liczbę kapsli i im szybciej je wysyłasz, tym większą masz szansę na wygranie konkursowego MILIARDA! W trakcie trwania konkursu odbędzie się

osiem losowań: siedem kwalifikacyjnych i ósme główne. Losowania kwalifikacyjne, które odbędą się w dniach: 4.03, 11.03, 18.03, 25.03, 1.04, 15.04 i 20.05 wyłonią odpowiednio 7, 14, 21, 28, 35, 42 i 49

- łącznie 196 osób, które w dniu 27.05 wezmą udział w losowaniu głównej nagrody - miliarda starych złotych!

Po każdym losowaniu kwalifikacyjnym nazwiska osób wylosowanych będą podawane w prasie lokalnej.

Dodatkowo wszyscy zwycięzcy losowań kwalifikacyjnych zostaną powiadomieni o tym fakcie telefonicznie lub telegraficznie ciągu 4 dni od losowania. Nazwisko zwycięzcy nagrody głównej -

- **Miliarda od Broka** - zostanie podane

w dziennikach lokalnych w tydzień po losowaniu głównym. W konkursie biorą udział wszystkie produkty Broka. Szczegóły konkursu znajdziesz na ulotkach w miejscu sprzedaży.

Szmugiel ludzi interes złoty...

Korespondencja ze Sztokholmu

Według szacunków policji szwedzkiej, przychody wszystkich mafii zajmujących się przemytem ludzi do Szwecji osiągną rocznie sumę rzędu setek milionów nowych złotych. Interes kwitnie i wszystko wskazuje na to, iż proceder ten jest o wiele bardziej opłacalny od handlu narkotykami. Wielu mieszkańców Azji i Afryki marzy się dostatnie życie w wyidealizowanej przez nich, skandynawskiej oazie szczęścia.

Wszystkich na lotniskach w Kopenhadze czy Frankfurtie specjalny kurier odbiera uchodźcom szwedzkie paszporty, bowiem te nie są już im potrzebne by dokonać upragnionej podróży. By przesiąść się do następnego samolotu wymagana jest od nich jedynie karta pokładowa. W ten sposób fałszywe dowody tożsamości mogą być wykorzystywane wielokrotnie. Ostatnią niezbędną czynnością wykonywaną przez nich przed przylotem do Szwecji jest zniszczenie wszelkich dokumentów i wrzucenie ich do pokładowej toalety. Nie wolno im również wyjawiać, którymi liniami lotniczymi do tarli do tranzytowego lądowiska, jak również muszą ukryć się w hali przylotów w Sztokholmie do momentu odlotu samolotu, którym przybyli, by uniknąć ryzyka natychmiastowej deportacji.

Straż graniczna jest w tej sytuacji bezradna. A już w obozie dla uchodźców jest pomoc zaradnych rodaków i wprawnych adwokatów.

Mimo nakazu Urzędu Imigracyjnego, policji nie udało się z różnych względów deportować ze Szwecji około 15 tys. osób. Ponad połowa z nich zapadła się pod ziemię i prawdopodobnie ponownie pojawi się bez dokumentów tożsamości na lotnisku, czy przystąpią promowej prośbie o azyl. Norwegowie pozbili się tego problemu, wraz z wprowadzeniem zarządzenia nakazującego pobieranie odcisków palców od wszystkich proszących o stały pobyt na terenie kraju.

Są tacy, których nie stać na luksusowe przetrzenie do Szwecji. Ci próbują dostać się do jednej z nadbałtyckich republik i często pozostawieni na pastwę losu przez przemytników, półżywi dopływają na łodziach ratunkowych do brzo-gotlandii. Niektórzy marzący o nowej ojczyźnie nigdy nie dotrą do upragnionego kraju, tak jak to miało miejsce z 18 uchodźcami, którzy opuścili cięzarówki pozostawione na terenie Węgier. Tragiczne wypadki rzadko odstraszały zdecydowanych na wszystko, chcących za wszelką cenę odmieścić swe życie mieszkańców Azji, czy Afryki. Najnowsze dane statystyczne wskazują, iż na terenie Unii Europejskiej ukrywa się ponad 5 mln nielegalnych imigrantów.

Ivo Jacobi

Uwaga!

Oto pierwszych siedem osób, które wezmą udział w losowaniu miliarda (100.000 PLN):

1. PAWEŁ KRYSZCZAK; 2. MIROSLAW DUNDER;
3. ZDZISŁAW MAKOWSKI; 4. ROBERT SANDOMIERZ; 5. JÓZEF PAWLAK;
6. RYSZARD JANKOWIAK; 7. DARIUSZ KACZYŃSKI

Nazwiska kolejnych wylosowanych osób pojawią się w tym miejscu 18 marca.

Zbieraj kapsle i wygraj miliard złotych!



Barbara i Stanisław Półtorak boją się, że zostaną bez dachu nad głową, jeżeli dom zostanie kupiony przez sąsiadów.
Fot. Robert Kwiatek

Sąsiedzkie piekielko

Skazani na wegetację

• Wyrzucą nas na bruk, a przecież ten dom należał kiedyś do mojej rodziny - mówi ze łzami w oczach Barbara Półtorak. - Nie mamy pieniędzy, żeby go wykupić od upadłego przedsiębiorstwa.

Budynek przy ul. Płńskiej 31 stoi na uboczu gdańskiej Bogatki. Grzyb na ścianach, wypaczone okna, zmuszające podłogi. W tym mieszkaniu żyją cztery rodziny.

Nie darzą się sympatią

Dom wybudowali w 1957 roku rodzice pani Barbary. Potem wyodrębniono w nim kilka samodzielnych mieszkań i wynajęto. W 1979 roku brat pani Barbary, Jan „dziedzic” majątku - odsprzedał nieruchomości wraz z ziemią i... lokatorami Gdańskiemu Przedsiębiorstwu „Kruszeo”. Miał tu powstać nowoczesny zakład produkujący kruszyno pochodzenia morską. Rozpoczęta na początku lat 80. inwestycja nigdy nie została sfinalizowana. Przedsiębiorstwo upadło. Teraz syndyk zastanawia się, co zrobić z budynkiem mieszkalnym stojącym na terenie przemysłowym. Nikt nie kupi przecież rozsypanego się domu z lokatorami.

- Trzy rodziny, zajmujące piętro, dogadały się i chcą kupić cały dom - martwi się pani Barbara. - Jak zostaną właścicielami, na pewno wyrzucą moją rodzinę. Od lat jesteśmy skłóceni; utrudniali mi doprowadzenie wody do mieszkania, przez nich wysiadła instalacja elektryczna.

Nienawiść

z syndykiem w tle

- Nie chcemy wykupić tej rudery - mówi Maria Kasprycka, lokatorka mieszkania na piętrze. - Trzeba wyłożyć kupę pieniędzy na remont. Nie

ma elewacji, a ściany...? Proszę spojrzeć. Pleśń jest wszędzie.

- Skąd wziąć 25 tys. zł, żeby w ogóle myśleć o czymkolwiek - wtrąca Danuta Czerw, sąsiadka pani Marii. - Mamy książeczki z pełnym wkładem mieszkaniowym. Ale przecież w tych czasach, taka książeczka nie praktycznie nie znaczy.

- Syndyk „Kruszeo” mówi nam, że jak nie kupimy domu, to wystawi go na przetarg - dodaje M. Kasprycka. - Nie wiemy, co zrobić. Może razem byśmy coś uradzili, ale dlaczego ja pierwsza mam wyciągać rękę na zgodę do pani Półtorak. Od dwudziestu lat nie rozmawiamy ze sobą. Jak mnie kiedyś pobili siostry Półtorak, to leżałam długie tygodnie w Akademii Medycznej.

- Może jednak nikt nas nie kupi - zastanawia się pani Czerw. - Chcemy mieszkać tak, jak do tej pory. Płacić czynsz i próbować coś tam remontować. Powoli.

Otwarte drzwi syndyka

Przedstawiciel syndyka, oprócz zajmowania się majątkiem upadłej firmy, godzi zwaśnione rodziny. Co rusz nękany jest ich wizytami.

- Młodzi Czerwowie złożyli wniosek o przyznanie dwóch wolnych pokoi na parterze, rodzina Półtoraków też - mówi Eugeniusz Ciba, przedstawiciel syndyka. - Nie dostaną ani jeden, ani drugi, bo byłaby kolejna wojna.

Początkowo syndyk chciał przekazać budynek za przylegającą działkę Urzędowi Miasta w Gdańsku. Gmina odmówiła.

Okazało się, że dom nie ma żadnej dokumentacji. Był wybudowany bez zezwolenia.

- Brat miał wszystkie dokumenty - zaprzecza pani Półtorak. - I pozwolenie, i plan. Ale już nie żyje i nikt nie wie, gdzie są. Pewnie zginęły gdzieś w urzędzie.

- Nigdy nie było dokumentów - mówi sąsiadka z góry, pani Kasprycka. - Pamiętam, że jak postavili ten dom, to przyjechało trzech urzędników na odbiór techniczny. Ledwie stanęli w drzwiach, to się sufit zawalił. Jeden to nawet uchwycił się belki stropowej. Na szczęście nikomu nie się nie stało.

Niech się inni martwią

Gmina przejęłaby budynek, gdyby syndyk uzupełnił brakującą dokumentację.

- Powołanie biegłych, którzy sporządziliby inwentaryzację, pochłonęłoby 30 tys. zł - twierdzi przedstawiciel syndyka. - A syndyk nie może wydać takiej kwoty, bo nie wolno mu uszczuplać masy upadłościowej przedsiębiorstwa.

Przedstawiciel syndyka głosi myśl: - Najlepiej, to sprzedać ten dom lokatorom. Cena byłaby niska. Jaka? Trudno ostatecznie powiedzieć. Ale, czy oni w ogóle mają pieniądze? Przez ostatnie lata nawet nie podwyższyli im czynszu; placą 8 zł miesięcznie.

Jeżeli mieszkańcy nie kupią domu, syndyk nie będzie na siłę szukał innego kupca. Pod koniec roku zakończy się postępowanie upadłościowe i nieruchomości przejdzie na Skarb Państwa. Wówczas o losy domu i jego lokatorów będzie się martwić Urząd Rejonowy w Gdańsku.

Anna Fibak

Małgorzata Suchocka

Pacjent dla lekarza?

Elbląskie zęby do Elbląga

Nieliczne przychodnie otwarte są w wolne soboty i niedziele. W nagłych wypadkach pacjenci zmuszeni są biegać po Trójmieście w poszukiwaniu lekarzy. Potwierdza to opinię, że w służbie zdrowia źle się dzieje.

- W ubiegły piątek - opowiada pani Agnieszka - odwiedziła mnie siostra z Elbląga. Rano obudził ją koszmarny ból zęba. Nie ustępował, mimo próśb i okładów. Koło południa, pospieszyliśmy do pobliskiej Przychodni Rejonowej przy ul. Kołobrzeskiej. Okazało się, że stomatolog będzie pełnił dyżur od godz. 14 do 17.

Panie nie czekały. Spuchnięta, obolała, sino-zielona siostra pani Agnieszki, chciała czym prędzej pozbyć się kłopotu. Udały się do Spółdzielni Lekarskiej Medicus. Niestety, była zamknięta. Dalsza pogoń za stomatologiem i... Przychodnia Rejonowa przy ul. Startowej 1 na gdańskiej Zaspie. Odechnęły z ulgą. Była otwarta. Mało tego, poczekalnia świeciła pustkami. Zapukały do gabinetu. W drzwiach stanęła asystentka dentysty.

Wysłuchała, a jakże pani Agnieszki, spojrzęła na jej obolałą siostrę i oznajmiła, że... zdąży jeszcze na autobus do Elbląga. Kobiety zatkało, a kiedy pani Agnieszka odzyskała głos spytała przysiadając panią od mieszanina plomb, czy jednak nie byłaby tak miła i nie spytała, czy lekarz byłby tak miły i nie pomógł jej siostrze, która zaraz zwariuje. I w tym momencie, zza uchylonych drzwi dobiegł głos lekarza: - Zęby z Elbląga mnie nie interesują!

Kropka, koniec dyskusji. Jak koniec, to koniec. Zbliżała się godzina 14. Panie ruszyły z powrotem na Kołobrzeską. Z duszą na ramieniu. Niepotrzebnie, bo lekarz przypomniał sobie składaną przysięgę Hipokratesa...

Obejrzał ząb, bez zbędnych formalności zrobił zastrzyk znieczulający i wyrwał rozbolełą dolną „szóstkę”.

Elżbieta Rapcewicz-Mila, kierownik przychodni przy Kołobrzeskiej, zapytana przez „Dziennik”, co sądzi o dentyście, który nie udzielił pomocy obolałej kobiecie, powiedziała: - Nie znajduję usprawiedliwienia tej sytuacji. Nawet jeżeli jest rejonizacja, której ściśle przestrzegamy w soboty i niedziele, lekarz w nagłym wypadku, powinien przyjąć pacjenta.

(Mas)



Gnębący nas wirus grypy

Nie dał się jajom

Gdańscy epidemiolodzy nie mieli szczęścia. Trwające dwa miesiące, badania nad wyhodowaniem wirusa grypy, spełzyły na niczym. Nie poznaliśmy typu choroby, która gnębiła mieszkańców Gdańskiego na przełomie roku. Niewykluczone, że na przełomie marca i kwietnia nastąpi nawrót grypy.

- Na początku stycznia podjęliśmy próby wyhodowania wirusa - powiedział „Dziennikowi” dr Marian Idźkowski, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Gdańsku. - Niestety, nie udało się. Wirus grypy jest trudny w hodowli. Kocha ludzkie tkanki. Sztuczna hodowla, w tym przypadku, na kurzych jajach, to już nie lada wysiłek.

Potwierdza to Elżbieta Charytoniuk, kierownik pracowni wirusologicznej WSSE: - Zarodek jaja nie może być ani za młody, ani za stary.

Dlatego do wyizolowania używa się kurzych jaj, z 10-, 11-dniowymi zarodkami, a następnie zaszczepia wirusa. A że rośnie na żywej tkance, w trakcie hodowli przesadzamy go aż pięciokrotnie z jaja na jajo. Na świeżym zarodku szybciej może się wzmacnić.

Hodowanie nie udało się prawdopodobnie przez niewłaściwe wymazy z gardła chorych. - Albo źle je pobrano, o sychliku choroby, albo fałszywie rozpoznano chorobę; zamiast grypy, chory miał infekcję grypopodobną - tłumaczy dr Idźkowski.

- Poza tym - dodaje pani Charytoniuk - mieliśmy wymazy tylko z gardła trzech chorych, a przy tego typu badaniach winno być ich dziesięciokrotnie więcej. Niestety, wszystko rozbija się o pieniądze.

Praca poszła na marne, a szkoda, bo łatwiej byłoby obronić się przed następnym atakiem grypy, którą wywołuje 100 rodzajów wirusów przenoszonych drogą kropelkową.

Tym bardziej, że epidemiolodzy nie wykluczają, że choroba uaktywniła się na przełomie marca i kwietnia. Wskazują na to badania ogólnopolskie, poinformowała „Dziennik” dr Joanna Galimska z Departamentu Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej.

Małgorzata Suchocka

Kłopoty z komornikiem

Kryty tatus

- Dwa lata temu z tego samego powodu głodowała w sądzie kobieta - mówi pani Krystyna, samotnie wychowująca dwóch synów. - Mąż nie płacił mi alimentów, jest winien 7 tys. zł. A ja mam oddać mężowi 1 tys. zł, tak zadecydował sąd. W ostatnich dniach komornik zajął mi pensję. Co mam dalej zrobić? No, co mam zrobić...?

Spór małżeński państwa W. rozpoczął się 7 lat temu. Na początku nie wykazywał poza ramy typowego rozkładu pożywania. Zaostrzył się wyraźnie, kiedy siostra trafiła do sądu. A w zasadzie dwie sprawy - o rozwód i alimenty, które pan Wojtek miał płacić do czasu rozwodu. Mimo upływu czasu wyroku jednak nie było. Decyzji w sprawie alimentów - również nie. Pan Wojciech według prawa był więc nadal mężem pani Krystyny i według prawa ona współpoważowała za jego życiowe potknięcia. I to właśnie do pani Krystyny zaczęły się zgłaszać wierzyciele pana Wojtki, którego działalność gospodarczą ostro zaczęła upadać i kilku osobom był winien pieniądze.

Pani Krystyna miała dość tłumaczenia, że są małżeństwem, ale w zasadzie to nie są. Obawiając się o sytuację finansową swoją i dzieci - w trójkę żyli z jednej pensji - kobieta złożyła kolejną sprawę sądową. Domagała się zniesienia wspólności majątkowej.

Czas płynął, a sprawy sądowe leniwie toczyły się do przo-

du, chociaż w życiu małżeństwa W. (ciagle jeszcze) niewiele się zmieniło. Mimo, że ostatecznie - po trzech latach sporów - zasądzone alimenty do czasu wyroku rozwodowego, pan Wojciech nie regulował należności. Miał po prostu coraz poważniejsze biznesowe kłopoty. Z miesiąca na miesiąc zaległości rosły; komornik doliczył się, że pani Krystyna może dochodzić od męża z osiemsetkami - 7 tys. zł.

Mąż też odniósł sukces - sprawa o zniesienie wspólności małżeńskiej nie zakończyła się podziałem majątku. Pani Krystyna zamiast oczekiwanych korzyści dostała od ręki wyrok. W nim, jak byk stało, że sprawę przegrała i musi pokryć koszty postępowania i koszty adwokackie. Bagatela, niemal 1 tys. zł.

Nie zaniepokoiła się jednak wyrokiem - mąż był jej przecież winien 7 tys. zł. Liczyła, że potrąci należność i mąż będzie jej musiał oddać tylko 6 tys.

Złudzenie rozlało się po rozmowie z komornikiem. Usłyszała, że alimenty nie na-

leżą się jej, tylko dzieciom, a zatem należności potrącać w zasadzie nie można. No, chyba że zgodzi się na to... mąż. Dowiedziała się także, że komornik „wyciągnął” od nieplacącego tatusia 2 tys. zł. Radość trwała krótko. Dzieci otrzymały 500 zł, resztę komornik - i to wedle prawa - zatrzymał na pokrycie kosztów wyegzekwowania pieniędzy. Mało tego, poinformował zakład pracy pani Krystyny, że... kładzie rękę na jej wynagrodzeniu. - To chyba jasne, pani Krystyna musi przecież zapłacić za przegrany proces - argumentował.

Miała wątpliwości, czy można ją tak karać. Rozwiał je zaprzyjaźniony adwokat; komornik działał jak najbardziej zgodnie z prawem.

Jedyna nadzieja w sądzie - mówi pani Krystyna. - Prezes Sądu Wojewódzkiego odpiś mi, że przekazał sprawę do Sądu Rejonowego z sugestią rozważenia możliwości wzajemnego potrącenia należności. Jeżeli to się nie uda, komornik ścignie ze mnie 1 tys. zł. A na pieniądze moich dzieci będę czekać miesiącami, może latami... I wszystko będzie legalnie, jak w ustawie. Nie wiem tylko, dla kogo tworzy się w tym kraju prawo.

Tomasz Troczyński

30% mniej za

przłączenie do sieci

Od 1 marca taniej! Przyłączenie telefonu komórkowego do sieci CENTERTEL kosztuje teraz 30% mniej. Zadzwoń, zapytaj - szczegóły pod numerem:

0 - 90 234567

Kup telefon komórkowy i przyłącz się do sieci CENTERTEL. Od 1 marca znacznie taniej!

CENTERTEL®

Ten telefon zarabia na sobie

KINA

GDANSK, Neptun ul. Długa: Księżniczka łabędzie, USA, bo. (dubbing), g. 10, 14; Dzieje Mistra Twardowskiego, pol., od 12 l., g. 12; Tajna broń, USA, 15 l., g. 18; Amerykański prezydent, USA, 15 l., g. 16, 20. Kameralne, ul. Długa: Księżniczka łabędzie, USA, bo., g. 12; Dzieje Mistra Twardowskiego, pol., od 12 l., g. 13, 30; Co się wydarzyło w Madison County?, USA, od 15 l., g. 15, 15; Otello, USA, 15 l., g. 17, 45; Carrington, ang., 18 l., g. 20. Helikon, ul. Długa: (remont) Zak. Walcy Jagiellońskie: Rosen- crantz i Gulldenstern nie żyją, ang., 15 l., g. 17; Przyjęta, fr., 15 l., g. 19, 10.

Znicz, (ul. Szymanowskiego): Tajna broń, USA, 15 l., g. 15; Rozważa i romantyczna, USA, 15 l., g. 17; Kasyo, USA, 18 l., g. 9, 30. Jawisza (ul. Słowackiego 3): Pohantosa, USA, bo., g. 14, 15, 30; Underground, niem./fr., 15 l., g. 17; Pulp Fiction, USA, 18 l., g. 20. Bajka, ul. Jaskowa Dolina: Jumanji, USA, 12 l., g. 15, 30; Co się wydarzyło w Madison County?, USA, 15 l., g. 17, 30; Siedem, USA, 18 l., g. 20.

Sopot, Bałtyk, ul. Boh. Monte Cassino 30: Girl Guide, pol., 15 l., g. 15, 30, 17, 15; Kasyo, USA, 18 l., g. 19. Polonia, ul. Boh. Monte Cassino 55: Tajna broń, USA, 15 l., g. 16; Nic śmiesznego, pol., 18 l., g. 18, 20. GDYNIA, Warszawa, ul. Święto- jańska: Dzieje Mistra Twardowskiego, pol., 12 l., g. 10, 14; Tajna broń, USA, 15 l., g. 12, 16; Amerykański prezydent, USA, 15 l., g. 18, 20.

Goplana, Skwer Kościuszki: Dzieje Mistra Twardowskiego, pol., 12 l., g. 16; Tajna broń, USA, 15 l., g. 18; Co się wydarzyło w Madison County?, USA, 15 l., g. 20. GRABÓWEK, Fala: Księżniczka łabędzie, USA, bo., dubbing, g. 15, 45; Pret à porter, USA, 15 l., g. 17; Co się wydarzyło w Madison County?, USA, 15 l., g. 19. WEHEROWO, Świt: Pocahontas, USA, bo.; Show Girls, USA, 18. PRUSZCZ GD., Ikar (Powstań- ców Warszawy): nieczynne. Krakus: Młodzi gniewni, USA, 15 l., g. 16, 30, 18, 30.

KOŚCIERZYNA, Rusafa: Gatu- nek, USA, 12 l., g. 17; Tato, pol., 15 l., g. 19. TCZEWE, Wista: Jumanji, USA, 12 l., g. 16; Girl Guide, pol., 15 l., g. 18; Desperado, USA, 15 l., g. 20. STAROGARD GD., Sputnik: Uwolnić orkę, USA, bo., dubbing, g. 14, 30; Ace Ventura - Zew Natury, USA, 12 l., g. 16, 18; Show Girls, USA, 18 l., g. 20. ELBLĄG, Światowit: Tajna broń, USA, 15 l., g. 16, 18; Il Postino, USA, 15 l., g. 20.

Syrena: Koniec niewinności, USA, 15 l., g. 16, 18; Czysta gra, USA, 15 l., g. 20. KWIDZYN, Kinateatr: Tato, pol., 15 l., g. 17, 30; Czysta gra, USA, 15 l., g. 20. MALBORK, Klubowe: Jumanji, USA, 12 l., g. 16; Ace Ventura, USA, 12 l., g. 18; Siedem, USA, 18 l., g. 20. NOWY DWÓR GDAŃSKI, Żula- wy: Goldeneye, USA, 15 l., g. 18. IDF zastrzeża sobie możliwość zmiany repertuaru.

„Prezydent - miłość w Białym Domu”



Nowości. Obyczajowy film amerykański, w którym odwołali prezydent (fikcyjny, ale wszyscy doszukują się podobieństwa do Clintona) zakochuje się w przedstawicielce organizacji ekologicznej. Czy głowa państwa może iść na randkę, czy ma prawo do prywatności? Zakochanego prezydenta gra Michael Douglas, jego ukochaną - Annette Bening. Film reżyserował Rob Reiner. **Przygotowaliśmy dwa podwójne zaproszenia (i jedno dwuosobowe na „Dzieje mistra Twardowskiego” w reż. Krzysztofa Gradowskiego) na niedzielę do kina „Warszawa” w Gdyni. Czekają dziś w godz. 9 - 15 w gdynskim oddziale redakcji przy ul. Świętojańskiej 141. Cztery dwuosobowe zaproszenia do gdańskiego „Neptuna” są tradycyjnie w naszym Biurze Konkursów, gdzie w godz. 11 - 11.15 przyjmowane są zgłoszenia telefoniczne. Nr 31-35-66.**

„Rozważa i romantyczna”

Filmowa adaptacja powieści Jane Austen o perypetiach uczuciowych dwóch zubożonych po śmierci ojca panien na wydaniu. W roli jednej z sióstr Emma Thompson, która jest także autorką filmowego scenariusza. Epicka opowieść rozgrywająca się w pięknych plenerach XIX-wiecznej angielskiej wsi, zrealizowana według najlepszych klasycznych reguł.

Trzy dwuosobowe zaproszenia na niedzielę do kina „Znicz” czekają dziś w naszym Biurze Konkursów na telefoniczne potwierdzenie. Dzwonić trzeba pod nr 31-35-66 w godz. 11 - 11.15.

„Słodko-gorzki”



Nowy film Władysława Pasikowskiego. Tym razem o licealistach. Bezkompromisowa opowieść o młodości, która - podobnie jak świat ludzi dorosłych - bywa cyniczna, pozbawiona ambicji i ideałów. Bohater filmu, Mateusz (Rafał Mohr) prowadzi prywatne śledztwo w sprawie samobójstwa jednego z uczniów. Wśród wykonawców m.in. Rafał Olbrychski, Cezary Pazura, Olaf Lubaszenko, Bogusław Linda.

W niedzielę wieczorem w gdańskim kinie „Neptun” odbędzie się premierowy pokaz tego filmu z udziałem realizatorów i wykonawców. Dziesięć podwójnych zaproszeń znajduje się w naszym Biurze Konkursów. Dzwonimy dziś pod nr 31-35-66 w godz. 11 - 11.15.

Nowy film Martina Scorsese, zrealizowany na podstawie książki Nicolasa Pileggiego pod tym samym tytułem. Dramat rozgrywający się w Las Vegas w latach 70. Bohater, Sam „Ace” Rothstein (gra go Robert De Niro) jest hazardzistą o wygórowanych ambicjach, prowadzących do ruiny. Obok De Niro występują: Sharon Stone, Joe Pesci i James Woods. Stosunek do swojej roli otrzymała nominację do „Złotego Globu”, Martin Scorsese nominowany był do tej nagrody za reżyserię.

„Kasyo” oraz „Girl guide” Juliusza Machulskiego obejrzyć można w niedzielę w sopockim kinie „Bałtyk”. Zaproszenia na seanse odebrać należy dziś w godz. 9 - 15 w oddziale „Dziennika Bałtyckiego” w Sopocie przy ul. Kościuszki 61.

„Nie śmiesznego”

Komedia produkcji polskiej. Reżyser - Marek Kotarski. W rolach głównych: Cezary Pazura, Ewa Błaszczyk, Wojciech Wysocki.

Czy bohater, którego nazwisko brzmi „Miauczyński”, mógłby wystąpić w dramacie psychologicznym, albo innym poważnym gatunku? Nie. W tym „miauczyńskim” nazwisku zawiera się już bowiem charakterystyka postaci z założenia nieudacznicy. Adam Miauczyński (gra go Cezary Pazura, dowodząc skutecznie, iż to w pierwszym planie czuje się znakomicie) to pecho- wiec co się zowie - od urodzenia aż po grób, aż po śmierć zadana przez byłą żonę w sposób równie śmieszny co sprawozdanie. Opo- wieść o swoim smutnym życiu



snuje Adam Miauczyński już z zaświatów. Pierwsze nasze spotkanie z bohaterem nowego filmu Marka Kotarskiego („Życie wewnętrzne”, „Dom wariatów”) następuje bowiem w... szpitalnej kuchynie, a wszystkie zdarzenia budujące filmową akcję rozgrywają się w porządku retrospektywnym, w chronologii zyciorysu bohatera.

Pech towarzyszył mu od pierwszych godzin życia, kiedy to jako noworodek stał się ofiarą lenistwa pielęgniarke. Pozostała mu po tym szczególna pamięć w postaci blizn na piętach. Urodzony Adasem zamiast uradować jego rodziców, sprawiły jej srogi żąd, bo marzyła o córce. Nie mogąc zgodzić się z losem stroiła więc synka w dziewczęce szmatki, co oczywiście odbiło się na jego psychice i rozwoju emocjonalnym. Lista pechowych zdarzeń i grymasów losu, w wyniku których nasz bohater nie mógł wyrwać się z tła, zawsze i wszędzie pozostając „tym drugim” jest długa. A jak przystało na komediową fabułę - bywa najciekawszy również zabawna.

Humor tego filmu, pokazane go raz pierwszy na ostatnim festiwalu w Gdyni, stał się główną przyczyną kontrowersyjnych jego ocen. „Nie śmiesznego” - typowa tragikomedia, a chwila- mi tragifarsa - operuje humorem różnego kalibru. Zdarza się więc Kotarskiemu (jest reżyserem i autorem scenariusza) bu- dzić wesołość chwytnymi i inteligentnymi i błyskotliwymi, ale - niestety - zdarza się też znać do poziomu dowcipu kosszarowe- go. Zwłaszcza wtedy, gdy do zdumienia „ogrywa” na ekranie motyw penisa...

Przyznać jednak trzeba, że przy różnych mankamentach

TEATRY

GDANSK: Wybrzeże, Scena duża (Targ Węglowy): Anioły Amery- ki, sob., niedz. g. 18. Miniatura (ul. Grunwaldzka 16): Brama Słońca, pt. g. 10; niedz. g. 12; Fernando - pt., sob. g. 12; Teatr Dittchenbühne z Elmsborn „Der Revisor” wg M. Gogola (wy- stęp gościnny - spektakl w jęz. niemieckim), sob. g. 19. Sopot, Kameralny (ul. Boh. Monte Cassino): Trzy wysokie kobiety, pt., g. 11 i 18; sob., niedz. g. 18. GDYNIA: Miejski (ul. Bema 26) - pt.: Sonata Belzebuba, g. 17; Sax Club - Kwartet J. Kanieckiego, g. 21; sob.: Sonata Belzebuba, g. 19; niedz. Bawimy się w teatr, g. 12; Wieczór Kabaretowy - Nie przery- wając zabawy, g. 18. Muzyczny, Scena duża (pl. Grun- waldzki 1): Skrzypek na dachu, pt. g. 11; Don Pasquale - Teatr Wiel- ki Łódź, sob. i niedz. g. 18; Scena kameralna - Pieśni Mordechaja Gebiriga, pt. g. 18. ELBLĄG, Dramatyczny: Królowa Śniegu, pt. g. 9, 11, 30.

MUZYKA

GDANSK, Państwowa Filharmonia Bałtycka (al. Zwycięstwa 15): Koncert Symfonicznej Orkiestry PFB - dyrygent - Jarosław Lipke, solista - Piotr Paleczny - fortepian; pt. godz. 19 sala PFB. Państwowa Opera Bałtycka (al. Zwycięstwa 15): Królowa Śnieżka i 7 krasnoludków - balet do muzy- ki G. Rossiniego (collage); wy- stąpią: Balet Gdański Opery Bał- tyckiej, uczniowie Państwowej Szkoły Baletowej w Gdańsku, niedz. g. 17.

W Gdyni

Kwartet Kanieckiego

Dziś o godz. 21 w Sax-Clu- bie Teatru Miejskiego przy ul. Bema 26 w Gdyni rozpocznie się koncert Kwartetu Józefa Kanieckiego. Skrzypek, lider popularnego na Wybrzeżu ze- spółu „Szeła” grającego muzy- kę folk, tym razem zaprezentuje się jako wykonawca jazzo- wym kwartetu grać będzie wła- sne kompozycje. Towarzyszyć mu będą: basista Janusz „Ma- cek” Mackiewicz, perkusista Piotr Góra i gitarzysta Marek Górski. (K.K.)

Gościnnie w gdynskim TM

Don Pasquale



Kazimierz Kowalski
Fot. Chwałdasław Zieliński

MUZEA I WYSTAWY

GDANSK: Narodowe, ul. Toruńska - Czynne niedz., śr., czw., pt., sob. w g. 9-15; wt. w g. 10-16. Narodo- we (Pałac Opatów w Oliwie, ul. Cystersów 15): Galeria stała: Pol- ska Sztuka Współczesna; Czasowa: Zdzisław Beksiński - Obrazy z lat 1983-1994; Galeria Pałacowa - Sta- nisław Fijałkowski - malarstwo; Sa- lon Mistrzów - Jerzy Panek - drze- woryt; Polskie szkło unikatowe; Sa- lon Karykatury - Jan Solka - rysu- nek; Galeria Promocyjna - Maria Diduch - malarstwo. Czynne wt.- sob. g. 9-16, niedz. 10-16; Archeolo- giczne, wystawa stała: Pradzieje Pomorza Gdańskiego; czasowa: Magia burzyny. Schorzenia ludz- ności w pradziejach; numizmatyka: Jubileuszowe medale miasta Gdyni. Czynne wt., czw., pt. w g. 9-16; sob. g. 10-16; niedz. 10-16; Poczty i Telekomunikacji, pon.-pt. g. 10-16; sob. i niedz. 10-16; we- wtorki nieczynne; Etnograficzne w Oliwie: „Dawne rybołówstwo lu- dowe Pomorza Zachodniego”; czynne wt.-niedz. 9-15; Muzeum Historii Miasta Gdańska - Ratusz Głównego Miasta (ul. Długa 47) - wystawa „Grenlandia dzisiaj”; Czynne wt., śr., czw., sob. 10-16; niedz. 11-16; Centralne Muzeum Morskie i jego oddziały - Żuraw,

Anna Jesiak

Film Marka Kotarskiego wyświetla w niedzielę sopockie kino „Polonia”. Dwa dwuosobowe zaproszenia czekają dziś w godz. 9 - 15 w oddziale naszej redakcji w Sopocie przy ul. Kościuszki 61. Zgłoszeń trzeba się - jak zwykle - z aktual- nym wydaniem „Dziennika Bałtyckiego”.

Dziś w PFB

Koncert symfoniczny

Paleczny • Lipke • Orkiestra PFB

Dziś o godz. 19 w sali przy al. Zwycięstwa 15 odbędzie się koncert symfoniczny. Solistą wieczoru będzie wybitny polski pianista, Piotr Paleczny. Orkiestrę Państwową Filharmonii Bałtyckiej poprowadzi gościnnie Jarosław Lipke. W programie usłyszymy: Uwerturę „Coriolan” L. van Beethovena, Koncert fortepianowy a-moll I. J. Paderewskiego oraz VI Symfonię „Poetyczną” P. Czajkowskiego.

Piotr Paleczny jest absolwentem warszawskiej Akademii Mu- zycznej, dyplom uzyskał w kla- sie prof. Jana Ekiera. Jest laure- atem konkursów pianistycznych w Sofii (1968), w Monachium (1969), w Warszawie (1970), i w Pleszewie (1971). Występował jako solista z tak renomowanymi orkiestrami, jak: Chicago Sym- phony, Royal Philharmonic Or- chestra, BBC Symphony Orche- stra, RAI, Santa Cecilia, Orche- stra National de Mexico. Con- certował m. in. w nowojorskiej Carnegie Hall, Orchestra Hall w Londynie, Teatr Real w Ma- drycie, Suntory Hall w Tokio, Concertgebouw w Amsterdamie. Prowadzi kursy mistrzowskie w największych ośrodkach pia- nistycznych, zasiada w jury mi- dzynarodowych konkursów.

Występował wielokrotnie ja- ko solista Orkiestry Filharmonii Narodowej, uczestniczył w to- ruce zespołu pod Wielkiej Bryta- nii, Irlandii, Chinach, Hongkon- gu, Japonii, USA, Niemczech i Szwajcarii. Dokonał licznych nagrań płytowych. Redakcja rocznika „Musical America 88” uznała jego nagranie Koncertu a- moll Paderewskiego z udziałem Jerzego Maksymiaka za najlep- sze zarejestrowaną fonograficz- nie interpretację utworu. Na ry- nku amerykańskim ukazała się także bardzo wysoko oceniona przez krytyków jego płyta z VI Symfonią „Koncertującą” Karo- la Szymanowskiego wydana przez EMI. W Japonii nagrał oba koncerty fortepianowe, wszyst- kie ballady, scherza i fantazje Chopina. W jego repertuarze bardzo często znajduje się Kon- cert fortepianowy Witolda Lu- tawskiego, który to utwór ar- ty- sta wykonywał pod dyrykcją kompozytora. Wrócić ukaze się jego płyta z tym utworem. Od 1993 roku Piotr Paleczny jest dyrektorem artystycznym Mię- dzynarodowego Festiwalu Cho- pinowskiego w Dusznikach Zdroju.

Jarosław Lipke ukończył Akademię Muzyczną w Warsza- wie w klasie prof. Henryka Czy- ża. Był dyrygentem Filharmonii Szczecińskiej, gościnnie dyrygu- je wieloma orkiestrami symfo- nicznymi w Polsce, współpracuje z Teatrem Wielkim w Łodzi. (K.K.)

Dla tych Czytelników, którzy przyjdą dziś do Biura Konkursów (pokój 201 „B”) do Domu Prasy przy Targu Drzewnym 3/7, PFB ufundowa- wa pięć podwójnych zaprosze- ń na dzisiejszy koncert.

W „Żaku”

Koncert i GIPS

Na dwie imprezy zaprasza w tych dniach gdański „Żak”. Dzisiaj o godz. 21 wystąpi tam grupa Mayday w repertuarze gitarowego hard rocka. Mayday gra w składzie: Andrzej Szczy- gielski, Grzegorz Niewiński, Pa- weł Grabowski, Adrian Łuka- szewski i Jarosław Pyrh. Godzi- ne wcześniej rozpocznie się za- bawa prowadzona przez DJ Ko- zima. W niedzielę o godz. 19 natomiast GIPS czyli Grupa In- jektowani Pomieszczenia Sztuk za- prasza na prezentację dokonań

twórców alternatywnych: m.in. zjawiska parateatralne, muzyka improwizowana, fotografia, malarstwo. Reżyseruje Młog- zata Sienkiewicz. O godz. 21 rozpocznie się w „Żaku” - „Noc sw. Patryka”, patrona Irlandii. (J)

Zarówno na piątek, jak i na niedzielę „Żak” przygotował po dwa dwuosobowe zaprosze- nia dla naszych Czytelników. Odebrać można je dziś w Domu Prasy w Gdańsku w pok. 201 B.

Gościnnie w gdynskim TM

Don Pasquale



Kazimierz Kowalski
Fot. Chwałdasław Zieliński

MUZEA I WYSTAWY

GDANSK: Narodowe, ul. Toruńska - Czynne niedz., śr., czw., pt., sob. w g. 9-15; wt. w g. 10-16. Narodo- we (Pałac Opatów w Oliwie, ul. Cystersów 15): Galeria stała: Pol- ska Sztuka Współczesna; Czasowa: Zdzisław Beksiński - Obrazy z lat 1983-1994; Galeria Pałacowa - Sta- nisław Fijałkowski - malarstwo; Sa- lon Mistrzów - Jerzy Panek - drze- woryt; Polskie szkło unikatowe; Sa- lon Karykatury - Jan Solka - rysu- nek; Galeria Promocyjna - Maria Diduch - malarstwo. Czynne wt.- sob. g. 9-16, niedz. 10-16; Archeolo- giczne, wystawa stała: Pradzieje Pomorza Gdańskiego; czasowa: Magia burzyny. Schorzenia ludz- ności w pradziejach; numizmatyka: Jubileuszowe medale miasta Gdyni. Czynne wt., czw., pt. w g. 9-16; sob. g. 10-16; niedz. 10-16; Poczty i Telekomunikacji, pon.-pt. g. 10-16; sob. i niedz. 10-16; we- wtorki nieczynne; Etnograficzne w Oliwie: „Dawne rybołówstwo lu- dowe Pomorza Zachodniego”; czynne wt.-niedz. 9-15; Muzeum Historii Miasta Gdańska - Ratusz Głównego Miasta (ul. Długa 47) - wystawa „Grenlandia dzisiaj”; Czynne wt., śr., czw., sob. 10-16; niedz. 11-16; Centralne Muzeum Morskie i jego oddziały - Żuraw,

Anna Jesiak

Film Marka Kotarskiego wyświetla w niedzielę sopockie kino „Polonia”. Dwa dwuosobowe zaproszenia czekają dziś w godz. 9 - 15 w oddziale naszej redakcji w Sopocie przy ul. Kościuszki 61. Zgłoszeń trzeba się - jak zwykle - z aktual- nym wydaniem „Dziennika Bałtyckiego”.

„Anioły Ameryki” znów w Gdańsku

Wobec zagrożenia



Fot. Ewa Grabowska-Sadłowska

Przed rokiem odbyła się w Teatrze „Wybrzeże” polska prapremiera „Aniolów Ameryki” pióra współczesnego dramaturga amerykańskiego Tony’ego Kushnera. Sztuka aktualna, do- tyka problemu „dżumy XX wie- ku”, czyli AIDS. Opowiada o poczuć zagrożenia i powol- nym umieraniu chorych oraz o zachowaniach i postawach ludzi im bliskich. Przedstawi- enie wyreżyserowane przez twórcę filmowego, Wojciecha

Nowaka, przyjęte zostało kontrowersyjnie. Zgodnie chwal- no scenografię i aktorstwo, podkreślając zwłaszcza walory roli Jacka Labijaka, który za- grał Priora (na zdjęciu wraz z Loui- sem - Grzegorzem Gzy- lem).

„Anioły Ameryki” trafiają do repertuaru „Wybrzeża”. Spektakl obejrzyć można w so- botę i niedzielę na dużej scenie przy Targu Węglowym. (J)

„Wieczór japoński” w Ratuszu Staromiejskim

Gra Atsuko Ogawa

Dziś o godz. 18 w siedzi- bie Nadbaltyckiego Centrum Kultury przy ul. Korzennej 33/35 w Gdańsku rozpocz- nie się „Wieczór japoński”. Na fortepianie grać będzie Atsuko Ogawa. Prowadzenie - Iga Dżochowska.

Atsuko Ogawa urodziła się w Kioto. Naukę gry na forte- pianie rozpoczęła w czwartym roku życia. Studia Pianistyczne ukończyła na Wydziale Mu- zycznym Uniwersytetu Soai w Osace (1978). W latach 1979-1981 była stażystką w Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie, w kla- sie prof. Kazimierza Gierzda. W tym czasie wzięła udział w -

organizowanym przez Akade- mię Muzyczną w Warszawie - Konkursie Pianistycznym im. I. Paderewskiego, zajmując II miejsce. Po powrocie do Japonii wy- stępowała w koncertach or- ganizowanych przez Towar- ystwo im. F. Chopina oraz z or- kiestrą Filharmonii Kansai. Występuje w recitalach i kon- certach kameralnych w Kioto, Osace, a także w Warszawie, Zelenowej Woli i innych mi- stach Polski.

Obecnie pracuje jako wykła- dowca w Wyższej Szkole Pe- dagogicznej w Kioto oraz na Uniwersytecie Soai w Osace. (K.K.)

W galerii Ratusza Staromiejskiego

Grafika Gorlaka

W galerii Nadbaltyckiego Centrum Kultury - w Ratuszu Staromiejskim - czynna jest wystawa grafiki Zbigniewa Gorlaka. Ekspozycja podsu- mowuje dziesięciolecie dzia- łalności artysty.

Prace najstarsze pochodzą z połowy lat osiemdziesiątych. Są wśród nich grafiki z cyklu „Tłumy”. Kolejne ukazują róż- norodne możliwości warsztatu graficznego. Zawsze jednak myśl jest dla artysty punktem wyjścia do prób formalnych. Uwagę zwracają grafiki z cyklu



pt. „Japonia”. To rodzaj powie- lanych dokumentów, w których sielankowy obrazek z kraju kwitnącej wiśni jest pretekstem do kolejnych rozważań na temat współczesnej, jak mówi autor, „zwariowanej” cywilizacji. W kompozycjach Gorlaka, jak w kalejdoskopie, wirują, za- czerpnięte z barwnych katalo- gów, reklamówek itp. wzorki, lu- b ich fragmenty, samochody, zabawek, tandetnych strojów, je- denia. To komentarz artysty ilu- strujący konsumpcyjne postawy dominujące w dzisiejszych oby- czajach. (K.K.)

WYSTAWY

GDANSK: Zeidler Art Gallery, ul. Długa 81 - stała kolekcja dzieł szu- ki dawnego polskiego i europejskiego kręgu kulturowego. ul. Ogarna 65 - kolekcja grafiki, ry- sunku, plakatu oraz antykwarjat, Galerie czynne g. 11-18, sob. 11-15, niedz. nieczynne

Siek (Wal Jagiellońskie 1): Dariusz Zitek - rzeźba. Czynne codz., prócz sobót i niedziel w godz. 12-16

Galeria Sztuki - „Sień Biała” (ul. Długi Targ 36) - grafika z cyklu „Adam i Ewa” Elżbiety Kowal- skiej-Matuszewskiej. Wystawa czynna codz. (oprócz niedziel) w g. 12-18

Galeria „DIORAMA” (Podbiela- ska 1, b. hotel „Monopol”) - werni- sak Anny Gwiazdy i Jana Miśka - malarstwo, rysunek, grafika - pt. g. 17; czynna pon.-pt. w g. 11-18; sob. 11-14

Nadbaltyckie Centrum Kultury, Dom Aukcyjny - Ratusz Staromiejski (ul. Korzenna 33/35) - Stała ko- lekcja malarstwa i grafiki, meble, zegary, rzemiosło artystyczne oraz wydawnictwa artystyczne. Czynne codz. w g. 11-19, sob. g. 11-15

GDANSK: Muzeum Żurawia, ul. Kopernika 17, czynne codz. w g. 13-18

W „Mestwinie”

Wiersze Bożeny Ptak

„Jest to poezja ściśniętego głosu, w której autorka doskona- le potrafi wyartykułować swoje przeżycia i marzenia, poezja w której rozpoznajemy jej rysy. Jej portret a raczej autoportret, z tury dramatycznej, zostaje pogłębiony w nowej książce o jeszcze jeden wymiar: próbę przezwyciężenia dramatu własnego istnienia”. Tak o poezji gdańszczanki Bożeny Ptak napi- sał Krzysztof Karasek w posło- wiu do jej najnowszych tomiku.

Wydany w serii „Biblioteki Po- etycznej Przedświt” przez Wy- dawnictwo „Przedświt” jest dru- gą poetycką książką Ptaków publikowaną w tej oficynie i se- ri, a piątą w dorobku. Tomik nosi tytuł: „Sam, sama, samotny, samotna”. Zostanie on dziś o godz. 17 zaprezentowany w klubie „Mestwin” w Gdańsku przy ul. Straganiarskiej. (J)

Galeria NCK - wystawa litografii Zbigniewa Gorlaka. Czynna codz. w g. 10-18.

Galeria „Na Pietrze” przy Domu Kultury (Morena, Nalkowskiej 3): wystawa malarstwa Anny Dobrowolskiej, Joanny Piskor i Piotra Kwiatkowskiego - studentów WSP Uniwersytetu Mikołaja Kopernika Torunia w pracowni prof. M. Ziomi- ka. Czynna w g. 10-19, oprócz sob. i niedz.

Autorska Galeria Rzeźby, Gdańsk, ul. Pomorska 68 d - Wystawa retro- spektywna Józefa Sarnowskiego, Czynna wt.-sob. g. 12-17

Zabytkowa Kuchnia Wodna nad Po- tokiem Oliwskim (Oliwa, ul. By- towska 1a). Czynna g. 10-15

Sopot: Galeria „Triada” (Boh. Monte Cassino 36) - wystawa zbior- owa (twórców Wybrzeża: malar- stwo, grafika, ceramika, rzeźba, unikatowa biżuteria artystyczna. Czynna pon.-pt. g. 11-18; sob. 11-16

Państwowa Galeria Sztuki (ul. Po- stawców Warszawy 2-6) i Vitra Design Museum w Weil am Rhein (Niemcy): wernisaz wystawy Fran- ka O. Gehry (USA) „Design i Ar- chitektura”, pt. g. 18. Konferen- cja prasowa w dniu wernisazu o. g. 17 w bibliotece PGS. Wystawa czynna będzie codz. w g. 11-18 (oprócz pon.)

PROponujemy



TVP I
g. 10.00 Star Trek - stacja kosmiczna (11)

Quark ulega wreszcie namowom i zgadza się poprowadzić lud Ferengi do kwadrantu Gamma. Okazuje się jednak, że podjął się bardzo niebezpiecznego zadania. Ponadto niedawno stał się ofiarą osobliwego eksperymentu. Jakże zaprzyjaźnia się z Nogiem i uczy go czytać.

TVP I
g. 15.30 Moda na sukces (200)

Brooke Logan oznajmia rodzinie, że wraca do Ridge'a, który właśnie wyznal jej miłość. W domu Forresterów zjawia się porucznik Brian Burke z nakazem aresztowania. Stephanie nawet w tak dramatycznym momencie nie chce powieścić prawdy. (Emisja również o godz. 8.00)

TVP III
g. 20.00 Powikłania (9)

Serial obyczajowy prod. kanadyjskiej (1994). Noah kolejny raz ucieka się o staż na chirurgii plastycznej. Co roku realizowanie marzeń uniemożliwia mu doktor Lewis Cox, w odwecie za dawniejsze romans pomiędzy Noahem a swoją żoną. Noah stara się zaskarbić przychylność szefa oddziału. Przedstawia mu jedną ze swoich pacjentek, Suzanne, z poważnymi bliznami twarzy po poparzeniu; wykazuje się znajomością rzeczy i zdobywa uznanie słynnego chirurga. Pozostaje jedynie problem „przeskokowania” doktora Coxa.

TVP II
g. 20.00 Muzyczne nagrody Grammy '96

Retransmisja koncertu. Tegoroczną edycję Grammy Awards poprowadzą Harry Konick Jr i Vanessa Williams. Program II TVP zaprezentuje uroczystość w dwóch częściach. Pierwsza, emitowana o godz. 20.00, będzie miała charakter wspomnieniowy. Drugą część uroczystości (godz. 0.05) wypełni wręczenie tegorocznych muzycznych nagród Grammy dla twórców muzyki, wykonawców i producentów oraz utworów, albumów i teledysków, które w znaczący sposób zaistniały na światowych rynekach muzycznych.

TVP I
g. 20.10 Parszywa dwunastka



Anglia, rok 1944. Major Reisman (Lee Marvin) otrzymuje rozkaz przeszkolenia żołnierzy odwyjących wysokie kary za ciężkie przewinienia. Czeką ich śmierć lub w najlepszym wypadku długoletnie więzienie. Tymczasem „12 parszywców” otrzymuje propozycję nie do odrzucenia. Mają zdobyć szturmem zamek we Francji, gdzie przejeżdżają na wypoczynek wyżsi oficerowie niemieccy. Powodzenie akcji gwarantuje im amnestię.

TVP II
g. 21.40 Krzysztof Daukszewicz na bis



Recital znakomitego satyryka i twórcy kabaretowego - Krzysztofa Daukszewicza - zarejestrowany 28 stycznia w „Teatrze Małym”. Artysta przypomniał swoje największe przeboje, a także w sobie właściwy sposób skomentował aktualne wydarzenia.

TVP II
g. 22.40 Zazdrość (1)

Wspólnym tytułem „Zazdrość” opatrzone są trzy nowelki filmowe „Georgia”, „Laura”, „Ginny”, z których każda opowiada o innych wydarzeniach. Tytułowe bohaterki grae Anglie Dickinson wcielają się kolejno w psychopatkę, żonę ekscentrycznego milionera i piosenkarkę country.

TVP I
g. 0.20 Hennessy

Belfast, 1972 r. Niall Hennessy, katolik i zwolennik przywrócenia niepodległości Irlandii Północnej, jest specjalistą od materiałów wybuchowych. Ale od zakończenia II wojny światowej Hennessy nienawidzi wszelkiej przemocy. Dlatego nigdy nie dał się zwerbować żadnej organizacji terrorystycznej, w tym także IRA. Ale gdy pewnego dnia jego żona i córka gina podczas ulicznych zamieszek, któregoż ognia ślepa żąda zemsty.

Opracowanie: Halina Daniliszyn

Zdjęcia: KAPA oraz Prasowa Agencja Telewizyjna
Redakcja nie odpowiada za zmiany programu

TV 1	TV 2	TV 3	TV POLONIA	POL SAT	SKY ORUNIA
6.00 Kawa czy herbata? - Anna Kamińska 7.45 V.I.P. - rozmowa Jedyńki 8.00 „Moda na sukces” (200) 8.30 Forum Teatrów Szkolnych 9.00 Wiadomości 9.10 Mama i ja 9.25 Domowe przedszkole 10.00 „Star Trek - stacja kosmiczna” [11/20] - serial s f 10.45 Muzyczna Jedynka 11.00 Zrob to tak, jak my - Sukienka już na wiosnę 11.15 Małe spojrzenie - Ryzyko 11.30 Pod kreską, czyli jak przeżyć 11.50 Ocalić od zapomnienia - Czar dawnych banków 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.15 Magazyn Notowań 12.45 Czas przeszły dokonany /3/- PRL - owe - obrzędy nowe 13.05 Idole ? /3/- „Chrzcz muzykę” 13.20 Nowa matura /4/ 13.40 „Inny wymiar” - Szanty 96 13.50 Jeśli nie Oxford, to co ? 14.00 „Rodzina w Wójcicach” - rep. 14.30 Jeśli nie Oxford, to co ? 14.50 Program dnia 15.00 Muzyczna Jedynka - audioteka 070055670-699 15.30 „Moda na sukces” /200/	7.00 Panorama 7.10 Sport telegram 7.15 Poranny magazyn „Dwójki” w tym: „Dziennik krajowy”, Gość poranny 7.50 Akademia zdrowia „Dwójki” - program sportowo - rekreacyjny - audioteka 070055666 8.00 Panorama 8.10 Dzień dobry tu Gdańsk 8.30 „Pełna chata” /34/- serial komediowy prod. USA 9.00 Transmisja obrad Sejmu w przerwie obrad, ok. 13.00 Panorama 14.55 Powitanie 15.00 „Wilczek” /17/- „Na farmie” - serial anim. prod. USA 15.25 Akademia zdrowia Dwójki - program sportowo - rekreacyjny /powt./ 15.40 Lalamido - Szansa na sukces	7.55 Program dnia 8.00 Panorama 8.10 Dzień dobry tu Gdańsk 8.30 Trójmiejski serwis informacyjny 8.40 Studio „Trójki” 8.50 Co mnie gryzie? (powt.) 9.10 Radz sobie sam (powt.) 9.25 Program o zdrowiu „Chorze dziecko” (powt.) 9.35 Sport w „Trójce” - magazyn Jana Lindnera (powt.) 10.10 „Szmaki” - odc. 48 10.20 „W jałowcowej dzungli” /12/3 - serial (powt.) 10.30 „W Bucikowie” - odc. 9 10.40 „Roger odrzuć” 10.45 Kocham moje miasto (22) 11.00 „Miód i pszczoły” (146) 11.25 „Niebezpieczna” odc. 18/150 - serial 12.10 Wielkie przestępstwa XX wieku odc. 11 12.40 Zaginiony świat - film przygodowy 13.40 Wielki pandy Fei Fei i Xiao Chao (powt.) 14.15 45 minut 15.00 Panorama 15.10 „Przygody Małego Księcia” odc. 12(26) - serial 15.35 Zgadnij, jakie to zwierzę	7.00 Panorama 7.10 Dzień dobry z Polski 9.00 Wiadomości 9.10 Program dnia 9.15 Krzyżówka szczęścia - tel. turniej (powt.) 9.45 Sześć milionów sekund odc. 1 /19/- serial dla młodych widzów, rez. Leszek Staroń (powt.) 10.15 Czarne chmury odc. 5 /10/- serial (powt.) 11.15 Blok programów edukacyjnych 11.15 Kurs dla gitarzystów 11.25 Podróż żaglowcem 12.00 Wiadomości 12.10 Program dnia 12.15 WSPOMNIENIE CZAR: Pani minister tańczy - film archiwalny prod. polskiej, 1937 r., 84/ 13.40 Skarbiec 14.15 Dziurisz - magazyn rzadowy 14.25 Rozmowa dnia 14.55 Powitanie, program dnia 15.00 Panorama 15.20 „Roman Cieślewicz w Parzytu” 15.35 Od przedszkola do Opola - program dla dzieci	7.00 HALOGRAMY 7.20 Ye! Ye! Ye! 7.30 Kalamury - program rozrywkowy 8.00 Grand Prix, odc. 38 - serial animowany 8.20 Klub Lady Fitness 8.30 „Webster”, odc. 80 - serial komediowy 9.00 „Jastrząb atakuje”, odc. 12 - serial sensacyjny 10.00 „Za wszelką cenę”, odc. 107/108 - telenowela 11.00 Tylko dla dam 11.30 Plus Minus - program publicystyczny 12.00 4 x 4 - magazyn motoryzacyjny 12.30 Szuka sprawiedliwości - magazyn prawniczy 13.00 Magazyn sportowy 14.00 Motowiadomości 14.30 Pamiętnik nastolatki - magazyn młodzieżowy 15.00 HALOGRAMY 15.20 Ye! Ye! Ye! - program muzyczny dla dzieci 15.30 „Czarodziejka z księżycą”, odc. 35 - serial	Kanał 57 w PTK 7.00 Bliżej Europy 7.30 Bajki 8.00 W świecie muzyki 8.30 Powitanie 8.45 Głód pracy 8.50 Film animowany dla dzieci 9.30 Film fabularny 11.00 Kalendarz 11.30 W świecie muzyki 13.00 Sport, muzyka i moda w przerwie ok. 14 - giełda pracy 15.00 Lista przebojów Snake's Music - propozycja 15.30 Baw się razem z nami 16.10 Giełda pracy 16.15 W świecie muzyki 17.00 Bajki 17.30 W świecie muzyki 18.00 Głód pracy 18.10 Bliżej Europy 18.30 W świecie muzyki 19.10 Film fabularny 20.45 Na dużym ekranie - magazyn filmowy 21.30 Film fabularny 23.10 W świecie muzyki 23.50 Pasjonaci 0.30 Bliżej Europy 1.00 Sport, muzyka i moda 5.00 Film fabularny 6.30 Muzyczny poranek
16.00 Dla młodych widzów: - Fronta: Czary - mary 16.25 Dla dzieci: Ciuchcia 16.50 Kalendarz XX wieku 17.00 Telexpress 17.20 Tata, a Marcin powiedział 17.30 Goniec - tygodnik kulturalny 17.45 Test - magazyn konsumenta 18.05 Ranka w ciemno 18.25 Przeboje kabaretu 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości	16.05 Studio sport - koszykówka zawodowa NBA 17.00 30 ton i Lista, lista - lista przebojów 17.30 „Pełna chata” /34/- serial 18.00 Panorama 18.10 PANORAMA 18.30 Punkt - temat dnia 18.40 EOL 18.55 Co jest grane? 19.05 Va Banque - tel. turniej 19.35 Instalacja - prog. dla dzieci	16.05 „Miód i pszczoły” - serial 16.30 Poradnik weekendowy: 17.00 Telexpress 17.15 „Niebezpieczna” odc. 19 18.00 Panorama 18.30 Punkt - temat dnia 18.40 EOL 18.55 „Co jest grane?” 19.00 Co, gdzie, kiedy w Trójmieście - magazyn 19.15 Na planie filmowym 19.30 Wieszór z Dionne Warwick (cz. II)	16.20 Gość TV Polonia 16.30 Magazyn kulturalny 16.45 Przegląd prasy polonijnej 17.00 Telexpress 17.15 Bajki pana Bałagana 17.45 Krzyżówka szczęścia 18.15 Radio Romans odc. 9 /32/ 18.45 Auto - Moto - Klub 19.00 Hity satelity 19.20 Dobranoc: Przygody Bolka i Lolka 19.30 Wiadomości	16.00 Informacje 16.15 Kuba zaprasza 16.45 „Alf”, odc. 14/100 - serial komediowy 17.15 Kalamury 17.45 Van Dyke Show - serial komediowy 18.15 Przygody Leona H. - program rozrywkowy 18.45 Informacje 18.55 „Statek miłości”, odc. 76 19.50 Informacje 20.05 „Strażnik Teksasu”, odc. 47 - serial sensacyjny 21.00 „Łowca przęd”, odc. 6/13, USA, 1995 - serial 22.00 Informacje 22.15 Biznes tydzień 22.30 „Nie chciane macierzyństwo”, USA, 1990, wyk.: Fay Dunaway, Robert Duvall. Ponura wizja społeczeństwa przyszłości, w którym kobiety pełnią rolę „podręcznika” przeznaczonych do celów rozplodowych. 0.25 Playboy 0.55 Disco Relax 1.55 Pożegnanie	Kanał 26 w PTK 12.00 Powitanie 12.05 Zapowiedzi programowe + pytanie dnia 12.15 Magazyn południowy 12.30 „Richie Rich” - serial 13.00 „Odyseja” - serial odc. 2 13.30 „Szpital miejski” - odc. 164 14.15 „Złowrog” - odc. 31 14.45 Mr North - komedia USA 16.30 „Richie Rich” - odc. 3 16.55 „Odyseja” - serial odc. 3 17.20 Dziś w programie 17.30 Podwizorek w Trójmieście 18.00 „Szpital miejski” - odc. 165 18.45 „Papierowe laleczki” - film fab. prod. USA 20.20 Koncert zyczeń 21.00 „Złowrog” - odc. 32 21.30 Informator 21.50 Rozwinięcie konkursu 21.55 Zapowiedzi programowe 22.00 „Laleczka Chucki II” - film fab. prod. USA 23.15 Music Box 0.00 Zakończenie programu

PTK 2	POLONIA 1	TVE	EUROSPORT	DISCOVERY	TRAVEL CHANNEL
16.30 Teleshopping 16.50 Krzysztof Kolumb „Nowe nadzieje” (18/2) - serial 17.15 Program lokalny 17.30 „Hagard” (10/2) - serial 18.00 „Heart and Soul” - muzyka 18.30 „Maria” (144/1) - telenowela 19.15 „Tajemniczy świat Artura C. Clarke’a” (11/2) - serial dok. 19.40 „Z planu filmowego” (24/1) - magazyn kinowy 20.00 „Oddział poza prawem” - sensacja, USA, 1993, rez. Kurt Anderson, wyk.: Jeff Wincott, Gary Hudson 21.30 Dookoła świata - magazyn globetrottera 22.00 Program lokalny 22.20 „Ślepy strach” - thriller, USA, 1993, rez. Tom Berry. 23.50 Dziewczyna z Hollywood - magazyn dla dorosłych 0.50 Disco Polo Mic 1.20 Muzyczne dobranoce	6.00 „T and T” - serial USA 6.50 „1+10” - serial USA 7.45 Teleshop 8.10 Filmy animowane 9.50 „Namiętności” - telenowela 11.00 „Oddział specjalny” - serial USA 11.50 „T and T” - serial USA 12.50 Bliżej filmu - magazyn 13.25 Satellite - program muz. 15.25 Teleshop 16.00 Filmy animowane 17.50 „Oddział specjalny” - serial USA 18.45 „Namiętności” - telenowela 20.00 „Małżeństwo z rozsądku” - film fabularny 21.50 „Uroczą lecz zabójczą” - film fabularny 23.35 Satellite - program muzyczny, powt. 1.40 „Uroczą lecz zabójczą” - film fabularny - powt. 3.10 Power dance	08.45 „Especial” 09.00 „La 2 Noticias” 09.10 „Los Desayunos de Radio 1” - magazyn publicystyczny 10.00 „Euronews Cultural” 10.15 „Preguntas y Respuestas” - pytania telewidzów 11.00 „La Aventura del Saber” - telewizja edukacyjna 12.00 „Perspectivas” - magazyn publicystyczny 12.30 Wiadomości 13.00 „La Coccina de Karlos Arguñano” 13.30 „Lingo” - quiz językowy 14.00 „Euronews” 14.15 „El Desprezio” - serial 15.00 Wiadomości 15.45 „Pasa la vida” 18.15 Wiadomości 18.45 Serial dla dzieci 19.15 „Mundo Chico” 19.30 „Cifras y Letras” 20.10 „En Busca del Arco Iris” - serial	8.30 Koszykówka: ME mężczyzn w Hiszpanii - final 9.30 Triathlon: Pro Tour w Santos/Brazylia 10.30 Magazyn motoryzowy 12.00 Golf: European PGA Tour - Dubai Desert Classic - 2. runda (na żywo) 14.00 Narciarstwo styl wolny: PS w Altenmarkt/Zauchensee/Austria (na żywo) 15.00 Snowboard: World Pro Tour w Oberstdorfie 15.30 Snooker: Otwarte ME na Malcie 19.00 Międzynarodowy Informator Motoryzowy 20.00 Sumo: Wielki Turniej w Paryżu 21.00 Tenis: Turniej ATP w Indian Wells - 5. dzień (na żywo) 1.30 Zakończenie programu	17.00 Historia radzieckiego lotnictwa: II - 2, serial dok. 18.00 Samochodowa „klasyka”: Renault - serial dok. 19.00 Terra X: Legendy Wysp Kanaryjskich - serial popularnonaukowy 19.30 Poza rok 2000 - magazyn popularnonaukowy 20.30 Tajemniczy świat Arthura Clarke’a: Spontaniczne spalania - serial popularnonaukowy 21.00 Jurasica: Życie dinozaurów - serial popularnonaukowy 22.00 Tajny szwadron RAF - film dok. 23.00 Samochodowa „klasyka”: Mustang - serial dok. 0.00 Drapieżniki: Tygrysy ludojady - serial przyrod.	13.00 „Travel Live” - magazyn (powt.) 13.55 „Pięć minut”: Floryda 14.00 „Wakacyjne wędrówki”: Maroko 14.30 „Dziennik podróży”: Fidzi 15.00 „Na horyzoncie”: Filipiny 15.30 „Smak podróży” 16.00 „Eye on Travel” - magazyn 16.30 „Bon Voyage”: Wyoming, Guadalupe, Kauai 17.00 „Na wakacje do Australii” - magazyn 17.30 „Santa Barbara” - amerykańska riwiera 18.00 „Na świeżym powietrzu” 18.30 „Tajemnicze miejsca”: „Kanon Chaco - sekrety ludu Anasazi” 19.00 „Wakacyjne wędrówki” 19.30 „Travel, Travel”: Nowa Zelandia 20.00 „Travel Live” - magazyn 20.55 „Pięć minut” (powt.) 21.00 „Dziennik podróży” (powt.) 21.30 „Na horyzoncie” (powt.) 22.00 „Raj na ziemi”: Bora Bora 23.00 „Smak podróży”
RTL 2	SAT 1	PRO 7	TNT	TV 5	BBC PRIME
7.15 „Mała Robbe Albert” 7.30 „Calimero” 7.55 „Vampy - show” 8.20 „Spręjaj i Fantazio” 8.45 „Szczęśliwe miście” 9.10 „Dziewczyna z farmy” 9.30 „Flipper” - serial (powt.) 10.00 „Proszę o uśmiech” - show (powt.) 10.30 „Dr Quinn” - serial (powt.) 11.30 „Więź rodzinna” - serial (powt.) 12.00 „16.05 Blok programów dla dzieci” 12.05 „Pani Pfefferkop” 12.25 „Mila Supergwiazda” 12.50 „Alwin i wiewiórki” 13.15 „Zofia i Wierginia” 13.45 „Wspaniali pilkarscy” 14.10 „Vampy - show” 14.40 „Popeye” 14.55 „Hong Kong Fu” 15.15 „Czarodziejski kamień” 15.40 „Wojownicze żołnierze Ninj” 16.05 „Flipper” - serial 16.30 „Człowiek za szklaną milionów dolarów” - serial 17.30 „Więź rodzinna” - serial 18.00 Wiadomości 18.15 „Dr Quinn” - serial 19.15 „Smile” - show 19.45 „Proszę o uśmiech” - show 20.15 „Dwoje we mnie” („All of Me”) - komedia, USA 1984, rez. Carl Reiner, wyst.: Steve Martin, Lily Tomlin, Victoria Tennant, Madolyn Smith i in. (91 min) Duch bogatej, ciężko chorej kobiety, zamiast w ciele młodej służącej, wciela się w ciało znanego adwokata... 22.00 „Strzelając śmiechem 1” („National Lampoon's Loaded Weapon 1”) - komedia, USA	9.00 „Prawnicy z Miasta Aniołów” - serial 10.00 „Co to znaczy?” - telenowela 10.30 „Walek, Dama, Herig” - telenowela 11.00 „Kerner” - talk show 12.00 „Vera w południe” - talk show 13.00 „Trapper John, M.D.” - serial 14.00 „Hart to Hart” - serial 15.00 „Star Trek: Głębia kosmiczna 9” - serial 16.00 „MacGyver” - serial 17.00 „X albo O” - telenowela 17.30 Magazyn regionalny 18.00 „Jdz na całosc!” - telenowela 18.30 Magazyn informacyjny 19.00 „Koko fortuny” - telenowela 20.00 „Był doskonałym” - film obyczajowy, USA 1985, rez. James Bridges, wyst.: John Travolta, Jamie Lee Curtis, Anne de Salvo, Marilu Henner i in. (115 min) Młody dziennikarz piszący artykuły o klubach sportowych, poznaje atrakcyjną instruktorkę aerobiku... 22.20 Sport w Sat I: pilka nożna 23.10 „Goście Harolda Schmidta” - show 0.10 „Die Bräcker von Zupanja” - niemiecki dramat wojenny, 1975, rez. Harald Philipp, wyst.: Heinz Weiss, Christian Kohlund, Klaus Dahlen, Sascha Hehn i in. (80 min) Grupa partyzancka jugosłowiańska stara się przeszkodzić niemieckiemu oddziałowi w wysadzeniu mostu...	7.20 „Pod jednym dachem” - serial (powt.) 7.40 „Waltonowie” - serial 8.35 „Kto tu jest szefem?” - serial (powt.) 9.10 „Bill Cosby Show” (powt.) 9.40 „Honkytonk Man” - dramat, USA 1982, rez. Clint Eastwood, wyst.: Clint Eastwood, Kyle Eastwood, John McEnire, Alexa Kenin i in. (115 min) Nieuczalnie chorego piosenkarza muzyki country, ma w końcu szansę zrobienia prawdziwej kariery... 12.00 „Detektyw w sutannie” - serial 13.00 „Dziś i jutro” - serial 13.30 „SAM” - magazyn 14.00 „Arabella Kiesbauer” - talk show 15.00 „Domek na preri” - serial 16.00 „17.25 Seriale animowane: Smurfy” 16.30 „Król Bugs” 16.55 „Tom i Jerry” 17.25 „Pod jednym dachem” - serial 17.55 „Kto tu jest szefem?” - serial 18.25 „Bill Cosby Show” 19.00 „taff” - magazyn informacyjny 19.30 Wiadomości 20.00 „Delirious” - komedia, USA 1991, rez. Tom Mankiewicz, wyst.: John Candy, Mariel Hemingway, Emma Samms, Raymond Burr i in. (92 min) Autor scenariuszy filmowych odkrywa, że ma wpływ na losy swoich bohaterów... 22.00 „American Kickboxer I” film sensacyjny, USA 1990	6.00-20.00 CARTOON NETWORK - serie animowane 20.00 Wieszór filmowy TNT: „Captain Sindbad” - film przygodowy, USA/Niemcy 1963, rez. Byron Haskin, wyst.: Guy Williams, Heidi Brühl, Pedro Armendariz, Abraham Sofaer i in. (82 min) Niesamowite przygody Sindbada Zeglarsza 22.00 Z cyklu: „Miesiąc Oskarów”: „Travels With My Aunt” - film obyczajowy, USA 1972, rez. George Cukor, wyst.: Maggie Smith, Alec McCowen, Lou Gossett, Robert Stephens i in. Emerytowany bankier spotyka na pogrzebie swojej matki ekscentryczną ciotkę, która zabiera go w niezwykłą podróż po Europie... (AF/S/H) 0.00 „Dr Jekyll i Mr Hyde” - horror, USA 1941, rez. Victor Fleming, wyst.: Spencer Tracy, Lana Turner, Ingrid Bergman, i in. (127 min) Trzecia filmowa adaptacja powieści Stephena o człowieku, którym zawałdną ciemna strona jego jaźni... (A) 2.15 „Strongroom” - angielski film kryminalny, 1962, rez. Vernon Sewell, wyst.: Derren Nesbitt, Colin Gordon, Ann Lynn, Keith Faulkner i in. (75 min) Trzech drobnych złodziejszków planuje wielki skok na bank...	9.30 „Diacouverte” - magazyn naukowy 10.00 „Strona nauki” - magazyn 10.35 „Nie trzeba marzyć” (powt.) 11.35 „Różne fakty” (powt.) 12.30 Pogoda dla pięciu kontynentów 12.35 Dziennik France 3 13.00 „Światła Paryża” (powt.) 13.30 „Imogene: Nie gniewaj się Imogene” („Imogene: Ne vous fachez pas Imogene”) (1/6) - francuski serial sensacyjny (powt.) 15.00 Magazyn szwajcarski 15.30 „Dany serca” - serial 16.00 Dziennik TV5 16.15 „Bibi i jej przyjaciele” - magazyn dla dzieci 16.45 „Fa, si, la - śpiewajcie” - quiz 17.15 „Studio Gabriel” - program muzyczny 17.45 „Pytania dla mistrza” - gra dla młodzi 18.15 „Wizje Ameryki” - reportaż i wywiady 18.25 „Gra TV5: muzyka” 18.30 Dziennik TV5 19.00 „Światła Paryża” - aktualności 19.25 Pogoda dla pięciu kontynentów 19.30 Dziennik belgijski 20.00 „Fort Boyard” - gra 21.30 „Przewodnik smakośza” - magazyn turystyczny-kulinary 22.00 Pogoda dla pięciu kontynentów 22.05 Dziennik France 2 22.35 „Gra TV5: variétés” 23.45 „Wolny wybór”	7.45 „Kroniki Nami” - serial 8.15 „Farna na wzgórzach” - serial 8.40 „Słowa i słowa” 9.10 „Zamki” - serial 9.40 „Ludzie ze wschodu” - serial 10.10 Program po zapowiedzi 10.20 „Nie umiem gotować...” - serial (powt.) 10.45 „Kilroy” - talk show 11.30 „Poranek z Anne i Nickiem” 12.10 Wiadomości BBC 12.10 „Poranek z Anne i Nickiem” 13.00 Wiadomości BBC 13.05 „Pebble Mill” - magazyn 14.00 „Zamki” - serial 14.30 „Ludzie ze wschodu” - serial 15.00 „Sześć kuchni poleca” 15.10 „Kilroy” - talk show 15.55 „Bajkowe opowieści” - serial (powt.) 16.10 „Kroniki Nami” - serial 16.40 „Farna na wzgórzach” - serial (powt.) 17.05 „Słowa i słowa” 17.35 „Współczesny świat” - serial dokumentalny 18.30 „Lista przebojów muzyki pop” 19.00 „Świat dzisiaj” - magazyn 19.30 „Wildlife” 20.00 „Sprawni i zdrowi” - magazyn 20.30 „The Bill” - serial 21.00 „Dr Dangerfield” - serial kryminalny 21.55 Prognoza pogody 22.00 Wiadomości BBC 22.30 „Młodzież” 23.00 „Noce rozmowy Jools Holland’a” - talk show

AUTO-MOTO

AVIA 1.8i, 57-70-96
CAŁA Europa, kraj, Mercedesy, 41-24-30
CIĘŻAROWY 6 t, dwiug HDS, tel. 32-42-00
DOSTAWCZE, 56-29-93, 51-76-16
DOSTAWCZY 1,5i plus przyczepa 1,5i, 43-59-69

DUCA TO 29-70-95
IZOTERMA Star, tel. 32-43-42, 32-89-97 po 18.00
KRAJ, zagranica, 46-12-80, 46-12-82
MIĘDZYNARODOWY, 47-68-10
MIĘDZYNARODOWY, 47-97-21
TRANSPORT, Star 12 t, Mercedes 4 t, 43-17-84

TRANSPORT, tel. 090-50-14-00
ZWIR, 48-54-76
ZWIR, 53-28-06
ZWIR, 56-00-34
ZWIR, 22-20-52
2-5-10 TON-koje, 39-05-11
72-07-11

TRANSPORT mebli
ART. - Meblowość, Przeprowadzki, 51-53-54, 090-522-178
KRAJ, zagranica, przeprowadzki, 41-24-30
NAJOKRZYSTNIEJ, 57-03-85
NIEDROGO, 57-74-61, 57-98-94
PRZEPROWADZKI, 23-46-07

PRZEPROWADZKI, 23-84-59
PRZEPROWADZKI, 46-35-20
PRZEPROWADZKI, 57-47-33
PRZEPROWADZKI, tanio, 46-39-21, 090-290-04
47-97-21

WYPOŻYCZALNIE
A&A - Polonezy, 357-651
A&B-Mix, osobowe, 25-14-92
ABA, 39-28-95
AB&X - Euro, Prestige, Cinquecenta, polonezy, Opel, 0-90-50-85-88
AB&DON, 25-23-90

AB&L, 21-63-93
ABC - osobowe, 56-38-82
ASTRA, 39-30-25
A&T&A - dostawcze, mikrobusy, Mercedesy, 41-24-30
A&T&A - dostawcze, osobowe - "Piast", 52-26-33
A&T&A - dostawcze, Żuki, 46-61-94

A&T&A - dostawcze Nava 39-02-20 w. 224, 46-65-34
AUTOPEŁ 29-30-30, dostawcze, osobowe
AUTOMAR - Żuki, 52-45-79
DOSTAWCZE, 47-99-24
DOSTAWCZE VW LT-28, 41-39-24

DOSTAWCZE VWLT-28, Ewpol, 29-73-89
LAWETY, 47-97-21
LIMUZyna, 23-40-21
MAGMAR 25-30-94, osobowe
OSOBOWE, 0-90-522-246
OSOBOWE, 090-501847
OSOBOWE, 39-31-87

OSOBOWE, Gdynia, Spokojna 7, 64-68-64
POLONEZY, 313-103 w 34
POLONEZY, Małbork 72-29-01
SAMOCHODÓW, 31-66-31 wew. 44
WYPOŻYCZALNIA!!! samochodów PTHM Gdańsk ul. Hallera 132 tel. 45-52-15

INNE USŁUGI MOTORYZACYJNE
AUTOGAZ, 56-66-37
AUTOHAKI, 0-90-522-246
AUTOHAKI, 39-40-28
AUTOHAKI, 21-63-71
AUTOHAKI, 32-68-68

AUTOHAKIOWANIE, Europa, 47-97-21
AUTOHAKIOWANIE, Europa, 41-24-30
AUTOKONSERWACJA podwozi, Orunia, 39-40-28
T&LIMKI, katalizatory, haki holownicze, 41-63-27, 23-63-36

KONTYNGENT 96

SUPER OKAZJA TYLKO W SALONIE EURO-CAR

ESCORT 1.6i, 16V, CL, 4 dr

TANIEJ NIŻ Z PŁOŃSKA!!!

GODBIÓR NATYCHMIASTOWY!

Euro - Car
Autoryzowany Dealer
61-020 GDYNIA, ul. Owsiana 13
tel. (0-58) 23 68 08, 29 73 65, fax (0-58) 23 69 98

Autos

KONCESJONER RENAULT v.i.

SPRZEDAŻ samochodów ciężarowych i dostawczych w pełnej gamie

86-050 Sołec Kujawski ul. Powstańców 19
tel. 87-12-46, 87-17-98
fax 87-1773
tel. 82-22-51 wew. 222
Pruszcz Gd.

✓ AUTORYZOWANY SERWIS
✓ CZĘŚCI ZAMIENNE
✓ PRZEDSTAWICIEL POLMO PRASZKA

LEASING RATY

MITSUBISHI CARISMA KONTYNGENT '96

1.6 16V 1.8 16V
• Bogate wyposażenie:
2 x Airbag, ABS
• pirotechniczne napinacze pasów
• Immobiliser

3 LATA GWARANCJI
150.000 km

MARGO
ul. Nad Jarem 28
80-148 Gdańsk
tel./fax 058/320-384

TO NAPRAWNO BOLIDNY FACHOWIEC, OBEJDAŁ SIĘ W "DZIENNIKU BAŁTYCKIM"

MONDEO

"Forda" najkorzystniej kupisz u "Foty!"
Salon Sprzedaży Samochodów: Gdynia, ul. Strzyńska 24, tel. 29-77-55

KONTYNGENT 96

FIAT

SAVOCHODY DOSTAWCZE
DUCATO, FIORINO, UNO VAN, CINQUECENTO VAN

LEASING, RATY, UBEZPIECZENIA
Fiat dealer: AUTO-MOBIL Sp. z o.o. Wajtkierowa, ul. Gdańska 17, tel. (058) 72-16-35, 72-14-72
Sprzedaż: Salon Motoryzacyjny Gdańsk-Oliwa (vis a vis McDonalds) ul. Grunwaldzka 417, tel. fax (058) 48-45-73

Leasing poprzez EUROPEJSKI FUNDUSZ LEASINGOWY
Gdańsk, ul. Heweliusza 11, tel. 31-42-47, 462-462, Gdynia, ul. Słaska 35/37, tel. 21-14-63, Gdańsk-Oliwa, ul. Grunwaldzka 417, tel. 48-45-73

NOWE KORZYSTNE OFERTY LEASINGOWE

FIESTA-ESCORT-SCORPIO-TRANSIT

MONDEO

"Forda" najkorzystniej kupisz u "Foty!"
Salon Sprzedaży Samochodów: Gdynia, ul. Strzyńska 24, tel. 29-77-55

KONTYNGENT 96

NIERUCHOMOŚCI - DOM

NIERUCHOMOŚCI - LOKALE

DZIAŁKI, GRUNTY sprzedam

GDANSK - Jastek, działka 7 600 m kw, położona przy szosie kartuskiej i bezpośrednio przy przystanku W-2 pod stacją benzynową, wzniesła, salon samochodowy, 51-52-36 wew. 37

GDANSK - Kiełpino (450) 50-30-82 "Jodłowski"

GDANSK - Osowa, duże działki budowlano-usługowe, 42-43-07

GDANSK - Osowa działki budowlane oraz ziemniaczne przy drodze, centrum, nad jeziorami, 72-78-86

GDYNIA - Chwaszczyno, 3370m, 51-97-45

GDYNIA - Kamienna Góra, ul. Stenikiewicza, 1285 m kw, tel. (061) 66-33-16, 19-00-21-00

GDYNIA - Wiczlino, **tereny pod budownictwo wielorodzinne**, przy Chłamek, kontakt Gdynia, Szachowna 1601

GOLĘBIEWO - gospodarstwo, 15 ha, 100 ziemi, 82-25-53

ŁĘGOWO, 1800 m, 32-33-99

RUMIA, działkę budowlaną 850 m, Kacimierz 127 ha, 711-168

SOPOT, działka 2000 m. al. Niepodległości, (uzbrojona przy ulicy, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40)

DOM sprzedam

GDANSK - star siołowy, 31-22-36
GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85
GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40
KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria Prawnicza Jakub Tekeli, 53-26-40

KRZESZNA I Włocław, domek 40 m, nad jeziorem, 53-07-38

PRUSZCZ Gdańsk, wolno stojący, z możliwością zamieszkania 2 rodzin, tel. 82-21-45 po 16.00

DOM w cenie mieszkał, 248-260 (10.00-16.00)

GDANSK - star siołowy, 31-22-36

GDANSK - Wrzeszcz, kamienicowy dom z ogrodem, tel. 41-67-85

GDYNIA, okolice, rezydencja, stan idealny, Kancelaria

NIEUCHOMOŚCI - DOM

TYNKI gipsowe i inne agregaty,
32-23-67

DACH

CIESIELSTWO, 25-01-97

DEKARSTWO, 32-26-64

DEKARSTWO - blacharskie, da-
chówki, blachy szwedzkie, 73-67-
70

OKNA, DRZWI

BRAMY - automaty gara-
żowe, wyszycie, Orlowo, Cumar-
ników 6, 24-36-22BRAMY uchyłne - 650, Okna PCV,
52-72-38

DRZWI, 46-31-96

DRZWI, 46-40-95

DRZWI dodatkowe, 52-31-88

DRZWI antywłamaniowe od 470
złotyś oraz szeroki wybór imitacji,
25-47-14, zapewniamy montaż

DRZWI dodatkowe, 43-48-51

DRZWI dodatkowe, wycośnienie,
61-42-99DRZWI metalowe, drewniane,
raty, 31-34-48, 51-34-18

OKNA, 23-69-04

OKNA, drzwi PCV - ALU, rolety
antywłamaniowe, żaluzje-malarki,
oferuje producent "Bob-Rolo" Ru-
mia, 710-037, Sopot, 512-743,
Tczew 312-534OKNA - naprawa, malowanie,
uszczelnienie, 20-27-20, 47-67-10PROFESJONALNE uszczelnienie
okien i drzwi, tel. 25-35-44, 65-19-
57 po 16.00

SZKARZ, 46-03-04

ZALUZJE, 23-57-66

ZALUZJE, 24-35-66

ZALUZJE, 48-75-17

ZALUZJE, 56-13-57 Sun-
Stop - podłame, pionowe, rolety za-
bezpieczające

ZALUZJE, 71-16-31

ZALUZJE, drzwi dodatkowe,
producent, 20-52-27 Gdynia, Słu-
pecka 14ZALUZJE, producent "Hans-
les", Gdynia, Wielkopolska 209,
22-12-92, 29-38-99

ZALUZJE - 23-34-74

ZALUZJE od 14 zł "Amarant" +
pionowe - antywłamaniowe, 9.00-
16.00, 56-19-63ZALUZJE pionowe, poziome,
rolety, markizy, okna PCV, Produ-
cent "Aga", Oliva ul. Kaprow 17A,
tel. 52-45-22ZALUZJE pionowe, Rolety
antywłamaniowe, tekturyne Marki-
zycz, drzwi harmonijowe, Produ-
cent "Purolet", Gdynia 29-71-
55, Oliva 52-00-71 wew. 2252,
Gdańsk 31-31-23ZALUZJE pionowe, Rolety
antywłamaniowe Deko Sys-
tem, Gdańsk, Polanki 110, 52-
37-36ZALUZJE poziome i pionowe, gips-
ne, karminy, podłogi szwedzkie,
Alucolor Gdańsk, tel. 43-09-35,
Gdynia, tel. 61-23-09ZALUZJE producent Urban-
iak, Gdynia, Słupcka 21 (od
Warszawskiej), 61-48-88, Gdańsk,
32-29-04

ZALUZJE tania, 23-55-69

ZALUZJE tania, 51-53-05

BOGUMIŁ & Górka, rolety,
okna, Piekarnicza 1, 32-62-51
w. 208, 20-21-89, 57-93-37, 41-
06-51

ELEWACJE

SIDING, 53-67-28 (17.00 - 18.00)

GLAZURNICTWO

GLAZURA, 56-95-14, hydro-
lika, solidnieGLAZURA, 57-57-51, hydrolika,
gładzie, tarioGLAZURA, hydrolika, komple-
ksowe remonty, gwarancja, 47-
60-31GLAZURA, malowanie, inne bu-
dowlane, VAT, 52-71-40GLAZURA, szpachlowanie, mal-
owanie, 21-70-51

GLAZURNICTWO, VAT, 57-48-64

KAFELKI, hydrolika, remonty,
VAT, 57-74-53

KAFELKOWANIE, 21-41-43

KAFELKOWANIE, 23-29-99

KAFELKOWANIE, 35-74-46

KAFELKOWANIE, 41-41-51

KAFELKOWANIE, 47-75-43

KAFELKOWANIE, 71-12-93

KAFELKOWANIE, 72-66-19

KAFELKOWANIE, 72-66-76

KAFELKOWANIE, Gdynia, 61-37-
47 po 16.00KAFELKOWANIE, hydrolika, 23-
79-98KAFELKOWANIE, hydrolika, 27-
00-65KAFELKOWANIE, hydrolika, 31-
43-63KAFELKOWANIE, hydrolika, 32-
75-94KAFELKOWANIE, hydrolika, re-
monty, 23-89-04, 9-90-50-52-94KAFELKOWANIE, hydrolika, 32-
56-32KAFELKOWANIE, hydrolika, 41-
89-30KAFELKOWANIE, hydrolika, ma-
lowanie, solidnie, 82-25-58KAFELKOWANIE, hydrolika, re-
monty, 57-91-43KAFELKOWANIE, malowanie, 32-
16-41KAFELKOWANIE, remonty, 23-
52-42KAFELKOWANIE, remonty, 53-
41-58 Wolek

KAFELKOWANIE, tynki, 35-77-58

KAFELKOWANIE, VAT, 46-73-03

KAFELKOWANIE, VAT, 57-35-96

KAFELKOWANIE, 23-50-97

KAFELKOWANIE, 46-72-40

59-70-14 MASTER

567-245

USŁUGI HYDRAULICZNE

CALODOBOWE pogotowie hy-
drauliczne, 52-93-40

HYDRAULICZNE, 23-04-39

HYDRAULICZNE, 23-61-77

HYDRAULICZNE, 46-16-18

HYDRAULICZNE, wodomierze,
ogrzewanie, VAT, 57-23-91

HYDRAULICZNE usługi, 23-74-31

HYDRAULICZNO - gazowe,
090-506387HYDRAULICZNO - gazowe, 44-19-
07

HYDRAULIKA, gaz, 25-26-46

KOMPLEKSOWE instalatorstwo
sanitarne, gazowe, elektryczne,
56-50-90, 22-05-66NOWOCZESNE, tradycyjne, tario,
32-65-61

43-17-10

59-99-27

57-48-59

57-50-49, VAT

82-65-23

USŁUGI ELEKTRYCZNE

AWARIE, remonty, nowe instal-
acje, 41-47-73

ELEKTROINSTALACJE, 37-04-65

ELEKTROINSTALACJE, 41-09-41

ELEKTROINSTALACJE, anteny,
alarmy, 20-51-04ELEKTROINSTALATORSTWO,
23-15-18ELEKTROINSTALATORSTWO,
alarmy, anteny, domofony, 46-29-
52POMIARY, instalacje, Lema,
53-19-61

24-24-04

357-888

41-41-89, gwarancja

46-16-16

714-394

USŁUGI GAZOWE

ABA - GAZ naprawa pieców gaz-
owych, montaż czujników gazu, 25-
31-49

GAZOWE, 35-45-19

GAZOWE, 48-70-18

24-17-94

32-29-30

53-99-27

ZABEZPIECZENIA

ALARM, 24-32-98, 78-31-13,
domofony

ALARM 285-292

ALARMY, 46-26-52

ALARMY, domofony, Pro-
ton, 52-05-53, 52-20-28, 52-20-
29

ALARMY "Wost", tel. 33-16-38

ALARMY inżynier elektroniki, 31-
74-79, 82-25-83ALUX, Rolety antywłamani-
owe, producent, 44-16-53

BALKONY, kraty, 37-37-83

BALKONY, kraty, 41-12-44

DOMOFONY, 41-66-40

DOMOFONY, 71-36-66

DOMOFONY, alarmy, 24-00-90

DOMOFONY, wszystkie, 61-16-52

DRZWI, antywłamaniowe 46-
40-95DRZWI, antywłamaniowe 52-
31-88DRZWI antywłamaniowe, 090-
52-16-58ROLETY antywłamaniowe, 51-66-
66ROLETY antywłamaniowe, 71-16-
31DRZWI antywłamaniowe,
dostawki, kraty, taposka-
ry, bramy, zabudowa balkonów, 22-
41-28DRZWI antywłamaniowe,
dostawki, zbrojenia, 46-83-46DRZWI antywłamaniowe, har-
monijowe, zamki, taposkary, 48-
31-96DRZWI antywłamaniowe, As-
stowane - promocja 29-13-14DRZWI antywłamaniowe Gda-
nia, Cena konkurencyjna 23-78-35
całą dobęDRZWI antywłamaniowe
Gdańsk Star Ekspozycja
P.U.H. "Wielki" Gdynia Pl. Kaszubi-
ski 19 - 21 Box 55 Faktura VAT,
Raty, formuła na miejscu 20-
45-54 wew. 355, 61-18-02 w. 355,
090-630-334DRZWI antywłamaniowe Gda-
nia, z montażem 1265 zł, 52-00-71
wew. 2265, 20-45-54 wew. 347,
32-71-71, 32-79-83 po 18.00DRZWI przeciwłamaniowe
Gdańsk, Faktura VAT, Raty 20-25-
09DRZWI przeciwłamaniowe
z montażem atest - rabat 25-47-05FOLIE antywłamaniowe, przeciw-
strzałowe, rolety, "Janek", 51-60-
22, 46-79-83

KRATY, ogrodzenia, 32-33-10

KRATY, tel. 43-81-25, 43-81-23

KRATY rozsuwane antywłamani-
owe, 81-05-09KUTYE ploty, balustrady, kraty, tel.
72-82-27MONTAŻ drzwi Gdańsk Star, Raty,
Faktura VAT 22-23-40OKNA, Rolety antywłamaniowe,
Producent "Marpo", 52-83-34ROLETY antywłamaniowe, 090-
52-16-58ROLETY antywłamaniowe, 51-66-
66ROLETY antywłamaniowe, 71-16-
31ROLETY antywłamaniowe,
bramy, kraty, zbrojenia, raty "Polga-
ter", 31-10-11 wew. 31ROLETY antywłamaniowe,
bramy, kraty, zbrojenia, 46-83-46ROLETY antywłamaniowe, har-
monijowe, zamki, taposkary, 48-
31-96ROLETY antywłamaniowe, As-
stowane - promocja 29-13-14ROLETY antywłamaniowe Gda-
nia, Cena konkurencyjna 23-78-35
całą dobęROLETY antywłamaniowe
Gdańsk Star Ekspozycja
P.U.H. "Wielki" Gdynia Pl. Kaszubi-
ski 19 - 21 Box 55 Faktura VAT,
Raty, formuła na miejscu 20-
45-54 wew. 355, 61-18-02 w. 355,
090-630-334ROLETY antywłamaniowe Gda-
nia, z montażem 1265 zł, 52-00-71
wew. 2265, 20-45-54 wew. 347,
32-71-71, 32-79-83 po 18.00ROLETY przeciwłamaniowe
Gdańsk, Faktura VAT, Raty 20-25-
09ROLETY przeciwłamaniowe
z montażem atest - rabat 25-47-05FOLIE antywłamaniowe, przeciw-
strzałowe, rolety, "Janek", 51-60-
22, 46-79-83

KRATY, ogrodzenia, 32-33-10

KRATY, tel. 43-81-25, 43-81-23

KRATY rozsuwane antywłamani-
owe, 81-05-09KUTYE ploty, balustrady, kraty, tel.
72-82-27REMONTY kompleksowe, VAT,
27-90-65RENOWACJA profesjonalna wa-
nen, 32-00-92ROBOTY wykończeniowe, komple-
ksowe, 058-86-56-41

SAUNY szybkie, solidnie, 48-73-31

TYNKI gipsowe: mokre, suche;
włazy kominiarskie ze stalą kwaso-
odporną; 0-90503885

WANIE odprawianie, 24-25-53

WNĘTRZA i elewacje raty, 71-20-
72

USŁUGI EKSPLOATACYJNE

CZYSZCZENIE, 23-55-12, 25-44-
21

CZYSZCZENIE, 45-53-39

CZYSZCZENIE, 56-61-71, 35-14-
59CZYSZCZENIE, trzepanie dy-
wanów, mycie okien, 07-01-43CZYSZCZENIE dywanów, 21-07-
33CZYSZCZENIE dywanów, 23-57-
53CZYSZCZENIE dywanów, 31-63-
43, 56-27-46CZYSZCZENIE dywanów, 46-32-
20CZYSZCZENIE dywanów, 46-45-
34CZYSZCZENIE dywanów, 56-53-
95CZYSZCZENIE dywanów, tapo-
sok, VAT, 23-33-22CZYSZCZENIE dywanów, tapo-
sok, 23-01-97, 20-24-25CZYSZCZENIE dywanów, tapo-
sok, tel. 35-78-40CZYSZCZENIE dywanów, tapo-
sok, 32-14-29CZYSZCZENIE dywanów, tapo-
sok, 41-32-01CZYSZCZENIE dywanów, tapo-
sok, 43-48-62CZYSZCZENIE dywanów, tapo-
sok, 52-16-19CZYSZCZENIE dywanów, tapo-
sok, 55-85-19CZYSZCZENIE dywanów, tapo-
sok, natężenie, 41-70-11CZYSZCZENIE dywanów, tapo-
sok, 56-74-64 (VAT)CZYSZCZENIE dywanów 1,30, ta-
pocier, 32-57-96CZYSZCZENIE profesjonalne za-
łazi pionowych, 23-57-66USŁUGI STOLARSKO
- TAPICERSKIESCHODY, podłogi, boazerie, za-
budowy, 57-48-51

STOLARSKIE, 23-36-44

STOLARSTWO, 32-35-51

TAPICERSKIE, 41-73-34

TAPICERSKIE, 58-89-29

TAPICERSKIE o klienta, 23-
41-63, gwarancjaTAPICERSKIE, taposkary drzwi,
57-35-61

ZABUDOWY kuchnie, 27-09-92

51-59-91

POZOSTALE

ODKURZACZE centralne, 52-00-
71 w. 22-59, 24-27-01

KONSORCJUM INWESTYCYJNE

PB ALLCON
81-311 Gdynia, ul. Witomińska 2
tel. 211-477, 211-670

KONKURS OFERT NA SPRZEDAŻ
ATRAKCYJNYCH POWIERZCHNI
USŁUGOWO-HANDLOWYCH
W CENTRUM DOLNEGO SOPOTU
ul. Grunwaldzka 45/47

- lokale o pow. ok. 90 m², 120 m² z możliwością zaadaptowania na usługi medyczno-aptekarskie, handlowe, biurowe itp.
- możliwość podziału i dowolnej aranżacji powierzchni
- przekazanie do eksploatacji kwiecień 1996 r.

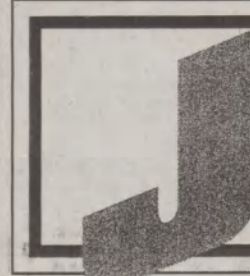
Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru ofert.

BIURA SPRZEDAŻY:

PB ALLCON
81-311 Gdynia, ul. Witomińska 2
☎ 211-452, 211-438

INWESTOR SERWIS
Sopot, ul. Reja 13/15
☎ 515-091

30003



JANBUD
PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO - HANDLOWE
84 - 230 RUMIA ul. Dolna 23

• PRO

ROZMAITOŚCI

GINEKOLOGICZNY ginek. testy ciążowe, porady, dr. Glin-czowski, 51-33-68

INTERNISTA wizyty, 51-55-19

INTERNISTA wizyty, 41-32-41, 24-69-87

INTERNIŚCI wizyty, 53-42-59

IRYDOLOG określił stan zro-wia, 210-600

LARYNGOLOG 29-75-74

PEDIATRA - Burdacka - wizyty, 24-86-57

PEDIATRA - Rawicz, wizyty, 47-69-83

PSYCHOTERAPIA 23-30-45

SEKSUOLOG 32-20-27

ŻYŁAKI odbył - leczenie nie-operacyjne. Madaliński - in-ternista, 41-63-29

POMOC WYJAZDOWA

AA Alkmedyk, leczenie poalkoholowe, espe-ral, 31-89-53, 20-68-16, 0-90-50-81-15

ACHILLES - odruwanie poalkoho-lowie, esperal, 53-69-86

ACHILLES - Pomoc Lekarska, dzieci, dorosli, EKG, 53-69-86, 51-65-97, 56-27-40

ALKMED 51-97-64 - Stefano-wicz, leczenie poalkoholo-we, odruwanie, Esperal, Trójmiasto - dojazd bezpłatny.

CHIRURG łaski, 31-25-26, do-jazd bezpłatny

CHIRURG - Pulikowski, 51-74-17

INTERNISTA 41-42-75

INTERNIŚCI 21-96-37, 21-72-07, 090-50-60-67

INTRNISTA wizyty domowe, EKG, 41-19-50

LARYNGOLOG 41-32-91

LEKARZ Dorosły **Internista-EKG, pediatra, neuro-łg, 31-89-53, 20-68-16, 0-90-50-81-15**

PEDIATRA - Rulikowska, 51-74-17

PEDIATRA Michalek, 32-52-38

WYJAZDOWA Pomoc Lekarska, dzieci, dorosli, EKG, 53-69-86, 51-65-97, 56-27-40

GABINETY LEKARSKIE WIELOSPECJAL.

OSTEO-MED, diagnostyka, lecze-nie osteoporoz, tel. 32-24-28

TRANSPLANTACJA włosów "in-tramed" 10-50 47-69-01

STOMATOLOGICZNE

GDANSK, B. Korzywostego 253, Centrum Stomatologiczne, "Uni-der", 57-01-50

GDANSK, Polska naprzeciw Halli Targowej **Curodental** (8.00-20.00) również niedziele zachowująca protetykę, chirurgię, para-dontologię, ortodontię, 31-89-58

GDANSK, Podwale Staromiejskie 71, **Specjalistyczny Ga-binet Chirurgii Stoma-tologicznej**, Agata Wiśka Chi-rurg Stomatolog, Specjalista II stopnia, 35-79-69

GDANSK, ul. Długa 67/68, Dens-Prywatny Gabinet Dentystyczny, codziennie (8.00 - 20.00), soboty (8.00 - 14.00), rejestracja 31-12-58

GDYNIA, Bema 16, Evimed. Spe-cjalista **Ortodontia** aparaty stałe i ruchome, tel. 21-79-36

OLIWA, Polanki 71, Prywatna Przychodnia, specjalista II stop-nia, stomatologia ogólna, kosme-tyczna, protetyka, chirurgia, doro-sli, dzieci, 32-55-56

SOPOT, ul. Cmieleskiego 41, pełen zakres, narkoza, informacja i rejestracja, tel. (059) 62-19-53

STOMATOLOGIA, 51-05-38, 51-38-88 narkoza

INNE

GEERS Aparaty słu-chowe, bezpłatne badanie słu-chu, dopasowanie wielu typów no-woczesnych aparatów, serwis, ra-ty, Gdańsk, Powrońskiego 19/20, 31-11-49

MASAZYSTKA, kosmetyczka - wi-zyty domowe, tel. 57-36-40

UZDROWICIEL bioenergo-terapeuta, Gdynia, 3 Maja 21

NIEMIECKI 22-17-65

NIEMIECKI 56-80-88

SZKOŁY JĘZYKOWE

ALMATUR, Długi Targ 11, 31-29-31 po raz szósty zapra-sza do USA na naukę w szkole średniej. Programy roczne, pół-roczne. Egzamin z j. angielskie-go 24.03.96 godz. 12.00 w sie-dzibie biura.

ANGIELSKI 23-88-70

ANGIELSKI 52-41-66

ANGIELSKI 57-98-64

ANGIELSKI, francuski, 47-80-78

ANGIELSKI, niemiecki, dojeżdżam, 52-30-10

ANGIELSKI - konwersacja, nauka, 51-51-03

NIEMIECKI 22-17-65

NIEMIECKI 56-80-88

SZKOŁY JĘZYKOWE

ALMATUR, Długi Targ 11, 31-29-31 po raz szósty zapra-sza do USA na naukę w szkole średniej. Programy roczne, pół-roczne. Egzamin z j. angielskie-go 24.03.96 godz. 12.00 w sie-dzibie biura.

ANGIELSKI, niemiecki, szwedzki, 28-65-03, "Victoria"

ASTAR - angielski, niemiecki, różne poziomy, FCE, Gdynia, Wła-dysława IV 54, 61-45-32

FLUENT, angielski, niemiecki. Wszystkie pozi-omy: FCE, CAE, ZDF, ZMP. Zapi-sy na nowy trymestr: poniedziałki, wtorki, środy, czwartki 16.00-19.00 Gdańsk, Fiszerka 14, pok. 534, 41-51-76, 56-50-12, 47-75-06.

LINCARE angielski w Gdyni i w Londynie - wszystkie pozi-omy, 20-55-59

KOREPETYCJE

CHEMIA, 58-92-67

MATEMATYKA, 23-30-45

MATEMATYKA, 23-68-79

MATEMATYKA, 35-78-51

MATEMATYKA, 46-51-46

MATEMATYKA, 46-60-78

MATEMATYKA, 51-49-79

MATEMATYKA, 53-57-04

sy na nowy trymestr: poniedziałki, wtorki, środy, czwartki 16.00-19.00 Gdańsk, Fiszerka 14, pok. 534, 41-51-76, 56-50-12, 47-75-06.

LINCARE angielski w Gdyni i w Londynie - wszystkie pozi-omy, 20-55-59

KOREPETYCJE

CHEMIA, 58-92-67

MATEMATYKA, 23-30-45

MATEMATYKA, 23-68-79

MATEMATYKA, 35-78-51

MATEMATYKA, 46-51-46

MATEMATYKA, 46-60-78

MATEMATYKA, 51-49-79

MATEMATYKA, 53-57-04

MATEMATYKA, angielski, 56-90-02

MATEMATYKA, angielski - stu-dentka, 248-033

MATEMATYKA, fizyka, 56-34-50

MATEMATYKA - student, 39-29-23

MATEMATYKA ośmioklasistom, 25-30-48

INNE

PRYWATNE tworzone od 1 wrze-snia 1996 Starogardzkie Autono-miczne Liceum Ogólnokształcące ogłasza zapisy do klas I - II. Infor-macje Szkoła Podstawowa nr 8 w Starogardzie Gdańskim, tel. (059) 296-09

BIURO Klub, 24-31-27

GLUDI dyskretnie kający pary. Po-lecamy fotokatalogi. 66-400 Go-rzów 1 skr. 957

GLUDI dyskretnie kający pary. Po-lecamy fotokatalogi. 66-400 Go-rzów 1 skr. 957

JULIA, 47-87-48, Największy ołt

MEDIUS, 21-08-53

POŚREDNICTWO "Dana", 23-29-09 zaprasza Panie i Panów

SAMOTNI załóżą rodzinę - napisz-"Dyskretnie" 21-300 Radość Pod-łaski, skrytka-26

KAPSLE, narkotyki. Rejestr ogólnopolski, (6-12) 36-80-66, 32-67-17

MATRYMONIALNE

BIURO "Ania", 46-75-11

GDANSKA STOCZNIA REMONTOWA
im. Józefa Piłsudskiego

ul. Na Ostrowiu 1
80-958 Gdańsk, Poland
telefon (058) 37-18-82, 37-12-27
fax (058) 31-25-32, 31-12-81

UPRZĘJMIEMENTO INFORMUJEMY,
ŻE ZMODERNIZOWANA

CYNKOWNIA OGNIOWA

GDANSKIEJ STOCZNI REMONTOWEJ
WZNOWIŁA SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ
Z DNIE 19 LUTEGO '96.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

SINCO sp. z o.o.
IMPORTER Z CHIN

✓ termosy w dużym wyborze
✓ kubki magnetyczne - nowość !!
✓ pawilony ogrodowe

Gdańsk - Wrzeszcz
ul. Mierosławskiego 15
tel./fax : 41 65 76

Likwidator
Spółdzielni Pracy "Zagiel" w Gdyni - w likwidacji
z siedzibą w Gdyni 81-029, ul. Przemysłowa 9

zawiadamia, że uchwałami Walnych Zgromadzeń Członków z dniem 1 listopada 1995 r. otwarto likwidację Spółdzielni.

Byli członkowie mogą zgłaszać na piśmie roszczenie do pozostałego majątku Spółdzielni w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się drugiego ogłoszenia
- pod rygorem pominięcia w postępowaniu likwidacyjnym.
Ogłoszenie drugie

Dyrekcja Zespołu Szkół Zawodowych Nr 4
im. mjr. H. Sucharskiego
80-441 Gdańsk-Wrzeszcz, al. Legionów 7
(dawny Zespół Szkół Zawodowych CZSP Gdańsk, ul. Dzierżyńskiego 7)

Informuje

wszystkich swoich byłych pracowników i absolwentów,
że w czerwcu br. obchodzić będziemy 50-LECIE istnienia.
Główne uroczystości Szkoły odbędą się w dniu 5 czerwca 1996 r.
Zainteresowanych prosimy o kontakt osobisty, listowny lub telefoniczny z sekretariatem szkoły,
tel. 41-33-58, 41-68-53.

INTER • MG

SKUP ZŁOMU

PLACIMY NAJWYŻSZE CENY W TRÓJMIEŚCIU

Kupimy każdą ilość złomu stalowego:
- **KAROSERIE, BLACHY N-1, N-2**
- N-5, N-7, W-1, W-2
- wióry stalowe

**CENY DO UZGODNIENIA
PŁATNOŚĆ NATYCHMIASTOWA**

Gdańsk-Orunia, ul. Jedności Robotniczej 3/11
(wjazd przez skład opałowy NORDOM)
tel. 39-42-22
39-00-51
43-71-26 do 27
39-03-33 w. 32

WIOSENNA OBNIŻKA CEN

Hurtownia elektrotechniczna

Mors

81-038 GDYNIA, ul. Hutnicza 35
filia
WEJHEROWO, ul. Przemysłowa 3

ELGO 5% poniżej cen fabrycznych

kable, przewody, oświetlenie, osprzęt elektrotechniczny
największych producentów - wszystko w jednym miejscu taniej niż zwykle !!!

Ceny promocyjne
na towary zakupione lub zamówione do końca marca

Ponadto oferujemy:

- transport
- doradztwo techniczne
- kompletację dostaw
- realizację nietypowych zamówień

WIELKA PROMOCJA!!!

najpopularniejszych na świecie soczewek kontaktowych
systematycznej wymiany ACUVUE-Johnson & Johnson

sobota 16 marca (godz. 9.00-18.00)

ZAKŁAD OPTYCZNY „OPTAL” i firma Johnson & Johnson

oferują dla każdego:

- * PARĘ SOCZEWEK KONTAKTOWYCH systematycznej wymiany ACUVUE BEZPŁATNIE!!!
- * 50% TAŃSZE BADANIE OKULISTYCZNE!!!
- * INNE NIESPODZIANKI!!!

Zapamiętaj: sobota 16 marca, godz. 9.00-18.00
Gdańsk-Przymorze, ul. Krzywoustego 25, tel. 53 20 58

PRZYJDŹ A POCZUJESZ KOMFORT ZDROWYCH OCZU!

REKLAMA DWA
Z DUŻYM
można taniej

REKLAMA DWA (o nowy rodzaj reklamy) ukazał się już w DZIENNIKU BAŁTYCKIM I WIECZORZE WYBRZEŻA

HURTOWNIA PAPIEROSÓW

“PAŻUR” SA
zaprasza w godz. 8-16
soboty 8-12
GDAŃSK, Wałowa 19
wjazd od Gazowniczej

31-07-28

DP
DROZAPOL - PROFIL
Bydgoszcz, ul. Glinki 144,
WYROBY HUTNICZE
(najniższe ceny)
PROFILE ZAMKNIĘTE
(ceny producenta)

O	20x20x2	od 1900,00 zł	S
F	25x25x2	od 1600,00 zł	P
E	30x30x2	od 1600,00 zł	E
R	40x40x2	od 1600,00 zł	C
T	50x50x2	od 1334,00 zł	J
A	60x60x2	od 1270,00 zł	A
	70x70x2	od 1200,00 zł	
	80x80x2	od 1200,00 zł	
	90x90x2	od 1200,00 zł	
	100x100x2	od 1200,00 zł	

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej

ANNY OLEŚ

składają
Koleżanki i Koledzy z MOSG w Gdańsku.

Wyrazy szczerzego współczucia
Pani **MARII WOŁKOWICKEJ**
z powodu śmierci

MĘŻA

składają
Przyjaciele i Znajomi
z Katedry i Kliniki Anestezjologii
i Intensywnej Terapii AMG.

Koleżance **MARII SIEG**
wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MATKI

składają
Koleżanki i Koledzy
ze SP 35 w Gdyni.

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że odeszł od nas nagle
12 marca 1996 r. najukochańszy Mąż, Tata, Zięć i Szwagier

ś. p.
ZDZISŁAW KRAWCZYK
lat 44

Msza święta odprawiona zostanie 16 marca 1996 r. (sobota)
o godz. 8.30 w kościele św. Jadwigi w Gdańsku-N. Porcie.
Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu na cmentarzu Centralnym
Srebrzysko o godz. 12.00.

Żona, Córka i Rodzina
Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Z głębokim smutkiem zawiadamiam, że w dniu 13 marca 1996 r. zmarł

ś. p.
KAZIMIERZ WOŁKOWICKI
w wieku 96 lat

Msza św. żałobna odbędzie się w dniu 16 marca 1996 r.
o godz. 8.30 w kościele NSJ Wrzeszcz, ul. Mireckiego 4.
Pogrzeb w tym samym dniu o godz. 11.30
na cmentarzu Garnizonowym przy ul. Dąbrowskiego w Gdańsku.

Pograżona w żalu
Żona oraz Rodzina w kraju i za granicą.
Proszę o nieskładanie kondoleń.

Wszystkim, którzy łączą się z nami w wielkim smutku
i uczestniczyli w ostatniej drodze Naszego Ukochanego

ś. p.
WŁADYSŁAW MILAS

Rodziny, Przyjaciół, Znajomych, Sąsiadów, Dyrekcji
i Współpracowników Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni
oraz O. Krzysztofowi Strzelczykowi, który odprowadził
Go na miejsce Wiecznego Spoczynku,

serdeczne wyrazy wdzięczności i podziękowania
składają
Żona i Córki z Rodzinami.

„Rozłąka jest naszym losem
Spotkanie naszą nadzieją
Pamięć o Tobie będzie żyła
wiecznie w sercach naszych”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 marca 1996 r. po ciężkiej chorobie
zmarła nasza najukochańsza Mama, Siostra, Babcia, Ciocia

ś. p.
IRENA KOWALCZUK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 18 marca 1996 r.
o godz. 11.00 w kościele pw. Bożego Ciała na Morenie.
Wyprowadzenie z Kaplicy cmentarza Srebrzysko tego samego dnia o godz. 13.00.
Pograżona w smutku Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Dnia 11 marca 1996 r. odeszł do domu Ojca

ś. p.
KAZIMIERZ ZWOLICKI

Msza św. zostanie odprawiona w dniu 16 marca 1996 r.
w kościele Chrystusa Króla w Małym Kacku o godz. 10.15.
Pogrzeb na cmentarzu w Pierwoszywie o godz. 12.00.

Żona i Synowie

“Dusze sprawiedliwych są w ręku Pana,
a uczynki ich idą za Nimi”

Z wielkim bólem zawiadamiamy,
że 11 marca 1996 r. zmarł w Gdyni

ś. p.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 marca 1996 r. zmarła

ś. p.
EWA SYNAK
z domu WAŻNY

Msza żałobna zostanie odprawiona w dniu 18 marca 1996 r.
w kościele parafialnym w Orłowie o godz. 11.00.
Pogrzeb tego samego dnia o godz. 12.30 na cmentarzu Witłimińskim.
Pograżona w smutku Rodzina

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 marca 1996 r.
odeszła do Boga opatrzona Świętymi Sakramentami
nasza kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś. p.
ANNA LEWANDOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 16 marca 1996 r.
o godz. 15.00 na cmentarzu Katolickim w Sopocie.

Dzieci z Rodzinami

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 marca 1996 r.
zmarła nasza ukochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś. p.
IZABELA JACKOWSKA
lat 89

Msza św. żałobna odprawiona zostanie 16 marca 1996 r.
o godz. 8.30 w kościele pw. św. Michała w Sopocie.
Pogrzeb tego samego dnia o godz. 13.00 na cmentarzu Katolickim w Sopocie.

Pograżona w smutku Rodzina

BOGUSŁAW TARANDA

Uroczystości żałobne rozpoczną się
w kościele oo. Franciszkanów pw. św. Antoniego
dnia 16 marca 1996 r. o godzinie 11.00.

Rodzina

PRZYSPIESZ!

Kupując nowego Forda, przekonaj się, że cena nowego Mondeo jest zaledwie o 4150.- złotych wyższa od ceny Escorta. To okazja, żeby za niewielką dopłatą dokonać skoku o klasę wyżej.



Mondeo. Luksus, na który Cię stać.

Kontyngent '96

BIG - Autohandel

Autoryzowany Dealer

Salon Sprzedaży Samochodów i Części, Gdańsk, ul. Rajska 12, tel. 316 021
Gdańsk, ul. Czarny Dwór 12, tel.: (058) 53 36 43, fax (058) 530521
Hurtownia Części - Dostawy bezpośrednio z fabryki
Samochody Używane, ul. Grunwaldzka 258 (róg Abrahama) tel. 0-90 50 16 10

Telegram !!!

Na WSZYSTKICH Państwa, którzy zdecydują się na zakup dowolnego nowego samochodu w naszej firmie między 1.III a 30.IV.1996 czeka niespodzianka: **WIOSENNY WEEKEND** dla dwóch osób w Hotelu Niedźwiadek we Wdzydzach Kiszewskich!

29136

HORTIMEX
KONIN, ul. Poznańska 212
tel./fax (0-63) 45 48 00

FOOD ADDITIVES

DODATKI DO ŻYWNOSCI

- | | |
|---|--|
| REGULATORY KWASOWOŚCI I STABILIZATORY
1. Kwas cytrynowy chiński i czeski
2. Kwas cytrynowy bezwodny
3. Kwas winowy
4. Fosforany (10 asortymentów)
5. Lakton kwasu glukonowego
BARWNIKI
1. Beta karoten 10% i 1%
2. Ryboflawina
KONSERWANTY
1. Sorbinian potasu (także w płynie)
2. Benzooesanu sodu
PRZECIWUTLENIACZE
1. Kwas L askorbinowy (Wit. C)
2. Izo i askorbinian sodu
SUBSTANCJE SŁODZĄCE
1. Aspartam, mannitol
WITAMINY prod. ROCHE
A (forma oleista i proszkowa)
E (DL-ALPHA), B, C
AROMATY SPOŻYWCZE FIRMY IFF | SUBSTANCJE SMAKOWO -ZAPACHOWE
1. Olejek miętowy pieprzowej
2. Waniłina, Etylowaniłina
3. Mentol
SUBSTANCJE WZMACNIAJĄCE SMAK
1. Glutaminian sodu
2. Guanylin sodu
3. Inozynian sodu
SUBSTANCJE ŻELUJĄCE I ZAGĘSZCZAJĄCE
1. Agar
2. Mączka chleba świętojańskiego
3. Gumy: guar, arabska, ksantanowa
4. Pektyna, żelatyna
5. Karagen
DLA CUKIERNIKÓW
1. Jabłka cukiernicze 1x1x1 cm konserw
2. Marmolada twarda wielowarstwowa
KONCENTRATY DO PRODUKCJI NAPOJÓW |
|---|--|

Importujemy inne funkcjonalne dodatki do żywności na indywidualne życzenie Klienta.
ZAPRASZAMY DO ZAKUPÓW W ODDZIALE W GDAŃSKU
ul. Łąkowa 35/38, tel. 0-58/ 35 57 44

29230



OLIMPIJSKI KURIER

Ogólnopolski Sponsor Olimpijski

UPS

PIERWSZY RAZ W HISTORII, JEST JEDNYM Z DZIESIĘCIU GŁÓWNYCH SPONSORÓW IGRZYSK OLIMPIJSKICH. TO ZASZCZYTNE MIEJSCE WŚRÓD LIDERÓW ŚWIATOWEGO BIZNESU ZDOBYLIŚMY DZIĘKI ZBUDOWANIU NAJSAPRAWIEJSZEGO SYSTEMU PRZESYŁEK KURIERSKICH NA ŚWIECIE. DOKONAŁIŚMY TEGO WIERNIE TRZYMAJĄC SIĘ ZASAD SYMBOLIZUJĄCYCH RUCH OLIMPIJSKI: WYTRWAŁEJ PRACY, ZAANGAŻOWANIU, DĄŻENIU DO PERFEKCJI ORAZ UCZCIWEMU I TWARDEMU WSPÓŁZAWODNICTWU.

UPS dla nas liczy się Twój sukces

GDAŃSKTEL./FAX: (0-58) 20 25 97 / 21 65 11
ELBLĄG.....TEL. (0-50) 32 57 57 w. 46

Proszę o cennik i szczegółowe informacje na temat usług oferowanych przez UPS

Imię i nazwisko:
Nazwa i adres firmy:
Tel./Fax:

Kupon wyslij na adres: United Parcel Service
02-148 WARSZAWA, ul. 17 Stycznia 32 Paw. F6

A-1115

AUTORYZOWANY DEALER
BIMIT - MITA
KASY FISKALNE
AT&T Global Information Solutions
sprzedaż autoryzowany serwis
GDAŃSK, UL. WAŁY JAGIELLOŃSKIE 24 (II p)
462-264, 462-489

AUTORYZOWANY DEALER
BIMIT - MITA
mita
KOPIARKI
SPRZEDAŻ AUTORYZOWANY SERWIS ORYGINALNE MATERIAŁY
GDAŃSK, UL. WAŁY JAGIELLOŃSKIE 24 (II p)
462-264, 462-489
TEL/FAX 313-616
320-917 CZYNNY CAŁĄ DOBĘ 29251

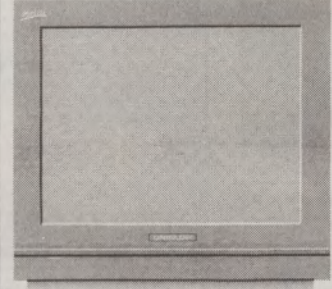
PODYPLOMOWE STUDIUM WYCENY NIERUCHOMOŚCI
przygotowuje do wykonywania zawodu rzeczoznawcy majątkowego oraz umożliwia uzyskanie stopnia specjalizacji zawodowej. Akademia Rolniczo-Techniczna w Olsztynie, która realizuje program i wydaje dyplom tego studium, posiada pełne prawa akademickie. Wykładowcami są najwyższej klasy specjaliści, pracownicy Wydziału Geodezji ART oraz uzelni warszawskich, którzy są również współautorami podręczników dydaktycznych wyprac. Zajęcia odbywają się w Gdańsku. Biorąc pod uwagę zbliżającą się powołaną taksację, zawód rzeczoznawcy wart jest zainteresowania. Rekrutację prowadzi: **TOWARZYSTWO OŚWIATOWE "PROFIT"**
Gdańsk, ul. Kłonowa 1, pok. 9, tel. (0-58) 46 03 11.

29161/21

Inni już nas docenili ! A Ty ?

Jesteśmy laureatem III edycji konkursu "Teraz Polska". Dwukrotnie zdobyliśmy Złote Medale Międzynarodowych Targów Poznańskich. Odznaczono nas Srebrnym i Złotym Asem. Czytelnicy Gazety Poznańskiej przyznali nam tytuł "Dobre bo Polskie".

Te wszystkie nagrody zdobył Unimor w ciągu dwóch lat, stając się tym samym najbardziej utytułowanym producentem telewizorów w Polsce !!!



OFERUJEMY ODBIORNIKI 17", 21", 25", 28" i 33"

Europejszyk w każdym calu

UNIMOR

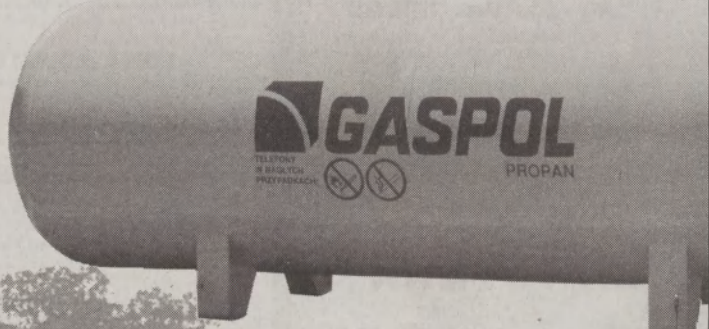
DZIAŁ SPRZEDAŻY, TEL. (058) 375-271, FAX (058) 375-509

29663

Nowa energia pod nowym dachem

Wielu właścicieli małych przedsiębiorstw, gospodarstw rolnych i domów prywatnych przekonało się do nowego, niezależnego źródła energii i z powodzeniem stosuje gaz płynny z Gaspolu. Uniwersalny, niezawodny, przyjazny dla środowiska i ekonomiczny gaz płynny używany jest do ogrzewania wody, gotowania, centralnego ogrzewania i zasilania urządzeń przemysłowych. Gaspol jest w stanie sprostać wszystkim wymaganiom energetycznym, od zainstalowania zbiornika do regularnych dostaw gazu, wszędzie tam, gdzie tego potrzebujesz.

Aby uzyskać więcej informacji, skontaktuj się z Gaspolem.



GASPOL
PROPAN

TELEFONY W MIĘDZYNARODOWYCH PRZETAKACH

GASPOL S.A.

Rypin, Skr. poczt. 59, 87-500 Rypin, tel. 0 54 802471, fax. 0 54 802728

R-440

ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR OGŁOSZEŃ
Gdańsk, tel./fax 31-80-62, 46-35-68, tel. centr. 31-50-41 w. 210, 215, 218, fax w. 213, 214 w pon. w godz. 8.00-20.00, wt.-pt. 8.00-18.00, soboty 8.00-16.00, fax 46-35-68 całą dobę; Gdynia, tel. 20-04-79 w godz. 8.00-16.00; Sopot, tel. 51-54-55 w godz. 8.00-16.00; Elbląg, tel./fax (055) 32-70-94, tel. 33-54-09 w godz. 8.00-16.00; Pruszcz Gdański, tel./fax 82-23-25 w godz. 8.00 - 16.00; Tczew, tel./fax (069) 31-63-26 w godz. 8.00 - 16.00; Starogard Gdański, tel./fax (069) 220-80 w godz. 8.00 - 16.00

W Gdyni: finał play off koszykarek Warta - ŁKS

Co wymyśli „Hucior”?

Po dwóch grach finałowej rywalizacji play off koszykarek o mistrzostwo Polski gdynskie Warty z ŁKS Łódź jest remis 1:1. Do zdobycia tytułu obie drużyny potrzebują jeszcze trzech zwycięstw. Dwa kolejne mecze odbędą się w sobotę i w niedzielę o godz. 18 w hali GCS w Gdyni Redłowie. Emocji na pewno nie zabraknie.

W Łodzi środkowe Warty nie potrafiły sforsować zagęszczonej obrony łodzianek w strefie podkoszowej. Niemal każde podanie piłki w pole 3 sekund miejscowe przechwytywały i organizowały szybkie kontrataki. Gdyniskie koszykarki oraz ich trener Tadeusz Huciński przyczyn porażki bardziej upatrują jednak we własnej grze obronnej. A przecież gdyby Dorota Różek i Marzena Najmowicz zdobyły chociaż po jednym koszu z gry, wynik tego meczu byłby dla nich korzystny.

Zagęszczenie przez gospodynie strefy podkoszowej przez trzy zawodniczki musiało osłabić obronę na obwodzie. Stąd też gdynianki oddały w tym meczu aż 8 celnych rzutów za trzy punkty (sama Lucyna Mruk zdobyła w ten sposób 15 pkt.), ale to niestety nie wystarczyło, aby tym razem pokonać ŁKS.

Obrona Warty nie była w tym meczu zła (utrata 70 pkt. na boisku mistrzyni Polski wstyd im przecież nie przynosi), co oczywiście nie oznacza, iż nie jest można i nie należy szukać w niej nowych, skuteczniejszych rozwiązań. Zwalniając ograniczenie, znajdując się w doskonałej dyspozycji, Elżbieta Nowak stanowi wyzwanie dla trenera Hucińskiego i jego podopiecznych.

Pewien jestem, że gdynski szkoleniowiec nie wyczerpał jeszcze wszystkich wariantów taktycznych w tej materii i swego atutowego asa trzyma jeszcze w talii. Czy sięgnie po niego już podczas najbliższych meczów w sobotę i niedzielę? Zobaczymy.

Tak, czy owak zapowiadają się wielkie sportowe emocje. W Łodzi „szóstym zawodnikiem” ŁKS była żywiołowo



Po dwóch meczach play off koszykarek o mistrzostwo Polski gdynia Warta remisuje z ŁKS Łódź 1:1. Kolejne mecze w sobotę i niedzielę w Gdyni. Co wymyśli trener Tadeusz Huciński?

Fot. Robert Kwiatek

dopingująca swoje zawodniczki publicznością. W takiej atmosferze o sukces znacznie łatwiej.

Miejmy nadzieję, że przynajmniej na mecze koszykarek Warty, która walczy przeciwko o mistrzostwo Polski, piłkarscy kibice Arki i Bałtyku zakopią wojenny topór i pomogą gdyniankom w osiągnięciu tego szczytnego celu. W hali ŁKS fanów Widzawa, manifestujących przywiązanie do swojej drużyny, nie widziałem.

Przed sprzedaż biletów w piątek godz. od 12 do 17 i w sobotę od godz. 15 w siedzibie klubu.

Adam Suska

Siatkówka: Gedania DGT - Kolejarz

Na celowniku piąte miejsce

Ostatni raz przed własną publicznością zaprezentują się siatkarki Gedanii DGT Gdańsk. W hali przy ul. Kościuszki w sobotę (godz. 17.30) i w niedzielę (godz. 11) podejmują Kolejarza Katowice. Gdańszczankom wystarczy wygrać tylko raz, a seria A I ligi pozostanie w Trójmieście.

W gdańskim obozie apetyty po dwóch zwycięstwach przed tygodniem w Krakowie jednak wzrosły i Gedanianki nie zamierzają ograniczyć się do zajęcia szóstego miejsca, ale walczyć o piąte. Jak zapewniono nas w klubie „kolejarki” zrobią

wszystko, aby wygrać dwukrotnie z Kolejarzem i zrewanżować się za dwie gładkie porażki w Katowicach. W ostatnim czasie podopieczne Jerzego Komorowskiego grają z większą determinacją i ambicją, dlatego mamy nadzieję, że nie stracą już punktu do końca rozgrywek. Także w przyszły weekend, kiedy rozegrają dwa ostatnie mecze ze Stalą w Mielcu.

Zatem liczymy na dobrą grę z Kolejarzem. W ekipie miejscowych zagrają wszystkie podstawowe zawodniczki i zabraknie tylko kontuzjowanej Anny Zberowskiej. (pol)

Pod dachem o puchar „DB”

Podczas najbliższego weekendu kontynuowane będą rozgrywki halowych piłkarskich mistrzostw Trójmiasta o puchar „Dziennika Bałtyckiego”. Grupa I o wysokim stopniu zaawansowania rozpocznie gry w hali Gedanii we Wrzeszczu w sobotę o godz. 11, a od godz. 16 tego samego dnia „przenieść” swoje granie do hali SP nr 3 na Chelmie. Natomiast zespołom grupy III o słabym stopniu zaawansowania przyjdzie kontynuować rozgrywki w niedzielę o godz. 11.50 w hali ZSO nr 1 na Zabanie. (Paw)

Suplesy zapaśników

W sobotę, 16 bm. od godz. 10.30 sala SP nr 1 w Kartuzach będzie areną zapaśniczych mistrzostw Wybrzeża młodzików. Swoją udział w tym święcie młodych adeptów klasycznych zapaśów zapowiedzieli reprezentanci Jantarą Ustka, Startu Miastko, Polonii Elbląg, Żuław Nowy Dwór Gd., Granicy Gdańsk, Ajasu Gdańsk, GTS LZS Straszyn i oczywiście gospodarze tj. ŁKS Cartusia, w której największe szanse na medalowe pozycje mają: A. Brylewski, Ł. Konkel, T. Walentek i A. Pryczkowski. (Paw)

Wybrzeże - PKK Szczecin

Wygrać dwa razy

Nie powiodło się w pierwszym meczu półfinałowym fazy play off koszykarzom II-ligowego Wybrzeża. Gdańszczanie przegrali w Szczecinie z PKK 72:81. Teraz w najbliższą sobotę (godz. 19) i ewentualnie w niedzielę (godz. 17) we własnej hali, podopieczni Adama Prabuńskiego staną przed szansą odrobienia strat.

Liczmy bardzo na doping naszej publiczności. Porażkę w Szczecinie możemy uznać wypadkiem przy pracy - stwierdził kierownik zespołu Leszek Demczuk. - Gra wybit-

nie się nam nie kleiła. Wierzę, że wygramy w sobotę i wszystkie rozstrzygnię się nazajutrz. Przed nami trudne zadanie, gdyż na 90 procent nie wystąpi Andrzej Karaś, który w środowej rywalizacji doznał poważnego urazu ręki. Eks-szczeciniąni przeciwko swoim byłym kolegom zawsze spisywał się dobrze, dlatego nasza siła rażenia została znacznie osłabiona.

Przypominamy, że rywalizacja toczy się do dwóch wygranych. W drugim półfinałowym meczu na razie prowadzi Polonia Warszawa, która na początku pokonała w sobie Notec Inowrocław 82:74. (pol)

Derby piłkarzy ręcznych: Wybrzeże - Spójnia

Każdy wynik możliwy

Konia z ręką temu kto odgadnie wynik meczu I ligi piłkarzy ręcznych Wybrzeże - Spójnia Gdańsk. Derby rządzą się od „wieków” swoimi prawami. W takim spotkaniu nie rzadko moc truchleje, czyli teoretyczny faworyt schodzi z boiska pokonany przez teoretycznie słabszego.

Mecz Wybrzeże - Spójnia odbędzie się w najbliższą sobotę o godz. 17 w hali tego pierwszego klubu przy ul. Zawodników. Rozumowo rzecz ujmując, więcej autów ma „7” Wybrzeża. Jest to drużyna bardziej doświadczona, ma reprezentantów Polski. Przystąpi jednak do gry - jak podkreślił trener Spójni, Leszek Biernacki - z pewnym komfortem, gdyż zabezpieczyła sobie już

miejsce w gronie 8 najlepszych drużyn w kraju. Natomiast spójniomistrzostwo pozostanie uprzywilejowaną w czterechosobowej grupie spadkowej o uniknięcie degradacji z ekstraklasy, przy czym przedostatni w tabeli Grunwald Poznań niebezpiecznie zbliżył się do trzecich od końca gdańszczan.

„Będziemy grać jak w każdym ligowym meczu i przewiduję, że wygramy różnicą 4-5

bramek ze Spójnią” - powiedział kapitan „7” Wybrzeża, Jacek Grzenkowicz dodając, że kunktatorstwo i kalkulacja w rodzaju - które miejsce przed play off zająć, najlepiej takie, by nie trafić na Iskłę Ceresit Kielce, nie ma sensu.

W Wybrzeżu na skutek kontuzji barku nie zagra Przemysław Gadomski, zaś w Spójni z tego samego powodu nie pojawi się na parkiecie Mirosław Maciaga.

Przypominamy, że w pierwszej rundzie derby przyniosły jednostronny sukces Spójni. (Paw)

Zagracją

Przed własną publicznością wystąpią siatkarki Stoczniowiczki Gdańsk. W sobotę o godz. 18 i w niedzielę o godz. 11 w MHS na Prymorsu zmierzą się z rezerwami Morza. Wcześniej o godz. 16 w tej samej hali piłkarki ręczne II-ligowego Startu Gdańsk rywalizują z rezerwami Monteksu Lublin. W hali przy ul. Korczaka w Elblągu w sobotę o godz. 17 II-ligowe koszykarki Truso grają z rezerwami poznańskiej Olimpii. (pol)

Trefl szykuje się do awansu

Sopockie Towarzystwo Koszykówki Trefl będzie organizatorem jednego z turniejów półfinałowych o wejście do II ligi mężczyzn. Zawody zaplanowano na 15-17 bm. w hali oliwskiej AWF. Obok gospodarzy o dwa miejsca premiowane awansem do finału walczyć będą ŁKS Łódź, Instal II Białostok i AZS Szczecin.

Kaj powiedział nam dyrektor Trefla, Wojciech Pietkiewicz, najważniejsze, aby sopotanie awansowali, a sam turniej pod względem organizacyjnym wypadł na piątkę. Wtedy istnieje możliwość, że również finał odbędzie się w Gdańsku (29-31 bm.). Atut

własnego boiska z pewnością bardzo przydałoby się walczyć o II ligę podopiecznym Adama Ziemińskiego.

A oto jak przedstawia się program gier. Piątek - 16.30 ŁKS - Instal II, 18.30 Trefl - AZS Szczecin; Sobota - 13.30 AZS Szczecin - Instal II, 15.30 Trefl - ŁKS; Niedziela - 10.00 ŁKS - AZS Szczecin, 12.00 Trefl - Instal II.

O II ligę walczy także drugi nasz przedstawiciel AZS Gdańsk, który w Łowiczu zmierzy się z miejscowym OSiR. Sokółem Międzychód i Mazowszanką II Pruszków. (pol)

Zadyszka EB, czy dobra forma Naty?

Po przerwie w rozgrywkach I ligi, spowodowanej meczami reprezentacji narodowej o awans do finałów mistrzostw Europy, na parkiety wracają piłkarki ręczne.

Niezwykle interesująco zapowiada się derbowy pojedynek w Elblągu, w którym miejscowy EB Start zmierzy się z AZS AWF Nata Gdańsk. W środę, w meczu o Puchar Polski lepsze okazały się gdańszczanki i one będą reprezentowały nasz makroregion w ćwierćfinale pucharu.

W Elblągu, gdański zimny prysznic sprawił, że dziewczyny bardzo chcą się zrewanżować AZS za raczej nieoczekiwaną przez tamtejszych sympatyków szczytną porażkę. Szkoleniowcy EB Start i same zawodniczki zapowiadają więc walkę od pierwszego gwizdka sędziów. Tymczasem trener akademickiej Jerzy Ciepiński wydaje się być przekonany o przełamaniu przez swoje podopieczne kompleksu EB Start i wierzy w zwycięstwo. Przypominamy, że jesienią gdańszczanki w I-ligowym pojedynku przegrały na własnym parkiecie z EB Start 14:18.

Spotkanie w Elblągu rozpocznie się w sobotę w hali MOS-u przy ul. Kościuszki o godz. 17. (am)

RADIO ARNET

UKF 71.09 i 90.70 MHz stereo
Serwis informacyjny: 6.00 do 0.00 co godzinę oprócz 19.00.
Serwis lokalny: 6.45, 7.35, 8.35, 10.35, 12.35, 14.35, 17.35, 20.35. Serwis sportowy: 8.50, 11.35, 15.35, 18.15. Przegląd prasy: 9.10
6.00-10.00 Przebudzenie na życie: 6.05 Piosenka dla solenizanta 6.15 Rock'n'roll na dziś; 6.20 Piosenka z uśmiechem; 6.25 Gimnastyka; 6.55 Trójmiasto na żywo; 7.10 Temat tygodnia; 7.15 Dynastia Mizziolków; 7.20 Konkurs dla dzieci; 7.45 Mag. motoryzacyjny; 8.15, 9.40 Radio ARnet zaprasza; 8.40 Wiadomości ekonomiczne; 9.25 SOS dla bezrobotnych; 9.40 Radio ARnet zaprasza; 9.55 Zapowiedzi programowe; 10.05-14.00 Drugie Śniadanie; 10.20 Handel w Trójmieście; 10.55 Informacje kult.; 11.40 Wiadomości giełdowe; 12.10 Horoskop; 12.45 Trzy łyki klasyki; 13.15 Goście Ludwika O.; 14.05-16.00 Bądź gotowy na weekend; 14.45 Mag. dla zmotoryzowanych; 16.00-18.00 Adam Czajkowski zaprasza; 18.05-1.00 Piątkowa hulanka z Ludwikiem O.; 18.05 Koncert zżyczeń; 20.15 Wiadomości przerwane; 22.05 Piłkarski Tutek z Radiem Arnet; 23.10 120 minut zlananych

organów; 1.00-6.00 Muzyka Non Stop

RADIO ESKA NORD

Gdańsk - UKF 68.63 i 96.4
Gdynia - UKF 72.92 i 106.7
5.30-23.30 Wiadomości - co godzinę; 7.00-18.00 Skróty wiadomości - co godzinę; 0.00 - 23.00 Pogoda - co godzinę; 6.15, 7.15, 8.15, 11.15, 15.15, 16.15, 17.15 Wiadomości drogowe; 0.05, 7.05 Horoskop; 6.40 Para w gwizdek - konkurs; 8.05 Serwis ekonomiczny; 8.35 Informacje walutowe; 8.45 Stołeczne Eski - rozmowa z gościem; 9.15 Pół paczki z rana - konkurs na śniadanie; 9.45, 14.45 Wiadomości kulturalne; 10.50 Kalendarium muzyczne; 11.35 Złoty kwadrans Eski - muzyczny Non-Stop; 11.50 Twoja szansa - konkurs 45 sekund; 14.10 2x2 - Kto to gra - konkurs; 15.05 Co na giełdzie; 15.10 Co mi zrobisz jak mnie złapiesz - konkurs; 16.20 Konkurs 20 pytań; 17.05 Serwis muzyczny-filmowy; 17.45 Wiadomości sportowe; 18.35 Muzyka, którą kochacie; 20.00 Radioalternatywni - audycja Janusza Czajki; 22.35-23.30 Muzyczna godzina miłości - muzyka Non Stop

RADIO GDAŃSK

UKF 67.85, 103.7 MHz stereo
Wiadomości co godzinę; Wiadomości sportowe: 7.10, 12.10, 16.10, 19.10; Kronika policyjna

6.21; Inf. miejskie 5.15, 5.45, 6.15, 6.45, 7.15, 7.45, 8.15, 8.45, 9.00 - 9.00 Studio Bałtyk; 9.05 Radio biznes; 10.00-14.00 Cztery godziny dla ciebie i rodziny; 9.45, 11.45, 13.45 Ogłoszenia na telefon; 10.45, 12.45 Radiowa giełda pracy; 10.15 Horoskop; 10.33 Więcej sportu; 11.15 Ekspert; 11.33 Warto, nie warto... 11.58 Wstępne notowania giełdy; 12.15 Konkurs 10 pytań... milion złotych; 12.38 Giełda papierów wartościowych; 13.15 Kuchnia Dominika; 14.00-18.00 Studio Bałtyk; 14.10, 15.10, 15.50 Raport drogowy; 14.15, 15.15, 16.15, 16.45, 17.15, 17.45 Informacje miejskie; 14.45 Giełda pracy; 15.45 Ogłoszenia na telefon; 18.05 Buzowanie na ekranie - muzyka filmowa; 19.05 Na marginesie dnia; 20.00 Debaty radiowo-teleryzacyjnej; 21.05 W to mi graj; 22.00 Radio BBC; 23.05 Ab ovo - mag. popularnonaukowy; 0.05 Radio nocą

RADIO MARYJA

Gdańsk - UKF 102.30 MHz
Elbląg - UKF 107.4 MHz
2.00, 4.00, 6.25, 8.25, 10.25, 12.25, 14.25, 18.25, 19.25 Wiadomości; 6.30, 12.30, 20.20 Rozaniec; 7.45, 11.00, 16.00 W Rodzinie Radia Maryja; 5.45 Rozpoczęcie programu i pacierz; 6.00 Aniol Pański; 7.00 Msza św.; 8.00 Godzinki ku czci Niepokalanej Poczęcia NMP; 8.30, 16.30 Katecheza; 9.30 Czas pieśni; 9.50, 14.30 Mogę, chcę po-

móc; 10.00, 19.30 Audycja dla dzieci; 10.30 Porady lekarskie; 11.20, 18.40 Radiogazeta; 11.45, 23.45 Medytacja; 12.00 Aniol Pański; 12.10 Spotkania z Biblią; 5.05, 13.15 Radiogazeta; 13.45 Literatura; 14.00 Modlitwa popołudniowa; 14.15 Czas dobrych nowin; 14.40 Muzyka mistrzów; 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego; 15.15, 21.15 Rozmowy nie dok.; 16.15 Serwis Radia Watykańskiego; 17.30 Koncert zżyczeń; 18.00 Aniol Pański i Nieszpory; 18.30 W nurek nauczania Jana Pawła II; 19.00 Audycja dla młodzieży; 19.45 Modlitwy dzieci; 20.00 Audycja Radia Watykańskiego; 21.00 Apel Jasnogórski; 21.15-0.00 Czas wzrastania; 23.50 Komplet

RADIO PLUS

UKF 67.07 i 101.7 MHz;
PTK 106.4, 69.9 MHz
Wiadomości: od 5.00 do 24.00 (co godzinę); Skróty wiadomości: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30; Wiadomości lokalne: 6.30, 8.30, 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 17.30, 20.30; Sport: 6.04, 7.04, 18.05
6.00-9.00 Poranek z Radiem Plus; 6.43 Ewangelia z komentarzem; 7.25 Patron dnia; 8.10 Gość Radia Plus; 9.15 Serwis ekonomiczny; 10.35 „W prawo, lewo czy prosto” konkurs; 12.40 „Rozmowy pewnej pani z pewnym księdzem”; 13.15 Serwis giełdowy; 13.40 Propozycje kulturalne; 14.45 „Kwadrans przed weekendem”; 16.35 Auto

Plus Radio; 18.40 Wiadomości z życia Kościoła; 18.52 Religia, Etyka, Kościół - przegląd tygodni; 19.40 „Plusowy kącik” - dobranocka; 21.00 Legnedy Rock'n'Rolla; 22.15 Ewangelia z komentarzem

RADIO ZET

Gdańsk - UKF 71.69 MHz
Elbląg - UKF 71.36 MHz
Wiadomości co godzinę całą dobę; wiadomości co pół godziny 6.00-17.00; wiadomości co kwadrans 6.00-9.00; wiadomości sportowe: 6.08, 6.33, 7.09, 7.34, 8.07, 9.05; Wiadomości giełdowe: 11.57, 13.05, 14.05
4.00-6.00 Świt z Radiem Zet; 6.00-9.00 Poranek z Radiem Zet; 6.20, 9.40 Horoskop dnia - Wojciech Józwiak; 6.50 Zapowiedzi TV; 7.40 Wiadomości gospodarcze Reutera; 8.15 Gość Radia Zet; 8.50 Książki Czesława Apiecionka; 9.50 Ciekawostki Krejca; 10.10 Bulion Zet; 12.00 Wiadomości w południe - Magorzata Łaszczyńska; 13.15 Dzwonienie do pani, pana - pr. Janusza Weissza; 14.10 Magazyn reporterów i zapowiedzi kulturalne; 15.00 Wydarzenia dnia - Rafał Domanski; 15.50 Ciekawostki Krejca; 16.10 Hip Hop Zet; 17.50 Na krawędzi - najpięknij wykonawcy New Rock; 18.10 Majewiada pr. Szymona Majewskiego (pon., śr., wt.); 19.05 Komputerowa lista przebojów Radia Zet (tel. 0700-73-000); 20.15 Na krawędzi - najpięknij wykonawcy New Rock; 21.05 Klub Radia

MASZ ZA MAŁO

PIENIĘDZY
NA SAMOCHÓD ?MY MAMY
SAMOCHÓD
ZA MAŁO
PIENIĘDZY.

Rewelacyjne warunki kupna Cinquecento 704:

- 284 złote miesięcznie
- żadnych opłat subskrypcyjnych!

AUTOTAK

Tak kupisz na raty

INFORMACJE:

- autoryzowani dealerzy Fiat Auto Poland
- Centra Informacji i Sprzedaży AUTOTAK:

- Gdańsk - Oliwa - ul. Grunwaldzka 489, tel. 523031
- Gdańsk-Wrzeszcz D.T. NEPTUN, ul. Grunwaldzka 107/109, tel. 410065
- Gdańsk - TEATR WYBRZEŻE, ul. Św. Ducha 2, tel. 317021
- Gdynia - HALA TARGOWA, ul. Wójta Radtkego 36/40
- Gdynia - D.H. Chylonia, ul. Gniewska 21
- Gdynia - Salon Motoryzacyjny, ul. Zwycięstwa 16, tel. 221887
- Gdynia - Centrum Handlowe EUROMARKET, ul. Nowowiczyńska 35
- Elbląg - AUTO - TOP, ul. Giermków 5, tel. 326 160
- Tczew D.H. RETMAN, ul. Wojska Polskiego 22, tel. 314046
- Kwidzyn - Centrum Handlowe, ul. Piłsudskiego 45, tel. 2236 w. 225

bezpłatna infolinia
0-800-633333

Zerówka Doroty Rożek

24-letnia Dorota Rożek jest jedną z bardziej skutecznych koszykarek gdańskiej Warty i reprezentacji Polski. W sezonie zasadniczym jej średnia punktów w meczu wynosiła 14,4. „Doda” podczas środowego spotkania play off z ŁKS w Łodzi (67:70), mimo iż wyszła w pierwszej piątce, w całym meczu ani razu nie zdołała trafić piłkę do kosza.

W jej karierze zdarza się to niezwykle rzadko. Zaraz po zakończeniu tego meczu rozmawialiśmy z nią o przyczynach.

- Pani i Marzena Najmowicz zaliczyłyście w tym meczu zerówki.

- Nie wiem dlaczego tak się stało. Starłam się, ale nie mogłam przebić się przez broniące dostępu do własnego kosza zawodniczki ŁKS.

- Czy to był główny powód dzisiejszej porażki?

- Wydaje mi się, że postawa centrów w ataku miała na ten wynik istotny wpływ. Ponadto w pierwszej połowie meczu trochę pogubiliśmy się w obronie. Rywalki uzyskały przewagę, której nie udało nam się zniwelować do końca meczu. Gdyby gra trwała jeszcze kilka minut dłużej, myślę iż wynik byłby odwrotny. Ponadto dwa razy sędziowie wydali niekorzystne dla nas sprzeczne z sytuacją na boisku decyzje.

- Nie pomagała wam też miejscowa publiczność?

- Rzeczywiście. Wiadomo jednak, że każda publiczność sprzyja swoim zawodniczkom i nie możemy mieć do niej o to pretensji.

Po tym, co nam zgłaszali kibice w Poznaniu, nie może nas już chyba spotkać nic gorszego. W porównaniu z tamtym meczem, dzisiaj łódzcy kibice wydawali nam się nadzwyczaj łagodni.

- Jak przewiduje pani przebieg dalszej rywalizacji z ŁKS?

- Teraz trzeba będzie wygrać z nimi dwa razy w Gdyni. Potem przyjechać jeszcze raz tutaj i walczyć. Myślę, że zdobycie mistrzowskiego tytułu święcić będziemy po wygraniu szóstego meczu w Łodzi.

- Życzę, aby się sprawdziło.

Rozmawiał: Adam Suska



Z piłką Dorota Rożek. Fot. Maciej Kostun

Wyznawcy teorii spiskowej

Wyznawców teorii spiskowej nie brakuje. W sporcie też. Wdarzeniem najbliższego weekendu będą zapewne I-ligowe derby szczyptornistów GKS Wybrzeże - Spójnia Gdańsk. Są już tacy, którzy wiedzą, jaki będzie wynik, czyli kto wygra.

Panie redaktorze - przekonywano mnie niedawno - w tych derbach na pewno wygra Spójnia. Po pierwsze dlatego, że pozbędzie punktów, aby uciec z ekstraklasy. Porażka Wybrzeża nikogo nie może zdziwić, bo przecież w pierwszej rundzie Spójnia też wygrała. A dlaczego Wybrzeże miało oddać punkty? Też podobno są powody. Gdańszczanie nie lubią trenera Olejniczaka, który teraz pracuje w Grunwaldzie, więc chcą zjechać na niego złośliwe komentarze. Ponadto Wybrzeże chce zakończyć tę część rozgrywek na ośmym miejscu, bo wówczas będzie grało z Petrochem Płock, co też drużynie podobno odpowiada. Nie odpowiada natomiast absolutnie gra przeciwko Iskrze Kielce, a tak mogłoby się stać w przypadku zwycięstwa z Spójnią. Zatem zwycięstwo Spójni jest absolutnie pewne.

Mecz jest w sobotę, wynik podamy w poniedziałek.

(jaw)

Wprawdzie piłkarskie ligi w kraju nadal nie mogą rozpocząć w komplecie spotkania rundy rewanżowej, ale - jak zapewnili nas organizatorzy - zaplanowane na najbliższy wtorek, 19 bm, w Elblągu i w czwartek, 21 bm, w Malborku mecze reprezentacji olimpijskiej Polski i Rosji odbędą się na pewno.

Oczywiście debatowano na temat, czy warto grać na ośnieżonych boiskach, ale po konsultacji z trenerem reprezentacji Rosji - ta drużyna przebywa na obozie w Królewcu - zdecydowano, że spotkania nie zostaną odwołane. Po prostu, zarówno Rosjanie, jak i Polacy wystąpią w butach przystosowanych do gry na zśnieżonej murawie.

O obu meczach jeszcze napiszemy, tu dodajmy tylko, że bilety już są w przedsprzedaży w siedzibie Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Elblągu.

Trener polskiej reprezentacji, Andrzej Żamliński, podał kadry na ten dwumecz. Znaleźli się w niej dwaj przedstawiciele trójmiejskich drużyn. Napastnik Lechia/Olimpii Grzegorz Król i bramkarz Baltyku Gdynia, Andrzej Błedziewski.

(jaw)

Piłkarze

Z Rosją zagrają

Wskazując nam się zmiany w przepisach piłkarskich. W Rio de Janeiro obradowała Rada Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA). Stwierdzono, że w przyszłości w przepisach, które wejdą w życie od 1 lipca br., czyli po mistrzostwach Europy i od nowych sezonów ligowych.

Warto jednak już teraz zapoznać się z tymi zmianami. Najistotniejsza wydaje się zmiana dotycząca tzw. prawa korzyści. Według nowych przepisów sędzia, który nie przerwie gry po faulu rywala na zawodnika drużyny atakującej, będzie miał jeszcze prawo do zarządzenia rzutu wolnego w momencie, gdy po upływie pewnego czasu drużyna atakująca nie osiągnie „spodziewanych” efektów, czyli korzyści. Ocena sytuacji będzie należała do arbitra. Podobno na taką decyzję sędzia będzie miał kilka sekund.

Rada zgodziła się także, aby od 1 lipca można było wpisywać do protokołu nie 5 jak dotychczas, a 7 zawodników rezerwowych. Z tym, że nadal dopuszczalne będą tylko 3 zmiany w trakcie meczu.

Nie zgodzono się natomiast ani z propozycją powiększenia

Zimowa aura wygrała z futbolem. Wczoraj w siedzibie PZPN długo debatowano czy rozpocząć, i tak już opóźnioną tydzień, piłkarską wiosnę. Z poszczególnych klubów - które miały być w sobotę i niedzielę gospodarzami spotkań - nadchodziły sygnały, że na ich boiskach w piłkę kopać absolutnie się nie da. Po prostu zamiast piłkarskiej murawy zawodnicy mieliby do czynienia z lodowiskami.

Najpierw Wydział Gier Polskiego Związku Piłki Nożnej, obradując wspólnie z przedstawicielami Ligi Polskiej, uznał, że odwołanie zostawiać meczom II-ligowym. Zdecydowano, że w sobotę nie chcieliśmy bowiem dopuścić do inauguracji na lodzie w trosce o zdrowie swoich piłkarzy.

W naszym regionie miały się odbyć mecze w Gdańsku i Malborku. Kierownik gdań-

Zima wygrała z piłką

Tylko 4 mecze w ekstraklasie

Trójmiejskie drużyny jeszcze poczekają

skiej Polonii, Henryk Gorzkowski z zadowoleniem przyjął decyzję PZPN. Pisaliśmy i telefonowaliśmy do futbolowej centrali, wnioskując o przełożenie tej kolejki. Jeszcze wczoraj graliśmy mecz sparingowy w Pruszkach i kontuzji doznał kolejny nasz zawodnik. Naprawdę szkoda zdrowia piłkarzy, szkoda kibiców. Przypomnijmy więc już tylko, że Polonia miała grać w sobotę z Kisiutem Mysz-ków.

Działacze malborskiej Pomocnicy także dołączyli do chóru klubów domagających się odwołania spotkania zaplanowanego na ten weekend. Mieli grać u siebie z Lublinianką. Mimo wysiłków plac do gry w naszym nie przypominał piłkarskiej płyty, a zdecydowanie bardziej lodowisko. Zatem i w Malborku panuje teraz radość z odwołania tej kolejki.

A teraz rzecz bardzo istotna. Otóż w Warszawie praktycznie przewrócono cały II-ligowy terminarz. Dwie odwołane kolejki spotkań odbędą się bowiem w terminach 24 i 31 marca. Oznacza to, że Polonia Gdańsk zacznie ligę od wyjazdowego meczu ze Spartą Namysłów, Pomezania od wyjazdu do Hutnika War-

DZIENNICZEK 1750

Redaguje Z.JUJKA

DZIADEK, NIE POLITKUJ!

STOJ, POCZEKAJ NA WĄTROBĘ

KONIEC ŚWIATA SIĘ ZBLIŻA

NIENORMALNY? NIC NIE WIĄŻE...

TYDZIEŃ DLA CIAŁA I DUSZY

TYDZIEŃ DLA CIAŁA I DUSZY

BARAN 21 III - 20 IV

BARAN: Na ogół miły i korzystny okazał się dla Ciebie ten tydzień. Nareszcie będziesz miał(a) tyle pieniędzy, że zaspokoisz swoje potrzeby materialne. W sprawach zawodowych jednak zachowaj ostrożność. Na tym polu zbyt optywizm może się łatwo przerodzić w głębokie przygnębienie.

WAGA 23 IX - 23 X

WAGA: Interesujący tydzień. Niewykluczone odwołanie kłopotliwych lub znajomych mieszkających poza krajem. W pracy postaraj się zachować spokój i opanowanie - zapowiadają się bowiem jakieś niezbyt ciekawe zmiany. Zadbaj o lepszą kondycję - najlepsze rezultaty mogą dać długie spacery po parku. Na kompana wybierz Strzelca.

BYK 21 IV - 21 V

BYK: Z najbliższą osobą postępuj teraz bardzo delikatnie, jeśli nie chcesz spowodować wybuchu. Wina jest chyba po Twojej stronie. Kwestie finansowe nie powinny przysporzyć wiele kłopotów, a możliwość uzyskania dodatkowych dochodów poprawi Twoje samopoczucie.

SKORPION 24 X - 22 XI

SKORPION: Zachowaj ostrożność, bo gwałtowne posunięcia zarówno w dziedzinie finansowej, jak też osobistej mogą wywołać perturbacje. Zatem postaraj się zachować ostrożność. Zatem postaraj się zachować ostrożność. Zatem postaraj się zachować ostrożność.

BLIŹNIĘTA 22 V - 21 VI

BLIŹNIĘTA: Staraj się zachować maksymalną dyskrekcję w miejscu pracy, jeśli nie chcesz napaść sobie biedy. Jeżeli masz konkretne plany wobec swojej sympatii - zrealizuj je teraz, bo dobry to czas na rozpoczęcie czegoś, co powinno trwać długo.

STRZELEC 23 XI - 21 XII

STRZELEC: Interesujący tydzień. W pierwszej połowie tygodnia pomyślnie zmiany finansowe. Ułatwią rozwiązanie wielu palących problemów. Radosny przebieg dostarczy Ci Twoja rodzina, a przypływ energii - doda Ci pewnością siebie. Ze zdrowiem jednak nie szarżuj! Nie szarżuj też z wypowiedziami, szczególnie tymi natury politycznej...

RAK 22 VI - 22 VII

RAK: Poprawa statusu społecznego oraz awans zawodowy przywrócą Ci zachcianą wiarę w Twoją szczęśliwą gwiazdę. Do tych pomyślnych zmian przyczynią się poza Twoimi wysiłkami, także zycieli Ci współpracownicy. Astrolog Ci doradza dużą powściągliwość w romansach. Komplicacje, które mogą z nich wyniknąć, zagrażą Twoim aktualnym układem partnerskim.

KOZIOROŻEC 22 XII - 20 I

KOZIOROŻEC: Znowu te pesymistyczne nastroje? Naprawdę nie mają one żadnego uzasadnienia - szczególnie w nadchodzących dniach. Zająd bowiem bardzo pomyślnie zmiany w Twojej sytuacji, a co się z tym wiąże również w Twoich finansach. Jedynie musisz się liczyć z zagrożeniem finansowym przyjaciela. W połowie tygodnia czeka Cię miły flirt.

LEW 23 VII - 22 VIII

LEW: Nieco spieć rodzinnych - chyba warto posunąć się do daleko idącej dyplomacji. W sprawach zawodowych w zasadzie wszystko funkcjonuje prawidłowo, ale dobrze rozważ niektóre propozycje Twoich współpracowników. Pod koniec tygodnia twój partner zrobi Ci miłą niespodziankę.

WODNIK 21 I - 20 II

WODNIK: Popsuć Ci ten tydzień mogą jedynie napięte stosunki w pracy. Nie będą one sprzyjały stabilizacji Twoich celów. Jednakże Twój dynamizm i chęć działania wiele Ci ułatwią. Skoncentruj baczniejszą uwagę na kręgu swoich przyjaciół - może dojrzyś tam kogoś, kim warto się zainteresować?

PANNA 23 VIII - 22 IX

PANNA: Masz szansę zawarcia szczęśliwego związku, co może się wiązać z dłuższym, ciekawym wyjazdem. W najbliższym kręgu zawodowym mogą wyniknąć teraz denerwujące konflikty. Zachowaj dużo taktu. Jeśli masz dzieci - to w najbliższych dniach mogą Ci one sprawić dużo radości, a małżeńską polową wyraźnie poprawi stan Twoich finansów.

RYBY 21 II - 20 III

RYBY: Dobry tydzień na podjęcie zabiegów o awans w pracy, wyższe stanowisko oraz uzyskanie dodatkowych korzyści materialnych. Jeżeli masz ochotę poromansować - to ten tydzień nie będzie najgorszy dla miłosnych uniesień. Dla Ryb mających stałego partnera, potwierdzenie, że jest to najwspanialszy, oddany przyjaciel. Doznasz od niego wiele czułości i pomocy w trudniejszych chwilach.

Marek Krawczyk:

Najpierw Atlanta, potem studia

Bezkonkurencyjnym w Polsce „klasykiem” był przed laty pływak gdańskiej Floty, olimpijczyk z Meksyku, Józef Klukowski. Minęło ćwierć wieku i znowy mamy na Wybrzeżu znakomitego żabkarza, niespełna 20-letniego, Marka Krawczyka (AZS AWF Gdańsk). Podopieczny trenera Huny Klimka-Włodarczyka doskonale spisał się podczas zimowych mistrzostw Polski (basen 50-metrowy), czego dowodem są złote medale i rekordy kraju na 50 m klas. i 100 m klas.

- Najlepsze wyniki osiąga pan na 200 m klas., tymczasem w Oświęcimiu w tej właśnie konkurencji wygrał ktoś inny - Dariusz Jarzyna (Stal Stocznia Szczecina)...

- To jeszcze efekt kontuzji, której doznałem w połowie listopada ub. roku na zgrupowaniu w Lesznie. Przez niemal dwa miesiące nie trenowałem i - mimo dużej pracy wykonanej od 10 stycznia - nie byłem w stanie błyskawicznie wrócić do pełnej dyspozycji.

- W prasie pisało, iż złamał pan w kilku miejscach szczęskę.

- Nie szczęskę, tylko nos. Rozciąłem sobie też czoło i wargę. Już po treningu, w formie zabawy, poszliśmy z Marcinem Malinikiem na zjeżdżalnię wodną do basenu. Na samej górze poślizgnąłem się i uderzyłem głową w metalową rurkę. Chciałbym podziękować za wspaniałą opiekę pracowni-



Fot. Maciej Kostun

kom Oddziału Laryngologicznego Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku. W tej chwili prawie nie widzę, że niedawno odniosłem jakieś obrażenia.

- Jest pan chyba specjalistą od szybkiego dochodzenia do formy po poważnych urazach. Podobnie było dwa lata temu...

- Wtedy, w trakcie sezonu zimowego, przez trzy tygodnie miałem nogę w gipsie. Po wyleczeniu kontuzji stopy i zaledwie trzydniowych przygotowań zdecydowałem się pojechać na mistrzostwa Polski do Krakowa, z których nawet przyniosłem medal - w klubowej sztafecie.

- Który rekord sprawił panu w Oświęcimiu większą radość?

- Trudno powiedzieć. Nigdy nie byłem specjalistą od sprintu, stąd miłe zaskoczenie rekordem Polski na „pieczędzi-siątkę” - 29,09, notabene pierwszym w mojej seniorowskiej karierze. Z kolei walka na „setkę” toczyła się o dużą stawkę; był nią ewentualny występ w Atlancie na tym dystansie. Wygrałem z rywalami aż o ponad sekundę i uzyskałem wymagane minimum Polskiego Związku Pływackiego - 1:02.96. Dlatego satysfakcja była podwójna.

- W jakich konkurencjach wystąpi pan na olimpiadzie i jaką wartość na arenie międzynarodowej mają pana rekordy życiowe?

- Planuję start na 100 m klas. i 200 m klas. oraz w sztafecie 4x100 m zmian. W tym ostatnim przypadku moimi partnerami powinni być: Mariusz Siemba (100 m grzb.), Rafał Szukała (100 m motyl.) i Bartosz Kizierowski (100 m dow.). Nasze sztafety szanse oceniam wysoko - w ub. sezonie mieliśmy szósty czas na świecie, a poza tym jesteśmy w komplecie aktualnymi rekordzistami kraju. Rekordy życiowe na basenie 50-metrowym (1:02.96 na 100 m klas. i 2:15.34 na 200 m klas.) zapewniamy mi lokaty w pierwszej światowej „20”.

- Awansuje pan w Atlancie, indywidualnie, do finału A?

Rozmawiał: Włodzimierz Szymański

DZIENNIK BAŁTYK
magazyn

Rejsy

Socjolog o sytuacji osób niepełnosprawnych **str.2**Władysław Kowalski, aktor, który debiutował w Gdańsku, gościem Naszych Rozmów **str.3**Jesiotr - legenda Wisły **str.4**Magiczny klimat gdyńskiej „Cyganerii” **str.7**Tunezyjska Sahara - tam, gdzie kręcono „Poszukiwaczy zaginionej arki” **str.8**W szesnastu stoiskach salonu samochodowego w Genewie **str. 9**Elżbieta Cybulska o tajnikach akupresury **str. 10**TEMAT
NA DZIS

Gdy cesarz kicha...

Chińskie przysłowie mówi: „Gdy cesarz ma katar i kicha, trzęsie się Chiński Mur”. Cesarza co prawda już nie ma, chińscy władcy cierpią na wiele innych dolegliwości, a mimo to w ostatnim tygodniu rzeczywiście coś się jakby zatrzęsło wokół Chin. Chińskie manewry w Cieśninie Tajwańskiej, w czasie których wystrzelono kilka ostrych rakiet w kierunku tajwańskich portów, z dnia na dzień stały się tematem numer jeden. Nagle przypominano sobie o Chinach. Nie jako o gigantycznym rynku zbytu, na który każdy chce się dostać przed konkurentami, lecz jako o potencjalnym źródle przyszłych problemów.

Słowo „przyszłość” jest całkiem na miejscu. Nikt bowiem nie wierzy w to, by Chiny zdecydowały się na inwazję Tajwanu; specjaliści są zgodni, że tym razem chodzi tylko o nastraszanie Tajwańczyków przed zbliżającymi się wyborami. W jaki jednak sposób Chiny będą w przyszłości wpływać na sytuację światową?

Zdaniem Lestera R. Browna z waszyngtońskiego Worldwatch Institute prawdziwe problemy z Chinami zaczną się na przełomie stuleci, gdy to gigantyczne państwo w coraz większym stopniu zacznie odczuwać braki żywności. Najprawdopodobniej zbiegnie się to w czasie z wyczerpaniem większości rezerw żywnościowych świata i z bardzo znaczącym wzrostem cen pszenicy na rynku międzynarodowym. Ostatni tydzień pokazuje, że cesarz nie musi mieć nawet kataru, żeby Chiński Mur się zatrzęsł. A co się stanie, jeśli cesarz zacznie być naprawdę głodny?

Roman Warszawski

Duch Kieślowskiego

Nie fotografował się nader chętnie. Może dlatego, że pozowanie nie było Jego pasją. Popularność zawdzięczał wyłącznie owocom twórczego mózgu, który też wyniósł Go na szczyty światowego kina.

Szczególnie jednak reżyserowi filmowemu trudno ukryć twarz przed fotoreporterami i od paru sezonów - odkąd prace swoje realizował we Francji - na zdjęciach prasowych ogładało się niepokojące zmiany w obliczu Krzysztofa Kieślowskiego. Może już w tych zdjęciach czaił się znak złego?

Przed rokiem oświadczył, że więcej filmów robić nie będzie. A kiedy przemógł się, by stanąć za kamerą znów - znajdował się w pełni sił twórczych - serce nagle zamarło.

Budził Kieślowski w środowisku wyjątkowy szacunek swoją postawą. Powagą i odwagą. W latach szkoły moralnego niepokoju, a przecież i wcześniej, dawał tej odwadze wyraz nie tylko na ekranie. Lecz teraz, mimo odejścia - ni by bohater z jego filmu „Bez końca” - duch Kieślowskiego pozostanie obecny w świadomości miłośników Jego kina.

Henryk Tronowicz

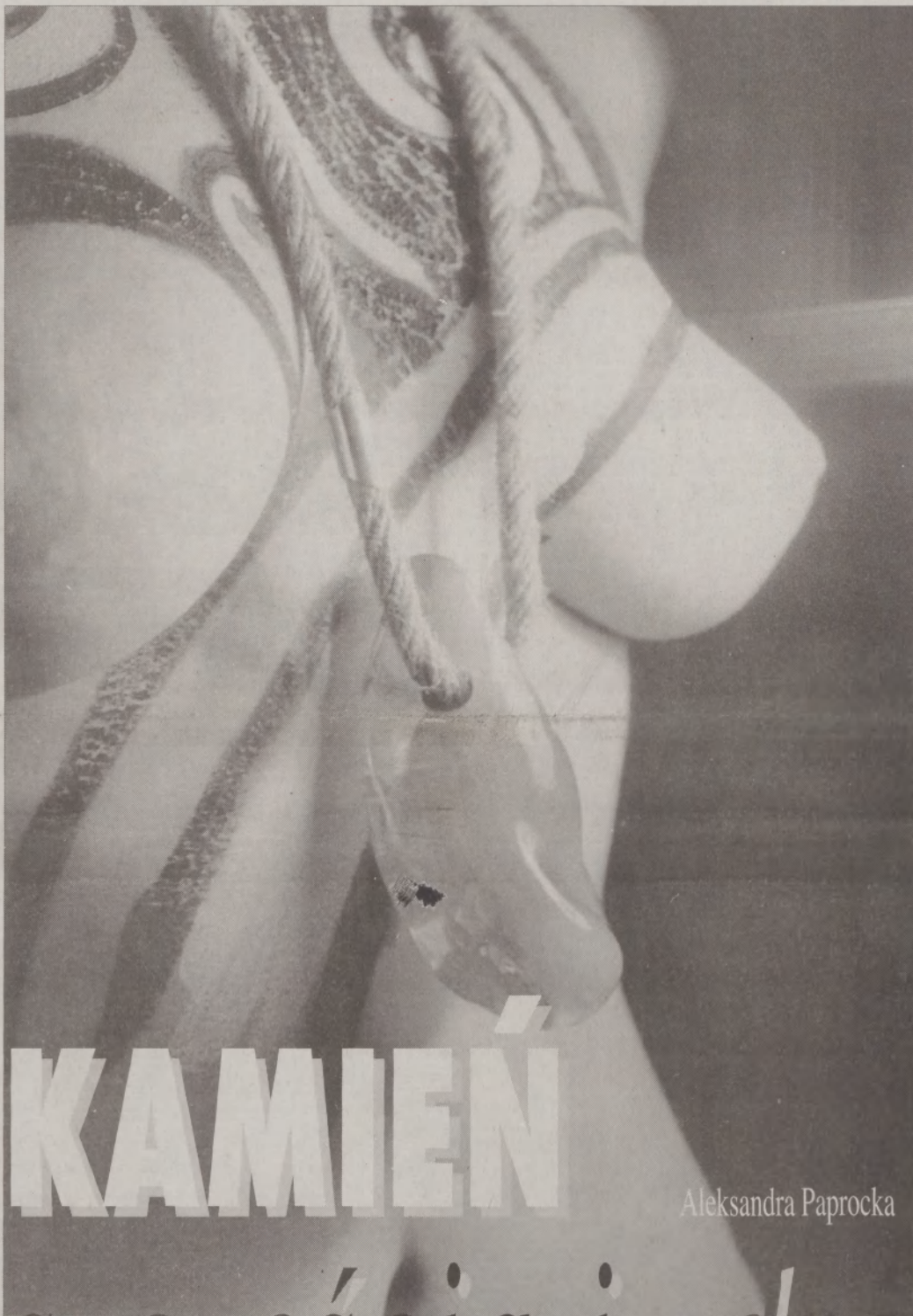
Wiadomo, stolyca...

Kalendarz historyczny zapisuje pod 18 marca, że w 1596 roku, a więc przed czterystu laty, król Zygmunt III przeniósł stolicę z Krakowa do Warszawy. Satyrycy gotowi są uważać ten fakt za największy dowcip polskiej historii, ale przecież „warszawka” jest całkiem odmiennego zdania, a Kraków jeszcze bardziej odmiennego.

O Polsce w Polsce słychać tak mało, że nie wiadomo powszechnie o manifestacjach krakowian, którzy protestują przeciw ewentualnemu przywróceniu stołeczności swemu miastu. Mogł pójść z nimi i ja, ale nie wiem, jak przebiegały w Warszawie zły wodny i jak się kształtują bioprawy, krakowianie jednak wiedzą, że przywrócenie stołeczności spowodziłoby do królewskiego miasta całą bitą parąmiętanę „warszawskiej elity” i kto wie - może udałoby się jej do reszty wymazać podwawelską swojskość?

A pomyśleć tylko, że był - niedawno - taki czas, kiedy stołeczność (i to wcale nie urzędowa) groziła Gdanskowi. Na szczęście nie udało nam się, jak dotąd, przeskoczyć oplotków. I tak sobie nadal biadoliły, bardziej bliski jednak Krakowowi niż Warszawowi.

Paweł Działisz



KAMIEŃ

Aleksandra Paprocka

szczęścia i zdrowia

To kamień lekki, ciepły w dotyku, który pali się, wydzielając aromatyczny dym i który, potarty, przyciąga malutkie skrawki papieru i włosy. To świadectwo świata roślin i zwierząt sprzed milionów lat, źródło wiedzy o wędrówkach ludów długo przed Chrystusem, dowód sztuki artystów-rzemieślników na przestrzeni wielu wieków po dzień dzisiejszy. To wreszcie piękno i magia nierozdzielnie ze sobą związane w różnokolorowych bryłkach zastygłej żywicy.

Wedle mitologii greckiej bursztyn wziął się z łez, jakie latami lały do wód Eridanu zrozpaczone po śmierci Faetona jego siostry, zamienione w topole (jedna z siedemnastowiecznych koncepcji dopatrywała się zresztą zwiastu Eridanu z naszą Radunią!). Rodzima legenda kurpiowska łączy źródła bursztynu z potopem, jaki sprawiłyliwi Bóg zesłał na grzesznych ludzi, którzy ponieważ nie rzekli się bursztyn, jak łza czysty i przejrzysty, dobry na leki, korale i inne piękne rzeczy. Lzy grzeszników pokutujących dały ten o barwie przyćmionej i zamglonej, odpowiedni na kadzidła, fajki i tabakiery. A z łez ludzi złych uoczył się bursztyn brudny, nie do użytku - na farbę, smołę i inne sztuki podlejse.

Choć różne kultury różnie go postrzegały, dla wszystkich bursztyn był niezwykle cenny. Dla Rzymian niewielka jego bryłka warta była więcej niż niewolnik, Etruskowie stawiali go na równi ze złotem. Był po-

żądany od Centralnej Ameryki po Daleki Wschód, od krajów basenu Morza Śródziemnego po Skandynawię. Wiercono w jego uzdrowicielską i magiczną moc.

Dzisiaj bursztyn jest przede wszystkim unikatowym materiałem badawczym dla specjalistów nauk przyrodniczych i historycznych. To dzięki niemu posiadamy wiedzę o najstarszych znanych nauce gatunkach roślin i zwierząt sprzed ponad setki milionów lat. Dzięki swym niezwykłym właściwościom higroskopijnym może on zmuflifikować swoją ofiarę w ciągu kilkunastu godzin, co ma wielkie znaczenie dla zachowania nie tylko jej kształtu, ale również tkanek wewnętrznych. Wyschnięte

tkanki, choć na ogół niewidoczne gołym okiem, zachowują wiele cech tkanek żywych. Naukowcom udało się wsak z bursztynowych inkluzji pozyskać prehistoryczny materiał genetyczny - fragmenty struktury DNA termita sprzed 30 milionów lat, czy ryjkowca sprzed 120 milionów lat. Zeszłego roku kalifornijskim uczonym udało się nawet ożywić bakterie, zamkniętą w bursztynowej pułapce przed 25 milionami lat!

Czynna obecnie w Nowym Jorku w Muzeum Historii Naturalnej wystawa „Amber: Window to the Past”, ciesząca się ogromnym powodzeniem, prezentuje możliwości w tej dziedzinie. Jest tam między innymi inkluzja trzech kwiatów, najprawdopodobniej dębu, sprzed 90 milionów lat, którą paleontolodzy okrzyknęli „najważniejszym naukowym odkryciem w bursztynie”. A obok roślin i zwierząt, zmuflifikowanych w żywicznych pułapkach, Amerykanie podziwiają setkę bursztynowych dzieł sztuki z całego świata, w tym gdańską szkatułę z osiemnastego wieku.

Świat pokochał bursztyn, my zaś jesteśmy jego największym eksporterem. Czy potrafimy wykorzystać tę szansę?

Bursztyn zwany inkluzem - z wtopionym wewnątrz owadem.

Fot. Robert Kwiatek

tkanek wewnętrznych. Wyschnięte



Rys. Zbigniew Jujka

Naznaczeni

Z historii PRL

**W przeddzień Światowego Dnia Inwalidy rozmawiamy z socjologiem,
dr. Januszem Erencem**

- Jak to właściwie w Polsce jest: akceptujemy, tolerujemy czy nie zauważamy ludzi niepełnosprawnych?

- Przede wszystkim warto powiedzieć, że w gruncie rzeczy widujemy niewiele osób niepełnosprawnych. Kiedy pojechałem po raz pierwszy do Szwecji, wszędzie ich widziałem i zadawałem sobie wówczas pytanie, skąd w tym kraju tylu inwalidów. Po porównaniu przejeżdżając roczniki statystyczne i okazało się, że Szwedzi mają podobny procent populacji ludzi ułomnych jak Polacy. Zrozumiałem wówczas, że różnica polega na tym, że nasi niepełnosprawni są pochowani w domach, a ich - uczestniczą w życiu na równi z pozostałymi. To są ciągle jeszcze pozostaliści po systemie komunistycznym, które schowało niepełnosprawnych w domach, bowiem nie umiało rozwiązać ich problemów.

- No tak, ale nie ma już komunizmu i wiemy jak rozwiązywać problemy ludzi ułomnych. Cóż więc w tym nam przeszkadza?

— To nie są takiste proste. Musi nastąpić pokoleniowa zmiana myślenia. I trzeba zacząć od przedszkola. Jeśli dziecko przywyknie to stałej obecności dziecka niepełnosprawnego, będzie traktować go podobnie jakiego człowieka dorosłego. Istota sprawy polega na tym, bismy nie dzielili ludzi na sprawnych i kalekich i abymy dla tych drugich nie szczególne nie robili. Tymczasem istnieje ogromna bariera między jednymi i drugimi. Konsekwencją tego jest to, że ludzie niepełnosprawni przywykli żyć na marginesie życia społecznego, czują się naczyni i problemem jest nie tylko ich akceptacja przez społeczeństwo, ale ich własna obawa przed wycisnieniem z niego. W takim ży-

- Kto zatem powinien zrobić pierwszy krok?

- My, czy społeczeństwo ludzi zdrowych. Po-
to, by już więcej nie było takich podziałów. Ma-
my takie pierwsze jaskółki w woj. gdańskim. Prezydent Starogardu zamówił badania na temat
sytuacji ludzi niepełnosprawnych w rejonie mia-
sta i gminy. Diagnoza, którą opracujemy ma po-
służyć integracji ludzi niepełnosprawnych. Aby
to nastąpiło, trzeba zbadać jak wielka istnieje
przepaść między światem zdrowych i niepełno-
sprawnych, a także z czymy więc tak się dzieje.
Liczymy się bowiem z tym, że ludzie ułomni,
przywyczajeni do życia na marginesie, wcale
nie zechcą więcej szturmem do świata zdrowych.
Może nie będą mieć na to siły?

- Ludzie, których kalectwo jest widoczne, fizyczne, wzbudzają mimo wszystko w nas ludzkie uczucia. Natomiast psychicznie niepełnosprawnych jawnie odrzucamy...

* - Wyobcowanie ludzi chorych lub upośledzonych psychicznie jest wprost niewiarygodne. Psychicznie chorzy ludzie zostali siłą wtłoczeni do odrębnej grupy w społeczeństwie i muszą w niej egzystować, choć tego nie chcą.

Aby zbadać rozmiar tego zjawiska, przeprowadziliśmy eksperyment. Młoda atrakcyjna

Fot. Robert Kwiatek

dziewczyna zgłosiła się do dziesięciu pracodawców poszukujących sekretarki. Miała FC z języka angielskiego, znała obsługę komputerów i posiadała inne atuty dobrej sekretarki. Jedynym problemem miała być przebyta choroba, konkretnie schizofrenia. Posiadała jednak zaświadczenie lekarskie, że jest w okresie remisji, całkowicie zdolna do pracy. Tylko jeden pracodawca zgodził się przyjąć ją na okres próbny. Pozostali odmówili, mimo że wcześniej był zainteresowani jej kwalifikacjami. Część osób potraktowała ją nawet dość wulgarnie. To dało nam pomysł, by przeprowadzić takie badania na szerszą skalę. Wspólnie z Kliniką Psychiatryczną opracowaliśmy program badawczy, który po dobrych recenzjach czeka na wdrożenie.

- Zaczyna się więc coś dla tej grupy robić.
- Do satysfakcji jeszcze daleko, ale zacząć trzeba. Nie umiemy i nie chcemy w gruncie rzeczy uczestniczyć w problemach ludzi niepełnosprawnych. Powinniśmy jednak umożliwić im, by sami mogli załatwiać własne sprawy. Tak, jak pozostali. Na przykład ludzie zdrowi.

Rozmawiała: Anna Jaszowska

Rozmawiała: Anna Jaszowska

Sprzeciw i prowokacja

„Mogło dojść do zupełnego rozpasania „rozrabiaczy”, mogło dojść do niszczenia lub palenia okolicznych obiektów, dewastacji itp. Po zajęciach ulicznych zatrzymano ogółem 283 osoby, w tym 54 studentów i 59 uczniów szkół średnich, zawodowych, a nawet podstawowych...”.

Tak komentował ówczesny „Dziennik Bałtycki” nr 72/1968 „zaprowadzanie porządku” po wiecu młodzieży akademickiej na Politechnice Gdańskiej, który odbył się 15 marca na znak solidarności ze studentami warszawskimi spalowanymi i rozpedzonymi tydzień wcześniej.

Potępiamy knowania wicherzycieli

Odpowiedzią na ów wiec, w prasie nazywany elegancko „ordynarną burdą”, był inny wiec: aktywu partyjnego Wybrzeża, celebrowany następ-

tego dnia na terenie Stoczni Gdńskiej. Oto kilka hasł, pod którymi manifestowano poparcie dla PZPR: „Awanturkowi kam! Jak zjadzie potrzebamy odpowiednią odprawę!”, „Literaci do pióra - studentów do nauki!” (pasta do zębów - dopowiadali przytomnie zła), „Syjonisci do Izraela!” (lub do Sjamu, jak chciał ciekawski słaski); *Ale są i inne hasła. Hasła wymyślone przez partię i jej Sekretariatus* (pisał w tym czasie w „Przeglądzie Kulturalnym” Kaczmarski). Wskazywał na wyjątkowo koczowniczą instancję Stanisław Kozielec: *Wymyślił, Stanisław Kozielec! Wymyślił, Stanisław Kozielec! Wymyślił, Stanisław Kozielec!* (pisał w „Przeglądzie Kulturalnym” Kaczmarski). Wskazywał na wyjątkowo koczowniczą instancję Stanisław Kozielec: *Wymyślił, Stanisław Kozielec! Wymyślił, Stanisław Kozielec! Wymyślił, Stanisław Kozielec!* (pisał w „Przeglądzie Kulturalnym” Kaczmarski).

Takich wieców i masówek odbywało się wówczas w całym kraju mnóstwo. Każdy z sekretarzy wojewódzkich i gminnych, każdy dyrektor zakładu czy choćby najmniejszej spółdzielni mleczarskiej, zobowiązany był do przedstawienia swemu władzom wyników akcji potępiającej „krowania wicherzycieli”. Towarzysze prześcigali się w gorliwości i elokwencji. Edward

Gierek groził w Katowicach: Brudna piana, która wypłynęła na fali wydarzeń październikowych przed 17 laty nie została w pełni usunięta z nurtu naszego życia. (...) Działają MO naszego województwa zatrzymała samochód wiozący na Śląsk grupę warszawskich studentów, którzy jechali i zamieć spokojną śląską wodę. Chcę z tego miejsca stwierdzić, że nigdy nie była i nie będzie woda na ich mylnym. I jeżeli poniekąd będą nadal próbować zaważać nurt naszego życia z obranej przez naród drogi, to ta śląska woda pogoruchoci im kości.

Warto od czasu do czasu przypomnieć sobie tę szczególną stylistykę partyjnych prze-

cej się przeciwko zapyziałej rzeczywistości politycznej, cenzurze i (według określenia Kisiele) „dyktaturze ciemniaków”; oraz nurtu partyjnej frakcji „partyzantów” Moczarą walczących o władzę.

„Partyzanci - pisze Andrzej Albert w »Najnowszej historii Polski« - zamierzali wykorzystać ferment wśród inteligencji dla wykazania niezbędności i potęgi swych formacji policyjnych i paramilitarnych. Dlatego też do autentycznych dążeń demokratycznych kół inteligenckich moczarowcy niepostrzeżenie podłączyli policyjną prowokację.”

Taką prowokacją, która rozpoczęła ciąg zdarzeń mających zapewnić „partyzantom” zwy-



Fot. Archiwum

mówień. Ku przestrodze zwolennikom powrotu PRL.

Woda na młyn

Co się wydarzyło w Polsce w marcu 1968 roku? Doszło do sprężenia dwóch ważnych, ale całkowicie przeciwnych nurtów: nurtu młodzieży inteligentkiej (i popierających ją środowisk twórczych) buntują-

cięstwo, był zakaz grania „Dziadów”, które władza uznawała za prowokację antyradziecką i po 10 przedstawieniach zdjęła z afisza Teatru Narodowego. Taka prowokacja było też roz-

pędzenie - zwołanego na 8 marca - wiecu na uniwersyteckim dziedzińcu, najpierw przez tajniaków nazywających siebie „aktywem robotni-

czym", a potem - z sadystycz-
ną brutalnością - przez ŻOMO
Rany odniosło ponad pięćdzie-
siąt osób, wiele aresztowano.

Studenci do książek

Wkrótce mało kto pamięta o czym zaczęły się „wydarzenia marcowe” i kto je sprawkował. Teraz sprawa najważniejszą była solidarność z pobitymi i relegowanymi kolegami z UW. Wiece młodzieżowe od były się (czasem kilka) w Łodzi, Lublinie, Krakowie, Wrocławiu, Gdańsku i Poznaniu a także - na mniejszą skalę - w innych ośrodkach akademickich. Wszędzie rozpadane a później potępiane na niezliczonych „masowych robotniczych”. A meczarskie formy masowe MSW mogły wykazać swoją sprawność i znaczenie.

25 marca władze zdecydowały się na wyrzucenie z UW grupy wybitnych naukowców pochodzenia żydowskiego. Młodzież akademicka podjęła rezolucję w ich obronie na

zawiesił w prawach studentów. Z dniem 30 marca rozwiązały także Wydziały Ekonomii i Filozofii, kierunku psychologii na Wydziale Pedagogicznym oraz III rok na Wydziale Matematyczno-Fizycznym UW.

Przez długie lata polska nauka i kultura „lizwały rany” zadane w marcu 1968r.

Syjniści do Izraela

O ile „wątek studencki” był dla frakcji Moczarza jedynie detonatorem; o tyle „wątek żydowski” miał daleko ważniejsze znaczenie: umożliwił od zaraz opróżnienie pewnych liczb intratnych stanowisk, a w dalszej przyszłości przejęcie władzy. Do kampanii „antysyjonistycznej” obozowcy przystąpiła sprza cześć prasy i wymiaru sprawiedliwości, a także PAX. Instancje partyjne nie przeżywały się w wymyślaniu hasel i polowaniach na czarownicę. „Wyczyszczono” dokładnie MSZ. Z wojska usuwano oficerów „nie właściwego pochodzenia”. Pisarstwo odbierało prawo do publikowania swoich dzieł. Wypominano pokrewieństwa sprzed kilku pokoleń. W 1968r. z kraju wyjechało ok. osiem tysięcy osób; drugie tyle pozostało pomimo sztyku i odebrania pracy stanowiącej sens życia. Trudno wprost ocenić, jak niepotępowane szkody przyniosła ta antysemita awantura opinii Polskiej w świecie.

Ludzie Moczara „wątek żydowski” rozegrali z pełnym zaangażowaniem i tak, że nawet Moskwa nie potrafiłaby lepiej. Dlaczego zatem przegrali? „Partyzantom zgubił ich nadmiernie eksponowany i bardzo prymitywny nacjonalizm” stwierdza Zbigniew Landau w „Polsce Gomułki”. Radziecy przywódcy przygotowali się już ponadto do interwencji w Czechosłowacji i Gomułka był im potrzebny. O jego klęskę przesądziły dopiero protesty robotnicze 1970 roku.

Izabella Greczanik-Filip

Potrzebujesz poczucia indywidualności – nowa linia ATU to szansa na wyróżnienie się spośród innych.

Bezpieczeństwo cenisz najbardziej – specjalnie wzmocniona konstrukcja ATU i nowe hamulce (z przodu – tarczowe, z tyłu – bębnowe) sprawiają, że z całkowitym zaufaniem powierzysz mu siebie i tych, których kochasz.

Oczekujesz komfortu i elegancji – ATU zmieni nawet wielogodzinną jazdę w prawdziwą przyjemność, a pojemny bagażnik – od 300 do 510 dm³ – zmieści wszystko, co potrzebne Tobie i Twojej rodzinie, by miło spędzić wakacje.

Doceniasz możliwość wyboru – każda z trzech wersji silnikowych ATU – 1,6 GLI, 1,4 GLI 16V z silnikiem Rovera oraz 1,9 GLD z silnikiem Citroëna ma swoje indywidualne zalety.

Potrafisz liczyć – atrakcyjna cena ATU, najkorzystniejsze warunki ubezpieczeń OC, AC i NW oraz całodobowa bezpłatna pomoc drogowa to argumenty, które są dla Ciebie ważne.

Podjmij przemyślaną decyzję – już dziś zarezerwuj swojego FSO ATU u najbliższego dealera.

Jest wygodny i bezpieczny.
Nowy FSO Atu

Bądź moim Atu

Rejsy

Wybierając aktorstwo, wybiera się pewien los

NASZE ROZMOWY

- Rzadko udziela pan wywiadów, niechętnie mówi o sobie. Zdaże się, że nie przywiązuje pan wagi do kreowania własnego wizerunku.

- Chyba tak. Zawsze wyznawałem zasadę - może wziąć ją z moich zawodowych początków na Wybrzeżu? - że aktor wypowiada się poprzez swoje role i nie ma właściwie powodu, żeby z nim o tym jeszcze rozmawiać. Nasza praca nie odbywa się w ukryciu, nie przynosi też jakichś niebawym rezultatów, które nie dają się „fizycznie” dostrzec. Aktora można oglądać na scenie lub w filmie. Wszystko jest wtedy widoczne.

- Samo granie roli, występowanie przed publicznością jest już rodzajem jakiegoś wywiadu...

- A tymczasem publiczność jest niepoprawna, niezmiennie ciekawa również tego, kim prywatnie jest człowiek wcielający się w filmowego czy teatralnego bohatera.

- Im więcej tej ciekawości, tym lepiej. Teatr to przecież swego rodzaju umowa. Przez godzinę albo i dłużej aktor jest na scenie, widzi po drugiej stronie. Potem się rozchodzą, ale z ich spotkania wynikają jakieś przeżycia, wrażenia, nicodpowiedzenia i emocje. Jeżeli w widzach pozostaje po tym również ciekawość istoty scenicznej prezentacji, albo zainteresowanie osobami aktorów - to dobrze dla obu stron, dla widza i dla aktora.

Gdybyśmy o sobie wszystko już wiedzieli, przestałoby nas to pasjonować. Tak więc powinno być. Trochę jak w bajce z pewną tajemnicą.

- Należy pan do pokolenia, które wybrało i uprawianie aktorstwa kojarzy z pewną misją.

z częstotliwości występowania, ale z jakości aktorstwa. W tej chwili jest inaczej.

- Od lat związany jest pan z Teatrem Powszechnym w Warszawie. To zespół gwiazd.

- Nie lubię słowa: „gwiazda”. Można nią zostać nie będąc wielkim, wspaniałym aktorem. To nie to samo. Mam wielki szacunek dla wspaniałych aktorów. W zespole Powszechnego są właśnie wspaniali aktorzy. Ale dziennikarze wolą określenie: „gwiazdy”.

- Może ono lepiej przystaje do filmu? Pańska filmografia jest pokaźna.

- Kiedyś uznawałem wyłącznie teatr, stawiałem go ponad wszystko. Potem zrozumiałem, że ważne jest też to, co robi się poza nim; pod warunkiem, że nie schodzi się poniżej pewnego poziomu. W wielu filmach mogłbym nie wystąpić - bez szkody. Ale są

obserwując Zbyszka Cybulskiego, mogłem się przekonać, co znaczy być popularnym. Jego fenomen nigdy się nie powtórzył, była to popularność pełna szacunku i uwagi.

- Tainten sezon w jakimś sensie pana ukształtował. Co z tamtych lat zostało?

- Wszystko. To było przedłużenie szkolnej edukacji. Miałem na studiach wspaniałych pedagogów, uczących nie tylko rzemiosła, lecz i tego, czym jest aktorstwo, co znaczy być aktorem. Balem się, że szkoła swoje

i lek nie pozwoliły mi przeciwstawić się profesorowi. Dostałem się na studia. Długo jednak nie mogłem tego zaakceptować, nie umiałem się odnaleźć. Pakowałem się, wyjeżdżałem, kłóciłem się, wyjeżdżałem, kłóciłem się, wyjeżdżałem, kłóciłem się. Nie było we mnie potrzeby bycia aktorem. Aż do pierwszego sukcesu. Dramat aktora polega na tym, że gdy się w to wejdzie, zaczyna się robić, nie sposób się już wycofać. To wciąga...

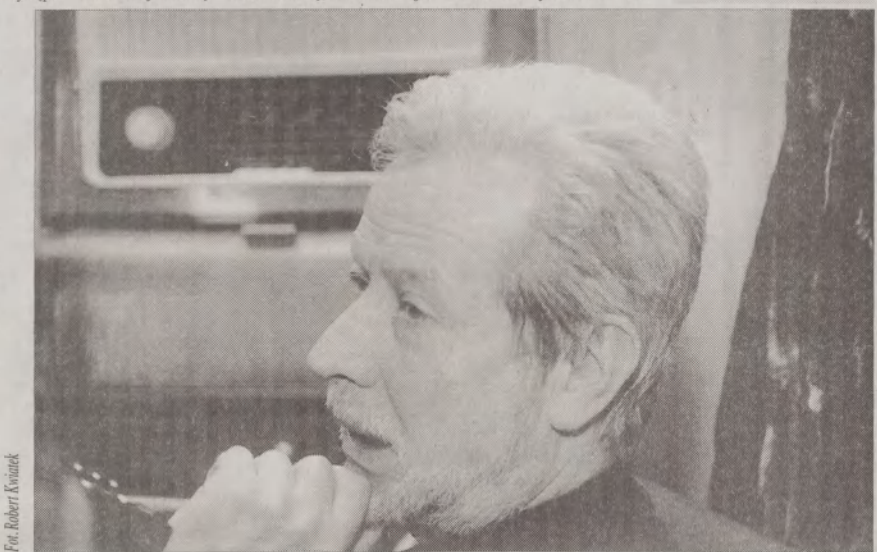
- Jak narkotyki?

- Coś takiego. Trudno sobie wyobrazić siebie w innym działaniu, innym zawodzie.

- Buduje pan swoje role racjonalnie czy emocjonalnie?

- Najpierw jest intuicja, która zwykle mnie nie zawodzi. „Schody” zaczynają się później. Intuicji nie ma, jak to powinno wyglądać, ale do końca muszę się jakoś „doczołgać”. To jest prawdziwa Golgota. Prowadzą mnie emocje, wiedza, doświadczenie życiowe i zawodo-

Władysława Kowalskiego oglądaliśmy ostatnio w Gdańsku w roli Stańczyka w gościnnych przedstawieniach „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Krzysztofa Nazara. Parę miesięcy wcześniej - jako Podkolesina w „Ożenku” Mikołaja Gogola. Popularny aktor, znany z wielu kreacji scenicznych oraz ról filmowych, absolwent warszawskiej PWST (dyplom w 1959 roku), debiutował przed laty rolą Geofa w „Smaku miodu” w Teatrze „Wybrzeże”. Od sezonu 1974/75 jest związany z warszawskim Teatrem Powszechnym.



Fot. Robert Kwiak

Bezgraniczna wiara i dystans

Z Władysławem Kowalskim, aktorem Teatru Powszechnego w Warszawie, rozmawia Anna Jęsiak

- Tak mnie wychowano w szkole teatralnej, tak mnie nauczono w pierwszych latach pracy - przez rok na Wybrzeżu, przez czternaście w Teatrze „Ateneum” u boku plejady wielkich aktorów. Ja w to wierzyłem. I nadal wierzę, choć czas uparcie to weryfikuje. W sensie myślenia o teatrze i o zawodzie jestem dzieckiem tych właśnie znakomitości - Świderskiego, Woszczerowicza, Słaskiej. I tak zostanę.

- Młode pokolenie myśli inaczej...

- Różnie. Wśród młodych kolegów spotkałem ludzi przydominających mnie sprzed lat. Może czas ich zmienił, musi do rewizji tego nawiasu, uformuje na nowo. Nawet jeśli tak się stanie, nie mam im tego za złe. Żyjemy w innym czasie, w innym rytuale. Kiedyś szkoła teatru i aktora była autorytarna, wartości tego, co robi. Teraz bardziej liczy się efekt doraźny, ilość, popularność. Popularność wynikała dawniej nie

z rzeczy, które bardzo cenili: mój filmowy debiut u Wojciecha Hasa, „Kartę z podróży” Waldemara Dzińskiego, za którą dostałem nagrodę na gdańskim festiwalu. Mam sentyment do telewizyjnego serialu „Kolumbowie”, bardzo przeżyłem go emocjonalnie. Teatr Telewizji pozwolił mi zagrać wiele wspaniałych ról w sztukach współczesnych i w klasyce.

- Czym dla pana, rozpoczynającego zawodową drogę, był sezon 1959/60 - na Wybrzeżu?

- Był to najważniejszy sezon w moim życiu. Zagrałem aż pięć ról, co jest trudne do wyobrażenia. Miesiącnie grałem po trzydzieści parę spektakli. Pierwszą rolę, mój debiut, reżyserował Konrad Swinarski i było to wydarzenie dużej rangi. Lepiej nie można było zacząć. Ale nie chodzi o sukcesy i sławy, o pozycję, które poszły w ślad za nimi a o atmosferę i ludzi - Hübnera, Maklakiewiczą, Cybulskiego, Kobięłę. Wtedy,

a teatr swoje, że się teoria rozminie z życiem. A tymczasem znalazłem potwierdzenie. Przede wszystkim dzięki Hübnerowi, który to jeszcze ugruntował. Nawet się zmieniłem w wymaganiach wobec siebie i teatru. Jestem uparty i nieustępliwy, z czego często wynikają sytuacje kolizyjne. Czas wiele przecież zmienił. Nie we mnie, ale w sytuacji teatru, jego miejscu i znaczeniu.

- Co było impulsem decydującym o wyborze aktorstwa? A może nie był to impuls, lecz świadoma decyzja?

- To był zbieg okoliczności. Nie myślałem o zostaniu aktorem, mieszkalem na prowincji, daleko od kulturalnego centrum. Maturę zdawałem w Ilawie, w teatrze zawodowym po raz pierwszy - o zgrozo - byłem już po egzaminach do szkoły teatralnej. Decyzję podjął za mnie mój polonista, p. Hertel, który nawet kupił mi bilet na pociąg do Warszawy, na egzaminy. Jechałem w nieznane i na spotkanie z nieznanym, ale szacunek

we. Trudno to oddzielić. Tkwi w tym tajemnica, której aktorzy wciąż nie potrafią nazwać: jak to jest, jak się do tego dochodzi? Tyle, ilu aktorów, tyle osobistych nianusów pracy nad rolą.

I w tym może cały urok: wiadomo jak zrobić but czy krzesło, jak naprawić samochód. Ale na stworzenie roli nie ma recepty.

- W teatrze aktor nie ma możliwości zdystansowania się do swego scenicznego wcielenia, spojrzenia na siebie z zewnątrz i krytycznie. Kiedy więc jest pan przekonany, że coś się udało, ta subiektywna ocena nie zawsze bywa zbliżona do opinii krytyki.

- Najczęściej jest absolutnie rozbieżna. Bardzo, bardzo rzadko można sobie powiedzieć:

dzisiaj było dobrze, do tego dążyłem. W ciągu trzydziestu pięciu lat pracy przytrafiło mi się to dwa albo trzy razy.

- Wtedy ma się największą satysfakcję?

- Tak. To jest uczucie, jakby się zrzuciło wielki ciężar, pozbawiało ogromnego plecaka.

- Gdyby młody człowiek marzący o aktorstwie prosił dziś pana o radę: utwierdzałby pan go w zamiarze czy odwrócił?

- Odwróciłbym mu z całej siły, ale widząc, że trwa przy swoim, uznałbym, że warto mu sensownie radzić i pomagać. Bezgranicznej wiary, że tylko to może zrobić, ale i bez dystansu wobec mirażu - popularności, pieniędzy, powodzenia - takiej decyzji podejmować nie wolno. Wybierając aktorstwo, wybiera się pewien los. Kiedy uczyłem w szkole teatralnej, powtarzałem studentom, że jeśli nie jest się gotowym oddać temu bez reszty, to i zaczynać nie warto. Chyba, że chce się być urzędnikiem teatralnym.

- Dziękuję za rozmowę.

CHWYTY DOZWOLONE

Półprawdy, półkłamstwa i brzydki wyraz na „r”

Zacny Kwerendarz: zgromił ostatnio kilku nie nazwanych dziennikarzy gdańskiej prasy. Popelnili oni grube nieścisłości, relacjonując w swych organach zabójstwo, połączone ze spektakularnym samobójstwem w wykonaniu samego zabójcy. W informacjach na ten ponury temat poplątano imiona, okoliczności dramatu, a nawet wysokość pięt, z którego wyskoczył zażenowany mąż. Zachęcony przykładem, przemógł się nieśmiałością, i ja udrapuję się w szaty zoila (zoil pisany z malej litery to termin literacki, wywodzący się od żyjącego w IV w. p.n.e. sofisty i retora Zoila z Amfipoli, zjadliwie krytykującego Homera - J.Ch.), by wziąć na warsztat nadawanie pewnych słów w polskich mediach. O ile pisanie półprawd jest - gdy spojrzeć na to z drugiej strony - fabrykowaniem półkłamstw, więc rzeczą naganną, o tyle nadużywanie określeń pejoratywnych osłabia wiarygodność czytelników, zaś autorów zapędza w końcu na śmietnik obraźliwych, wulgarnych epitetów. I tak le, i tak niedobrze...

Przejdź do konkretnego. Otóż gwiazda „Głosu Wybrzeża” red. Iza Wodźniak pisząc 4

Na ile proste przepisanie się z partii do partii nosi znamiona zaprzastwa czy zdrady?

marca br. o „Ruchu Stu w ofensywie” nazwała „re-negatem z Unii Wolności” niejakiego Henryka P. z Sopotu tylko za to, że zmienił barwy partyjne, przechodząc do wspólnego ruchu. Termin „renegat” według „Słownika wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych” Władysława Kopalińskiego oznacza - cytuję - „odstępce, odszczepienie, przestawienie, zdradę”, ma zatem wiele negatywne konotacje i obraźliwy, wręcz haniebny wydźwięk. Tymczasem zbrodnia Henryka P. polegała na zamianie członkostwa w centrowej partii UW na legitymację „Ruchu Stu”, że przeciwieństwo zdrady, czy zdradcy, to patriotyzm, czy patriotów, a nie zdradcy, czy zdradcy. Niech więc Autorka, którą skądinąd cenię za temperament i dobór tematów, sama sobie odpowie na ile proste przepisanie się z partii do partii nosi znamiona zaprzastwa czy zdrady, skoro brzydki wyraz na „r” - jak renegat - używano do tej pory jeno w odniesieniu do autentycznych zdradców ojczyzny lub wiary, np. Bogusława Radziwiłła, czy Kalksteina, z patriotycznych Kalksteińskich rodem, ale tego co ge-

nerala Grota - Roweckiego, do wód AK, wydał w łapy gestapo.

Osobiście opowiadam się malowaniem nazw (poza sił Boże...) życia politycznego przez użyciu stonowanych odcieni pastelowych, a nie jedynie tak, jak się to w mediach praktykuje - białą i kontrastową czerń, lub raczej białą i czerwień. Podobnie jak odrzucałem przyklejanie etykietyk renegatów tym, którym po prostu przestał się podobać program jakiegos tam ugrupowania politycznego czy związkowego, a może tylko dąsy i wasy danego lidera - tak jestem przeciwny zresztą zbyt pochopnemu kreowaniu polityków na Jedynych Zbawców Uciemiężonego Narodu Polskiego. Meżów Opatrznościowych, czy Polaków Tysiąclecia.

Tu znów spełniam - w moich felietonach - po raz eny - do walkowanej bezustannie, a mimo to dla niektórych dyskusyjnej kwestii prawa jednostki do zmiany przekonania. Jestem za takim prawem. Niezapomniany Antoni Słonimski kiedyś napisał, iż tylko krowa ich nie zmienia. A myśmy przecież ludźmi.

Jan Chrzan

POMYSŁY HUMANISTY

Szykuje się wielka przebudowa, ale czy unikniemy koszmara?

Lepiej pytać zawczasu

Czasem wydaje mi się, że największym psujem miast są perspektywiczne plany zagospodarowania przestrzennego, czy jak to się tam nazywały wydumane przez anonimowe gremia imponujące pomysły centrów handlowych, tras komunikacyjnych, terenów rekreacyjnych, stref takich czy owakich. Nim wszakże plany zderzą się z rzeczywistością, papiery zółną w szafach, lata płyną i stwarzają problemy.

Np. takie, że dzielnica, w której nie wolno było budować i remontować, bo plan przewidywał jej generalną sanację i restrukturację, po dwudziestu latach staje się zbiorowiskiem ruder i siedliskiem mętów.

Niekiedy ze wspaniałych albo głupich planów zostaje zrealizowany kawałek, tkwiący w strukturze urbanistycznej jak pomnik purnonsensu (np. przejście dla pieszych pod Chłopską, w miejscu, gdzie nikt nie ma interesu przechodzić), niedługo wyłoni się z nich coś absolutnie potwornego (wiaduk! na Zaspie, z którego korzystają tylko masochiści). Czasto wobec zabłośniejących planów perspektywicznych atrakcyjnych terenów (hektary między Jagiellońską a Obronów Wybrzeża, płyta na Zaspie) biznes lokuje się by-

le gdzie i byle jak (tereny wydające przy Beniołowskiej) i to, co mogło być ozdobą i atrakcją miasta, jest zakałą i udręką.

Czasem jakieś przedsięwzięcie już z góry jest chwalone i opiewane, i dopiero, kiedy znikną rusztowania, okazuje się, że góra urodziła nie tyle myśl, ile potworka. Takim potworkiem jest np. Dworzec Główny, o którym nawet nie można powiedzieć, że jego projektanci pamiętali o wszystkim, tylko nie o podróży, bo to też nieprawda. Dziwny dom towarowy, którym stała się część handlowa dworca, jest labiryntem boków, rajem dla kieszonkowców i terenem spacerowym dla obiboków, a nie miejscem, gdzie „po drodze” zatapia się bieżące zakupy.

Na zabudowę terenów przed dworcem też pewnie opracowano parę planów, koncepcji i założeń, a wygląda na to, że spółka, która to wykupiła, zafunduje nam nie tylko to, co jej się podoba, ale i ładne kilkanaście miejscy udręki podobnej do przeżywania przy przebudowie dworca. Kiedy czytamy o przedłużeniu tunelu, o podziemnym parkingu, o rozbiórce, już widzę oczyma duszy kszycowy krajobraz i tłumy przepychają-

ce się po prymitywnych, kiwających się kładkach bądź dyrdających setki metrów jakimś obłąkanymi obejciami.

Wiem pytam zawczasu: czy władze miejskie zapłaciły za to inwestora, jak zamierza zapewnić mieszkańcom Gdańska i przyjeźdnym bezpieczeństwo i wygodę na czas irwania budowy? Czy w umowie są odpowiednie paragrafy w tych sprawach? Czy są przewidziane sankcje za niedotrzymanie przyrzeczeń? Odszkodowania na dyskomfort i straty finansowe wynikające z rozwiązań wygodnych dla inwestora, a koszmarnych dla ludzi?

I niech mi nikt nie mówi, że takich warunków i gwarancji nie można wymagać, bo inwestor się przestraszy i nie będzie chciał budować. „Bedzie, bedzie”, jak mówi Waluś w reklamie „Kamy”. Tak atrakcyjny kawałek atrakcyjnego miasta nie co dzień się trafia, to po pierwsze. A po drugie: w jakimś Klagenfurtzie czy Kalmarze wyżej wymienione warunki byłby czymś oczywistym i inwestor o tym wie. Wicie, ojciec miasta, po co macie być z punktu gorszy? Szanujcie Gdańsk, jego mieszkańców i siebie.

Janina Wiczerka

REJSY DO GOSPODARCE

Legalne omijanie cla - rozprawka o metodzie

Rozum protekcyjny

Protekcjonizm polega na tym, że kogos, na kim nam zależy, popieramy lub chronimy. W gospodarce oznacza najczęściej ochronę własnych producentów przed konkurencją zagranicą. Jednak życie niekiedy płać protektorom dość zabawne figle.

Redaktor Janusz Weiss prowadzi w Radiu Zet audycję „Mam taki problem”. Wymyśla czasem problemy dziwaczne, a czasem nie musi - życie przebiega wyobraźnię. Nie tak dawno zadzwonił do Głównego Urzędu Cel i spytał, ile musiałby zapłacić cel za samochód wart 1 mil starych złotych. Wyliczone mu sumę astronomijną, w związku z tym spytał, czy byłoby taniej, gdyby tenże samochód rozebrać w krzakach przed granicą i wwieźć w kawałkach, by już w krzakach rodzimych złożyć pojazd z powrotem do kupy. Powiedziano mu, że musiałby posiadać rachunki na czysto, ale że ogólnie rzecz biorąc cel byłoby wielokrotnie niższe. A - nazwała urzędniczką - pan wie, że to nielegalne? O, zdziwił się Weiss, a Koreańczykom wolno? Pani się zmieszła i odesłała do szefa. Po kolejnych kilku telefonach, wysoki funkcjonariusz GUC stwierdził filozoficznie: taki jest kapitalizm! W domyśle: co wolno wojewodzie, to nie tobie smrodzie!

O co chodzi z Koreańczykami? Ano, koncert Daewoo sprowadza do Polski samochody Nexia w cieżciach, a następnie montuje w Lublinie. Numer polega na tym, że z Korei auto nie wywożone są w całości na statkach. Dzwoni się do Słowenii, wydławkuje i... rozmontowuje. Po czym wsiada do pociągów i przywozi do Polski, gdzie... (patrz wyżej). Koreańczycy omijają clo i wychodzą na swoje. Kto na tym traci, kto korzysta?

Produkcji zabywają rynek. Klient mają większy wybór samochodów. Polskie władze mają czyste sumienie - że nie stwarzają konkurencji naszym potentatom. Nie jest drażniąca Fiata i General Motors i całej Wspólnoty Europejskiej. Robotnicy w Lublinie mają pracę w montowni, Słowenie w „rozmontowni” (ciekawe, jak zdaniem inżynierów powinna się nazywać taka fabryka, co rozbiera zamiast składać?). Ogólnie jest więc w porządku. Trochę z kolei dostaje klient, bo płaci za podwójny montaż, przedzielony demontażem. W końcu Koreańczycy podpatrzyli ten sposób zapewne u naszych indywidualnych importerów, ale jakos tak zabalowali sprawę, że nikt ich za to nie ściga. Ja zresztą też nie wolam tu, aby dawać wyższe cla na części samochodowe - wręcz przeciwnie.

Spodobał mi się jedynie pomysł Weissa, który zapisał owego prominentnego celnika: A czy nie lepiej byłoby, żeby te samochody w całości trafiały do Polski i to nasi robotnicy, a nie Słowenie rozmontowywały w jednej hali (żeby zadoczyć uczynić prawu) i montowali w sąsiedniej? Urzędnik zabalował tylko w odpowiedzi. Na to nikt tam, ani w Ministerstwie Finansów, nie wpadł. A żal. Można przecież na terenie fabryki w Lublinie utworzyć strefę wolnocłową w hali „rozmontowni”. I wszystko zostałooby w rodzinie.

Ze tak czy siak wszystko to wygląda głupawo i nieefektywnie? Pewnie, ale czego się nie robi dla naszych kochanych „maluchów” i polonczyków!

Piotr Dominik

PS. Tydzień temu pisałem o zamiarach likwidacji niektórych ulic podatkowych. We wtorek, w głównym wydaniu „Panoramy”, Ministerstwo Finansów tłumaczyło, że ulgi od darowizn trzeba ograniczyć, bo za dużo podatkowców i nich korzysta; ulgi na samokształcenie i pomocy naukowe także - bo dotyczą one tylko niewielu ludzi. Czyli i tak się i tak niebierze. Może, jak by dorożowca pana ministrów parę groszy na samokształcenie (oba) byśmy sobie to odliczyli? To by mi przyszły do głowy jakieś sensowniejsze argumenty. Ale ile by mu trzeba podarować?

P.D.

AUTOR I DZIEŁO

Elżbieta Daszkowska-Witczyńska
rzeźbiarka, scenograf

Za trzy dni w nowym studiu telewizyjnym gdańskiej rozgłośni się sztuka Elżbiety Daszkowskiej-Witczyńskiej: oprawy plastycznej program z żydowskimi pieśniami Mordechaja Gebirtiga, z którymi wystąpi Andrzej Hübner Ochodlo. Dla filmu telewizyjnego artystka zaprojektowała kostiumy z czarnych i brązowych aksami, z herbacianych koronek, wzbogaciła swoją wcześniejszą scenografię, w której pokazywany był dotąd od recitalu, zatytułowany „Wtedy wróć moje pieśni”. Niedawno był on np. w Pradze, potem na festiwalu piosenki aktorskiej we Wrocławiu, wczoraj i dzisiaj wystawiany jest w Teatrze Muzycznym w Gdyni.

W scenografii do pieśni Gebirtiga, jak we wszystkich swoich poprzednich projektach, Daszkowska wykorzystwała stare ramy okienne, zmurszałe deski z drzew, czyli naznaczone czasem rzeczy z własną historią. Po bokach sceny natomiast rozewisała szale modlitewne, rysujące na nich twarze ludzkie - patrzą na spektakl, zarazem symbolizując świat i pieśni, świat, którego już nie ma. Sztuka Daszkowskiej-Witczyńskiej wynika z fascynacji przeszłością.

Upodobania te ujawnia już w wyróżnionej pracy dyplomowej pt. „Z pokolenia w pokolenie”, na wydzie rzeźby gdańskiej PWSSP w 1994 roku, zrobiła właściwie gotową scenografię do przedstawienia o życiu dawnego miasteczka żydowskiego. Artystka odwróciła nastroj jego uliczki, budując ze starych okien, drzwi i innych rekwizytów niby domki - mansjony, a w każdym umieściła postaci w oryginalnych strojach. Tworząc tych ludzi, przypominając zdeformowane fale rysunki na piasku, uzmyslała, że to świat cieni. A tak się gdzieś w przestrzeniach ułożyło, że w tym właśnie czasie zamieszkał na Wybrzeżu Andrzej Ochodlo. Ich sztuka mogła więc i musiała się spotkać. Elżbieta zaprojektowała scenografię do wszystkich przedstawień Teatru „Atelier” Hübnera Ochodli. „Graty” tam także jej mansjony.

Ostatnio - zaledwie półtora roku po dyplomie - pracowała po raz pierwszy dla dużej sceny, co jeszcze niedawno wydawało się jej niezrealizalnym marzeniem. W Teatrze Kameralnym w Sopocie zaprojektowała scenografię i kostiumy do „Chłopców” według Grochowiaka w reż. Barbary Sass. Atmosfera pracy była znakomita, jej efekty także.

Ze swoim upodobaniem do detalu, umiejętnością ożywiania światła Elżbieta marzy o zrobieniu wnętrza i kostiumów do filmu fabularnego. Przygotowuje zaś dużą wystawę rysunków ze scenkami rodzajowymi z dawnych lat. Rysuje ołówkiem na tekturze (może zamiast jej teraz deska), nadając pracom zróżnicowaną fakturę.

Anna Kościelecka



Fot. ze zbiorów prywatnych

Jesiotr - legenda Wisły



Fot. Robert Kwiatk

Zwiastuny wiosny

Od wielu stuleci bociany uważane są za symbol szczęścia, urodzaju, macierzyństwa, sprytu. W prawie rzymskim było prawo bocianie, zobowiązujące dzieci do utrzymywania starych rodziców. Dawniej, gdy dachy domów i budynków gospodarskich były kryte słomą, bocian ochodził za ich strażnika i obronę przed ogniem.

Bociany są znakiem wiosennego przesilenia w naturze, wracają z zimowisk w ciepłych krajach około połowy marca. Stare gniazdo lub miejsce na nowe wybuduje samiec, który hulaśliwie klekocze dziobem i informuje, że już jest z powrotem. Sprawdza stan techniczny gniazda lub możliwości zbudowania nowego i czeka na partnerkę.

Być może to od jej decyzji zależy, czy

gniazdo

będzie zajęte, a to oznacza początek prac remontowych i budowlanych - wzmocnienie, uzupełnianie, podwyższanie precyzyjnej konstrukcji. Budulca nie brakuje - są to suche gałęzie, szmaty, a nawet druty i worki plastikowe. Piętrzone przez kilka lub kilkadziesiąt lat gniazdo może ważyć 500-800 kg.

Gdy wiosną w porze zalotów dobierze się para bocianów, o rzeczywistym zajęciu gniazda świadczy złożenie 3-6 jaj. Rzadko jednak z wysiadanych przez obydwa ptaki jaj z gniazda wylicy tak duża liczba bocianów potomstwa.

Jeśli bociany-rodzice dadzą sobie radę z ich wykarmieniem i nie wyrzucą z gniazda najsłabszych osobników - to jest to zarazem miara sukcesu lęgu,

czystości środowiska i zasobności w pokarm. Liczebność bocianów pod koniec lata to swoisty termometr ekologiczny.

Młode bociany, po 2 miesiącach karmienia - rodzice muszą znieść do gniazda co najmniej pół kilograma pokarmu

na dzień

dziennie - swoje lotnicze umiejętności ćwiczą najpierw w gnieździe. Jego najbliższe sąsiedztwo powinno być dla nich bezpieczne, ale nie zabraknie trudności na liczącą co najmniej 8 tys. kilometrów trasie przelotu na zimowisko.

Odloty zaczynają się na początku sierpnia od sejmików bocianich, czyli zlotów kilkunastu ptaków w jednym miejscu. Odbywa się jakby weryfikacja umiejętności latania i wytrzymałości, bo przecież wędrówka na afrykańskie zimowiska potrwa prawie 3 miesiące.

Trasy przelotów od tysiącleci są takie same - do Hiszpanii i Gibraltaru, i dalej przez morze do Afryki Zachodniej, oraz przez Bałkany do Azji i Egiptu, a potem wzdłuż doliny Nilu do Afryki Centralnej i południowo-wschodniej.

Po „wczasach”

w ciepłych krajach - wracają właśnie w marcu.

W Polsce - jak wykazują przeprowadzane co 10 lat w wielu krajach inwentaryzacje tych ptaków i gniazd - żyje i wychowuje się największe bocianów z ich europejskiej populacji - około 35 tys. par.

Urbanizacja, a zwłaszcza linie energetyczne, nowe budowlę, mechanizacja rolnictwa, coraz liczniejsze dachy

domów kryte blachą bądź dachówką - to czynniki nie sprzyjające bocianom. Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody „Pro Natura” od kilku lat ułatwia życie bocianom, chroniąc ich gniazda.

Na specjalne platformy przy pomocy zakładów energetycznych i ekip monterów przenoszone są całe gniazda, aby ich mieszkańcy nie uderzali w linie pod napięciem, nie uszkadzali skrzydeł i nóg. Przed końcem marca br. zainstalowanych będzie kilkadziesiąt takich platform m.in. w woj. ciechanowskim i łomżyńskim.

Choć liczebność bocianów białych jest znaczna, są one

pod ochroną

międzynarodowych konwencji: Ramsarskiej - o ochronie obszarów wodno-błotnych, Berneńskiej - o ochronie dzikiej przyrody, i Bońskiej - o ochronie dziko żyjących gatunków zwierząt wędrownych.

W opracowaniu „Ostoje ptaków w Polsce” autorzy z Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków podają, że wśród 118 ostoi, czyli rejonów o najważniejszym znaczeniu dla bytowania na obszarze Polski 217 gatunków ptaków świadczących o bogactwie naszej przyrody, co najmniej 44 ostoje mają znaczenie krajowe i kontynentalne dla pomysłnego życia bocianów białych.

Pomysłność tych ptaków zależy w coraz większym stopniu od ludzi nie dlatego, że zakładają one gniazda w sąsiedztwie, ale od wielu innych czynników, które sterują, czasem nie łącząc się ze zmianami, jakie powodujemy w środowisku.

Tomasz Kowalik

Spośród wielu historii wędkarskich zasłyszanych w nocnym autobusie, jedna szczególnie utkwiła mi w pamięci.

Tamtego rana opowiadający siedział nad wędkami w Świnie. Długożył się godzinny wiosenny bezrybia. Aż jeden ze splawików drgnął i powoli zaczął oddalać się od brzegu. Wędkarz zaciął. Gruba żyłka, mogąca utrzymać kilkukilogramową rybę, przysła niepostrzeżenie. Ryba najwidoczniej nie odczuła nawet oporu, gdyż splawik sunął nadal spokojnie i płynnie. Wreszcie zatrzymał się, ruszył pod prąd i o metr dalej zniknął. Chwilę później identyczna sytuacja powtórzyła się z drugą wędką. Zdarzenie to - zagadkowe nawet dla starych praktyków - dałoby się połączyć z siłą i ogromem jednej chyba tylko, zapomnianej ryby.

Jesiotr zachodni (Acipenser sturio L.) był, jak burzystyn, skarbem Bałtyku. Na wyspie wiślanej, skupiającej, po jej zabudowaniu, starodawnych rybaków znajdowała się rzeka, jadła przed wszystkim mięso jesiotra. Z tarcz kostnych osłaniających, niby półpancerz, jego beztłuszcze ciało, wykonywano, zachowane licznie, amulety. Wskazywały przez archeologów wczesnośrednio-wiecznego Zachodu, zastrzeżoną tam dla monarchów.

Polewany na rybie winem, królował jesiotr później w jadłospisie złotego wieku Gdańska. Wszystkie dorodne sztuki schwyte przez rybaków pod-

Gdańsk miał jesiotra w herbie.

ległych miastu, a zdarzały się wśród nich okazy pięcio- i sześciometrowe, trafiały na Targ Rybny. Czuwał nad tym z urzędu jeden z radnych.

Poza wodami gdańskimi, w morzu i Zalewie Wiślanym, łowiono szlachetne ryby coraz intensywniej na eksport. W XVII stuleciu - wiele tysięcy sztuk rocznie. Centrum handlu i przetwórstwa była Piława. Tam gotowano i marynowano delikatne, bezostne mięso jesiotra zalewanym solanką i doprawiano korzeniami i krę - rzadką w naturze kwintesencję najwartościowszych składników. W rekordowym roku wyeksportowano, głównie do Anglii, 6000 bezczłek jesiotra w marynacie.

W XVIII w. połowy zaczęły szybko maleć. Na początku XIX w. zaś uprawiano je z powodzeniem już tylko w okolicach ujścia Wisły. Była ona naturalną ostoją jesiotra. Rozproszony i przetrzebiony w morzu, wciąż pojawiał się w jej biegu gromadnie. Docierał aż za Kraków. Spotykało go się w znaczniejszych dopływach Wisły, jak San czy Dunajec. Tarło odbywał w okresie wysokich wód świętojańskich, w głębinach rzecznych. Czasem, gdy wody nagle opadły, dołączał do starych mieszkańców rzeki. Zwił się, jak zawsze, drobna fauną denną i larwami ryb. Ale przed końcem lata zazwyczaj wracał do morza. Później, w ślad za nim, spływały z nurtem chmary narybku.

Dla rybaków nadwiślańskich największa ryba naszych wód była ongiś tym, czym niedługo dla myśliwych. Rokrocznie w kwietniu rybaków z okolic Warszawy ściągali nad pewną, szczególnie rozle-

głą toń. Biwakowali tam, dopóki jesiotr zdążył na tarło. Trójwarstwowe sieci, rozciągnięte na paręset metrów między dwiema łodziami, spływały raz wraz przez całą dobę, przegradzając rzekę na tym odcinku. Ryby, podobno przeciętnie ponad stukilowe, „dostarczały również znakomitego kawiorku wiślanego. Wyjmowano je ostrożnie gdyż uderzenie potężnego ogona mogło nawet złamać nogę.

„Okólnik Rybacki”, najstarsze czasopismo z tej dziedziny, poświęcało jesiotrowi dość częste wzmianki. Jak kamyczki mozaiki układają się one w cenny rocznikach biblioteki Centralnego Muzeum Morskiego na pewien obraz. Nowe ujście Wisły, głęboko wyłożone przez masy wody i lodu podczas wezbrania rzeki w 1840 r., otworło bezpieczniejszą, skróconą drogę rybom wędrownym z jesiotrem i łosiem na czele. Lata pięćdziesiąte, upamiętniły się jako nadzwyczaj rybne. „Przy każdej prawie chacie rybackiej nad Wisłą - czytamy w „Okólniku” - można było zobaczyć olbrzymie, upięte na linie jesiotry. Przywiązane do wbitych w brzeg lub dno rzeki pali, czekały tak czasem tygodniami, aż nadejdzie dzień okolicznego jarmarku.

W latach dwudziestych na łowiskach bałtyckich trafiał się niekiedy wśród innych ryb pojędny jesiotr. W następnym dziesięcioleciu - rzadziej. Wzmianki o złowieniu w dorzeczu Wisły okazy tego gatunku (objęto go w końcu cał-

kowitą ochroną) należały do sensacyjek gazetowych okresu międzywojennego. Połowy wiślane ograniczały się do kilku sztuk rocznie. Po wojnie przypomniano sobie o jesiotrze, gdy pod koniec lat czterdziestych motorówka pędząca Bug-Narwią zderzyła się niespodziewanie z trzystukilową rybą. Aż po brzegi

Okaz ten po przeprowadzeniu trafili do muzeum.

Czas, choć dawno zamknął tę szczególną kartę rybołówstwa wiślanego, nie zerwał zupełnie związków nieczywłej ryby z rzeką. Mało kto - nie wyłączając rybaków - wie, że jesiotr, zresztą wyjątkowo płenny i długowieczny (jego krewniak wchodzący do Wołgi dożywa przeszło stu lat), odwiecza jeszcze Wisłę. I tak około 1980 roku schwytano np. przypadkowo wspaniałego egzemplarza tego gatunku. Ogon tej ogromnej ryby, dłuższy niż wóz konny - opowiadał telewizorom w programie lokalnym profesor ichtiologii z Olsztyna - włożył się, gdy ją odwołano, po ziemi.

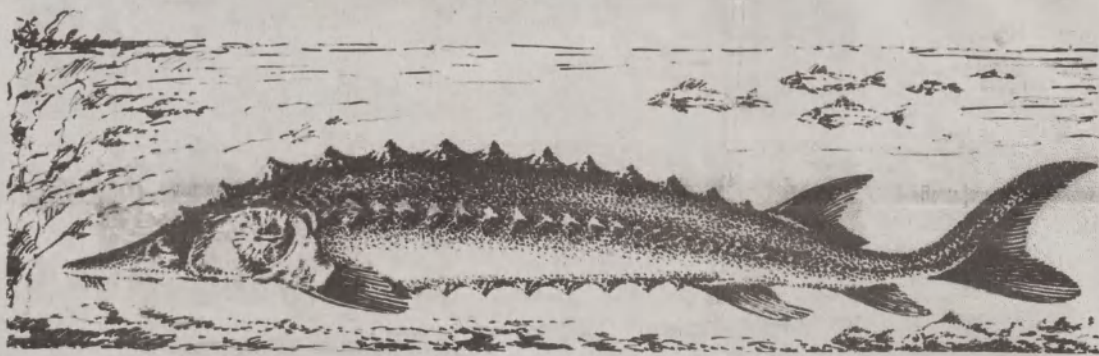
Z relacji rybaków i wzmianek prasowych wiadomo o przypadkach złowienia jesiotra w wodach Zatoki Gdańskiej. Było ich w ostatnim pięćdziesięcioleciu niedużo i oddziaływało na to. Nie sposób zgadnąć, ile tych rzadkich ryb kryją nadal masy wód Bałtyku. Mogą to być nawet okazy urodzone przed dziesięcioma laty, w czasach, gdy Wisła toczyła czystsze, nie przegradzone zapórą we Włocławku, wody.

Jan Farkiewicz

Królewskie ryby

łowiono wtedy, po raz ostatni tam dziesiątkami, pod samym Wawelem.

Wyraźne zanikanie jesiotra w podkrakowskiej Wiśle już w następnym dziesięcioleciu przypisywano zrazu ówczesnym pracom regulacyjnym. Zlikwidowano bowiem liczne zakola na tym odcinku rzeki



Rys. Wiesław Matuszek

Okrucy ekologiczne

Na pograniczu polsko-litewskim

W siedzibie Wigierskiego Parku Narodowego, w Krzymie, woj. suwalskie, odbyło się spotkanie polsko-litewskiej grupy roboczej ds. ochrony przyrody. Na styku obydwu państw jest wiele terenów o najwyższej wartości przyrodniczej, jak Wigierski PN, Suwalski Park Krajobrazowy, zaś Pojezierze Suwalskie to część wielkiego Pojezierza Litewskiego. Na Litwie chronione są okolice jezior Wistynieckiego, Serijai i Veisiejai, rezerwat Sopoćkiński, duże fragmenty doliny Niemna. Tereny te niebawem razem z polskimi, jako Transgraniczne Obszary Chronione, wejdą w skład Obszaru funkcjonalnego „Zielone Płuca Europy”.

Konwencja weszła w życie

W styczniu br. weszła w życie Konwencja Berneńska, ratyfikowana przez Polskę we wrześniu 1995 r. Państwa, które podpisały ten dokument, zobowiązały się do ochrony gatunków dzikich roślin i zwierząt i ich siedlisk naturalnych, typowych w Europie. Konwencja ma na celu skuteczne zmniejszenie zagrożeń dla zwierząt i roślin, które są coraz rzadsze w naszym otoczeniu, np. chwasty tępieone chemicznie jako rośliny za-

nieczyszczone uprawy roślin użytkowych, a wiele gatunków nietoperzy, którym coraz trudniej znaleźć miejsca do spokojnego snu zimowego.

Ile zwierząt mieszka w parkach narodowych?

Parki narodowe powstały m.in. w celu stworzenia dobrych, zbliżonych do naturalnych, warunków bytowania dla wielu gatunków zwierząt chronionych i łownych. Corocznie odbywa się liczenie tych zwierząt, np. w Tatrzańskim PN od kilkudziesięciu lat liczone są jesienią kozice, a wiosną świstaki. W innych parkach spisy obejmują wilki, rysie, losie, żubry, jelenie, dziki, danielę, muflony i inne. Bilans pozwala na wnioskowanie o liczbę, stanie zdrowia zwierząt, warunkach ich życia, a także o konieczności takich zmian organizacyjnych w parkach narodowych czy organizacji ruchu turystycznego, aby zapewnić zwierzętom spokojne bytowanie i ich ochronę.

Polsko-niemiecka współpraca na pograniczu

Program pomocowy PHARE będzie finansował wykonanie wspólnych, polsko-niemieckich projektów ochrony środowiska, transportu, rolnictwa, budowy

oczyszczalni ścieków itp. Planowane w 1996 r. przedsięwzięcia to promowanie turystyki przyjaznej środowisku na terenach pogranicznych, m.in. w parku krajobrazowym Dolnej Odry, budowanie ścieżek rowerowych, oczyszczalni ścieków i wysypisk ekologicznych, wspólnych dla miast i gmin na pograniczu, a nawet gazyfikacja np. Międzyzdrojów.

Pierwsze 107 km grubej rury

Od miejscowości Górzyna nad Odrą do Łwówka koło Poznania ułożony będzie pierwszy liczący 107 km odcinek polskiej części gazociągu, którym w przyszłości popłynę gaz ziemny z Półwyspu Jamal w Rosji do krajów Europy zachodniej. W Polsce znajdzie się 665 km tego gazociągu, a pierwszy odcinek ma być ułożony na głębokości 2,5 m pod ziemią do końca 1996 r. W związku z budową magistrali konieczne będzie m.in. pokonanie przeszkód wodnych - pod Odrą już takie przejście wykonano - a także wycięcie fragmentów lasów i czasowa zmiana przeznaczenia gruntów rolniczych, za co ich właściciele dostaną odszkodowanie.

Grzegorz Woroszyło

Jak dogodzić myśliwemu, a także...

Zwabić jelenia

W lasach coraz mniej zwierząt, za to w miastach coraz więcej chętnych na polowanie. Próbuje jakos pogodzić te sprzeczności, wyspecjalizowane firmy rzucające na rynek coraz bardziej wyrafinowany sprzęt i akcesoria łowieckie. Dzięki nim, nawet jeśli klient nie wybierze się do lasu, który akurat został wycięty, to przynajmniej się nasyci.

Ileż radości mogą na przykład wywołać wkładki do ust imitujące w sposób doskonały kłapanie łosia. Złazka, która przy produkcji zwierzęcia nie przeszkadza ani brak większych zębów, ani nawet sztuczna szczeka.

Do łowiecwa siedmiomilowymi krokami

wkracza nowoczesna technika.

Za kilkadziesiąt dolarów można kupić urządzenie nawigacyjne, które w każdej chwili pokaże, gdzie myśliwy się znajduje. W razie potrzeby na monitorze zostanie wyświetlona mapa z zaznaczoną drogą powrotną do domu.

Jeśli łowca dzikich zwierząt wybierze się na polowanie nocą, w jego ekwipunku powinno zabraknąć przenośnego noktowizora. Producent amerykański - firma ITT Night Vision zapewnia, że dzięki temu urządzeniu można dostrzec każdego kojota z odległości 150 jardów. Nieco gorszymi

parametrami charakteryzuje się noktowizor produkowany przez konkurencję z Rosji, ale jest za to o połowę tańszy.

Najnowszym hitem, podbijającym rynki Ameryki Północnej, są

wabzące zapachy.

Jak wiadomo większość zwierząt zakreśla granice swojego terytorium moczem. Substancja ta ułatwia również zaloty. Na przykład zapach sarniej uryny przyciąga jelenie. Współczesny myśliwy może, dzięki produktowi firmy Sunburst Ltd zabrać się w sarnę. Wystarczy, że spryska siebie, albo okolicę, preparatem o identycznej woni.

Konkurencja jednak nie śpi i firma Robinson Laboratories rzuca na rynek specjalny preparat imitujący do złudzenia zapach sarniej rui. Oczywiście nie każdy jeleni jest tak oszołomiony, by spod zapachu sarenki nie wychwytywać woni myśliwego. Ale pomysłowość producentów nie zna

granic. Już za niespełna 800 dolarów można nabyć ubranie kamuflujące - czyli strój myśliwski faserzowany węglem aktywowanym. Działa to tak jak filtr montowany na kranie, tyle że nie zatrzymuje drobnostrójów, lecz zapach człowieka. Ponieważ moda na polowanie zaczęła się już także szerzyć wśród dam, a strój węglowy jest dość trudny do nakładania i zdejmowania, opracowano jego wersję kobiecą. Od męskiej różni ją rozpiorek pozwalający paniom-myśliwym na załatwienie potrzeb fizjologicznych w sposób „łatwy i wygodny”.

W chwili obecnej

trwają testy

najnowszego superproduktu - plastikowej lani spryskanej naturalnym zapachem rui. W roli wabionych jeleni występują... prawdziwe jelenie. Podobno wyniki są rewelacyjne i już niedługo w lasach pojawią się panowie taszcący na plecach sztuczne zwierzęta. Tylko po co wlec się tak daleko, jeśli można poprosić kolegę, by ustawił taką lanię gdzieś w miejscu, a następnie kłapiąc wkładką i noktowizorem wytopić ją, i zastrzelić.

A.M.



Fot. Maciej Kostuch

POGODA

dla bursztynu



Ciąg dalszy ze str. 1

Dziewięćset pracowni bursztyniarskich na powierzchni jednego kilometra kwadratowego! Nie, to nie jest obecny stan posiadania. Takie znaczenie miał bursztyn we wczesnej epoce neolitu (2500-1700 lat p.n.e.) na obszarze Wysockiego Elbląskiego i Żuławy Wiślanej.

Prace archeologiczne, prowadzone na tym terenie od 1980 roku, stanowią sensację w skali światowej. W samej Niedźwiedziówce i Starych Bąbkach uzyskano dotychczas 150 tysięcy (sic!) zabytków bursztynowych.

Oprócz wąskiej grupy specjalistów nikt tak naprawdę nie zdaje sobie sprawy z roli, jaką odegrał bursztyn u zarania naszej cywilizacji - mówi Wiesław Gierłowski, historyk sztuki, związany od czterdziestu lat z wytwórstwem i handlem bursztynem, człowiek-encyklopedia w tym temacie. - Największe przedsięwzięcia organizacyjne i techniczne różnych kultur, jeszcze przed naszą erą, związane były właśnie z tym kruszcem. Leży on u podstaw zakładania osad, później miast. Gdańsk również.

Z walizką w szarej strefie

Decyzja Stalina, od 1947 roku otrzymywaliśmy rocznie trzy tony bursztynu wysokiej klasy. Pochodził on ze złóż Półwyspu Sambijskiego z kopalni odkrywkowej Primorsk - dzisiaj kombinat Ruskij Jantar w obwodzie królewieckim - czyli z Gulagu nr 9, gdzie pracowało około 6 tysięcy więźniów, a gdzie dyrektorem był w pewnym okresie sam Aleksiej Kosygin, późniejszy partyjny i państwowy dygnitarz ZSRR. Jedną z okoliczności, które przyczyniły się do legalnego importu bursztynu, było kupię za 50 dolarów. Od kiedy wojska radzieckie wróciły do domu, intratnym procederem zajęli się ich rodacy ze statków rybackich i kutrów, ale już w nieco zmienionym kierunku. W zeszłym roku kilku gdańskich bursztynników otrzymało ofertę z Danii na zakup królewieckiego jantaru.

Obecnie bursztyn dociera do Polski przede wszystkim drogą lądową, chociaż tegoroczna sroga zima - Zalew Wiślan zamarał i nieprędko odtać - stworzyła nowe możliwości w tym względzie. Na przejściach granicznych wpadają głównie amatorzy i detaliści. W styczniu br. rekord pobila mieszkaniec litewskiego miasta Tauragis, próbując przewieźć przez granicę 54 kilogramy minerału, natomiast mieszkaniec Bałtyjska starał się wjechać do Polski przez przejście graniczne Bagrationowsk-Bezledy

eksportu (odstępne za miejsce pracy przy sieci z największymi otworami kosztuje około 8 tysięcy dolarów), bądź wydobyciu, w których dzień i noc uwijają się ludzie.

Import jest obecnie najważniejszym źródłem pozyskiwania bursztynu. Mniejsze już znaczenie ma metoda wyplukania tego kruszcza z niezbyt głębokich warstw osadów wzdłuż dawnej linii brzegowej Zatoki Gdańskiej, który to proceder - choć nadal trwa - swoje apogeum przeżywał w latach siedemdziesiątych. Dziś dawne „gangi bursztynowe”, działające głównie na Stogach i w Górkach Zachodnich, prze-

zrucili się na kradzież paliwa z rurociągów rafinerii albo przeniosły się na teren województwa elbląskiego - do Krynicy Morskiej, Stegny i Jantar.

Cudze chwalić...

- Wyroby z bursztynu sprzedają się w Polsce nie najlepiej. Na rynku krajowym nie

i zdrowia - skłoniła w jego stronę konieczność. - Każdy szanujący się Japończyk ma taki stempczyk ze swoim znakiem imiennym - opowiada Wiesław Gierłowski. - Przez lata były one wytwarzane z kości słoniowej, ale konwencja ONZ zabroniła polowania na słonie i okazało się, że bursztyn z powodzeniem ją zastępuje.

cownie przy ul. Mariackiej, uchodzącej za wizytówkę polskiego bursztyniactwa. - Mało tego, nagminny staje się w tej chwili proceder przekupywania przez sklepikarzy przewodników zagranicznych wycieczek. To widać naszą narodową specjalność: jak bida - a kiedyś przecież przywaczarz to był wróg klasowy - trzymamy się razem, jak się polepszy, zaczy-



Szkatuła, wykonana przez Krzysztofa Mauchera, jednego z najznakomitszych gdańskich bursztynników. Koniec XVII wieku. Ze zbiorów Muzeum Zamkowego w Malborku.

Fot. Tomasz Konart „Tajemnice bursztynu”, Wyd. Sport i Turystyka

rodzaj surowca	1975	1980	1985	1990	1995
bryłki powyżej 40 g	45	40	60	180	300
bryłki 10-40 g	20	20	28	50	100
bryłki 1-10 g	4	5	14	12	40

Ceny surowca bursztynowego w Gdańsku za 1 kg w dolarach amerykańskich. Przyjęto następujące przeliczenie USD na złotówki: 1975 - 120 zł, 1980 - 150 zł, 1985 - 750 zł, 1990 - 9000 zł, 1995 - 24 000 zł.

Kupić przewodnika

W szczytowym okresie gdańskiego bursztyniactwa (XVI-XVIII w.) działały 42 warsztaty, zajmujące się obróbką tego kruszcza. Powstanie nowego warunkowane było zamknięciem już istniejącego, co zazwyczaj wiązało się jedynie ze śmiercią mistrza, prowadzącego pracownię. Cech rygorystycznie pilnował, aby ta liczba była niezmienna. Dziś, w dobie wolnej konkurencji, takich zakazów, oczywiście, nie ma. W ostatnim pięćleciu ilość zakładów rzemieślniczych i artystycznych podwoiła się - obecnie przy wytwarzaniu wyrobów z bursztynu pracuje już kilkanaście tysięcy osób, w samym Gdańsku około siedem tysięcy.

- Wytwórców jest coraz więcej. Chcąc przeżyć, muszą, sprzedając swoje wyroby, niemalże po kosztach produkcji, jakby zupełnie nie zdawali sobie sprawy z tego, że podcinają gałąź, na której siedzą - mówi Krzysztof Jacobson, gemmolog, prowadzący pra-

nię podkopywanie. Cech Rzemiosł Artystycznych, który mógłby tutaj być jakimś wyrocznią, praktycznie nie istnieje, jego czas już minął. Jeśli nie stworzymy wreszcie silnej reprezentacji zawodowej, nieuczciwa konkurencja panosząca się będzie coraz bardziej.

Bursztynnicy łączą się

Trwające obecnie w olivskim centrum wystawienniczym targi „Amberif '96” są największą handlową prezentacją bursztynu na świecie.

- Ta impreza musiała tutaj powstać. To naturalna konsekwencja zarówno wielowiekowej tradycji artystycznego bursztyniactwa gdańskiego, jak i bliskości złóż tego surowca - mówi Ewa Rachon, komisarz targów. Na naszą korzyść działał jeszcze jeden czynnik - bursztynnicy nie mieli przedtem forum, na którym mogliby się spotykać, wspólnie dbać o swoje interesy i raptem okazało się, że targi, oprócz wymiernych korzyści finansowych, stwarzają im taką szan-

Do końca na str. 6

KARTKI GDAŃSKIE

Prorok zagłady miasta

W podróż do Gdańska udał się pociągiem. „Dziwnie to bardzo uczucie, z jakim patrzeć przez okna pociągu na to, co się tam wyłania, czarne przed nami - a jest Gdańskiem” - zanotował. W miarę zbliżania się do celu podróży dostrzegał coraz to bardziej wyraźne zarysy wież kościelnych, przede wszystkim zaś cięską wieżę Mariackiej świątyni i kontrastujący z nią renesansowy hełm Ratusza Głównomijskiego.

„Gdańsk pierwszych wrażeń” - tak zatytułował swoją relację z podróży do naszego miasta Ksawery Pruszyński. Przybył tu latem 1932 roku. Nie była to podróż turysty pragnącego poznać osobliwości i zabytki klejnotu starej Hanzy. Nie interesowały go rzeczy skończone, tracące lamusem, lecz żywi ludzie z ich problemami, nastroje panujące wówczas nad Mottawą, atmosfera szybko nastającego napięcia.

Pruszyński uważnie przyglądał się grupom mężczyzn odzianych w wojskowe brzoyszki i jasnobrązowe koszule z czerwonymi opaskami, na których widniały czarne swastyki. „Chodzą jakby razem szukając roszado, który nie nadchodzi, hasła, którego nie nadano”...

Wędrując ulicami miasta dowiedział się od przechodniów, gdzie szukać redakcji „Gazety Gdańskiej”, księgarni „Ruch” i polskiego hotelu „Continental”. Gorzej było z Komisarzatem Rzeczypospolitej Polskiej oraz Bratniakiem. Przez dwa upalne dni pisarz zaglądał, gdzie tylko się dało. Była to dla niego ważna i pouczająca lekcja, a przecież poznawał to miasto bez przewodnika, i - jak napisał - bez cudzych okularów.

Zwrócił uwagę na antypolską obsesję przedstawicieli starszej generacji, a także o wiele jeszcze groźniejszy fanatyzm młodego pokolenia gdańskich Niemców. Ostrzegł, że prowokacje i burdy uliczne, a ponadto wciąż podsycana nienawiść rasowa mogą się skończyć dla Gdańska fatalnie.

Plonem owej pierwszej podróży pisarza do „miasta niegdyś naszego” miał się okazać obszerny fragment książki noszącej wymowny tytuł: „Sąrajewo 1914, Szanghaj 1932, Gdańsk 1937”. Traktowana jako reportaż zadziwia trafnością spostrzeżeń autora, świadcząc zarazem o wielkim wyczuciu aktualności, a także ogromnej intuicji baczego obserwatora. Na siedem lat przed wybuchem II wojny światowej napisał bowiem o Gdańsku, iż być może „strzeli, jakie tu padną, będą brzemiennejsze dla Europy niż bomby sarajewskie”.

Po raz kolejny przybył Pruszyński nad Mottawę w gorącym lipcu 1939 roku. Tym razem nie wąpił, że oto stoi nad otwartą mogiłą Wolnego Miasta.

Poprzedzając wrześniową tragedię miesiące określił jako czas gorączkowej wyprzedaży przez wielu gdańszczan kosztownych sreber, mebli, drogich porcelan, fajansu tudzież innych kosztowności. „Jest cała przeszłość Gdańska na wyprzedaży. Niki się po nią nie zgłasza. Pewna epoka odszła jak fala i jak fala odchodząca miecie za sobą muszle, perły i korale”.

Pruszyński żegna się więc z miastem, które niebawem zacznie umierać. Wie, że jego zagłada jest nieuchronna. Wspomnienie chwytającego dawnego emporium, tak ściśle niegdyś związanego z Rzeczpospolitą, to pisarski salut dla przeszłości tego grodu. „W przededniu zmagania narodów, w przeddzień śmiertelnych zapasów o polsko-niemieckich dziejach” zastanawia się nad fenomenem gdańskich dzieł oraz nad szczególną rolą, jaką los wyznaczył właśnie naszemu miastu. Autor „Podróży po Polsce” (1937) sądził, że może to już być ostatnia z wielkich ról, którą dane będzie Gdańskowi odegrać w długich i zawitych jego dziejach. Tu jednak pomylił się.

Niestety nie dożył kolejnych gdańskich „preludów”. Lata wojny spędził w szeregach armii polskiej na Zachodzie. Uczestniczył m.in. w walkach o Narwik oraz słynnej bitwie pod Falaise. Poznał go w Anglii znacznie od niego młodszy Lech Bąkowski. Wysoko cenił twórczość jednego z najwybitniejszych twórców literatury faktu. Wiele od niego się nauczył. Razem wracali do kraju. Ksawery Pruszyński zginął w wypadku samochodowym pod Hamm w 1950 roku.

Jerzy Sampa

Jedno pytanie, dwie nagrody

Czy znasz Gdańsk?

Po zakończeniu przez nas publikacji konkursu „Czy znasz Gdańsk?”, okazało się, że dysponujemy jeszcze - przewidzianymi jako nagrody - książkami na cztery tygodnie. Totem pytania konkursowe będziemy drukować do początku kwietnia. Wśród Czytelników, którzy nadesłali poprawną odpowiedź, rozlosujemy w nagrodę dwie książki Jerzego Sampa: 1. „Bedecker gdański” oraz 2. „Uczta stulecia. Dawne i nowe legendarie gdańskie”.

Zadanie dzisiejsze: Proszę podać imię legendarnego założyciela Gdańska (pogromcy Dunów). Odpowiedzi na kartkach pocztowych z dopiskiem „Jedno pytanie” prosimy nadesłać na adres redakcji do 20 bm.

Fundatorem nagród jest gdańska oficyna „Ponord” - wydawnictwo „OSKAR”.

OKNO NA ŚWIAT

„El Pais”: Pierwomajskie widziane od środka

Hiszpański „El Pais” opisuje przygodę Karen Agadżanow, która całkiem przypadkiem znalazła się w centrum dramatycznych wydarzeń w Kiszlarze i w Pierwomajskoj.

Jest to jedna z nielicznych relacji bezpośrednich świadków akcji czeczeńskich partyzantów, która dotarła do prasy zachodniej.

Karen jest Ormianką z pochodzenia, a le przez długie lata mieszkała w Baku. Na przeprowadzce do Dagestanu, do Kislaru zdecydowała się wtedy, gdy animozje między Azerami, rodzimymi mieszkańcami stolicy Azerbejdżanu, a Ormianami zaczęły przerażać się w jawną wrogość. W Kiszlarze Karen przez sześć lat pracowała w policji. 9 stycznia 1996 z samego rana telefonicznie wezwano ją na komisariat, ponieważ „do miasta wdarł się oddział czeczeńskich partyzantów”. Jednak zanim zdążyła wyjść z domu, w jej drzwiach stanęli „wilki” Salmana Radujewa. Ubrzydzeni partyzanci wyprzeczali na ulicę mieszkańców domu, każąc im ciepło się ubrać i zabrać żywność na kilka dni. Pod bronią eskortowali ich do pobliskiego szpitala, co Karen od razu przypomniało zdarzenia z Bodionnowa, w Kraju Stawropolskim. Dopiero wtedy pojęła, że stała się zakładniczką. Postanowiła, że za wszelką cenę będzie starała się przeżyć. Na szczęście nie miała jeszcze na sobie policyjnego munduru i natychmiast pozbyla się dokumentów. Zdecydowała też, że poda fałszywe nazwisko - nie będzie się nazywać po ormiańsku Karen Agadżanow, lecz Karim Abdula. W uszach Czeczenów powinno zabrzmieć to znacznie lepiej...

Po nocy spędzonej w szpitalu, zamienionym przez partyzantów w fortecę, zakładników umieszczono w autobusach otrzymanych od władz miasta. Karim (a właściwie już Karen) znalazła się w drugim wozie wraz z grupą Cze-

czenów, jednym Rosjaninem i dziesięcioma arabskimi najemnikami. - Rosjanin też był chyba najemnikiem - opowiada Karen. - Było widać, że nie czuje się zbyt dobrze w tej roli. Najprawdopodobniej był to rosyjski żołnierz, który bez wieści przepadł na Kaukazie. Wszyscy czeczeńscy partyzanci byli znakomicie wyszkoleni i bez najmniejszych kłopotów panowali nad całą koloną.

W momencie gdy autobusy z zakładnikami i partyzantami znalazły się w pobliżu granicy dagestańsko-czeczeńskiej, na niebie pojawiły się rosyjskie helikoptery. Zgodnie z relacją Karen-Karim, kolonna pojazdów w pewnej chwili wjechała już na terytorium czeczeńskie, ale wtedy rozpoczął się bardzo gwałtowny ostrzał z powietrza. Zmasowany ogień z helikopterów zmusił zakładników i partyzantów do powrotu na terytorium Dagestanu, do wioski Pierwomajskaja, znajdującej się jakieś pół kilometra od linii oddzielającej Dagestan od Czezenii. - Wtedy, w niezrozumiały dla mnie sposób, w jednej chwili rozplynęli się w powietrzu towarzyszący nam przedstawiciele władz dagestańskich - opowiada Karen. - Ze zdziwieniem stwierdziłbym też, że wioska jest całkiem pusta, że kłosa poprośnido musiał ewakuować jej ludność.

Karen twierdzi też, iż nie jest prawdą, jakoby Pierwomajskoj było fortecą przygotowaną przez partyzantów. - Nie było tam żadnych przejść podziemnych, jak to twierdził później Rosjanin - mówi - ani nie znajdowały się tam żadne większe zapasy żywności. Partyzanci dobrze traktowali zakładników. Nie czuło się właściwie, że jesteśmy jakoś szczególnie pilnowani. Zdarzył się właściwie tylko jeden przykry incydent. Mężczyzna, z którym zajmowałam jedną izbę, w nocy załbił warownika, zabrał mu karabin i próbował uciekać. Został jednak szybko pochwycony. Gdy nie chciał oddać bro-

ni, partyzanci powiedzieli mu, że - jeśli zwróci karabin - nie mu nie zrobią. On w to uwierzył. Ale jak tylko oddał karabin, z zimną krwią zastrzelono go serią wymierzoną prosto w głowę. Głowa rozpadła się na wiele drobnych kawałków.

- Potem sama myślałam o ucieczce - mówi Karen - ale za każdym razem przed oczami miałam scenę tamtej egzekucji. Zamiast uciekać zaczęłam przygotowywać sobie kryjówkę na czas szturmu, który - jak sądziłam - w którejś chwili musiał nastąpić. W jednej z zagrod gołymi rękami zaczęłam kopać dół, w którym mogłabym się schronić przed ostrzałem. Jednak kiedy doszło do ataku, ktoś inny był szybszy i trącił kryjówkę, którą z takim trudem sobie przygotowywałam.

Pod bombami i odłamkami granatów Karen wykopała sobie kolejną jamę w ziemi. Tym razem miejsce jednak było gorsze, ponieważ bardzo szybko pojawiła się woda gruntowa. Mimo to, choć woda sięgała jej do kolan, nie wychodziła stamtąd i chyba tylko to uratowało jej życie. Po wielu godzinach wsłuchiwała się w ostrzał, rozróżniała już - gdzie wybuchają „tylko” granaty, a gdzie większe pociski. Kiedy kanonada trochę osłabła Karen zbierała się na odwagę, żeby podnieść wzrok, wokół widziała tylko trupy. Ludzkie, porozrywane szczątki mieszały się z kończynami wypłoszonych zwierząt...

Gdy 18 stycznia do Pierwomajskoj wkroczyli Rosjanie, nie chcieli wierzyć, że ktoś w ogóle mógł przeżyć oblężenie wioski. Naocalatych zakładników patrzyli jak na zjawy. - Nie wiesz, chyba ile miało szczęścia - powiedział Karen jeden z żołnierzy. I pokazał wokół.

Wszędzie było widać tylko zgłiszczki i plastikowe worki, w które pakowano rozkładające się trupy.

Roman Warszawski



Kombinat Ruskij Jantar jak warownia lub więzienie; nie wynieść nie można. A jednak „odstępne” za miejsce pracy przy nagrubszym sieci kosztuje 8 tys. dolarów.

Fot. Wiesław Gierłowski

POGODA dla bursztynu



Dokończenie ze str. 5

se. To nie przypadek, że Stowarzyszenie Bursztynników w Polsce powstaje właśnie tu i teraz.

Strategia dla bursztynu

- Strategia dla bursztynu, tego nam pilnie potrzeba - mówi Wiesław Gierłowski. Posiada on udokumentowane złoża surowca, które wystarczą na kilkadziesiąt lat, o wartości około 100 miliardów USD. Polski bursztyn jest najlepszy na świecie - twardy, odporny przy obróbce, ma piękną barwę i znakomity połysk. Co prawda załaganie się do zamówień nowych rynków. Zachód również nie jest dla nas groźnym konkurentem, ponieważ nie kwapi się do pozyskiwania surowca z szarej strefy, koszt robocizny jest tam o wiele wyższy niż u nas, ponadto rękodzieło artystyczne nie jest najmocniejszą stroną tej części świata. Jednak pogoda dla bursztynu nie będzie trwała wiecznie, jeśli nie będzie umiejętnie podsycona.

Na razie bijemy Rosjan na głowę technologią, wzniośnością, gotowością do natchnionych przystosowywania się do zamówień nowych rynków. Zachód również nie jest dla nas groźnym konkurentem, ponieważ nie kwapi się do pozyskiwania surowca z szarej strefy, koszt robocizny jest tam o wiele wyższy niż u nas, ponadto rękodzieło artystyczne nie jest najmocniejszą stroną tej części świata. Jednak pogoda dla bursztynu nie będzie trwała wiecznie, jeśli nie będzie umiejętnie podsycona.

Aleksandra Paprocka

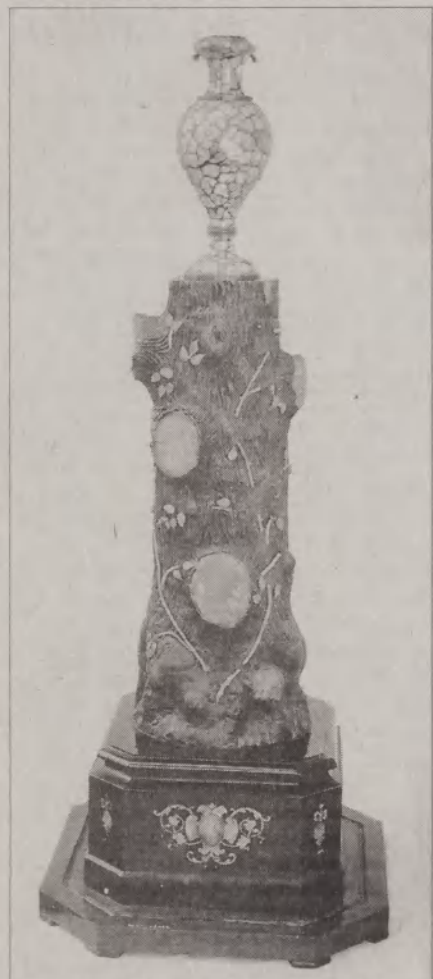
Współpraca: (mur)

Nalewka i maść z bursztynu:

50 g sproszkowanego bursztynu, sprzedawanego jako odpad przez bursztynników, rozpuścić należy w 1 litrze czystego alkoholu i pozostawić na trzy dni w ciepłym miejscu, od czasu do czasu wstrząsając. Po tym czasie należy pozwolić, aby osad opadł i zlać nalewkę.

Stosować przy napadach kaszlu i w reumatyzmie do nacierania: bolące miejsce lekko posmarować, po czym przykryć lub zabandażować.

Wg książki „W bursztynowej palupce”, wydanej przez Muzeum Przyrodnicze w Krakowie



Waza, wykonana w 1952 roku przez gdańskich bursztynników dla Józefa Stalina, która wstąpiła do zbiorów Muzeum Archeologicznego. W tle: wstąpiła do zbiorów Muzeum Archeologicznego.

Fot. Robert Kwiatek

Mieszkanie w starym domu. Ale okna - z plastiku. Jak to mówią: „elegancja - Francja”. Albo też: „Europa”. U pani Z. i jej sąsiadów okna to w zasadzie mogłyby być bez klamek. Tych okien się nie otwiera. Ramy z plastiku są tu, bo są szczelne. A za oknami - smród.

Za oknami, w studni podwórka, pan B. z parteru magazynuje. To, co wyszpera gdzieś na mieście i tu zniszczy. Przysła śmieci podniosła się raz niemal do pierwszego piętra - wtedy jednak dorobek B.



W ciągu trzech lat, na siedem mieszkań - wyprowadzili się cztery rodziny... Fot. Maciej Kostun

Magazyniera brutalnie zniszczono. Przez dwa dni kursowały wywrotki, bo prócz podwórka pan B. zajął swymi cennosciami również kilka piwnic a i na „swoich” 100 metrach kwadratowych miejsca im nie pozostało. Od tej pięknej (dla nich) chwili, kiedy mieszkańcom domu przy ul. Fiszerza w Sopocie zaświtał promyk nadziei na normalny żywot - minęły już dwa lata. Dwa lata - całkiem jak kilkanaście poprzednich. Choć, po prawdzie, to coraz gorzej...

Dwa dziesięciolecia

minęły od chwili gdy B., w ramach „dogaszczania” zbyt przestronnych lokali, pojawił się jako sublokator państwa O. spod „dwójki”. Wystarczyły lata trzy, by O. zniknęli w popiechu, zdaniem pani Z. ratując swe życie. Pani O. bardzo źle znosiła bowiem groźby, straszenie nożem i drobne codzienne świntuski jakich nie szczędził jej B. (z już drugą) małżonką. Nieodporną panią O. dopadł w końcu wylew, co przekonało dotychczasowych gospodarzy mieszkania do podania tyłu.

Pan B. z rodziną skwapliwie powiększyli wtedy swą przestrzeń życiową, zajmując nielegalnie - a bez czegokolwiek oporu - opuszczoną przez O. część lokalu. Już wkrótce raz jeszcze miało się potwierdzić, że bezkarności rozluźniła, a gdy brak już wroga wewnątrz - agresja zwraca się na zewnątrz.

Ograniczmy się tu do opisanie co bardziej efektownych przejawów współzycia B. i rodziny z resztą lokatorów domu. I nie tylko. Lista, jakkolwiek daleko niepełna, obfituje w istne fajerwerki pomysłowości pana B., jest też świadectwem jego imponującej wytrwałości i konsekwencji. A więc...

Melina

Funkcjonowała u B. przez całe lata, w czasach przed epoką nocnych sklepów. (Jak

pomóc roślinkom.

Pomocne są tu wielce kurbelki z ubocznymi produktami

men, idąc im na rękę, upychał u siebie w wszystko. Gdy zaś objętość towaru przekroczyła pojemność, sporego w końcu, lokalu - pan B. zaanektował po prostu na magazyn gratów kilka piwnic. Wtedy też zaczęła rosnąć w przyspieszonym tempie góra śmieci na podwórku.

Co nieco dało się też upchnąć w dwóch, rdzewiejących pod oknami samochodowych wrakach. Tamże B. Majsterklepa spędzał, bywało, całe noce na ciecici, spawaniu, szlifowaniu i klepaniu blachy. Noce hałasy rozstrajały najbardziej nerwy starszej pani W. z naprzeciwka. Zwierzała się nie raz ze swej frustracji sąsiadom. Wreszcie - umarła, co wtajemniczeni skłonni są zapisać na konto B. w stopniu znacznym.

Wraki zniknęły w trakcie wspomnianego już „Akcji Porządek”. Pozbawiony swych własnych ośmiu kolek B. Pan Motoryzacji - kontentować się musiał odtąd samochodami sąsiadów. Szczególnie upodobał zaś sobie eksperymenty z oponami. Ofiarą doświadczeń ze szpikulcem w rękę padło ich, w krótkim czasie, może ze trzydzieści. Pan B. ujawnił przy okazji swe preferencje estetyczne. Gustując najwyraźniej w późnojesiennych brązach - przemalowywał na te stonowane barwy zbyt jaskrawe dla pewnie karoserie. W ramach zaś poszukiwań jak najwęższych środków artystycznego wyrazu, ze szpadelkiem w ręku urządził też happeningi - zasypując pojazdy ziemią. W ten sposób (czy zamierzenie?) rozwiązał skutecznie najbardziej problem ekologicznej natury. Spod okien wyomiotło na dobre wszelkie pojazdy. Swe składowe wyziewy emitują one odtąd na odległych parkingach.

Teraz na podwórku jest już tylko zielen. Prawda, że rachityczna. Jednak B. Ekolog z rodziną nie ustają w wysiłkach by

przemiany materii. Zamiast gnać bezpowrotnie w czeluściach kanalizacji - cenne te substancje używają regularnie trawniczki, krzaczki i ogródki. W całej okolicy. Bywa też, że któraś z dwóch pańien B. (na co dzień schludnych licealistek) uniósłszy spódnice kucnie obojętnie. Już to pod krzaczkiem, już to na wycieraczce sąsiadów. Nie raz i nie dwa widok zgrabnej - pardon - kupki urozmaicał lokatorom monotonię szarego poranka. Podobnie jak umazane kalem drzwi, klamki i klódki.

Tymi dowodami szczególną uwagę wyróżniany jest zwłaszcza pan J. - od czasu, gdy w żartobliwym (he, he...) nastroju wspominał co panu B. o leczeniu. Profilaktycznie - swą wonną porcję brzoza dostał też na drzwi dr. S., który choć nie psychiatrą, został nieopatrnie przez J. (ech, żartowniś...) wskazany jako losem B. zainteresowany bardzo.

Czy mamy się zresztą bardzo ob. B. dziwić? Jego zdrowie jest przecież jego własną sprawą. Z tego założenia wychodził bardzo długo wszelkie instytucje, do których stali swe skargi uparci lokatorzy.

Nie działali, rzecz jasna (malkontenci!), wiele. W ważnych urzędach rozkładano ręce, a policjanci deptali co najwyżej pod zamkniętymi drzwiami. „My home is my castle” - tej zasadzie mister B. pozostawał niezłomnie wierny. Dopiero gdy pojawił się

z nożem

wśród grodzkich urzędników, napomkając przy okazji o wysadzeniu w powietrze budynku przy Fiszerza - zarządzono wnet ową słynną akcję, znaną w historii dwudziestolecia zmagania pod hasłem „porządek”. Wtedy to, prócz kilkunastu wywołów śmieci, odkryto w piwnicach zardzewiałe beczki. W beczkach zaś... benzyna. Całe 800 litrów. To w stopniu dramatycznym słowem B. Pirotechnika nadało wiarygodności. Oczom zdumionych eksploratorów zajmowanych przez B. pięciu(!) piwnic ukazały się też wówczas wyloty tuneli, które prosiły dziurę w... ścianie nośnej budynku B. Górnik wyprowadził drążąc pod podwórkiem. Do dziś brak zgodności wśród mieszkańców posesji co do tego, czy owe tajne przejścia nie kończą się przypadkiem w piwnicach sąsiednich domów.

Wspomnieliśmy już wcześniej o duszy B. Artysty. Dodajmy, że talenty tego enfant terrible bloku nie ograniczają się bynajmniej do wąskiej „działki” plastycznej. Ach, nie! Ten istny człowiek renesansu objawia też wybitny słuch muzyczny. Zwłaszcza gra na perkusji pobity pewnie świat. Niestety! Instrument kosztuje. Niezamożny B. Muzykant zmuszony jest występować przed audytorium nie licznym, lecz za to jaskawe. Wszyscy mieszkańcy domu przy Fiszerza schodzą się przecież regularnie wieczorami, by w ciszy swych mieszkań słuchać w skupieniu muzyki meo maestra. Do późna w noc ściany i rury przenoszą (gratis!) sąsiadom efekty wysiłków mistrza.

Teczka pełna dyplomów

Ale rodzinne biura podróży nie są zainteresowane współpracą.

Odwiedziła ponad 30 trójmiejskich agencji turystycznych. Albo odsyłała ją z kwitkiem, albo prosiła o zostawienie numeru telefonu. Nikt nigdy nie odpowiedział. Kwalifikacje Anny nie robią na pracodawców żadnego wrażenia, chociaż dyplomów ma całą teczkę; tytuł magistra turystyki gdańskiego AWF, świadectwo ukończenia studiów poddyplomowych w Holandii, zaświadczenie Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów o ukończeniu kursu zarządzania turystyką, tytuł pilota wycieczek i przewodnika, oprócz tego patent żeglarski, ratownika

Rury

...są zresztą ulubionym przez B. narzędziem komunikowania się ze światem. A to B. Hydraulik przykręci zawór wody, przez co tzw. pion wysycha na długie miesiące. Bezradna administracja może tylko wykonać mało wydajne „obejście”, które B. potem przemysłnie usiłuje rozsadzić za pomocą wprowadzanego na klatkę schodową mrozu.

A to znów - B. Gazmajster wierci dziurę w... przewodzie od gazu. Przy okazji wibracji i uderzeń rozszczelnia się instalacja w połowie budynku. Lokatorzy, pomni historii pewnego wieźwca, interwe-

zbyt godne zastępstwo, aby w zwyczajach panujących w kamienicy miały zająć jakieś rewolucyjne zmiany.

Po głośnej sprawie z benzyną panem B. zainteresował się prokurator. Świadkowie nie próżnowali, więc za gróźby pozbawienia (w przerywnych sposobach) życia, pogróżki „wzbudające u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę że będą spełnione” - sąd skazał na karę 1,5 roku pozbawienia wolności. W „zawiasach” jednak, co oznaczało triumfalny powrót B. Skazanego do nory, w jaką wspólnym, kilkunastoletnim wysiłkiem całej rodziny przekształcono schludnie niegdyś gniazdko państwa O. Znow

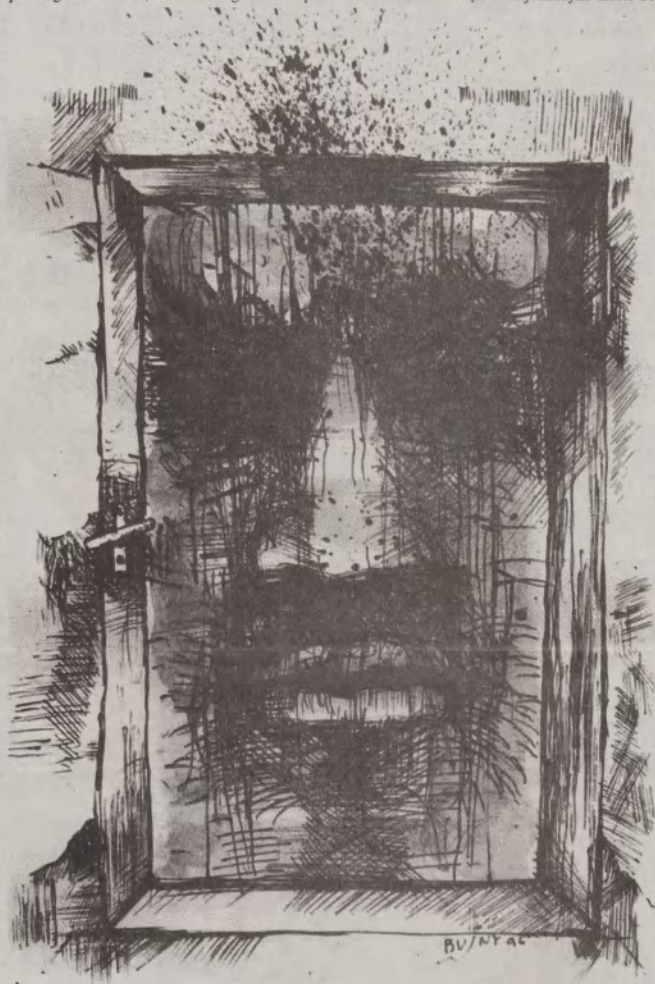
złote papiery. Będę miał utrzymanie do końca życia!

Jak widać, nawet najbardziej twardych i aktywnych jednostek nie omijają chwil marzeń o spokojnej emeryturze.

A jednak i ta wizja niezbyt raduje sąsiadów - malkontentów.

- Ta kobieta mogłabym być ja - snuje domysły pani Z., której drzwi B. Malarz w przypływie natchnienia ozdabia gwiazdami Dawida.

Knuja więc nadal, jak tu pozbyć się atrakcji związanych z państwem B. Wielu traci nerwy. W ciągu trzech lat, na siedem mieszkań - wyprowadzili się cztery rodziny. Piąta w najbliższym czasie do



Rys. Jarosław Bujny

niują tym razem skutecznie. B. po raz drugi (wcześniej - za benzynę) lądję na obserwacji w szpitalu na Srebrzysku. Może tam odpooczywać w spokoju pod jego nieobecność w rury wali... znowa.

Była żona, dodajmy, co istotne jest o tyle, że nawet perspektywa ewentualnej eksmisji, orzeczonej wobec B. Rozwodnika nie robi bynajmniej na sąsiadach wrażenia. Pani B., panny B. - to

mógł w spokoju oddać się jednemu ze swych licznych hobby, polegającemu na obrazowym opisywaniu sposobów na skrócenie sąsiadom życia.

- Muszę kogoś zabić

najlepiej kobietę - zwierzył się komus w chwili szczerości, zmechny już chyba codziennością pan B. - Wezmą mnie wtedy na Srebrzysko, bo mam

tego eksdusu dołączyć. No bo skoro mimo komisji i sądów skarg, prób i gróźb - właściwie nie się nie zmienia? Skoro w urzędach na hasło: pan B. - opuszczają ręce? Skoro... O Boże, on mi zniszczy samochód! - jęczy w panice schowany za rogiem ratuśzka boss z „lokalówki”. W stronę urzędu, ściejąc popłoch, podąża właśnie B. Niezwyciężony.

Janusz Czerwiński

Upokorzona

wodnego i nurka, instruktora sportów motorowodnych i odnowy biologicznej.

W rozmowach z potencjalnymi pracodawcami padają pytania nie o kwalifikacje, a o dyspozycyjność, stan cywilny, dzieci. Kiedy zdradzała, że samotnie wychowuje syna, rozmowy bez pardonowo ucinano. Dlatego zastanawia się nad ukrywaniem prawdy.

- Będę udawać, że nie mam żadnych zobowiązań - mówi. - Odejmę sobie pięć lat, bo biura podróży przeważnie poszukują młodszych. Może wówczas ktoś zatrudni mnie chociaż na okres próbny.

Idealy kontra rzeczywistość

Matka wpajała Annie, że największą wartością w życiu jest nauka. Poświęciła się więc bez reszty zdobywaniu wiedzy.

- Gdy inni się bawili, ja śleczalam nad książkami - twierdzi. - Na Zachodzie ludzie z takimi kwalifikacjami są poszukiwani. Tutaj dyplomy mogą wrzucić do kosza. Liczy się tylko wiek i rodzinne koneksje.

Anna jest zalamana beznadziejnością sytuacji w jakiej się znalazła. Brak pracy oznacza brak środków do życia. A przecież ma na utrzymaniu sześciolatniego synka. Alimenty na Krzysia

przychodzą nieregularnie, a zasądzona kwota jest tak niewielka, że nie warto o niej mówić.

- Wyprowadzę z domu to, co najcenniejsze: książki, rodzinną zastawę - wtrąca cicho. - Żadnam niewiele, a mimo to ludzie niechętnie kupują.

Szukała pomocy również u księdza i w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Gdyni. Nigdy jeszcze nie czuła się tak upokorzona, kiedy przygody przyniosły zapomogę alkoholikowi, a ją odesłano z kwitkiem. - Niech pani znajdzie sobie pracę - usłyszała.

- Krzysiu chodzi do przedszkola w pocerowanych spodenkach - wyznaje. - Siostry prowadzące placówkę podarowały mu buty. Boję się nawet pomyśleć co będzie, kiedy pójdzie do szkoły.

Są dni, kiedy zespanowana Anna zastanawia się nad sensem dalszego życia. Kiedy budzi się rano, myśli o kolejnym dniu walki z wiatrem, że znowu chciałaby zasnąć. Tylko sen niesie ukojenie. Ale wie, że nie może się poddać. Ma przecież syna.

Anna Fibak

Małgorzata Suchocka

Kiedys gdynianie mawiali, że mają swój Zielony Balonik, albo swoją Jamę Michalikową. Myśleli o kawiarni artystycznej „Cyganeria”, gdzie spotykała się bohema, choć nie tak skandalizująca, jak podwawelscy peleryniarze.

Krakowskiej Jamie stuknęło właśnie sto lat, ale w swej historii kilkakrotnie zmieniała właścicieli, a o słynnym tam dawniej ciastku „Paderewski” (krem orzechowy obłany białym, niczym włosy mistrza, lukrem) mało kto dzisiaj pamięta. Za to gdyniska „Cyganeria”

przez pół wieku swojej historii

stałe jest w rękach tej samej rodziny i stałe podaje się tam domowy sermik pieczony wedle tej samej receptury. Czyż to w naszych warunkach nie rewelacja? Tak czy owak, na Wybrzeżu takie miejsce jest jedyne.

Jubileuszy „Cyganeria” mogłaby mieć kilka: od pierwszych spotkań artystów minęło pół wieku, od nadania nazwy - tyle będzie za dwa lata. A można by jeszcze świętować rocznicę jej oficjalnego zaistnienia, czyli rejestracji jako Salon Sztuki i Przemysłu Ludowego.

To miejsce zrodziło potrzeba chwili. Po wojnie wrócili z tułaczki do Gdyni jej artyści, przyjechali osiedlić się nowi. Dla rejestracji, po zapomogi, po lokum czy po pracę zgłaszali się do miejskiego wydziału kultury. Bardzo potrzebny im był jeszcze punkt na spotkania po latach, na spory o sztuce czy dla prezentacji własnej twórczości. Mieli różne plany, pomysły odrodzenia życia kulturalnego w Gdyni, wszyscy wszak wtedy jeszcze wierzyli, że będą budować wolną Polskę.

Tak się szczęśliwie złożyło

dla Gdyni, że osobą, do której artyści zwracali się w wydziale kultury była Wanda Andrzejewska i że ona właśnie dysponowała w centrum miasta lokalem wprost wymarzone: na spotkania towarzyskie: na parterze kamienicy przy ul. 3 Maja 27. Na dodatek w tym samym domu na wysokim piętrze miała własne mieszkanie. Skąd? To długa historia, która rozpoczęła się we Władysławowie w 1934 r., ale z uwagi na dzisiejsze warunki cofnąć się w lata jeszcze wcześniejsze.

Warszawianka Wanda Makowska, córka doktorostwa Antoniego i Zofii, po skończeniu Szkoły Dramatycznej w Hryniewieckiej otrzymała w 1931 r. angaż do Poznania - do Teatru Polskiego. Dla kontynuowania rozpoczętych w War-



W dawniej „Cyganerii”, na zapleczu: Wanda Andrzejewska, Marian Mokwa, w głębi Piotr Andrzejewski.

Fot. ze zbiorów rodzinnych

CYGANERIA w „Cyganerii”

szawie studiów na historii sztuki, zapisała się zarazem na poznański uniwersytet. Tam poznała ziemianina Stanisława Hebanowskiego, późniejszego Wielkiego Stula, indywidualność polskiego teatru i literatury. To była gorąca miłość, małżeństwo i syn Marek Hebanowski, obecnie znany gdyniński lekarz, ojciec Karola - dzisiejszego gospodarza artystycznej „Cyganerii” i radnego Gdyni.

W 1934 r. pani Wanda, już wtedy samotna, kupiła parcelę we Władysławowie i postanowiła zbudować tam, razem z siostrą architektką, mały pensjonat. I jak tu nie wierzyć w przeznaczenie! Tam właśnie warszawianka Wanda poznała warszawiaka Aleksandra Andrzejewskiego. Wkrótce odbył się ślub. Teraz dopiero

pojawia się Gdynia.

Andrzejewscy postanowili w niej zamieszkać. Pan Aleksander sprzedał swoją willę na Żoliborzu, a wydzierżawił przy ul. 3 Maja 27 mieszkanie we wspólnie kamienicy modernistycznej Funduszu Emerytalnego Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego. Sąsiadami byli: księgiarna Witolda Męzińskiego, przedszkole, a niemal naprzeciwko - Galeria Morska Mariana Mokwy.

Niedługo państwo Andrzejewscy sprzedali pensjonat we Władysławowie, po to jednak, by zbudować następny - „Salonia 2”. Dzisiaj pani Wanda spędza tam letnie sezony, a gospodarzy w nim rodzina

jej syna - Piotra Andrzejewskiego, senatora „Solidarności”.

Po wejściu hitlerowców Andrzejewscy musieli uciekać; schronili się najpierw we własnym domu w Nałęczowie, potem - w Warszawie, na koniec - w Bukownie Tatrzańskim.

Już w marcu 1945 roku Wanda Andrzejewska pojawiła się w Gdyni jako wysłannik wojewody pomorskiego w Toruniu do organizowania wydziału kultury. Mąż jej miał delegację od ministra przemysłu. Najpierw dostali zakwaterowanie w hotelu Słowicza przy ul. Starowiejskiej, potem objęli swoje przedwojenne mieszkanie.

Wkrótce kierownik Andrzejewska wyszukiwała wolne lokale i przybijając tabliczkę: „zajęte przez wydział kultury” rekwizowała je na mieszkania i pracownie dla artystów, na siedziby szkół muzycznej, plastycznej. Na objazdy przydzielono jej nawet bryczkę z koniem, ale zwierzątko rychło tego ukradł. Penetrowała różne miejsca, choćby w poszukiwaniu porozumień bezpańskich instrumentów muzycznych dla miejskiej orkiestry. Pamięta, że próbowała, bezskutecznie, odzyskać fortepian, spośród tych, które Sowietki po kradzieżach z domów znagrywali przed wywózką na podwórzku kina „Goplana”. Udało się natomiast wybronić przed zabraniem przez Rosjan śpiewaczkę Irenę Jesiańską.

Pani Wanda zaprasza artystów

na 3 Maja. Spotkania spotkaniami, ale żeby zatrzymać lokal należało coś tam oficjalnie zarejestrować. Największe szanse miała wówczas twórczość ludowa, no więc wymyślili wystawienniczo-sprzedawczy Salon Sztuki i Przemysłu Ludowego. Były więc wkrótce tam prace profesjonalistów, obok wytworów folklorystycznych z Zakopanego, Krakowa i oczywiście z Kaszub.

Wkrótce Gdynia zdobyła sobie sławę, a raczej jak na owe czasy - niesławę ostoja tradycjonalizmu i realizmu w malarstwie; to, co nowoczesne skupiało się wokół szkoły sopoćkiej. A pierwszymi stali bywalcami w salonie Wandy Andrzejewskiej była grupa z gdyniskiego przez rok Teatru „Komedia” Hryniewieckiej, potem - z teatru Iwo Galla, dziennikarz Bolesław Wit Świąciecki, bywali malarze: wzięta portrecistka Zofia Siedlecka, Antoni Suchanek, Marian Mokwa. Bolesław Just, Józef Kidon, Stanisław Rolicz, marynista Franciszek Szwoch, także Henryk Baranowski. Niekiedy mieli swoje stałe stoliki, a Męziński, z uwagi na tuszę, specjalny fotel.

„Dziennik Bałtycki” w lutym 1947 r. napisał, że marzeniem Wandy Andrzejewskiej było stworzenie w Gdyni małej „Zachęty”. Mocno powiedziane, w każdym razie już za



„Cyganeria” obecnie, od frontu.

Fot. Jacek Awakumowski

miesiąc, bo w marcu tegoż roku otwarta została pierwsza wystawa plastyków gdyniskich, a w sierpniu - wydarzeniem stała się prezentacja obrazów Mariana Mokwy.

13 marca 1948 r. wernisaż wystawy portretów autorstwa J. Kidonia pani Wanda połączyła z nadaniem salonowi nazwy „Cyganeria”.

Trzynastka

okazała się dla niej szczęśliwa. Potem ekspozycje układały się w cykle, np. maryni-

styczne, portretów. Wernisażom i spotkaniom w kawiarni towarzyszyły recytacje wierszy, często przez samą gospoдинię, recitale pianistyczne czy śpiewacze. Wnętrze stało się bardzo przytulne. Pani Wanda zamówiła meble wzorowane na wyposażeniu słynnej warszawskiej kawiarni „Sztuka i Moda”. Bywali w „Cyganerii” Marian Brandys, naczelny „Dziennika Bałtyckiego”, pisarz Franciszek Fenikowski, pianista Witold Elektorowicz.

Lata 70. przyniosły cykliczne spotkania artystów i w ogóle ludzi kultury. Miały na ogół określony temat, np. często było nim życie kulturalne przedwojennej Gdyni. „Cyganeria” zapraszała także na niedzielne poranki literacko-muzyczne. Pośród swych gości miała Danutę Baduszkową, Kazimierza Ostrowskiego, Józefa Bodzińskiego, Danutę Nowicką, córkę prezesa przedwojennego Związku Literatów, Bernarda Szczeblewskiego, syna twórcy Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych, Danutę Dulin, córkę Aleksandra, znanego gdyniskiego dyrygenta.

„Cyganeria” była kawiarnią popularną

nie tylko wśród gdynian, chętnie zaglądali do niej też turyści. Artyści przychodzili, żeby pogwarzyć, napić się li-

cy z sąsiedniego Domu Rzemiosła, często gęsto z własnym alkoholem, nie mówiąc już o papierosach i cygarach.

Kiedy Wanda Andrzejewska przekazała „Cyganerię” swemu wnukowi Karolowi Hebanowskiemu, studentowi filozofii, próbował on przenieść miejsce artystowski klimat. Miało też znów być w miarę wytwornie - tylko szlachetne wina, plenery, porcelana, witraże. W sumie to jednak nie wypaliło, bo lubiła sobie to miejsce studenteria i licealiści, amatorzy piwa i papierosów. Coś jednak się udało: Hebanowski wydział koncerty jazzowe, z udziałem prawdziwych gwiazd, miał też wystawy malarstwa, najczęściej uwielbianego przez siebie Kazimierza Ostrowskiego.

Nic też dziwnego, że to jego właśnie obrazy znalazły się na honorowym miejscu w „Cyganerii 2”. Karol Hebanowski powiększył stary lokal o jedną jeszcze wydzierżawioną od miasta salę, a całość powierzył wyobraźni młodej architektki wewnątrz Magdaleny Szkarłat. Udało się jej nawiązać do stylu kamienicy z lat 30. i połączyć to udatnie z nowoczesnością. Jest tam teraz przytulnie, urodnie i elegancko.

Wieczór otwarcia „Cyganerii” w nowej szacie miał klimat magiczny: pośród niezwykłych obrazów mistrza Ostrowskiego Andrzej Kury-

kieru, ale też by spotkać się z klientami; najlepiej sprzedawały się portrety. Zwykli śmiertelnicy wpadali na autentycznie dobrą kawę czy herbatę i firmowe ciastka (poza sernikiem - tort makowy i krucha szarlotka). Najwięcej gości zgłaszało się w południe, a potem po godz. 17, kiedy ktoś grał na pianinie (chodzilo się np. posłuchać Włodzimierza Nawotkę, obecnego dyrektora Opery Bałtyckiej).

Kawiarnia artystyczna zmieniła swój charakter, odkał zawiadnęli nią pracowni-

lewiec grał Szymanowskiego na pianinie - pamięć po Stanisławie Hebanowskim. Wanda Warska śpiewała poetyckie i ciepłe piosenki z żywymi, dobrych energii dla tego miejsca. Koncertowi przysłużył się syn Stula dr Marek Hebanowski, a najmłodszy z rodu - wnuk Stanisława Karol Hebanowski - pan na włoskich - przeżywał katusze tremy, jak to wszystkim wypadnie. Wypadło wspaniale.

Anna Kościelecka

Z życia gwiazd

Użyczą głosów

W studiach Walta Disneya trwa udźwiękowanie filmu, rysunkowego oczywiście, zrobionego na podstawie znanej powieści Viktora Hugo „Kościół Panny Marii w Paryżu”. Głosem bohatera użyczyły znane gwiazdy Hollywood. Esmeralda mówi głosem Demi Moore, a Quasimodo głosem Toma Hulce'a - znanego z filmu „Amadeusz” Milosza Formana.

Religijny Gibson

Mel Gibson należy do tradycyjnego Kościoła regulowego, który jest odłamem wiary rzymskokatolickiej w USA. Wierni tego Kościoła nie zgadzają się ze zmianami wprowadzanymi przez synody. Nadal więc odpowiadają msze po łacinie, nie jedzą mięsa w piątki i uważają, że miejsce kobiet jest w domu. Sam hollywoodzki symbol seksu jest prywatnie bardzo religijny. Zona Mela nie bierze żadnego udziału w jego życiu zawodowym, tylko zajmuje się domem w Malibu i ich pięciorgiem dzieci. Obie kobiety: żona i córka biorąc udział w niedzielnych mszach, jak wszystkie inne kobiety nakrywają głowy białymi chustkami. Gibson, jako dobry wyznawca, przekazał swojej kościelnej społeczności ponad 300 tysięcy dolarów na budowę kaplicy. I choć trudno w to uwierzyć, ale zanim zdecyduje się przyjąć rolę, każdą konsultuje ze swoim kapłanem. Zaaprobowali oni pełną brutalności i przemocy „Zabójczą broń” tylko dlatego, że koniec końców dobry Mel zwyciężył złego.

„Nieuki”

zarabiają więcej...

Według francuskiej gazety codziennej „La femme” wykształcenie niknąc się ma do osiągnięć, zwłaszcza finansowych, wielkich gwiazdorów filmowych. I tak np. brak wyższego wykształcenia aktorskiego nie przeszkadza Tomowi Cruise otrzymać po 10 mln dol. za każdą rolę, a taki Jim Carrey („Maska”), mimo że ukończył tylko szkołę średnią, dostaje nawet 20 mln dol. za film. A tymczasem dwie wykształcone gwiazdy światowego kina Meryl Streep, absolwentka uniwersytetu w Yale, wielokrotnie nagradzana Oscarami, zarabia co najwyżej 4 mln dol. za rolę. Jej młodsza koleżanka, Angielka Emma Thompson, absolwentka renomowanego uniwersytetu w Cambridge, dostaje tylko 1 mln dolarów.

(PAI)

Cafe życie ubierał kobiety i niejedną rozebrał

Oleg Cassini, dinozaur mody

W dziedziny tak ulotnej jak moda Oleg Cassini już od pół wieku panuje jako monarcha absolutny. Dzięki Jackie Kennedy stał się znany na całym świecie. Po wyborze Johna na urząd prezydenta, Pierwsza Dama szybko pojęła, że będzie musiała reprezentować amerykańską elegancję. Nie było już mowy o ubieraniu się w Paryżu czy w Rzymie. Olega i kilku innych stylistów wezwano do Waszyngtonu, aby pokazywali swoje rysunki. Modele, które wydobły ze swych skrzyń wzbudziły entuzjazm. W ciągu trzech lat zamówiła u niego trzysta sukien, kostiumów, płaszczy i kapeluszy. Co trzy dni nowa kreacja! Takiego majstersztyku haute couture nikt jeszcze nie dokonał. Wszystkie rachunki regulował ojciec Johna, Joe Kennedy - a nie, jak mówiono, Biały Dom i podatnicy amerykańscy.

Kto może się pochwalić taką karierą
„Look Kennedy-Cassini” fotografowano w całym świecie: w Londynie, z okazji wizyty u królowej, w Paryżu u de Gaulle'a, w Wiedniu w czasie

spotkania z Chruszczowem i w Delhi u Nehru. Oleg stał się częścią „mitu Jackie” i jej legendy.

Na dłużej przed Jackie Cassini ubierał największe gwiazdy Hollywoodu - Lana Turner, Rita Hayworth, Marilyn Monroe, Ava Gardner, Grace Kelly, Ursula Andress, Victorię Principal, Linde Evans i wiele, wiele innych. Poślubił nawet najpiękniejszą z nich - Gene Tierney. Kto może się pochwalić taką karierą? Kto może dzisiaj powiedzieć, że był przyjacielem Tyrone Powera, Cary Granta, Errola Flynna i Gary Coopera? Ten 80-letni dinozaur jest żywym wspomnieniem złotego wieku kina amerykańskiego.

Walizki i krawaty dywany i kostiumy kąpielowe

Oleg jest symbolem i przykładem wyjątkowego sukcesu - sukcesu młodego emigranta, pół-Słowianina, pół-Włocha, który swymi olśniewkami, nożyczkami i igłami stworzył imperium pod słonecznym Nowego Świata. Rządzi 40 przedsiębiorstwami, wytwarzającymi produkty, które tworzy i rze-

czy, które projektuje i walizki i krawaty, okulary i zapalniki, dywany i kostiumy kąpielowe, rondo i perfumy. „Nie chciałem ograniczać swych pomysłów i wyobraźni do haute couture tylko” - mówi artysta.

Jego sukces jest tym bardziej olśniewający, że początki były trudne. Przybył do Nowego Jorku w 1936 roku z Neapalu, skąd wyjechał ze 100 dolarami w kieszeni, zaopatrzone na drogę w przestrogi swojej matki, hrabiny Cassini, która mówiła mu: „Z rakieta i w smokingu będziesz przyjmowany wszędzie... nie zapomni nigdy, kim jesteś”.

Jakie posiadał atuty gdy wyruszał na podbój Ameryki?

Był mistrzem tenisa we Włoszech, mówił biegle czterema językami (włoskim, francuskim, angielskim i rosyjskim), umiał projektować suknie, miał gust i był arystokratą. Jego dziadek ze strony matki znał dobrze cara. Arthur-Paul Mikolaj, markiz Capizucchi de Bologna, hrabia Cassini, był ambasadorem cesarza Rosji w Chinach i w Waszyngtonie. Ojciec Olega, hrabia Łojewski,

był pierwszym sekretarzem ambasady rosyjskiej w Kopenhadze. Gdyby nie rewolucja, Oleg zostałby oficerem gwardii carskiej, zgodnie z tradycją rodziną, która nakazywała, aby pierwowzrost syn służył w wojsku. Już zaraz po urodzeniu zapisano go do akademii gwardii carskiej! Ale Lenin radykalnie zmienił jego los, podobnie jak losy milionów innych ludzi. Miał cztery lata, gdy opatulony w futra opuścił wraz z rodzicami Sankt-Petersburg opanowany przez bolszewików. Potem zaczęła się zwykła wędrówka emigrantów rosyjskich, którzy zostali stracili z wyjątkiem nadziei. Rodzina osiedliła się we Florencji, gdzie matka otworzyła magazyn mody. Oleg spędził tam siedemnaście lat. Potem założył w Rzymie mały dom mody, gdzie ubierały się bogate i utytułowane przyjaciółki jego matki.

Za czasów Mussoliniego życie stało się trudne. Oleg nieawidził go tak samo jak Lenina. Fascysty aresztowali go za to, że wracając z balu spacerował po ulicach w smokingu i bez dokumentów. Pobito go i trzymano przez dwa dni w cuchnącej i ciasnej celi, bez żadnego pożywienia. Po tym

incydencie postanowił opuścić Włochy. W Nowym Jorku mieszkał w obskurnych hotelach, znosząc szkany i upokorzenia. W pewien sylwestrowy wieczór, gdy nie miał co jeść, a w pokoju panowało lodowate zimno, chciał nawet popełnić samobójstwo. Zapisywał się na wszystkie turnieje tenisowe, aby zdobyć chociaż kilka dolarów nagrody i móc przeżyć.

Od tej pory szczęście go nie opuści

Pewnego dnia wyznaczono mu graca do debia. Wygrał turniej. Zachwycony partner oświadczył: „Uwielbiam grać z panem. Co pan robi na co dzień?”. „Jestem stylistą, ale nie mam pracy” - odpowiedział Oleg. „Ja jestem dyrektorem wytwórni Paramount. Poszukujemy kogoś, kto zaprojektowałby stroje dla Claudette Colbert. Niech pan przyjdzie do mojego biura i pokaże mi coś interesującego”.

„Wziąłem scenariusz, zaparzyłem sobie dwa litry kawy i pracowałem całą noc - opowiada Oleg. - Narysowałem szesnastu sukien i zostałem przyjęty”. Od tej pory szczęście już go nie opuściło. Osiedził się w Nowym Jorku, gdzie

nazywano go „hrabią z Seventeen Avenue”, dzielnicy mody. Chętnie zrezygnował z tytułu hrabiowskiego, aby uzyskać obywatelstwo amerykańskie: hrabia Cassini stał się „obywatelem Cassini”. Cafe życie ubierał kobiety i niejedną rozebrał, zaliczał się bowiem do najsłynniejszych playboyów swej epoki. Ale Oleg buntuje się przeciwko opinii donżuana. „Ciężko pracowałem całe życie i jeszcze dzisiaj pracuję dzień po dniu. W przeciwnym razie obrałbym sobie inny zawód. Cafe życie starałem się im podobać i czynić je atrakcyjnym. Jestem romantyczny. Inni mężczyźni mówią kobietom o sobie, a ja im mówię o nich samych”.

Po Gene Tierney, najważniejszą kobietą w jego życiu była Grace Kelly.

Wyznaje, że zakochał się w Grace nie znając jej - po prostu zobaczył ją w filmie „Mogambo”, gdzie grała z Clarkiem Gable i Ava Gardner. Po wyjściu z kina zwierzył się przyjacielowi: „Nareszcie zna-

lałem tę kobietę. To ona. Muszę koniecznie ją poznać”. Dzięki niezwykle przypadkowemu poznaniu tego samego wieczora podczas kolacji we francuskiej restauracji „Veau d'Or”. Grace jadła tam kolację we dwójkę z Jean-Pierre Aumont. „Była tak jasnowłosa, tak świetlista i tak romantyczna” - wspomina Cassini. Poprosił, aby go jej przedstawił i od tej pory zaczął jej asystować, dyskretnie i cierpliwie. W kilka miesięcy później oświadczył jej się. Ale był rozdwojony i katolikiem, irlandzka rodzina Kellych uważała go za człowieka mało poważnego. Grace nie miała odwagi narażać się na gniew ojca. Zarezygnął się odwiekale. Pewnego dnia Grace oświadczyła Olegowi: „Wiem, że to będzie dla pana trudne, ale musi mnie pan wysłuchać. Podobna mi się pan bardziej niż ktokolwiek inny, lecz książę Rainier poprosił mnie o rękę i przyjąłam jego oświadczenie”. Oleg był zdruzgotany. „Chyba nie poślubi pani kogoś tylko dlatego, że jest utytułowany i posiada kilka hektarów?”. „Nauczę się go kochać” - odpowiedziała podobno Grace.

Po burzliwej długiej młodości

Rozczarowania przepłatały się z sukcesami, ale na Olegu czas, jak się zdaje, nie wycisnął swego piętna. Żyje tak, jakby miał połowę swoich lat - gra w tenisa, jeździ na nartach, uprawia grę w golf, a w wysiłkach bije na głowę zawodników, którzy mogliby być jego wnukami. Weekendy spędza często samotnie, niekiedy z niezlicznymi przyjaciółmi, którzy mu pozostali i dla których lubi gotować smaczne dania. Stopniowo ucieka od tego świata, którego nie uważa już za swój. W swych dwóch rezydencjach w Nowym Jorku i Oyster Bay na Long Island posiada całą kolekcję zbroi, które są naczyniem wierna straż pilnująca ogromnych szaf zdobionych sztafardami, szpadami, lancami i halabardami. Obecnie Oleg Cassini odbiera czułość zwierzęta ze swego „zoo”: 22 konie, 20 kotów, 20 psów, 2 kucyki (w tym Miracle, najmniejszy konik na świecie), świnki i kozy, a także kury. Stworzył nawet sztuczne jezioro, w którym zamieszkało ponad tysiąc kaczek.

Ada Jankisz

Pocztówka z Chicago • Tamtejsze lotnisko rocznie odprawia 60 mln pasażerów • 53 wieżowce liczą powyżej 30 pięter • Jazda na 110 kondygnację najwyższej budowli świata trwa 70 sekund

Tutaj rodziła się Ameryka

Amerykanie żywią nie ukrywany sentyment do tego miasta, które w ko-
lejce po „wielkość” stoi
w USA na trzecim miejscu po
Nowym Jorku i Los Angeles.
Sentyment ten wyrażają jest
na różne sposoby. Najczęściej
jednak słychać go w sposobie
wypowiadania nazwy miasta,
który może być krótki i chłodny,
jak smagnięcie bicia, lub
przeciągły i pieszczotliwy, jak
głaskanie wyprężonego kociego
grzbietu.

Boom w Chicago
Chicago to losy kraju, które
głównie dzięki szybkiemu wyci-
snięciu silnie piętno na obliczu tego
miasta, zrzucając nań
wszystkie kataklizmy społeczne,
wynikające ze skoku cywilizacyjnego.
Mafia, zamachy,
morderstwa, wymuszenia - to
choroby, przez które Chicago
przeszło i ciągle przechodzi.
Brutalna i krwawa historia
miasta, choć przykryta cienką
patyną lat, jest ciągle żywa i
pulsująca, przeistaczona jakby
na chwilę w pnące się wy-
soko betonowe płyty wieżow-
ców, spoza których lada mo-
ment może się wyłonić pędzą-
ca ciężarówka wypełniona
wódczaną kontrabandą. • Chi-
cago to mit, w którym jak
w krzywym zwierciadle prze-
glądają się Amerykanie - mó-
wią mi znajomi z Fortu Benja-
min Harrison.

Zeby się jednak o tym prze-
konać, któreś soboty wyrusz-
ając „na podbój” molocha.
Pogoda nie dopisuje i w stru-
gach deszczu walących o ma-
ską samochodu przebijam się
na międzystanową autostradę.
Tysiące kilometrów takich
drog wybudowano po wojnie
w ramach Federal Aid High-
way Act z 1956 r. Gładkie,
wielopasmowe szosy suną
przez równiny i przedzierając
się przez skaliste tereny, łączą
południe z północą i wschód
z zachodem. Stanowią krwio-
ciąg tego kraju, którego prze-
wanie mogłoby się zakończyć
śmiertelnym paraliżem dla go-
spodarki. Ciężkie auta skute
w długie konwoje, lekkie tru-
ki i samochody osobowe, opa-
sują Amerykę wzdłuż i w szerz
i są jak gigantyczne łańcuchy,
którymi splątano cielsko ame-
rykańskiego olbrzyma.

Miasto na przecięciu szlaków
Po trzech godzinach jazdy
w końcu docieramy na przed-
mieście. Po obu stronach auto-
strady usadowiły się dymiące
białym dymem fabryki. Powie-
trze jednak w żaden sposób nie
przypomina tego na Śląsku.
Sama ośmiomilionowa metro-
polia nieczym olbrzymi stwór
rozsiadła się okracając na po-
łudniowo-zachodnim brzegu je-
ziorka Michigan, wyracając
poza terytorium rodzimego sta-
nu Illinois na sąsiednie Indiana
i Wisconsin. Miasto wchłonęło
trzy czwarte zakładów przemys-
łowych stanu, zatrudniając
ponad 2,5 miliona ludzi. Chi-
cago dzisiaj to ważne centrum
finansów i handlu. Tutaj ma
swoją siedzibę First Chicago
Corporation Bank, którego ka-

Być w Stanach Zjednoczonych i nie odwiedzić Chicago, to jak być w Holandii i nie odwiedzić Amsterdamu. Chicago dzisiaj dla pruderyjnej Ameryki jest czymś w rodzaju stacecznej matrony, której przy lada okazji wypomina się jej burzliwą młodość.



pital oblicza się na 50 mld do-
larów. W mieście krzyżują się
32 linie kolejowe, czyniąc je
największym węzłem na świe-
cie. Oczywiście nie są to jedy-
ne sposoby zarabiania pienie-
dzy przez mieszkańców mi-
asta, gdzie dochód na głowę
wynosi przeciętnie 22 tys. do-
larów rocznie. Chicago żyje
również ze swojej legendy,
ściągającej nadal rzesze tury-
stów. Lotnisko O'Hare w ubie-
głym roku przyjęło ponad 60
mln pasażerów, co stawia je na
pierwszym miejscu w Stanach
Zjednoczonych, a może i na
świecie. Dla porównania, przez
dwa nowojorskie lotniska prze-
wiozło się „ledwo” 50 mln po-
dróżnych. Snując się pomiędzy
wspierającymi niebo szklany-
mi pomnikami cywilizacji nie
sposób uwierzyć, że w 1995 r.
miasto obchodziło swoje dwu-
setne urodziny. Dzięki otwar-
ciu Kanalu Erie i doprowadze-
niu linii kolejowych mała wio-
ska licząca w 1795 r. zaledwie
kilkaset dusz, w ciągu wieku

przekształciła się w milionową
aglomerację strzelającą w górę
dziesiątkami wieżowców.

Mafia
Przechodząc obok monu-
mentalnych i zatopionych
w szarości piaskowca budyn-
ków chicagowskiej „Starów-
ki”: Civic Opera, Lincoln To-
wer czy Furniture Mart -
wzniesionych w czasach prohi-
bicy - nie sposób pominąć Al
Capone. Postać, która została
wykończona przez mas media
i jednoznacznie określona
przez amerykańskie sądownict-
wo - wciąż wywołuje emocje.
Król podziemnego świata cza-
sów prohibicy był okrutny, tak
jak i jego prawa oparte na bro-
ni maszynowej. Cóż z tego jed-
nak, kiedy Ameryka kocha sil-
nych mężczyzn, często nie
chcę pamiętać o ich przestęp-
stwach przeszłości. Może mniej
znany, ale za to równie
okrutnym przestępcą działają-
cym w Chicago był Salvatore
Gianacana - „boss wszystkich

bossów”, jak zwykły sam siebie
nazywał. Organizacja stworzo-
na przez niego ma na swoim
sumieniu blisko 50 tys. aktów
gwałtu, wymuszeń okupu i po-
bić. Stworzone przez niego od-
działy wykonywały około 200
wyroków śmierci. Gianacana
skończył jednak w typowy dla
świata mafii sposób - został za-
strzelony we własnym mieszk-
aniu.

Dzisiaj struktury mafijne
zostały rozbite przez policję,
co nie znaczy, że miasto jest
bezpieczne. Istniejące w Chi-
cago 9 stacji telewizyjnych
i 31 radiowych nieustannie in-
formują mieszkańców o set-
kach przestępstw popełnia-
nych każdego dnia na ulicach
miasta. Spikerzy doradczą -
Jeśli znajdziesz się w sytuacji,
kiedy rabuś zażąda na ulicy
twoich pieniędzy - oddaj je
bez sprzeciwu, ratuj swoje ży-
cie. W stanowych więzieniach
przebywa około 29 tys. wię-
źniów, co stawia stan Illinois
na siódmym miejscu w USA.
Ogólnie jednak wiadomo, że
całą statystykę „robi” Chicago -
wciąż jedno z najmniejbez-
pieczniejszych miast w Ame-
ryce. Zmęczony zgłębieniem
ulicy, zamazyscie zapraszany
przez wysztyftowanego por-
tiera, wchodzę do Sears To-
wer, najwyższego budynku na
świecie. Tutaj za sześć dola-
rów superszybka winda wjeżd-
żam w siedemdziesiąt sekun-
d na taras widokowy, który
mieści się - bagatelka - na
110 piętrze. Budynek wznie-
siono w 1974 r. i od tej por-
ty dzierży palmę superkonstruk-
cji, bijąc nowojorskie World
Trade Center o 25 metrów.

Miasto przepychu
Panorama Chicago przyni-
ska swoją różnorodnością
każdego przybysza. Wśród 53
wieżowców - tych powyżej 30
pięter - można znaleźć sky-
skrapersy w kształcie walca,
stożka, graniastosłupa. Ele-
gancie i pnące się do góry
wieżowce przywodzą mi na
myśl wysmukłe i pełne kształ-
tów damy do towarzystwa,
uginające się pod ciężarem
byszczącej biżuterii - piękne
i zimne - dystansujące każde-
go, kto nie jest się w stanie
wylegitymować odpowiednio
wysokim kontem w banku.
Bez wątpienia centrum Chi-
cago to pomnik wystawiony pie-
niadom. To świadectwo i po-
chwala ich możliwości. To
w końcu świadectwo możli-
wości tego miasta i jego
mieszkańców, które wydają
się być nieograniczone. Bez-
konfliktowo żyją tutaj obok
siebie skupiska polskie, wło-
skie, irlandzkie, niemieckie
i chińskie. Chicago dzisiaj to
taka współczesna przypowie-
ść biblijna o budowni-
czach wieży Babel, która mia-
ła sięgnąć nieba. Bóg jednak
chcę pokarać pysznych ludzi
pomieszał im języki. Tutaj,
w Chicago, różnorodność wy-
daje się być jednak siłą tego
miasta. Do takiego wniosku
doszedłem wracając między-
stanową autostradą do India-
napolis.

Tekst i zdjęcie: Artur Bilski

Żąda naprawiania ludzkich dusz

Dyrektorka więzienia w niemieckim mieście Celle bardzo przejmująco od-
kryłami psycho- i socjologów, twierdząc, że większość przestępców to porządni ludzie,
tylko że wychowani w złych warunkach. Pod jej kuratelą oddawano więc tych, którzy popeł-
niali najcięższe zbrodnie, czyli prawdopodobnie mieli również najcięższe dzieciństwo. Pani
dyrektorka postanowiła nadrobić zaniedbania rodziców i wychować bandziorów jeszcze raz.

Kilkukrotnemu gwałcielowi i mordercy załatwiła więc osobistą panią psycholog. Nie-
wiasta zjawiała się na sesje terapeutyczne najpierw kilka
razy w miesiącu, potem co ty-
dzień, wreszcie co dzień. Sze-
sfowa więźnia zacięła rękę -
jej podopieczny wyraźnie się
poprawiał.

I zacięła by dalej, gdyby
któregoś dnia bandyta nie
uciekł. Już pobieżne dochode-
nie policji wykazało, że psy-
cholog tak zafascynowała
osobowość mordercy, że zaka-
chała się w nim. A potem raz
jeszcze udowodniła, że kobie-
ta, która kocha, jest zdolna do
niezwykłych rzeczy. Na przy-
kład do pomocy w ucieczce
groźnemu recydywiście.

Historia zakończyła się jed-
nak szczęśliwie, gdyż po kilku
dniach bandyta sam wrócił do

więzienia. Wyjaśnił, że musiał
to zrobić, gdyż bał się, że
znów kogoś zabije. Jak widać,
lepiej rozumiał swoją skrzy-
wioną psychikę niż zawodo-
wy psycholog i szefowa wię-
zienia.

**Bardzo postępowo
dyrektorka**

kilka tygodni później zdała
jeszcze trudniejszy egzamin.
Niemiecki Holger Moehlenbeim -
notoryczny gwałcielem, odsia-
dujący karę 13 lat pozbawienia
wolności wykorzystał jej żądę
naprawiania ludzkich dusz.
Złożył podanie o rozmowę
z psychologiem, gdyż - jak wy-
znał - ma problemy ze swoją
osobowością. Dyrektorka we-
zwała więc panią psycholog
i zleciła jej przeprowadzenie
rozmowy z Moehlenbeimem.
W odróżnieniu od nadzorczyń

więzienia, „zawodowy” gwał-
cieliel wiedział, co się powinno
wydarzyć, gdy zostanie w celi
sam na sam z kobietą. I wyda-
rzyło się. Moehlenbeim

związał ją i zgwałcił.

Harmider w celi zaalarmo-
wał strażników, ci - szefową
więzienia. Dyrektorka wpadła
do celi i przystąpiła do nego-
cacji z gwałciicielem, prosząc,
by uwolnił zakładniczkę. Mo-
ehlenbeim zrobił to nader chę-
tnie. Ale tak sprytnie, że puszc-
ając jedną - złapał drugą ko-
bietę. I niemal na oczach bez-
radnych strażników zgwałcił
dyrektorkę. Przeszedł w ten
sposób do historii jako pierw-
szy więzień, który dokonał ta-
kiego wyczynu.

Po dwóch godzinach policja
uwolniła wielkoduszną dyrek-
torkę, która na własnej skórze

odezuta skutki swych metod
wychowawczych. Niewiele to
jednak dało. W raporcie dla
szefostwa niemieckiego wię-
ziennictwa, zgwałcona dyrek-
torka napisała, że jej pod-
opieczni popełniają kolejne
przestępstwa z powodu złych
warunków, w jakich odbywają
karę. Za główną przyczynę
ekscesów w kierowanym przez
siebie obiekcie uznała...

nadmierne przepełnienie.

Dziennikarze przyznali dy-
rektorce rację, udało im się
bowiem ustalić, że w ramach
terapii, gwałciiciel Holger Mo-
ehlenbeim uzyskał zgodę na
utrzymywanie w celi... 20 ko-
tów. Zdaniem więziennych
psychologów obecność zwie-
rząt zmniejszała jego popęd
seksualny. Gwałt na
zwierzchniczkach nieco pod-
ważył tę teorię. Może nastąpi-
ła pomyłka, gdyż libido gwał-
ciicielem obniżają nie koty,
lecz psy? A może 20 kotów to
za mało?

A.M.



Odwiedziny u Berberów w grotach Matmaty.

Tunezyjska Sahara - tam, gdzie kręcono „Poszukiwaczy zaginionej arki”

Na zachód od Susy

Krajobraz za oknem samochodu stopniowo zmienia się. Coraz mniej zieleni na tle łagod-
nych wzgórz piasku. Już zdążyliśmy się przyzwyczaić do braku trawy pod z rzadka sadzonymi
drzewami oliwek. Z czasem w usypianych z piasku pejzażach zaczynamy dostrzegać swo-
iste piękno. Są przecież ludzie, którzy te strony kochają i nie wyobrażają sobie życia gdzie
indziej. My nie najnowszym choć żwawym, klimatyzowanym autobusem jedziemy właśnie na
ich spotkanie, na spotkanie Sahary.

Wyjechaliśmy o świcie
z Susy mając przed maską
1200 kilometrów.

Susa

- lub jak kto woli: z francu-
ska Sousse - to trzecie co do
wielkości miasto Tunezji, a za-
razem największe w środko-
wym regionie kraju - między
bogatą, zieloną północą a pu-
stynnym, biednym, egzotycz-
nym południem. Ma imponują-

tach najgorzej wysła ludność
rdzenna - Berberowie, którzy
z wybrzeży zostali wyparci
w głąb pustynnego kraju. Ma-
my nadzieję ich spotkać.
Berberijską egzotykę na ra-
zie zapowiada niewiele. Na do-
brej, asfaltowej szosie duży
ruch. Jedziemy na południowy
zachód przez

region Sahelu.

Symboliem tych stron mo-
głaby być oliwka. Po obu stro-
nach drogi nie kończące się ga-
je czy raczej sady oliwkowe.
Stąd właśnie pochodzą oliwki
najwyższej jakości, a ich eks-
port i sprzedaż oliwy w dużym
stopniu decydują o bogactwie
kraju.

Drzewka oliwne rosną po-
woli. Na pierwszy plan trzeba
czekać ćwierć wieku, na obfite
zbiory można liczyć dopiero
po 50 latach! Tylko bogactwa
stać na tak długofalową inwe-
stycję. Za to później długo-
wieczne drzewa dostarczają
tłustych owoców przez dzie-
siątki, a nawet setki lat.

Plantacji strzegą bariery nie
do przebycia: żywopłoty z ol-
brzymich kolczastych opuncji.
O tej porze roku - jesienią - ob-
sypane są bąblami smakowi-
tych choć klujących owoców.
Ciekawe, że w podróży w głąb
Afryki towarzyszą nam przy-
bysze z odległych stron świata.
Ojczyzną kaktusów jest wszak
Ameryka, a z Australii pocho-
dzi eukaliptus, którymi wysa-
dzone są wszystkie drogi. To
szybko rosnące drzewo dobrze
znosi ciągły niedostatek wody.

El-Dżem - pierwszy postój
i zarazem okazja do lekcji hi-
storii w cieniu rzymskiego am-
fiteatru z III wieku naszej ery.
W owym czasie była to trzecia
co do wielkości budowla w ca-
łym imperium, nieznacnie tyl-
ko mniejsza od Koloseum
w Rzymie. Jest całkiem nieźle
zachowana. Jej trybuny mieści-
ły 30 tysięcy ludzi, więcej niż
liczyli mieszkańcy miasta
zwane wtedy Thyrsdrum. Podob-
no do transportu bloków skal-
nych z odległości o 30 kilome-
trów nadmorskiej Mahdiji uzy-
wano stoni...

Kilka dobrych rad
Wizy do Tunezji obowią-
zują jedynie Polaków po-
dróżujących indywidualnie.
Warto więc skorzystać z po-
średnictwa biura podróży -
również, by zaoszczędzić so-
bie niepotrzebnych wydat-
ków na podróż. Najtańszą
przelot na trasie Warszawa-
Rzym-Tunis i z powrotem
(z Polski nie ma regular-
nych bezpośrednich lotów)
kosztuje 443 dolary, czyli
ponad 1100 nowych złotych.
Za tę sumę niektóre biura
turyistyczne oferują - poza
wygodnym przelotem samo-
lotem czarterowym (z War-
szawy, Poznania, a w przy-
szłości też z Gdańska) - ty-
godniowy pobyt w dobrym
hotelu. W tańszym będzie to
kosztowało około 900 zło-
tych, przy czym kolejne ty-
godnie są już znacznie tan-
sze. Jeszcze przed wylotem
można sobie zaplanować i
opłacić różne atrakcje,
w tym takie wycieczki jak
opisano - na pustynię.

ca metrykę - mniej więcej
sprzed trzech tysięcy lat! Fe-
nickie Hadrumetum przez wie-
ki przechodziło z rąk do rąk,
zmieniało nazwy.

Dziś dwutysięczne mi-
asto jest wielkim centrum tury-
stycznym z setką hoteli w po-
bliżu pięknych plaż. Z wyso-
kiej jakości oferowanych tu
usług turystycznych korzystają
także turyści Polaków...

Na trwających prawie trzy
tysiąclecia najazdach i konflik-

Najlepszą porą na wy-
cieczkę do Tunezji jest wio-
sna i jesień, gdy nie doku-
czają upały. W październiku
można się kąpać w morzu
o temperaturze 25 stopni!

Możemy też za dużą oazą Do-
uz dojechać do El-Faouar - już
na skraju piaszczystego Wiel-
kiego Ergu i przenocować
w całkiem przyzwoitym hotelu
parterowych pawilonach.
Trzeba wstać wcześniej, by -
obowiązkowo - obejrzeć
wschód słońca na pustyni
i przejechać się na grzbiecie
wielbłąda. Cierpliwe te zwie-
rzaki czekają na turystów
w umiarkowanych miejscach.

Nasza droga na zachód bie-
gnie teraz groblą przez Sott
el-Dżerid - wielkie słone, okre-
szone jezioro. Przez większą
część roku jest to wyschnięta
słona pustynia, na której po-

Pejzaż surowy

lecz nie pozbawiony zasko-
kującego nas piękna. Szkoła



Berberijska przy żarnach.

tylko, że psują go słupy linii
energetycznych...

Bezładnie wzgorza wokół
Matmaty upodobał sobie sty-
ni filmowcy. To tutaj kręcono
„Wojny gwiazd” i „Poszuki-
waczy zaginionej arki”, o czym
każdy przewodnik nie omieszka
koinformować turystów.
Oni zaś przybywają, by zoba-
czyć autentycznych Berberów
mieszkających w domostwach
wydrążonych w skałach. Wo-
koł wykopanego na głębokość
kilku metrów patio znajdują się
pokoje, kuchnia, spiżarnia.
W schludnych pokojach peł-
nych kolorowych tkanin łóżka,
stołki i inne sprzęty także wy-
kuto z piaskowca. Berberzy
w kolorowych strojach cierpli-
wie pozują do zdjęć; umowa
z biurem turystycznym zapew-
nia im i ich rodzinom godziwą
egzystencję.

Z Matmaty kierujemy się na
zachód przez pustynię poroś-
niętą kepmi trawy alfa -
świętego surowca do produk-
cji najlepszych gatunków pa-
piernu na przykład na banknoty.
Po lewej, na horyzoncie towa-
rzysz nam jeden z łańcuchów
Atlasu. Mijamy jakieś forty,
pewnie niegdyś obsadzone
przez Legię Cudzoziemską,
przejeżdżamy przez niewielkie
osady w oazach, przysypane
współobylskim piachem, zaku-
rzone, biedne, pełne nie dokon-
czonych, rozgryzanych bu-
czów. Tu się nikomu nie spies-
zy. Schludnością, architek-
turą, kolorami wyróżniają się ty-
ko szkoły. Rząd w Tunisie na
osiwate pniecizny nie żaluje.

Na noc można zatrzymać się
w którymś z tanich hotelików.

dobno szczególnie łatwo o fa-
tomaganę. Jesienią i zimą, po
deszczach widzimy rozlewką
zawiesistej solanki. Reakcje
chemiczne nadają im reszaku-
jące kolory: czerwieni, zieleni,
błękit. Sól, wilgoć, piasek
i wiatr „produkują” zaś sławne
„róże pustyni” sprzedawane
na przydrożnych straganach.

Docieramy wreszcie do celu
wyprawy: wielkiej, tonącej
w zieleni oazy

Tuzar

(Tozeur). Tu największą
atrakcją jest po prostu spacer
lub przejażdżka bryczką po
rozległym rajskim ogrodzie.
Woda z 200 źródeł, rozprosza-
na komplikowanym syste-
mem kanałów stworzonym
setki lat temu przez matenaty-
ka Iba Chabbata, daje życie
tysiącom palm daktylowych,
drzew figowych, granatów, ba-
nanowcom, cytrusom, owocom
i warzywom. To prawdziwy
cud natury w morzu pustyn-
nych piasków.

Miasto Tuzar też jest godne
uwagi, a koniecznie trzeba od-
wiedzić nowoczesne, świetnie
urządzone muzeum etnogra-
ficzne ufundowane przez wy-
wodzącego się stąd (choć
mieszkającego w Szwajcarii)
milionera.

Z Tuzaru możemy wybrać
się do trudno dostępnego, pię-
knego oaz górskich, alpie-
rodz Gafse i Kairuan - czwar-
te obok Mekki, Medyny i Jero-
zolimy święte miasto islamu,
godne osobnej wycieczki z nie-
odległej Susy.

Tekst i zdjęcie:
Andrzej Gołębiowski

Genewska wiosna

W dwóch ogromnych halach wystawowych Pallexpo, tuż obok genewskiego lotniska i ruchliwej autostrady łączącej miasto nad Lemaniem z całą Europą, trwa przez dwa pierwsze tygodnie marca wielki motoryzacyjny show - 66. Międzynarodowy Salon Samochodowy.

Fakt, że odbywa się on w Szwajcarii, w kraju praktycznie pozbawionym własnego przemysłu samochodowego, jest w całej branży wysoko ceniony: na neutralnym gruncie wszyscy wystawcy są jednakowo ważni, a że Szwajcaria stanowi duży i wymagający rynek zbytu, więc Salon Genewski jest też dla większości firm czymś w rodzaju barometru, który zwiastuje pogodę bądź burzę z gradobiciem w całym rozpoczynającym się sezonie - barometru, obserwowanego szczególnie uważnie po długim okresie recesji w europejskiej gospodarce w ogóle, a w branży samochodowej w szczególności.

Interesujące było zwłaszcza, czy po prawdziwej powodzi premier, którą okazał się ubiegłoroczny jesienny salon we Frankfurcie, Genewa nie będzie tylko

gładą nowości zaprezentowanych na poszczególnych stoiskach.

Audi

- firma należąca do koncernu Volkswagena i przez długie lata traktowana jako „lepszy VW”, zaprezentowała w Genewie model S8, będący najbardziej luksusową i dynamiczną odmianą audi A8. Auto wyposażono w 4,2-litrowy silnik V-8 o mocy 340 KM, sześciobiegową, sportową skrzynię przekładniową oraz stały napęd na wszystkie koła. Przyspiesza do 100 km/godz. w 5,5 sekundy i osiąga prędkość 250 km/godz., a przy tym zużywa, wg nowej normy 93/116/EC, tylko 10,5 l paliwa na 100 km! Audi jest już dziś bez wątpienia realną alternatywą dla BMW i Mercedesa.

Pod firmą Quattro GmbH zadebiutował w Genewie model audi S6 plus, wyposażony w ten sam silnik co S8, o podobnym układzie napędowym oraz parametrach eksploatacyjnych i jak on wyposażony m.in. w „mysłący” układ antypoślizgowy.

Ozdoba stoiska Audi był natomiast znany już z salonu w Tokio roadster TTS, który wraz z bliźniaczym modelem

prototyp roadster M, który jest połączeniem nadwozia produkowanego w USA sportowego modelu Z3 z mechanizmami BMW M3. Firma nie kryje, że jej ambicją jest zbudowanie superauta dla bogatych amatorów szybkiej jazdy, które zakasowałoby wszystko, co do tej pory stworzono w Monachium. Parametry eksploatacyjne BMW M roadster porównywalne mają być z tymi, jakimi charakteryzował się wysięgowy BMW Roberto Ravagli, zwycięzcy World Touring Car Championship z roku 1987!

Citroen

urządził w Genewie światową premierę modelu saxo, w gamie produkcyjnej firmy lokującego się między nadal produkowanym maluchem AX, a popularnym ZX. Auto, dla którego punktem wyjścia była płyta podłogowa i nadwozie peugeot 106, pokazano jedynie w wersji 3-drzwiowej, choć produkowana będzie też odmiana 5-drzwiowa. Z długością całkowitą 372 cm saxo lokuje się między renaultem clio i peugeotem 205, a oplem corsa i fiatem punto. Fabrykę w Aulnay-sur-Bois opuszczają auta w trzech wer-

siadkami pasażerów podczas kolizji bocznych. Oryginalnym rozwiązaniem jest elektrohydrauliczny układ wspomagania, najwydajniejszy podczas powolnych manewrów parkingowych, a przy tym powodujący mniejsze od systemów tradycyjnych straty mocy silnika.

Fiat

po sukcesach punto oraz bravo i brava ograniczył się do drobnych uzupełnień programu produkcyjnego. Na włoskim stoisku odnaleźć można było jedynie w Genewie akcent polski: w postaci dwóch cinquecento; jeden z nich był egzemplarzem bardzo efektownie stylizowanym przez Abartha.

Ford

zaprezentował wersję 4x4 minivana galaxy, wyposażoną w duże koła z terenowym ogumieniem, wciągarką itp. Auto stanowi jakby pomost między bardzo popularnymi w Szwajcarii wielkopojemnymi limuzynami, a samochodami terenowymi. Największą atrakcją dużej ekspozycji Forda były jednak trzy tzw. concept cars: coupe lynx na podwoziu nowej fiesty, synergii

rynku, wybrali Genewę na miejsce światowej premiery modelu coupe, opartego na mechanizmach lantry, z zawieszeniem cyzelowanym przez pracownię Porsche oraz silnikami 1,6, 1,8 i 2,0 l z 16-zaworowymi głowicami i dwoma wałkami rozrządu. To auto jest dowodem, że Hyundai nie powinien być już dłużej zaliczany do drugiej ligi!

Isotta Fraschini

- to nazwa znana jedynie miłośnikom historii motoryzacji. W latach dwudziestych i trzydziestych w tej włoskiej firmie powstawały wielkie limuzyny nie ustępujące jakością i luksusowym wyposażeniem takim markom jak rolls-royce, hispano-suiza, czy bugatti. Próbę ożywienia legendy podjął Giuliano Malvino, szef małej firmy nadwoziowej Fissore. Dwa pokazane w Genewie egzemplarze Isotty Fraschini powstały z połączenia nadwozia zbudowanego w zakładach Fissore z mechanizmami i elementami wyposażenia Audi.

Mechanizmy i podwozie najmniejszej, dwulitrowej wersji fiata bravo wykorzystał natomiast w swym najnowszym dziele słynny Giorgio Giugiaro, twórca i szef pracowni stylingowej

Italdesign.

Czteromiejscowy roadster nasuwa skojarzenie z samolotem, bowiem każdy z czworga pasażerów siedzi w osobnym „kokpicie” i ma własny pałąk przeciwbatażowy oraz air bag. Auto nie ma w ogóle drzwi. Górna część otwartego nadwozia stanowi jeden element z tworzywa sztucznego, przykręcany śrubami do partii podwoziowej.

Lancia

przedstawiła po raz pierwszy poza granicami Włoch sławny już model Y, z oryginalnie stylizowanym nadwoziem, układami napędowymi znanymi z fiata punto oraz ofertą ponad stu (!) kolorów nadwozia. W swej ojczyźnie lancia Y już odniosła sukces rynkowy: dealerzy zebrali 32 tysiące zamówień na to małe, ale luksusowe auto zanim rozpoczęła się jego sprzedaż. Do Polski lancia Y, ze względu na cenę nie będzie sprowadzana.

Hyundai

Koreańczycy, bardzo dobrze usadowieni na szwajcarskim



Nowy „garbus” VW - to już podobno wersja przewidziana do produkcji. Znajome kształty, ale silnik z przodu!

Fot. VW Motorpresse

Mercedes-Benz

wystąpił w Genewie z odmianami kombi klas C i E. Mniejsze kombi jest mocno zaokrąglone i niezbyt pojemne, jak audi avant, dla którego stanowi bezpośrednią konkurencję, większe - to dość tradycyjne w linii nadwozie z ogromnym wnętrzem i niezwykle bogatym wyposażeniem, nawet w najskromniejszym z trzech standardów.

Sensacją był bez wątpienia produkowany w Hiszpanii minivan Vito, nieco większy od europejskich konkurentów, z miejscami dla siedmiu pasażerów i kolosalną liczbą wariantów zagospodarowania wnętrza poprzez obracanie i przestawianie foteli oraz instalowanie specjalnych uchwytych do przewozu rowerów, nart itp. Obłożony przez dziennikarzy był też Mercedes AAVision, potężny i superluksusowy jeep z wnętrzem wykonanym z pamiarańczową skórą, znany już z salonu w Detroit. Do produkcji wejdzie on za rok, ale w Europie sprzedawany będzie dopiero w roku 1998.

Bodaj największą sensacją salonu było auto nazwane access, a reprezentujące nieznaną szerszej markę

NedCar.

Holenderskie zakłady, które produkują samochody na zlecenie swoich współdziałalców - Volvo i Mitsubishi - wystąpiły z niebanalną koncepcją małego pojazdu rodzinnego. Access ma przestrzenną ramę spawaną z profili aluminiowych, nadwozie zbudowane ze stopów lekkich i tworzywny sztucznych, silnik, który waży o 1/3 mniej od konwencjonalnej jednostki napędowej o porównywalnej pojemności - 1731 cm sześć, oraz

5-przekładniową skrzynię biegów działającą bądź jako automatyczna bądź ręczna. Ilość elektroniki w aucie zbudowanym wspólnie przez 24 człowiek firmy pracujące dla motoryzacji może przyprawić o zawrót głowy. O samochodzie zwanym access jeszcze nie raz usłyszymy!

Opel

przygotował dwie premiery. Mniej spektakularną była vectra w odmianie kombi, głośniejsza - pierwsza oficjalna prezentacja minivana sintra, ośmioosobowego, z odsuwającymi się drzwiami z obu stron nadwozia i wnętrzem, które można modyfikować w miarę potrzeb użytkownika. Samochód powstał w biurach konstrukcyjnych GM za oceanem i zastąpi, zarówno w Europie jak w Ameryce, bardzo już wysłużonego pontiac trans sport.

Peugeot

postanowił zadenostrować, że w dziedzinie projektowania nadwozi nie musi polegać wyłącznie na swym tradycyjnym współpracowniku - firmie Pinnifarina i przedstawił studium nadwoziowe eleganckiego coupe na płycie podłogowej modelu 406, nazwane toscana. Stylizacji Peugeot nie muszą się swego dzieła wstydić. Peugeot, a także Citroen, Fiat i Lancia prezentowały w Genewie nowy silnik - turbodiesla o poj. 2,1 litra i mocy 110 KM przeznaczony dla produkowanych w Valenciennes minivanów. Osiemset-szóstka, evasion, ulyse, i zeta mają wreszcie jednostkę napędową, jakiej potrzebowały!

Renault

wystąpił w Genewie z trzecim już wcieleniem megane. Jedno-

brytowy minivan scenie ma wymiary zewnętrzne identyczne jak megane w wersji kombilimuzyny. To jednak ogranicza znacznie możliwości modyfikowania wnętrza samochodu, a właśnie wielowariantowa konfiguracja kabiny jest głównym atutem większych minivanów! Czas pokaze, czy ta wersja megane, trzecia z pięciu planowanych przyjęcie się na rynku.

Toyota

przygotowała premierę nowej wersji małej starlet. Auto opracowane w rekordowym czasie 18 miesięcy nieco rozzarowuje banalną stylizacją nadwozia i ciasnym wnętrzem, choć jak i poprzednie wcielenie tego samochodu imponuje zaradą dynamiką i solidnością konstrukcji. Nowy, 16-zaworowy silnik o pojemności 1332 cm sześć, zastosowany w starlet, montowany będzie również w corolli.

Volkswagen

wabił zwiedzających golfem w specjalnym wykonaniu „20 anniversary” przygotowanym dla uczczenia 20 rocznicy uruchomienia produkcji modelu, który uratował wówczas koncern przed bankructwem. Jednak neo-garbus zwany Concept II - auto inspirowane obłymi liniami legendarnego chrabąszcza, ale z całkowicie współczesnymi mechanizmami. Podobno za dwa lata ruszyć ma jego produkcja w zakładach VW w Meksyku. Naszym zdaniem jest to pomysł skazany na sukces: sentyment do auta, które zmotoryzowało świat w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych jest ciągle ogromny.

Marek Ponikowski



Renault megane scenie - minivan o oczko mniejszy niż wszystkie dotychczasowe. Czy się przyjmie?

Fot. Renault RP

pokazem aut znanych już skądinąd oraz efektownych, ale z rynkowego punktu widzenia nieistotnych konstrukcji studium. Gdy spojrzeć na 66. Salon w Genewie pod tym kątem, nie stanowi on jednoznacznej i kateorycznej odpowiedzi.

Zamiast więc dalszych rozważań proponuję Państwu prze-

TT coupe produkowany ma być w 30 tysiącach egzemplarzy rocznie, prawdopodobnie w Austrii, w zakładach Steyr.

BMW

wystąpił w Genewie m.in. z nowymi silnikami V-8 dla samochodów serii „7”, ale najbardziej obleganym eksponatem był

sjaż wyposażenia i z czterema silnikami od 1,0 do 1,6 l pojemności skokowej, znanymi z innych modeli Citroena. Gamę uzupełniają wkrótce usportowione odmiany VTR i VTS o mocy 90 i 120 KM oraz 1,5-litrowy diesel. Auto odznacza się masywną konstrukcją nadwozia, z licznymi wzmocnieniami, m.in. chro-

2010 z napędem hybrydowym i szerokim zastosowaniem stopów lekkich i tworzywny sztucznych oraz indigo - użytkowa wersja samochodu wysięgowego formuły Indy.

Nexia. Kocha cię cała rodzina

OD 1 MARCA POLUBISZ NEXIĘ

- Twój dealer Daewoo

To nic, że pogoda wciąż płata figle.

Od 1 marca w salonach dealerów Daewoo

o wiele cieplej, bo można kupić Nexię

montowaną w Lublinie. Przekonaj się sam

o jej licznych zaletach.

Będziesz miał też okazję obejrzeć

Espero i Tico. Czy to możliwe?

Tak, jeśli odwiedzisz dealera Daewoo.

Reda, G-M, ul. Wojciechowska 63, (0-58) 721142;

Elbląg, ZAS, ul. Warszawska 72, (0-50) 325257;

Gdynia, AUTO-GDYNIA, ul. Morska 491, (0-58) 236040;

Gdynia, FSO ZON, ul. Kwiatkowskiego 60, (0-58) 419175;

Kartuzy, POLMKART, ul. Zamkowa 2, (0-58) 812582;

Gdańsk, CENTRUM, ul. Hallera 132, (0-58) 525011;

Gdańsk, AUTO-GDAŃSK, ul. Hallera 132, (0-58) 213474;

Gdańsk, POLMOZBYT, ul. Mialki Szlak 4/8, (0-58) 310044;

Gdańsk, GWLS BIMET, ul. Grunwaldzka 481, (0-58) 410401;

Sopot, AUTO-CENTRUM, ul. Niepodległości 236B, (0-58) 513472.



DAEWOO

KULUARY

• Aktorzy po mieczu i kądzieli • Holoubek junior przed kamerami • Janczar senior sprzeciwiał się prózno

Dzieci znane i lubiane

W ubiegłym tygodniu plotkowaliśmy o potomstwie znanych osób. Dziś ciąg dalszy. Poplotkujemy o rych najzdolniejszych, które poszły w ślady rodziców. Za jedno z najzdolniejszych aktorskich dzieci uważany jest grający u Juliusza Machulskiego w serialu „Matki, żony i kochanki” rolę 13-letniego Jurka - Mateusz Damięcki, syn Joanny i Macieja Damięckich. I trudno się dziwić, skoro pochodzi z aktorskiej rodziny. Toć aktorami byli dziadek i babcia. Są też nimi ojciec, stryj i nieco starszy, stryjeczny brat Grzegorz. Mateusz pierwszą propozycję dostał jako 9-latek. W „WOW”, gdzie grał obok Anny Seniuk i Wojciecha Malajkata. Potem było jeszcze kilka filmów, w tym druga część „Czterdziestolatka”. Jego filmową mamą w „Matkach...” jest Anna Romantowska, której... prawdziwa córka, Julia Kolberger (tata Krzysztof Kolberger), również ma już za sobą pierwsze kroki przed kamerą. Grała bowiem u jej boku w „Kuchni polskiej” Jacka Bromskiego. Jednym z aktorów najmłodszych jest Franek Barciś, który zadebiutował epizodem w filmie „Pajęczarki” Barbary Sass. Wystąpił tam obok takich gwiazd jak Adrianna Biedrzyńska i Maria Pakulnis.

O Krzysztofie Foglu - synu fotograficzki Małgorzaty Bromskiej i aktora Tomasza Fogla - pisać dużo nie trzeba, gdyż czytelnicy „Kuluarów” po prostu mogą go oglądać na deskach trójmiejskich teatrów. W filmie pojawił się m.in. w serialu „Radio Romans”, ale najczęściej wspomina się go jako Borysa, wnuczę telekasta „Czterdziestolatka”. W tym filmie mówił ze wspaniałym rosyjskim akcentem. Wielu widzów zaskoczył występ przed kamerami Jana Holoubka, syna Magdaleny

Ewa Kowalewska

Andrzej Szczypiorski o Marku Formeli: „dowód istnienia bezgranicznego umysłowego chuligaństwa u schyłku naszego wieku”...

MIEDZY WIERZAMI

Postumencik fizdamencik

Nie przepadam za Andrzejem Szczypiorskim i - za Zbigniewem Herbertem - zaliczam go w poczet „mistrzów banalu”. Co wcale nie znaczy, że potemiam go w czambuł, dybie na potknięcie, wytykam... Jeśli mi się coś naprawdę uda, potrafię wnieść się ponad swoje ansze i czynić awanse. Oto dowód wprost.

Tygodnik „Wprost” opublikował Szczypiorskiego felietonowe zapiski z lutego roku tego. Pasjonackie, wpienne. Z fragmentami godnymi uwiecznienia. Jak np. ten o politykach SLD: „pokolenie na zawsze stracone dla demokracji. Mogą składać żarliwe deklaracje, myślał jednak po dawnemu, inaczej po prostu nie potrafia; to jest u nich odruch warunkowy, żeby działać nie w interesie państwa i społeczeństwa, tylko partycularnie. Dziś mogą się cieszyć szerokim polem dla swych kaprysów, interesów grupowych i zwykłych nieprzyzwoitości. Ale to nie potrwa długo. (...) To, co się ostatnio w Polsce dzieje, nie jest - wbrew pozorom - wcale uśmiechem SLD, ale początkiem końca tej formacji”.

Też bym tak chciał... optymistycznie prorokować, ale jeśli chodzi o rządy lewicy - zawsze ze mnie wylazi Kassandra i krzacz. Czarniej widzę.

Zejdźmy jednak z dachowej kalenicy przepowiadania przyszłości na podwórko naszej kamienicy, czyli gmachu prasy.

Pisze Szczypiorski: niejaki (nie lubię tego słowa, bo tkwi w nim pogarda), więc jednak „niejaki Marek Formela, redaktor „Głosu Wybrzeża”, pisze o Bartoszewskim, że jest to „żwawy magister, grzecznościowo nazywany profesorem”, który „w służalczym przyklepie przed Kwaśniewskim” chciał otrzymać teke

Żyć inaczej - porady Elżbiety Cybulskiej (9)

Z Elżbietą Cybulską, autorką bestsellerów „Tajemnice medycyny niekonwencjonalnej” i „Cuda urynterapii - leczenie moczem”, znawczynią i propagatorką medycyny alternatywnej, rozmawia Roman Warszawski

- Akupresura na myśl przywodzi akupunkturę. Czy to zbieżność tylko przypadkowa?

- Akupresura jest pochodną akupunktury, jej bliźniaczą krewną. Podobnie jak akupunktura wywodzi się z medycyny chińskiej, lecz jest łatwiejsza do zaakceptowania przez pacjentów, bo nie wymaga nakłuć igłami, co wielu przeraża. Polega ona na masażu układowych punktów ciała, zwłaszcza stóp. Pozwala ona nie tylko poprawić zdrowie i samopoczucie, ale także przywraca energię i siłę regenerującą organizm. Inną jej zaletą jest to, że jest stosunkowo prosta do zastosowania. Może ją wykonywać każdy, a jedynym warunkiem jest poznanie odpowiednich punktów, które należy uciskać. Większość z nich skupiona jest na stopach.

- Na czym polega mechanizm leczenia akupresurą?

- Już cztery tysiące lat temu Chińczycy odkryli, że na naszych stopach znajdują się tzw. strefy refleksyjne, odpowiadające wszystkim organom wewnętrznym. Punkty te nazywane są receptorami. Są to szczególnie unerwione miejsca pozostające w ścisłym związku z określonymi organami. Poprzez masaż tych punktów osiąga się lepsze ukrwienie odpowiadających im narządów. Dzięki akupresurze, masując pewne regiony stóp, masujemy także własne organy wewnętrzne. Może się to wydać dziwne i trudne do uwierzenia. Jednak łatwo przekonać się o tym masując środkowy palec obojczyka drugiej nogi. Po chwili powinniśmy poczuć ciepło w środkowych palcach dłoni.

- Ważna jest kolejność, w jakiej rozpoczynamy masaż. Zawsze zaczynamy od lewej nogi i od środka - czyli od odnalezienia receptora nerek, który masujemy przez dwie, trzy minuty. Następnie przechodzimy do receptora przewodu moczowego. Jest to konieczne dlatego, że w wyniku masażu chcemy spowodować wydalenie z organizmu szkodliwych substancji. Właśnie dlatego najpierw uaktywniamy nerki i moczowód. Gdybyśmy masaż rozpoczęli od innych receptorów, szybko doprowadzilibyśmy do zablokowania toksynami nerek, w czego następ-

Akupresura siostra akupunktury

Z Elżbietą Cybulską, autorką bestsellerów „Tajemnice medycyny niekonwencjonalnej” i „Cuda urynterapii - leczenie moczem”, znawczynią i propagatorką medycyny alternatywnej, rozmawia Roman Warszawski

stwo moglibyśmy sobie nie tyle pomóc, ile zaszkodzić.

- Jak długo powinien trwać taki masaż?

- Jeśli masaż receptorów ma służyć profilaktyce, to co drugi dzień obie stopy powinniśmy masować przez około 20 minut. Natomiast przy stanach zapalnych, każdą stopę należy masować kilka razy dziennie po mniej więcej dziesięć minut, poświęcając na każdy receptor po około dwie minuty. Żeby masaż mógł być skuteczny, stopy powinny być wypielęgnowane - bez zgrubień i nagłotków. By się ich pozbyć wskazane jest moczenie nóg w wywarze z siana, w proporcji garść siana na litr wody. Wywar taki trzeba gotować przez dwie minuty, a następnie przez kwadrans trzymać pod przykryciem. Dobre rezultaty daje też moczenie stóp w wodnym roztworze soli kuchennej. Najtwardsze zgrubienia trzeba natomiast usuwać pumeksem. Stopy są często najbardziej zaniedbaną częścią naszego ciała i nawet nie wiemy jaką krzywdę w ten sposób sobie wyrządzamy. Liczne schorzenia, które nas nękają, są następstwem deformacji stóp, jakim one ulegają w wyniku odkładania się na nich zgrubień skóry. Czas poświęcony na pielęgnowanie stóp nigdy nie będzie czasem straconym. Możemy być pewni, że zauważając na lepszym zdrowiu i samopoczuciu.

- Czy są jakieś przeciwwskazania w stosowaniu akupresury?

- Jedynymi przeciwwskazaniami do stosowania refleksoterapii są rozległe skaleczenia,



Fot. Piotr Kajmar

cięża i niewydolność krążenia. Innych przeciwwskazań nie ma.

- A jak długo trzeba czekać na zauważalne efekty?

- Poprawa samopoczucia niekiedy daje się zauważyć natychmiast, są to jednak przypadki stosunkowo rzadkie. Najczęściej trzeba uzbroić się w cierpliwość i masaż prowadzić przez kilkanaście dni lub nawet kilka tygodni. W okresie stosowania akupresury może pojawić się stan podgorączkowy, opuchnięcie nadgarstków i bolesność receptorów. To znak, że organizm w zdołano energią podjął trud wydalania toksyn. Może się też tak zdarzyć, iż nasz mocz stanie się brązowy. Nie powin-

- A jeśli ktoś chce się pozbawić bezsenności?

- To powinien trochę czasu poświęcić na masaż receptora głowy. Przy cukrzycy należy akupresurę poddać receptory dwunastnicy, żołądka i trzustki.

- Czy akupresura może być skuteczna na reumatyzm i gościec?

- Tak, masażowi trzeba poddać receptory organów przemiany materii, nerek, nadnerczy, pęcherza i przewodu moczowego. Na naciśnięcie natomiast polecam masaż tych samych receptorów, a ponadto receptorów kory mózgowej. Przy niedoborze żelaza trzeba masować poddać receptor śledziony, a w zapaleniu zatok wskazany jest masaż receptora zatoki czołowej, punktów limfatycznych i przytarczyc. Na bóle serca pomagają natomiast masaż receptorów żołądka, serca, nadnercza i kręgów piersiowych.

- W jaki sposób możemy odnaleźć poszczególne receptory na powierzchni stóp?

- Istnieje „mapy stóp”, na których zlokalizowane są poszczególne receptory. Początkowo będzie się trzeba nimi posługiwać, ale po pewnym czasie, po zdobyciu praktyki, każdy na pewno zapamięta, gdzie znajdują się te receptory, które go najbardziej interesują.

W przyszłym tygodniu - chro-

Strażacy wiedzą, jak poskromić węża i co robić ze spanikowaną świnią

Z gaśnicą na węża

Podczas pożaru terrarium w opolskim ogrodzie zoologicznym, we wrześniu 1994 r., strażak stanął oko w oko z olbrzymim krokodylem. Tym samym potwierdził się fakt, że straż, zwana niegdyś ogniową, już dawno utraciła swoją cechową „niewinność”, a wiedza strażaków nie może ograniczać się jedynie do poznania skutecznych sposobów gaszenia ognia.

Ze wspomnianej akcji w Opolu cało udało się uciec strażakowi, krokodylowi i licznym wężom. Raporty milczą na temat, czy strażak był przeszkolony w postępowaniu z krokodylami. Mógł natomiast pamiętać fragment instrukcji Komendy Głównej PSP, dotyczącej zagrożenia spowodowanego porażem wężem: „Najpóźniej i najbardziej niebezpiecznym sposobem gaszenia węża jest obniżenie temperatury jego ciała, przy założeniu, że optymalna temperatura jest 4-5 st. C. Można to osiągnąć wykorzystując gaśnicę śniegową, kierując na węża strumień dwutlenku węgla z odległości początkowej ok. 3 m, zbliżając się ostrożnie do ok. 1,5 m”. Po takim zabiegu „można łatwo przycisnąć jego głowę do podłoża przy pomocy kija lub specjalnego przyrządu i chwycić



Fot. Robert Kwiatk

W niewoli w Cyganów

20 lat trwały poszukiwania zaginionej dziewczynki z Azerbejdżanu. Gdy miała trzy lata, została porwana przez Cyganów. Dostała od nich nowe imię, Sewidż, i żyła w ich obozie w rodzinie Zofiorowiczów, jako niewolnica. Nowi rodzice zajmowali się handlem. Całkiem przypadkowo dowiedziała się, że nie ma z nimi nic wspólnego, że nawet nie jest Cyganką. Postanowiła uciec. Pomogła jej w tym pewna rodzina azerbejdżańska. Gdy dotarła do Baku, dobrzy ludzie zaproponowali jej, że studia telewizyjnego. Kilka razy występowała w telewizji, aż wreszcie odezwali się jej prawdziwi rodzice. Choć ojciec od razu poznał zaginioną córkę, trzeba było jeszcze wykonać testy krwi. Ale i one potwierdziły tożsamość dziewczyny. Dodatkowym dowodem była blizna na jej ciele z dzieciństwa po nieudannym zastrzyku.

Stara córka okrutnego ojca

Ostatnie wieści o losie 70-letniej córki Stalina, Świetłany są takie, że żyje ona w Wielkiej Brytanii w malej wsi na południu Anglii. Jako stałazydentka Wielkiej Brytanii otrzymuje od tamtejszego rządu co tygodniową pensję w wysokości 65 funtów i tyleż samo na mieszkanie. Stroni od towarzysztwa, bojąc się szpiegów. O jej nie chce mówić niczego dobrego, ani go osądzać. Kiedyś żyła z honorarium za dwa tomy jego biografii, za które otrzymała wówczas półtora miliona funtów. Pieniądze to jednak szybko się rozszedły, bowiem Świetłana musiała ratować swego męża Amerykanina, któremu za długi groziło więzienie. On zaś odplacił się jej rozwodem. Nie miała szczęścia także ze swoimi dziećmi. Syn Józef współ-

Świat od podszewki

pracował z KGB, nakładając matkę do powrotu do ZSRR. Córka mieszka w Stanach Zjednoczonych - regulamnie pisze listy, a raz do roku odwiedza matkę.

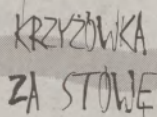
Lot pod ziemią

Pospiech i walka z odległymi zagonieńcami Japończyków do poszukiwania coraz to nowych sposobów przemierzania się. To, co proponują naukowcy z firmy „Fujita”, przeszło jednak najśmielsze wyobrażenia nawet ich rodaków. Wymyślił bowiem podziemny samolot, który poruszałby się w tunelu i pokonywał dowolną odległość w ok. 50 minut. Tunel o średnicy 50-56 metrów trzeba by wykopać na 50-metrowej głębokości. „Geosamolot” miałby kształt 50-metrowego cygara, w którym mieściłoby się ok. 400 pasażerów. Maszynista byłby zbudowany elektronika. Na początku pojazd rozpręczałby się do 300 km/godz., aby potem ucieść się na wysokość... 1 metra, co pozwoliłoby zwiększyć prędkość do 600 km/godz. Eksperymentalna trasa ma prowadzić z Tokio do Osaki. Szkopuł w tym, skąd wziąć 400 miliardów dolarów na to przedsięwzięcie.

Karaluchy pod poduchą

Popularne wśród młodzieży wędrującej po Australii hotele oferują swoim gościom nową atrakcję. Doświadczyl tego pewien szwedzki 19-latek o imieniu Magnus. Rano obudził go dziwne chroboczenie. Okazało się, że miejscowy karaluch wpadł do jego ucha, a nie mogąc się wydostać, walczył i próbował wdrapać się na głowę. Okazał mieć ok. 4 cm długości. Wezwano karetę pogotowia. Wyszczękała pensetą, aby uwolnić przestrzaskanego owada. O stanie psychicznym gościa nie wiadomo, bowiem bardzo szybko wymeldował się z hotelu.

Karol Borowy



Czym różnią się te obrazki?
 Czy potrafisz wskazać siedem szczegółów,
 którymi różnią się dwa powyższe obrazki?



Cześć dzieciaki!
Rebus
Rozwiązanie: Pszczółka Maja.
Nagrody wylosowali: Krzysztof By-
zowski, Susz, ul. B. Prusa 26, Kamila Lu-
jewska, Skowarcz, ul. Rzemieślnicza 4
Adam Żmuda, Gdynia, ul. Piotrkowska
2.
W nagrodę dzieci otrzymują zabawki.
Czytelników z Trójmiasta prosimy
odbiór nagród w Biurze Konkursów

Czytelnicy, którzy do 25 marca nadesłali prawidłowe rozwiązania dzisiejszych zagadek pod adresem „Dziennika Bałtyckiego”, 80-886 Gdańsk, skrytka pocztowa nr 419 z dopiskiem „Krzyżówka za stówę lub „Cześć dzieciaki”, wezmą udział w losowaniu nagród. Na kopercie lub kartce proszę dać datę ukazania się krzyżówki.

101 pytań olimpijskich

urne 1956; 2. N. Nadi zdobył 5 złotych medali w szermierce na igryzyskach w Antwerpii; 3. Monachium, 1972. Nagrodę za trafną odpowiedź wylosował p. Karol Ellwart z Gdańska-Oliwy. Gratulujemy! W sprawie odbioru kasety należy porozumieć się z Biurem Konkursów w gdańskim Domu Prasy, przy Targu Drzewnym 3/7, w pok. 201b.

Jedenasty zestaw pytań:

1. Jakże medale, w jakich konkurencjach i na których igrzyskach zdobyli dla Polski

2. Amerykanin Robert LeGendre na Olimpiadzie w Paryżu pobił rekord świata w skoku na dal, a jednak - mimo uzyskania tego wyniku - nie jemu przypadł wtedy złoty medal. Laur ten zdobył jego rodak, chociaż wykonał skok o 21 cm krótszy. Dlaczego rekordzista medalistą w tej konkurencji nie został?

nału olimpijskiego w Montre-
alu i z kim spotkała się polska
reprezentacja w ostatecznym
starciu oraz z jakim skutkiem?

Odpowiedzi na kartce pocz-
towej należy nadesłać w termi-
nie do 25 marca pod adresem
„Dziennika Bałtyckiego” - 80-
886 Gdańsk, skr. pocztowa nr
419, z dopiskiem „101 pytań”

POZIOMO: 1/ istota sprawy, 5/ smaczny z sadzonymi jajkami, 10/ nazywna rolnicza, 14/ matka Perseusza, 15/ pozostaje po ziemiaku, 16/ kraj we franc. Azji, 17/ kajakiowy, wioslarski, 18/ w orsku Diozisa, 19/ ogólnie przyjęta zasada, reguła, 20/ wzmożno zwiększenie gruźlcoz skóry, 22/ port i kurort nad Morzem Czarnym, 23/ dziełkie Zagłębie Węglowe, 24/gatunek obłrzymych myrmalek już także z Nowej Zelandii, 25/ pokazywała, tenisista, 26/ pastyrka, 28/ porty temat Kościola i prawicy z lewicą, 31/ przełożony męczetu, 37/ jeden z trzech muszkieterów, 35/ zakład leżniczy, 38/ trzebieżenie p. ogierów, 43/ Drakula, 44/ sprzedaż, 45/ dawna srebrna moneta hiszpańska, 47/ wyspa na wschód od Jawy, 49/ artystyczny, karabiny, 50/ planeta w Układzie Słonecznym, 51/ słynna sopranistka mełojanskiego La Scali, 53/ grubianin, nieokreślony, 54/ przesłonyzami tapo, 55/ ma niedobór barwnika w skórze, 59/ pierwsiastek o liczbie tomowej 21, 62/ powłoka ciła, 63/ nie wszystko co się świeci, 65/ niasto nad Sanem, 66/ gadanina, 69/ imię autora „Skłepów cynasowychej”, 70/ elekcja, 71/ postać ze skandynewskich baśni, 72/ wysiający wciąg z maku, 73/ lotnik, 75/ szatan, 76/ styl piwacki, 78/ imię Boga ujawniona Mojżeszowi, 80/ biblijny górejczyk, 84/ fizyk angielski odkrywca indukcji elektromagnetycznej, 88/ złudzenie, 91/ zerupka lub wielkocanna, 91/ emaliowa, czekoladowa, 92/ instrument muzyczny prosty lub poprzeczny, 94/ koltyska, 95/ włókno rośliny tropikalnej stosowane do wyrobu tkanin i nici, 96/ poranny, politycy, 98/ amerykański grosz, 99/ indyjska ludź, 100/ sklepienie niesieckie, 104/ przezroczyta folia, 107/ bywa mroźny, 109/ uległy ma jętki, 111/ sprzet wycofany z wojnska, 115/ kraj ze stolicą Suchumi, 117/ skupienie się, a także napomnienie, 118/ zapobiegaw wypadkom przy pracy, 119/ walkoń, len, 121/ rozporządzenie, obwieszczenie władcy, 122/ ogłosz poruszających się liści, 124/ roślinna pastewna, 25/ hiterloski ogół koncentracjny, 126/ niasto na trasie Kwizdyn Malbork, 127/ lodowy, na szosie, 128/ powłoka, a także wieczko ze-

Wśród Czytelników, którzy w terminie do 25 marca nadeślą trafnie odczytane z krzyżówki hasło, które utworzą litery z kretek oznaczonych liczbami w prawym dolnym rogu, rozlosowana zostanie nagroda.

Jeśli jest się fotoreporterem, trzeba normalną są ciągle zmiany sytuacji i zdiegowej pokłosa. Każda nowa sytuacja jest nadzieją na zdjęcie, na które czeka się z nadzieją, dlatego też każda zmiana jest dla zdiegów, które odbieram od Człowiekiem zwykle zdaje się być "cieplejsze" od wcześniejszych. I to takim gorącym zdiegiem jest prezentowane obok, "Konskie męczyństwo" I. Czesława Bednarzkiego z Gdańska. Z trzech nadeślanych prac, dwie miałyby stanowić cykl, jednak do zamieszczenia obok, dostawiliśmy "Wieżę zycia" - przysane do piersi matki dziecko - stanowiłoby się świętą ilustracją do budzącej się wiosny. W tym zdiegiu, siły przysane. Jednak w tym zdiegiu, "Okna" eliminuje zestaw, a szkoda.

M. Kostun



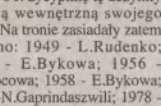
Mat w 2 posunięciach.
Kontrola diagramu; B: K:
h6, Sd4, Sf5, Wd3, Gg3, Gg:
b3, e3.g2, g4; C: K4, h:
fcl, Sd5, Ga1, p.:d2, h6, h
Nagrody za rozwiązanie zad
ania z dn. 23.2. otrzymu
M.Bendyk, ul. Partyzantów
13-140 Gniew oraz S.Pluci
ki, ul.Pomorska 18 a/6 80-3
 Gdańsk. Prawidłowe rozwią
nie zadania z dn. 23.2: 1.Gg4

Zamiast kwiatka

Tradycja Międzynarodowego Dnia Kobiet skłoniła miłośników snu do napisania kilku słów o szachach kobiecych. Jak przebiegała historia walk o szachy kobiet? Kto z nich był wybitny i słynny? Koronę wśród pań? Utań? Rozstrzygnięcie przekonanie, że historia szachów kobiecych datuje się od pierwszego turnieju o mistrzostwo świata kobiet, rozegranego w czasie trwania I Olimpiady szachowej, która odbywała się w Londynie w 1927 roku, akurat jak się okazuje pierwszy międzynarodowy turniej szachowy

kobiet rozegrano w ramach Międzynarodowego Kongresu Szachowego w Hastings w roku 1895. W turnieju tym wzięło udział 20 szachistek. Zwyciężyła miss Fox z Londynu przed koalicją: lady Thomas Soutsy, miss Fild i miss Finn z Londynu. Niestety nie zachowały się w księdze turniejowej Hastings dokładne wyniki, ani tabella turnieju, nie mówiąc już o tabelach rozegranych tam partii. Jak już nadmieniam, historia oficjalnych meczów o mistrzostwo świata kobiet w szachach rozpoczyna się w 1927 r. w Londynie, gdzie triumfowała Wera Menchik z unikatowym rezultatem 10,5 z 11 partii! Zresztą ten rezultat oddaje faktyczny układ sił w szachach kobiecych tego okresu: Wera Menchik, a potem długo, bardzo długo nie. Ten stan rzeczy utrzymał się aż do ostatniej triumfowej olimpiady (mistrzostwa świata kobiet tradycyjnie były wówczas organizowane przy okazji olimpiad szachowych). Popatrzmy zresztą na rezultaty w tych turniejach ówczesnej mistrzyni świata: Hamburg 1930: +6=1; Praha 1931: +8=0=0; Folkestone 1933: +12=0=0; Warszawa 1935: +9=0=0; Sztokholm 1937: +14=0=0; Buenos Aires 1939: +17=0=2. W Menchik była nie tylko zdecydowanie najlepszą szachistką tego okresu, ale także jedyną damą zdolną grać z ówczesną czołową światową. Stworzono także umowy Klub Wery Menchik, którego członkiem zostawali szachiści

pokonani przez First Lady światowych szachów. Dodajmy, że był to zapewne jedyny klub na świecie, którego członkiem zostawało się zdecydowanie wbrew własnej woli... Pierwsza mistrzyni świata zginęła w czasie bombardowań Londynu 27.6.1944 r. Powojenne mecze o mistrzostwo świata wśród pań to okres absolutnej supremacji szachistek niedysyjszego



**ME TYLKO DLA
PLATELISTÓW**

Po serii „Polskie jachty pełnomorskie”, o której informowaliśmy w poprzednich numerach, widzcie do obiegu w najbliższy poniedziałek, tj. 18 brm., znaczek o nominale 55 gr, przypominający o cztery stulecia Warszawy jako stolicy państwa. W 1596 r. król Zygmunt III Waza okrzcił Kraków



Popatrzny na dwie próbki twórczości koronowanych głów w szachach kobiecech.

Gambit hetmański
Mir Sultan Khan - W. Menchik
 Hastings 1931/32
 1.d4 Sf6 2.c4 e6 3.Sc3 d5 4.cd ed 5.Sf3 c6 6.Hc2 Gd6 7.e3 Sbd7 8.Gd3 0-0 9.Gd2 We8 10.h4 Sf8 11.0-0-0 b5 12.Sg5 a5 13.e4 b4 14.Sa4 d5 15.Se4 Se4 16.Ge4 Ge6 17.Kb1 b3 18.ab Wab8 19.Sc5 Gc5 20.Hc5 Gb3 21.Wd1 Se6 22.Hc3 Hd4 23.Hd4 Sa4 24.f3 a4 25.Gf4 Wb6 26.Gd3 Se6 27.Ge5 c5 28.Gb5 c1d8 29.Wa4 Sd4 30.Gd4 cd 31.Gd3 We8 32.Ka1 Wb4 33.Wb1 Ge4 34.We5 a5 35.b3 Wb3 36.Gc4 Wb2 37.G6 f6 38.Wa5 d3 39.Wa3 d2 40.Wed1 We2 i... Klub Wery Menchik popiększył się o następnego tytułowanego członka.

1KE®
SALON SPORTOWY

Zawodnicy grający na li
NS powinni zalicytować i w
grać 6 kier. Prawdopodobna
cytacja mogła potoczyć się j
w tabeli

Licytacja			
N	E	S	W
pas	pas	1 kier	1 p
pik ¹	4 pik	6 kier	

Jak należy rozgrywać?
Damę pik bijemy oczywiście asem, wchodzimy na siadłaka kierem i przebijamy bika. Następnie trzeba zgrać asa oraz króla karo, przebiec w ręce błotkę karo. Powstanie końcówka (diagram 2)

Rozgrywki kadry narodowej Open 1996 r.

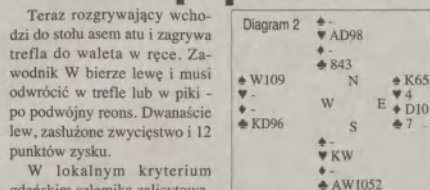


Diagram 1

♦ #83	N	♦ K6542
♥ AD987		
♦ K65		
♦ #843		
♦ DW1097	N	
♦ 3		♥ 42
♦ 973	W	E ♦ D10842
♦ KD96	S	♦ 7
	A	
	♥ KW1065	
	♦ AW	
	♥ W1052	

6 kier, rozgrywa S, wisł Duma pik

W dniu wejścia znaczka do obiegu w UP Warszawa 1 będzie sprzedawana koperta FDC z okolicznościowym datownikiem. Przedstawia on fragment kolumny z posągami króla Zygmunta, Piękny, warszawski pomnik wzniesiony w latach 1643-44 z inicjatywy króla Władysława IV dla uczczenia pamięci ojca. Projektantem pomnika był architekt królewski C. Trencalla, postać króla wyrzeźbił C. Molli, a 22-metrowy wysokości odlew z brązu wykonał D. Tym. Kolumna była początkowo z marmuru, w czasie konserwacji, pod koniec XIX w., zmieniono ją na granitową. Zniszczony w 1944 r. pomnik zrekonstruowano wojnie. Na nowej kolumnie z dolnośląskiego granitu stanął w 1949 r. ocalały, odnowiony posąg króla Zygmunta.

Wystawa filatelistyczna na „4 wielki stołeczności Warszawy” odbędzie się w kwiecień. Z tej okazji 21 IV w UP Warszawa 1 będzie stosowany datownik okolicznościowy.

22 bm. w Turawie młodzieży filatelicy z okęgów: Bielsko-Biala, Katowice, Kraków, Opole - uczestnicy maratonu filatelistycznego „Wzdłuż Karpat i Sudetów”, którzy zwyciężyli w pierwszych eliminacjach przystępują do międzyokręgowego półfinału. Z tej okazji będzie stosowany w Turawie datownik okolicznościowy.



FIAT PUNTO

MINĄŁ METĘ KONTYNGENTU, CENY ZOSTAŁY TAKIE SAME!

Fiat dla swoich Klientów zrobi	okazję, bo ilość samochodów	zapewni Ci tak wielki komfort i przy-
wszystko. Chociaż kontyngent '96	dostępnych na tak atrakcyjnych	jemność podróżowania. Mało tego:
dobiegł końca, cena samochodu	warunkach jest ograniczona.	Fiat daje Ci możliwość skorzystania
Fiat Punto pozostaje bez zmian*!	Jeszcze się wahasz? Zobacz z bliska,	z dogodnego systemu ratального.
Nadal możesz zamówić swój	jak wygląda Fiat Punto. Takie	Koniecznien odwiedź salon firmy Fiat,
Samochód Roku 1995, taki o jakim	bogactwo wyposażenia już w wersji	wyjedziesz uszczęśliwiony!
marzysz, po cenie kontyngentowej.	podstawowej to rzecz niespotykana!	
Zamów go już dziś! Wykorzystaj	W swojej klasie tylko Fiat Punto	*wyrażona w lirach włoskich

TWORZYMYS Z PASJĄ. FIAT

DEALERZY

PTHM, Gdańsk, ul. Gen. Hallera 132, tel. 41-30-62 • PUH AUTO-MOBIL, Wejherowo, ul. Gdańska 17, tel. 72-14-72

RP-979
ZAPRASZAMY DO NASZYCH BIUR OGŁOSZEŃ: Gdańsk, tel./fax 31-80-82, 46-35-68, tel. centr. 31-50-41 w. 210, 215, 218, fax w. 213, 214 w pon. w godz. 8.00-20.00, wt.-pt. 8.00-18.00, soboty 8.00-16.00, fax 46-35-68 całą dobę; Gdynia, tel. 20-04-79 w godz. 8.00-16.00; Sopot, tel. 51-54-55 w godz. 8.00-16.00; Elbląg, tel./fax (055) 32-70-94, tel. 33-54-09 w godz. 8.00-16.00; Pruszcz Gdański, tel./fax 82-23-25 w godz. 8.00 - 16.00; Tczew, tel./fax (069) 31-63-26 w godz. 8.00 - 16.00; Starogard Gdański, tel./fax (069) 220-80 w godz. 8.00 - 16.00